ANAMNESIS 83

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXI (2015) NR 4

MISTERIUM KOŚCIOŁA
OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH

OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

Od Redakcji

Nawrócenie – wiara – miłosierdzie

Ostatni numer bieżącego rocznika biuletynu *Anamnesis* wpisuje się w czas, kiedy trwa jeszcze w Kościele polskim rok poświęcony tematyce nawrócenia i wiary (*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*). Patrząc w niedaleką przyszłość (od następnego numeru, będącego pierwszym kolejnego rocznika), czeka nas ogłoszony przez papieża Franciszka Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Triada wartości: nawrócenie – wiara – miłosierdzie, stanowią spójną całość. Pragnienie zmiany swojego myślenia i postępowania (nawrócenie) oraz gotowość podejmowania decyzji inspirowanych wiarą, domagają się realizacji w obszarze życia chrześcijańskiego. Świadectwem dojrzałości wiary są bowiem czyny podejmowane w duchu ewangelicznego miłosierdzia. To temat, który będzie przedmiotem refleksji Kościoła w czasie obchodów zbliżającego się Roku Jubileuszowego.

W tym duchu oddajemy do rąk Czytelników 83. numer biuletynu, życząc owocnej lektury.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajduje się List papieża Franciszka dotyczący obchodów ogłoszonego Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia oraz Przemówienie papieża seniora Benedykta XVI po otrzymaniu doktoratu honoris causa.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera rozporządzenia Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Wśród nich znajduje się dekret zatwierdzający pięć tomów polskiego przekładu *Lekcjonarza mszalnego*. Jest także dekret dla archidiecezji krakowskiej zatwierdzający liturgiczny obchód ku czci Błogosławionej Małgorzaty Łucji Szewczyk oraz dekret ustanawiający Św. Rocha patronem miasta Sokołów Podlaski (diecezja drohiczyńska). Ponadto Kongregacja wydała dekrety nadające tytuł i godność bazyliki mniejszej dla czterech kościołów w Polsce: Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Markowicach (archidiecezja gnieźnieńska), Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Górce Klasztornej (diecezja bydgoska), Świętego Szczepana w Katowicach-Bogucicach (archidiecezja katowicka) i Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Bielsku-Białej Hałcnowie (diecezja bielsko-żywiecka).

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII jest wyjątkowo bogaty. Rozpoczyna go dekret Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski zezwalający na drukowanie księgi liturgicznej *Lekcjonarz mszalny* (tomy I-V). Natomiast Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wystosowała dwa komunikaty: jeden w sprawie nowego *Lekcjonarza mszalnego*, a drugi dotyczący pisowni nowych wezwań *Litanii loretańskiej.*

W dziale tym są także liczne homilie (kard. Stanisław Dziwisz, kard. Gerhard Müller, abp Wojciech Polak, abp Stanisław Gądecki, abp Wacław Depo, abp Józef Górzyński), Listy Pasterskie kierowane do swoich diecezjan (abp Wojciech Polak, bp Andrzej F. Dziuba, bp Andrzej Jeż, bp Wiesław Mering, bp Roman Pindel), tekst modlitwy do Matki Bożej Piekarskiej (abp Wiktor Skworc), odezwa do ludu Bożego diecezji (bp Jan Kopiec) oraz dekrety ustanawiające sanktuaria diecezjalne (bp Andrzej Czaja, bp Jan Kopiec).

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera dwa teksty: List o męczennikach peruwiańskich w opracowaniu Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce oraz artykuł dotyczący rytuału posługi wobec chorych, jaki został zatwierdzony dla diecezji katolickich w Stanach Zjednoczonych (ks. Marcin Płuciennik, ks. Czesław Krakowiak).

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajduje się między innymi wypowiedź papieża Franciszka dotycząca postaci Św. Kolumbana, materiały dotyczące obchodów liturgicznych, sprawowania sakramentaliów, informacje na temat muzyki liturgicznej i wywiad poświęcony kwestii sprawowania liturgii w języku obcym.

Dział INFORMACJE zawiera dane dotyczące dwóch spotkań papieża Franciszka (z przedstawicielami Eucharystycznego Ruchu Młodych oraz uczestnikami międzynarodowego spotkania ministrantów i ministrantek), sprawozdania z uroczystości związanych ze sprawowaniem liturgii, relacje ze spotkań roboczych Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, wiadomości ze środowiska liturgistów polskich, którzy mają nowy zarząd oraz – jak zwykle – liturgiczne nowości wydawnicze. Za pomoc w redagowaniu tego działu składam serdeczne podziękowanie Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu.

W ostatnim dziale biuletynu możemy zapoznać się z treścią nekrologu poświęconego śp. Tadeuszowi Januszowi Hryniewieckiemu (1936-2015).

Bielsko-Biała, dnia 14 września 2015 roku,
w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

Bp Piotr Greger

I. Nauczanie Ojca Świętego
Lista papieża Franciszka przed Nadzwyczajnym Jubileuszem Miłosierdzia

Czcigodny Brat Abp Rino Fisichella
Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji

Zbliżający się Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia pozwala mi zwrócić uwagę na kilka kwestii, które chcę poruszyć, by obchody Roku Świętego mogły być dla wszystkich wierzących prawdziwym momentem spotkania z miłosierdziem Boga. Pragnę bowiem, aby Jubileusz był żywym doświadczeniem bliskości Ojca, niejako dotknięciem ręką Jego czułości, aby wiara każdego wierzącego umocniła się, a tym samym jego świadectwo stawało się coraz bardziej skuteczne.

Myślę przede wszystkim o wszystkich wiernych, którzy w poszczególnych diecezjach lub jako pielgrzymi w Rzymie będą przeżywali łaskę Jubileuszu. Pragnę, by jubileuszowy odpust był dla każdego autentycznym doświadczeniem miłosierdzia Bożego, które wychodzi wszystkim naprzeciw z obliczem Ojca, który przyjmuje i przebacza, całkowicie zapominając popełniony grzech. Aby przeżyć i uzyskać odpust, wierni mają odbyć krótką pielgrzymkę do Drzwi Świętych, otwartych w każdej Katedrze i w kościołach wyznaczonych przez biskupa diecezjalnego, a także w czterech Bazylikach Papieskich w Rzymie, na znak głębokiego pragnienia prawdziwego nawrócenia. Jednocześnie rozporządzam, by w sanktuariach, gdzie zostały otwarte Drzwi Miłosierdzia, i w kościołach, które tradycyjnie są uznawane za Jubileuszowe, była możliwość uzyskania odpustu. Ważne jest, aby ten moment był połączony przede wszystkim z Sakramentem Pojednania i uczestnictwem we Mszy św. oraz refleksją nad miłosierdziem. Konieczne będzie, by tym celebracjom towarzyszyło wyznanie wiary i modlitwa za mnie oraz w intencjach, które noszę w sercu dla dobra Kościoła i całego świata.

Myślę też o osobach, które z różnych powodów nie będą mogły udać się do Świętych Drzwi, przede wszystkim o ludziach chorych, starszych i samotnych, którzy często nie są w stanie wyjść z domu. Dla nich będzie wielką pomocą przeżywanie choroby i cierpienia jako doświadczenia bliskości z Panem, który w tajemnicy swojej męki, śmierci i zmartwychwstania wskazuje główną drogę pozwalającą nadać sens bólowi i samotności. Przeżywanie z wiarą i radosną nadzieją tego momentu próby, poprzez przyjęcie Komunii św. lub uczestniczenie we Mszy św. i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu, będzie dla nich sposobem uzyskania jubileuszowego odpustu. Myślę też o więźniach, którzy doświadczają ograniczenia wolności. Jubileusz zawsze stanowił okazję do wielkiej amnestii, obejmującej bardzo wiele osób, które choć zasługują na karę, uświadomiły sobie jednak, że to, co uczyniły, było niesprawiedliwe, i szczerze pragną na nowo włączyć się w życie społeczeństwa, wnosząc w nie swój uczciwy wkład. Niech do nich wszystkich dotrze w konkretny sposób miłosierdzie Ojca, który chce być blisko ludzi najbardziej potrzebujących Jego przebaczenia. W kaplicach więziennych będą oni mogli uzyskać odpust, a kiedy będą przechodzili przez drzwi swojej celi, kierując myśli i modlitwę do Ojca, niech za każdym razem ten gest oznacza dla nich przejście przez Drzwi Święte, ponieważ miłosierdzie Boże, które potrafi przemienić serca, jest również w stanie przeobrazić kraty w doświadczenie wolności.

Prosiłem, by Kościół odkrył w tym czasie jubileuszowym bogactwo zawarte w uczynkach miłosierdzia co do ciała i duszy. Doświadczenie miłosierdzia staje się bowiem widzialne

w świadectwie konkretnych znaków, jak uczył nas sam Jezus. Za każdym razem, kiedy wierny sam wykona jeden lub kilka z tych uczynków, z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust. Wiąże się z tym zaangażowanie w życie miłosierdziem, aby otrzymać łaskę pełnego i głębokiego przebaczenia mocą miłości Ojca, który nikogo nie wyklucza. Będzie to więc pełny odpust jubileuszowy, owoc samego wydarzenia, które jest celebrowane i przeżywane z wiarą, nadzieją i miłością.

Jubileuszowy odpust można będzie uzyskać również dla zmarłych. Jesteśmy z nimi związani świadectwem wiary i miłości, które nam zostawili. Tak jak pamiętamy o nich podczas Mszy św., tak też możemy, w wielkiej tajemnicy świętych obcowania, modlić się za nich, aby miłosierne oblicze Ojca uwolniło ich od wszelkich pozostałości winy i by mógł On przygarnąć ich do siebie w nieskończonej szczęśliwości.

Jednym z poważnych problemów naszych czasów jest z pewnością zmodyfikowany stosunek do życia. Bardzo rozpowszechniona mentalność doprowadziła do utraty należytej wrażliwości indywidualnej i społecznej na kwestię przyjmowania nowego życia. Dramat aborcji przeżywany jest przez niektóre osoby ze świadomością powierzchowną, jakby niemal nie zdawały sobie sprawy z tego, jak wielkim złem jest ten akt. Wiele innych natomiast, choć przeżywa ten moment jako porażkę, uważa, że nie mają innej drogi. Myślę w szczególności o wszystkich kobietach, które poddały się aborcji. Dobrze znam uwarunkowania, które doprowadziły je do podjęcia tej decyzji. Wiem, że jest to dramat egzystencjalny i moralny. Spotkałem wiele kobiet, które nosiły w sercu blizny pozostawione przez ten ciężki i bolesny wybór. To, co się wydarzyło, jest głęboko niesłuszne; jednakże tylko wtedy, gdy zrozumie się to w prawdzie, można nie stracić nadziei. Przebaczenia Bożego nie można odmówić nikomu, kto żałuje, zwłaszcza jeśli ze szczerym sercem przystępuje do Sakramentu Spowiedzi, by pojednać się z Ojcem. Również z tego powodu postanowiłem, mimo wszelkich przeciwnych rozporządzeń, upoważnić wszystkich kapłanów w Roku Jubileuszowym do rozgrzeszenia z grzechu aborcji osób, które jej dokonały, żałują tego z całego serca i proszą o przebaczenie. Niech kapłani przygotują się do tego wielkiego zadania, by potrafili łączyć słowa szczerego przyjęcia z refleksją, która pomoże zrozumieć popełniony grzech oraz wskaże drogę autentycznego nawrócenia, by pojąć prawdziwe i wielkoduszne przebaczenie Ojca, który wszystko odnawia swoją obecnością.

Ostatnia uwaga dotyczy tych wiernych, którzy z różnych powodów uważają za stosowne chodzenie do kościołów, w których posługują kapłani z Bractwa św. Piusa X. Ten Jubileuszowy Rok Miłosierdzia nie wyklucza nikogo. Niektórzy współbracia biskupi z różnych stron opowiadali mi o ich dobrej wierze i praktykowaniu sakramentów, z czym łączy się jednak dyskomfort życia w trudnej z duszpasterskiego punktu widzenia sytuacji. Ufam, że w bliskiej przyszłości będzie można znaleźć rozwiązania pozwalające przywrócić pełną jedność z kapłanami i przełożonymi Bractwa. Tymczasem, powodowany potrzebą zabiegania o dobro tych wiernych, rozporządzam i postanawiam, że osoby, które w Roku Świętym Miłosierdzia przystąpią do Sakramentu Pojednania u kapłanów z Bractwa św. Piusa X, otrzymają ważne i zgodne z prawem rozgrzeszenie.

Ufając we wstawiennictwo Matki Miłosierdzia, zawierzam Jej opiece przygotowania do tego Nadzwyczajnego Jubileuszu.

Franciszek

Watykan, dnia 1 września 2015 roku

Przemówienie papieża seniora Benedykta XVI po nadaniu doktoratu honoris causa (Castel Gandolfo, 5 lipca 2015 r.)

Eminencjo,
Magnificencje,
Szanowni Państwo Profesorowie,
Panie i Panowie,

W tej chwili mogę jedynie wyrazić moje najszczersze i najserdeczniejsze podziękowania za wielki zaszczyt, jaki mi zgotowaliście przyznając *doctoratus honoris causa.* Dziękuję Wielkiemu Kanclerzowi, Jego Eminencji drogiemu Kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi i Władzom akademickim obu Uczelni. Cieszę się przede wszystkim, że w ten sposób jeszcze bardziej pogłębił się mój związek z Polską, z Krakowem, z ojczyzną naszego wielkiego świętego Jana Pawła II. Bez niego bowiem trudno sobie nawet wyobrazić moją drogę duchową i teologiczną. Swoim żywym przykładem ukazał on nam również, jak mogą się ze sobą łączyć radość wielkiej muzyki sakralnej i zadanie wspólnego uczestnictwa w liturgii, podniosła radość i pokorna prostota celebracji wiary.

W latach posoborowych, z nową żarliwością ujawnił się bardzo stary spór w tej kwestii. Ja sam wychowałem się w rejonie Salzburga. Było tam czymś naturalnym, że uroczyste Msze św. z towarzyszeniem chóru i orkiestry stanowiły integralną część naszego doświadczenia wiary w celebracji liturgii. Na trwałe, na przykład, wpisało się w moją pamięć, że skoro tylko zabrzmiały pierwsze nuty Mszy Koronacyjnej Mozarta, to jakby otwierało się niebo i można było bardzo głęboko odczuć obecność Pana. Jednakże obok tego obecny już był ruch liturgiczny, zwłaszcza za pośrednictwem jednego z naszych kapelanów, który później został wicerektorem, a następnie rektorem Wyższego Seminarium Duchownego we Fryzyndze. Później, podczas moich studiów w bawarskim Monachium, bardzo konkretnie coraz mocniej wnikałem w ruch liturgiczny poprzez wykłady profesora Josepha Paschera, jednego z najważniejszych ekspertów Soboru w tematyce liturgicznej, a zwłaszcza przez życie liturgiczne we wspólnocie seminaryjnej. Tak więc stopniowo wyczuwalne stało się napięcie między *participatio actuosa* [aktywnym uczestnictwem] zgodnym z liturgią a uroczystą muzyką, która otaczała działanie sakralne, chociaż jeszcze tego tak silnie nie dostrzegałem.

W Konstytucji o Liturgii Soboru Watykańskiego II napisano bardzo wyraźnie: „Z największą troskliwością należy zachowywać i otaczać opieką skarbiec muzyki kościelnej" (114). Z drugiej strony tekst ten podkreśla jako podstawową kategorię liturgiczną *participatio actuosa* wszystkich wiernych w świętej czynności. To, co w soborowej Konstytucji jest jeszcze zgodnie złączone, później w recepcji Soboru, było często stawiane w relacji dramatycznego napięcia. Znaczące środowiska ruchu liturgicznego utrzymywały, że dla wielkich dzieł chóralnych i dla mszy na orkiestrę w przyszłości miejsce będzie tylko w salach koncertowych, a nie w liturgii, gdzie może być miejsce tylko dla śpiewu i wspólnej modlitwy wiernych. Z drugiej strony było zakłopotanie z powodu zubożenia kulturowego Kościoła, które musiało stąd wynikać. Jak można pogodzić te dwie rzeczy? Jak realizować Sobór w jego całości? Takie pytania narzucały się mnie i wielu innym wiernym, zarówno ludziom prostym, jak i osobom posiadającym wykształcenie teologiczne.

W tym momencie warto może postawić pytanie podstawowe: Czym właściwie jest muzy-

ka? Skąd pochodzi i do czego zmierza? Myślę, że można wskazać trzy „miejsca", z których wypływa muzyka.

Pierwszym jej źródłem jest doświadczenie miłości. Kiedy ludzie byli zauroczeni miłością, otwierał się im inny wymiar istnienia, nowa wielkość i perspektywa rzeczywistości. Pobudzała ona także do wyrażania siebie w nowy sposób. Poezja, śpiew i w ogóle muzyka zrodziły się z tego doświadczenia wstrząsu, z tego otwierania się nowego wymiaru życia.

Drugim źródłem muzyki jest doświadczenie smutku, dotknięcie śmiercią, bólem i otchłaniami istnienia. Także i w tym przypadku otwierają się w przeciwnym kierunku nowe wymiary rzeczywistości, które nie mogą znaleźć odpowiedzi w samych tylko słowach.

Wreszcie trzecim miejscem pochodzenia muzyki jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie. Tu najbardziej jest obecne coś zupełnie innego i coś zupełnie wielkiego, co pobudza w człowieku nowe sposoby wyrażania siebie. Może da się powiedzieć, że w istocie także w dwóch pozostałych obszarach – miłości i śmierci – dotyka nas tajemnica Boga, a więc w tym sensie dotknięcie przez Boga stanowi w sumie źródło muzyki. To wzruszające, gdy dostrzegamy, że na przykład w Psalmach ludziom nie wystarcza już sam tylko śpiew i znajdujemy odwołanie do wszystkich instrumentów: rozbudzona zostaje ukryta muzyka stworzenia, jej tajemniczy język. Wraz z Psałterzem, w którym mamy do czynienia z dwoma motywami miłości i śmierci, znajdujemy się wprost u źródeł muzyki Kościoła Bożego. Można powiedzieć, że jakość muzyki zależy od czystości i wspaniałości spotkania z tym, co Boże, z doświadczeniem miłości i cierpienia. Im bardziej czyste i prawdziwe jest to doświadczenie, tym czystsza i wspanialsza będzie także muzyka, która z niego się rodzi i rozwija.

W tym miejscu chciałbym wyrazić myśl, która w ostatnim czasie pochłaniała mnie coraz bardziej, tym bardziej, im częściej różne kultury i religie wchodzą między sobą w relacje. W ramach najróżniejszych kultur i religii obecna jest wielka literatura, świetna architektura, malarstwo i wspaniałe rzeźby. I wszędzie jest także muzyka. A jednak w żadnym innym środowisku kulturalnym nie ma muzyki o wielkości dorównującej tej, która zrodziła się w kontekście wiary chrześcijańskiej: od Palestriny do Bacha, Haendla, aż po Mozarta, Beethovena i Brücknera. Muzyka zachodnia jest czymś wyjątkowym, nie mającym sobie równych w innych kulturach. To powinno skłonić nas do zastanowienia.

Oczywiście, muzyka zachodnia wykracza daleko poza dziedzinę religijną i kościelną. A jednak swoje najgłębsze źródło znajduje w liturgii, w spotkaniu z Bogiem. Jest to bardzo wyraźne u Bacha, dla którego chwała Boga stanowi w ostateczności cel całej muzyki. Wspaniała i czysta odpowiedź muzyki zachodniej rozwinęła się w spotkaniu z Bogiem, który w liturgii uobecnia się nam w Jezusie Chrystusie. Ta muzyka jest dla mnie wyrażeniem prawdy chrześcijaństwa. Tam, gdzie rozwija się taka odpowiedź, miało miejsce spotkanie z prawdą, z prawdziwym Stwórcą świata. Dlatego wielka muzyka sakralna jest rzeczywistością o randze teologicznej oraz o trwałym znaczeniu dla wiary całego chrześcijaństwa, chociaż nie jest konieczne, aby wykonywana była zawsze i wszędzie. Z drugiej jednak strony, jest również jasne, że nie może zniknąć z liturgii i że jej obecność może być szczególnym sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary.

Jeśli myślimy o liturgii celebrowanej przez świętego Jana Pawła II na każdym kontynencie, widzimy całą szerokość możliwości ekspresyjnych wiary w wydarzeniu liturgicznym. Widzimy także, jak wspaniała muzyka tradycji zachodniej nie jest obca liturgii, ale w niej się zrodziła i rozwinęła, a w ten sposób nieustannie na nowo przyczynia się do jej kształtowania. Nie znamy przyszłości naszej kultury i muzyki sakralnej. Ale jedno jest jasne: tam, gdzie

rzeczywiście zachodzi spotkanie z Bogiem żywym, który w Chrystusie przychodzi do nas, tam rodzi się i nieustannie na nowo się rozwija także odpowiedź, której piękno pochodzi z samej prawdy.

Działalność obydwu Uczelni, które przyznają mi ten *doktorat honoris causa,* stanowi istotny przyczynek, aby wielki dar muzyki pochodzącej z tradycji wiary chrześcijańskiej pozostawał żywy i pomagał, by twórcza siła wiary także w przyszłości nie gasła. Za to wam wszystkim serdecznie dziękuję, nie tylko za zaszczyt, jakim mnie obdarzyliście, ale także za całą pracę, jaką wykonujecie w służbie pięknu wiary. Niech Pan was wszystkich błogosławi!

tłum. st (KAI)

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. 747/13
Prot. 392/14

POLONIAE

Instantibus Excellentissimo Domino Stanislao Gądecki, Praeside Conferentiae Episcoporum Poloniae, necnon Excellentissimo Domino Iosepho Michalik, eius Praedecessore, litteris die 9 aprilis 2014 et die 15 novembris 2013 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum lingua polonica exaratum Ordinis Lectionum Missae, editionis typicae alterae, voll. I-V, prout in adiectis exstat exemplaribus, perlibenter confirmamus.

In textu imprimendo inseratur ex integro hoc Decretum, quo ab Apostolica Sede petita confirmatio conceditur.

Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis qiubuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 17 martii 2015.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

† Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. 747/13
Prot. 392/14

DLA POLSKI

Odpowiadając na prośby Ekscelencji arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, oraz Ekscelencji arcybiskupa Józefa Michalika, jego poprzednika, wyrażone w listach z dnia 9 kwietnia 2014 roku oraz 15 listopada 2013 r., mocą uprawnień udzielonych Kongregacji przez papieża FRANCISZKA z radością zatwierdzamy polski tekst Lekcjonarza Mszalnego, drugie wydanie typiczne, tomy I-V, w brzmieniu zawartym w załączonych egzemplarzach.

W wydrukowanym Lekcjonarzu należy umieścić pełne brzmienie niniejszego Dekretu, którym Stolica Apostolska udziela wymaganego zatwierdzenia.

Ponadto dwa egzemplarze wydrukowanego tekstu należy przesłać do tutejszej Kongregacji.

Bez względu na jakiekolwiek inne postanowienia.

Sporządzono w siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 17 marca 2015 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

✠ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłum. Stanisław Kalinkowski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 20/15

CRACOVIENSIS

Instante Eminentissimo Domino Stanislao Card. Dziwisz, Archiepiscopo Cracoviensi, litteris die 22 maii 2014 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Archidioecesis inseri valeat celebratio Beatae Margaritae Luciae Szewczyk, virginis, quotannis die 5 iunii gradu memoriae ad libitum peragenda. Qua de causa, in eodem Calendario, memoria obbligatoria sancti Bonifatii, episcopi et martyris, in posterum tamquam memoria ad libitum celebretur.

Quoad textus liturgicos in honorem eiusdem Beatae, adhibeantur qui iam linguis latina et polonica probati sunt ad usum Congregationis Sororum v. d. Córki Najświętszej Maryi Panny od Siedmiu Boleści – Siostry Serafitki (Prot. N. 92/13/L. Decretum diei 2 maii 2013) et huic Decreto adnexi.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 29 iulii 2015.

† Arturus ROCHE
Archiepiscopus a Secretis

P. Conradus Maggioni
Subsecretarius

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 20/15

DLA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Na prośbę Jego Eminencji Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, Arcybiskupa Krakowskiego, wyrażoną w piśmie z dnia 22 maja 2014 r., na mocy uprawnień udzielonych niniejszej Kongregacji przez papieża FRANCISZKA, chętnie wyrażamy zgodę, aby do kalendarza własnego tejże Archidiecezji został wprowadzony obchód Błogosławionej Małgorzaty Łucji Szewczyk, dziewicy, w stopniu *wspomnienia dowolnego*, dnia 5 czerwca każdego roku. Z tej racji wspomnienie obowiązkowe świętego Bonifacego, biskupa i męczennika, w tymże kalendarzu na przyszłość ma być obchodzone jako wspomnienie dowolne.

Co do tekstów liturgicznych ku czci wspomnianej Błogosławionej, należy używać tych, które już zostały zatwierdzone w językach łacińskim i polskim, do użytku w Zgromadzeniu Córek Matki Bożej Bolesnej – Sióstr Serafitek (Prot. N. 92/13/L, Dekret z dnia 2 maja 2013 r.) i są załączone do niniejszego Dekretu.

Bez względu na przeciwne okoliczności.

Z siedziby Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 29 lipca 2015 roku.

Arcybiskup Artur Roche
Sekretarz

O. Konrad Maggioni
Podsekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. 646/14

DROHICZINENSIS

Sanctum Rochum, qui pie peregrinando et aegros curando sanctitatis famam consecutus est, clerus et christifideles urbis v. d. *Sokołów Podlaski* peculiari necnon assiduo cultu prosecute sunt et adhuc prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Thaddaeus Pikus, Episcopus Drihiczinensis, communia excipiens vota, ipsa auctoritate civili annuente, electionem Sancti Rochi, in Patronum apud Deum illius urbis rite approbavit.

Idem vero, litteris die 14 novembris 2014 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi election et approbation, iuxta Normas de Patronis consituendis confirmarentur.

Congegatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum eidem a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuity atque

SANCTUM ROCHUM
PATRONUM APUD DEUM
URBIS v. d. *SOKOŁÓW PODLASKI*

confirmat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 16 mensis martii 2015.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

† Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. 646/14

DLA DIECEZJI DROHICZYŃSKIEJ

Św. Roch, który poprzez gorliwe pielgrzymowanie i troskę o chorych, osiągnął chwałę świętości, przez Duchowieństwo i Wiernych Miasta *Sokołów Podlaski* był i jest dotąd otaczany szczególnym i trwałym kultem.

Dlatego Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Tadeusz Pikus, Biskup Drohiczyński, wsłuchując się w liczne i zewsząd płynące prośby, mocą swojej władzy, zatwierdził wybór Świętego Rocha na Patrona u Boga tegoż Miasta.

Dlatego, pismem z dnia 14 listopada 2014 r., zwrócił się z usilną prośbą, aby tego rodzaju wybór i aprobata zostały potwierdzone zgodnie ze stosownymi Normami o ustanowieniu Patronów.

Kongregacja zaś ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, mocą udzielonych jej uprawnień przez papieża FRANCISZKA, rozważywszy przedstawione sprawy, aby wybór i aprobata odbyły się zgodnie z przepisami prawa, zgadza się na prośby i zatwierdza

ŚWIĘTEGO ROCHA
PATRONEM U BOGA
MIASTA SOKOŁÓW PODLASKI.

Bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 16 miesiąca marca 2015 roku

Robert Kard. Sarah
Prefekt

Abp Arturus Roche
Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 650/14

GNESNENSIS

Instante Eminentissimo Ac Reverendissimo Domino Adalberto Polak, Archiepiscopo Gnesnensi ac Primate Poloniae, litteris die 14 mensis Maii Anno 2015 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam paroecialem Deo in honorem Beatae Mariae Virginis a Visitatione in civitate Marcovicio, intra fines supradictae Archidioecesis, dicatam, in qua populus ornas Dei Genetricem, ad visitandam Elizabeth inspiratam, Fiulium gestantem, quem latentem beatus loannes cum exsultatione praesensit, assiduo cultu veneratur, titulo et dignitate BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis, iuxta Decretum «*De Titulo Basilicae Minoris*» die 9 mensis Novembris anno 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 31 mensis Maii anno 2015.

Robertus Card. SARAH
Praefectus

† Arturus ROCHE
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 650/14

DLA ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ

Na prośbę Jego Eminencji, Najdostojniejszego Księdza Wojciecha Polaka, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Prymasa Polski, zawartą w piśmie z dnia 14 maja 2015 roku, w którym wyrażano pragnienie i życzenie duchowieństwa oraz wiernych świeckich, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnień przyznanych jej przez Papieża FRANCISZKA, bardzo chętnie ozdabia tytułem i godnością BAZYLIKI MNIEJSZEJ kościół parafialny pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w miejscowości Markowice w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. W kościele tym lud żarliwą czcią otacza Bogarodzicę i modli się do Tej, która za natchnieniem Bożym nawiedziła Elżbietę, gdy sama nosiła w swym łonie Syna, a Jego ukrytą obecność odczuł i rozpoznał z radością Jan.

Kongregacja udziela jednocześnie temuż kościołowi wszystkich uprawnień i przywilejów liturgicznych, przysługujących na mocy prawa z zachowaniem obowiązujących tych norm, według dekretu „ O tytule Bazyliki Mniejszej", opublikowanego dnia 9 listopada 1989 roku.

Dekret wchodzi w życie bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Dan w siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 31 maja 2015 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

Abp Artur Roche
Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 323/14/L

BYDGOSTIENSIS

Instante Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Ioanne TYRAWA, Episcopo Bydgostiensi, litteris die 13 mensis Maii anno 2014 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam paroecialem Deo in honorem Beatae Mariae Virginis ab Immaculata Conceptione in loco vulgo *Górka Klasztorna*, intra fines supradictae Dioecesis, dicatam titulo et dignitate BASILICAE

MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis, iuxta Decretum <*De Titulo Basilicae Minoris*> die 9 mensis Novembris anno 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 2 mensis Iulii anno 2014.

Antonius Card. Cañizares Llovera
Praefectus

Rev. P. Antonius WARD, S.M.
Sub-Secretarius

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 323/14/L

DLA DIECEZJI BYDGOSKIEJ

Na prośbę Jego Ekscelencji, Czcigodnego Księdza Jana Tyrawy, Biskupa Bydgoskiego, wyrażoną w liście z dnia 13 maja 2014 r., który zawierał prośby i opinie duchowieństwa oraz wiernych - Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów – mocą udzielonych jej uprawnień przez papieża FRANCISZKA ozdobiła kościół parafialny, poświęcony Bogu ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy Maryi, znajdujący się w miejscowości Górka Klasztorna, w granicach wspomnianej Diecezji, tytułem i godnością BAZYLIKI MIEJSZEJ wraz z wszystkimi przysługującymi prawami i przywilejami liturgicznymi przy równoczesnym zachowaniu tych wskazań, które powinny być przestrzegane zgodnie z Dekretem „O tytule bazyliki mniejszej" z dnia 9 listopada 1989 roku.

Bez względu na jakiekolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 2 lipca 2014 roku.

† Antoni Kard. Cañizares Llovera
Prefekt

Ks. Antonius Ward SM
Podsekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 565/14

KATOVICENSIS

Instante Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Victore SKWORC, Archiepiscopo Katovicensi, litteris die 24 mensis Septembris anno 2014 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum peculiarium a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam paroecialem Deo in honorem sancti Stephani, protomartyris, in eadem civitate Catovici dicatam, in qua populous Dei gloriosam eius commemorationem celebrat, qui novit etiam pro percutoribus exorare et in numero martyrum inventus est primus, atque pretiosa imago Beatae Mariae Virginis Dei Matris cum Iesu infant asservatur et assiduo cultu prosequitur, titulo et dignitate BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis, iuxta Decretum <*De Titulo Basilicae Minoris*> die 9 mensis Novembris anno 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 3 mensis martii anno 2015.

† Robertus Card. SARAH
Praefectus

† Arturus ROCHE
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 565/14

DLA ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

Na wniosek Jego Ekscelencji Czcigodnego Arcybiskupa Wiktora SKWORCA, Metropolity Katowickiego, w piśmie z dnia 13 maja 2014 roku, który wyraża prośbę i życzenie duchowieństwa i wiernych, Kongregacja do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy szczególnego pełnomocnictwa udzielonego przez papieża FRANCISZKA wyróżnia kościół parafialny poświęcony Bogu na cześć świętego Szczepana, pierwszego męczennika, w mieście KATOWICE. W tymże kościele lud Boży obchodzi chwalebne wspomnienie tego męczennika, który potrafił modlić się nawet za prześladowców i został zaliczony jako

pierwszy w poczet męczenników, a także znajduje się tutaj i jest otoczony nieustanną czcią wspaniały obraz Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus.

Tenże kościół z wielką życzliwością zostaje przez Kongregację uhonorowany tytułem i godnością BAZYLIKI MIEJSZEJ z wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi, przynależnymi zgodnie ze zwyczajem, przy zachowaniu tego, co powinno być przestrzegane zgodnie z Dekretem „O tytule bazyliki mniejszej" opublikowanym dnia 9 listopada 1989 roku.

Żadne przeciwne przepisy nie mogą stać na przeszkodzie.

Z siedziby Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 3 marca 2015 roku.

† Robertus Card. SARAH
Prefekt

† Arturus ROCHE
Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 407/15

BIELSCENSIS-ZYVIECENSIS

Instante Excellentissimo Domino Romano PINDEL, Episcopo Bielscensi-Zyviecensi, litteris die 24 mensis Iunii anno 2015 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum peculiarium a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam Deo in honorem Beatae Mariae Virginis a Visitatione in civitate Bielca Cilicia intra fines eiusdem Dioecesis dicatam, in qua populous orans gloriosam Matrem Perdolentem iuxta crucem Filio patient compatientem sociatam assiduo cultu veneratur, titulo et dignitate BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis, iuxta Decretum <*De Titulo Basilicae Minoris*> die 9 mensis Novembris anno 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 28 mensis Augusti anno 2015.

† Arturus ROCHE
Archiepiscopus a Secretis

R. P. Conradus Maggioni, S.M.M.
Subsecretarius

KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 407/15

DLA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

Na wniosek Jego Ekscelencji Romana Pindla, Biskupa Diecezji Bielsko-Żywieckiej, zawarty w piśmie z dnia 24 czerwca 2015 roku, a przedstawiający prośby i życzenia duchowieństwa i wiernych, Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy szczególnych uprawnień udzielonych jej przez Papieża FRANCISZKA, z radością ozdabia *Kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny* w Bielsku-Białej Hałcnowie w granicach tejże Diecezji, tytułem i godnością BAZYLIKI MNIEJSZEJ wraz ze wszelkimi prawami i przywilejami liturgicznymi tradycyjnie jej przysługującymi; w kościele tym lud Boży, modląc się nieustannie, oddaje cześć chwalebnej Matce Bolesnej zjednoczonej pod krzyżem w boleści z cierpiącym Synem.

Z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa kościelnego, zgodnie z Dekretem "O tytule Bazyliki Mniejszej", ogłoszonym dnia 9 listopada 1989 roku.

Bez względu na jakiekolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 28 sierpnia 2015 roku.

† Artur ROCHE
Sekretarz

R. P. Konrad Maggioni, S.M.M.
Podsekretarz

Tłumaczenie: Stanisław Kalinkowski

III. Nauczanie Biskupów o Liturgii

SEP-D/6.1-4

DEKRET

Biorąc pod uwagę postanowienie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 17 marca 2015 roku (Prot. 747/13 i Prot. 392/14), Konferencja Episkopatu Polski zezwala na drukowanie księgi liturgicznej pt. Lekcjonarz mszalny (drugie wydanie wzorcowe), tomy I-V i zleca to zadanie Wydawnictwu PALLOTTINUM w Poznaniu.

Wszelkie prawa przedruku są zastrzeżone Konferencji Episkopatu Polski.

† Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 21 kwietnia 2015 roku

Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w sprawie nowego „Lekcjonarza mszalnego”

W dniu 22 października 2015 r., czyli w liturgiczne wspomnienie Świętego Jana Pawła II, ukaże się pierwsza część nowego *Lekcjonarza mszalnego* (t. I–V) zawierającego czytania na poszczególne okresy roku liturgicznego. Ta nowa księga liturgiczna została opracowana na podstawie *Ordo Lectionum Missae* z roku 1981 r. Teksty czytań zostały zaczerpnięte z *Biblii Tysiąclecia*, wyd. V, a psalmy z *Liturgii godzin*, t. I, Pallottinum, Poznań 2006.

Ukazanie się nowego *Lekcjonarza mszalnego* wpisuje się w złoty jubileusz pierwszego wydania *Biblii Tysiąclecia* w Polsce (1965 r.). Ten przekład Pisma Świętego Episkopat Polski polecił stosować w księgach liturgicznych, o czym świadczy dekret podpisany przez kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski 12 marca 1966 r.

Tom I zawiera nowe *Wprowadzenie do Lekcjonarza mszalnego*, a każdy tom tabelę *Rozkład cyklów niedzielnych i powszednich na poszczególne lata* (2015-2035). Na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa została dodana sekwencja *Chwal, Syjonie* (w formie fakultatywnej). Ponadto w każdym tomie są dwie melodie do czytań i pięć melodii do śpiewu Ewangelii. Refreny psalmów responsoryjnych zawierają 11 zgłosek, co ułatwia ich śpiew. Wszystkie teksty *Lekcjonarza mszalnego* są opracowane według nowych zasad pisowni słownictwa religijnego podanych w 2010 r.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła tomy I–V dekretem z dnia 17 marca 2015 r.

Kolejne tomy: VI (Czytania w Mszach o świętych), VII (Czytania w Mszach obrzędowych), VIII (Czytania w Mszach okolicznościowych i wotywnych) i IX (Czytania w Mszach za zmarłych) są obecnie w przygotowaniu i ukażą się w przyszłości.

Trud wydania nowego *Lekcjonarza mszalnego* przyjęło na siebie *Wydawnictwo Pallottinum*. Za to dzieło polscy Biskupi składają Pallottinum staropolskie „Bóg zapłać".

Bp Adam Bałabuch
Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów

Częstochowa, dnia 25 sierpnia 2015 roku

Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w sprawie pisowni nowych wezwań w „Litanii loretańskiej"

W związku z licznymi zapytaniami odnośnie do pisowni nowych wezwań w *Litanii loretańskiej* podajemy poniższe wyjaśnienia:

1. Dnia 31 grudnia 1995 r. papież Jan Paweł II wprowadził do *Litanii loretańskiej* nowe wezwanie: Regina Familiae (Królowo rodziny). W tłumaczeniu na język polski zostało podane: *Królowo rodzin*. Ta wersja została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w *Liturgii godzin*, tom I, Pallottinum 2006, s. 1381 i jest obowiązująca w Polsce.

2. Dwa wyrazy stanowiące tytuł *Matka Miłosierdzia*, stosowany do dnia liturgicznego (16 listopada) lub w odniesieniu do ostrobramskiego obrazu w Wilnie, pisze się dużą literą. Natomiast wezwanie wprowadzone dla Polski (8 listopada 2014 r.) do *Litanii loretańskiej* (po *Matko łaski Bożej) Matko miłosierdzia* zapisuje się drugi człon małą literą, ponieważ określa on przymiot Matki Bożej, a nie tytuł.

Bp Adam Bałabuch
Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów

Częstochowa, dnia 25 sierpnia 2015 roku

Homilia Kardynała Stanisława Dziwisza wygłoszona w czasie pielgrzymki ku czci Św. Jana Sarkandra (Skoczów, 7 czerwca 2015 roku)

Czcigodny Księże Biskupie Romanie,
Bracia Biskupi i Kapłani,
drogie Siostry zakonne,
Bracia i Siostry w Chrystusie!

1. Kościół żyje pamięcią o wielkich dziełach Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, Zbawiciela świata, którego Duch przenika całą rzeczywistość. My wszyscy jesteśmy zanurzeni w tej Bożej rzeczywistości, bo innej nie ma. Wszyscy wyszliśmy od Boga, i do Boga zmie-

rzamy. Cieszymy się życiem na ziemi, znosimy jego trudy, angażujemy się w sprawy świata, ale zdajemy sobie sprawę, że najgłębsze tęsknoty ludzkiego serca może zaspokoić tylko Bóg. Stanie się to u kresu dziejów, gdy wszyscy odnajdziemy się w Bożym królestwie życia i miłości.

Od niemal dwóch tysięcy lat pielgrzymowaniu ludzkości do wieczności towarzyszy Kościół, stanowiący wielką wspólnotę uczniów ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Kościół podtrzymuje pamięć o Synu Bożym, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Kościół zachowuje i głosi Jego słowo, spisane zwłaszcza na kartach Ewangelii. Kościół otwiera wiernym dostęp do źródeł łaski i życia, a tymi źródłami są sakramenty.

Kościół jest także kustoszem pamięci o wielu wybitnych uczniach Chrystusa, wyznawcach i męczennikach, którzy w ostatnich dwudziestu wiekach złożyli szczególne świadectwo wiary. W tym gronie dostrzegamy postać Jana Sarkandra, syna cieszyńskiej ziemi, który swoją wierność Chrystusowi i Kościołowi przypłacił torturami i męczeńską śmiercią. Wkrótce miną cztery wieki od śmierci tego kapłana w lochach ołomunieckiego więzienia, ale jego świadectwo nadal przemawia. Autentyczna świętość nigdy się nie przedawnia. Autentyczne świadectwo nigdy nie traci blasku.

W tym duchu odczytujemy dziś słowo Boże. Możemy za Syracydesem powiedzieć, że Jan Sarkander pośród męczarni pamiętał o tym, że Bóg jest miłosierny, że wybawia i wyzwala tych, którzy cierpliwie czekają na Niego. Dlatego męczennik wysławiał Boga i wychwalał Jego imię (por. Syr 51, 1-2. 8). Jan Sarkander mógł również powtarzać za Pawłem Apostołem: „Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu […]. Nosimy nieustannie w naszym ciele konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele" (2 Kor 4, 8. 10). Święty męczennik znał także słowa Mistrza zapisane w odczytanej dziś Ewangelii: „Jeśli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować" (J 15, 20). Los Jezusa stał się losem Jego wiernego ucznia, gorliwego pasterza, nieustraszonego świadka wiary mocniejszej od śmierci.

2. Dziś, oprócz dorocznej uroczystości ku czci św. Jana Sarkandra, gromadzi nas pamięć o Janie Pawle II, który kanonizował naszego męczennika w Ołomuńcu dwadzieścia lat temu, 21 maja. Święty Papież powiedział wtedy o nim: „Jego postać promieniuje szczególnym blaskiem zwłaszcza pod koniec życia, kiedy zostaje uwięziony i otrzymuje od Pana łaskę męczeństwa. W epoce burzliwych zajść stał się on znakiem obecności Boga i Jego wierności pośród sprzecznych kolei historii. Dziś jeszcze uderza nas niezłomność tego księdza, prostego i wielkodusznego: jego wierność w wypełnianiu obowiązków aż do śmierci" (Homilia, 21 V 1995, n. 5).

A co możemy dziś powiedzieć o Janie Pawle II, którego pierwszą rocznicę kanonizacji obchodziliśmy kilka tygodni temu? W jego osobie i w jego posłudze Kościołowi i światu otrzymaliśmy niezwykły dar niebios dla naszego pokolenia i przyszłych pokoleń. Święty Papież ubogacił Kościół swoją wiarą mocną jak granit. On zawierzył Bogu swoje życie, oddał Mu do dyspozycji swoje gorące serce, swoją krew, którą przelał na placu św. Piotra, swój przenikliwy umysł, swą mocną wolę. Bóg przyjął ten dar i posłużył się nim, aby Papież przybyły do Rzymu „z dalekiego kraju", z naszej ziemi, z tej ziemi, stał się dla milionów chrześcijan przewodnikiem na ich drogach wiary, nadziei i miłości.

Jan Paweł II ubogacił Kościół swym nauczaniem. W czasach relatywizmu i duchowego zagubienia głosił zdrową naukę. Głosił prawdę o Bogu i o człowieku, który bez Chrystusa nie zrozumie samego siebie, swojej godności i swojego powołania. Jan Paweł II siał obficie

ziarno Bożego słowa. Nie oszczędzał się ani w Watykanie, ani poza Rzymem, podejmując liczne podróże apostolskie, aby dotrzeć z Ewangelią do najdalszych zakątków świata. To przecież jemu w znacznej mierze zawdzięczamy obalenie totalitarnego i bezbożnego systemu w Polsce oraz w naszej części Europy. Jemu w znacznej mierze zawdzięczamy, że możemy żyć w wolnym kraju. On również uczył nas, jak mądrze korzystać z daru wolności, którą trzeba nieustannie zdobywać oraz poszerzać jej przestrzenie przede wszystkim w ludzkich sercach.

Jan Paweł II ubogacił Kościół swoją świętością. Ona cały czas promieniuje i przemawia do naszych umysłów i serc. Święty Papież, tak nam bliski, przekonuje nas, że świętość to powołanie i droga każdego chrześcijanina, bo na tej drodze powinniśmy dorastać do życia z Bogiem na wieki, czyli do tego, by być świętymi. Świętość zdobywamy w życiu codziennym, stawiając Boga w centrum wszystkich naszych spraw, pośród naszych prac i relacji z bliźnimi, w życiu małżeńskim i rodzinnym, w posłudze kapłańskiej i w życiu konsekrowanym, w podejmowaniu odpowiedzialności za kształt życia społecznego, w roztropnych staraniach o dobro wspólne. Potrzeba nam świętych małżonków i rodziców. Potrzeba nam świętych rodzin otwartych na życie, rodzin będących szkołami miłości i ofiarności, gotowości do przebaczania i budowania głębokich więzi. Potrzeba nam świętych kapłanów i osób zakonnych. Potrzeba nam świętych polityków. Potrzeba nam świętych pracodawców i pracowników. Potrzeba nam wrażliwości na los mniej uprzywilejowanych. Potrzeba nam międzyludzkiej solidarności.

3. Dwadzieścia lat temu Jan Paweł II dotarł do Skoczowa, a następnie do Bielska-Białej i Żywca. W ten sposób stanął na jakże mu bliskiej, rodzinnej ziemi, na Podbeskidziu, skąd wywodzili się jego przodkowie. W ten sposób nawiedził również młodą Diecezję Bielsko-Żywiecką, którą sam powołał do istnienia trzy lata wcześniej, a na jej czele postawił Biskupa Tadeusza – swojego ucznia i bliskiego współpracownika w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej.

Jan Paweł II podczas swego pontyfikatu wygłosił tysiące katechez, przemówień i homilii. Ale nie ulega wątpliwości, że homilia wygłoszona tu – na Kaplicówce – zapisała się głęboko w naszej pamięci. Chodzi zwłaszcza o fragment poświęcony ludzkiemu sumieniu. To była magistralna lekcja na tę istotną sprawę. Dziś możemy powiedzieć, że po dwudziestu latach słowa Papieża nie straciły nic ze swej głębi, ze swej świeżości i aktualności. Bo czyż Polska nie woła dziś w dalszym ciągu o ludzi sumienia? Czyż takich ludzi nie potrzebuje polski parlament i kręgi ludzi sprawujących władzę w naszym kraju na wszystkich szczeblach? Czyż takich ludzi nie potrzebuje polski Kościół, aby dawał przejrzyste świadectwo wierności Ewangelii, solidarności z narodem i odpowiedzialności za jego przyszłość?

Ojciec Święty powiedział nam jasno, co to znaczy być człowiekiem sumienia. Wcześniej, powołując się na naukę Soboru Watykańskiego II przypomniał, czym jest sumienie. Sumienie jest „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka. […] W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do umiłowania i czynienia dobra, a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, a tamtego unikaj" (Gaudium et spes, 16).

Co to więc znaczy być człowiekiem sumienia? „Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro

i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» […]. Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście»" (Homilia, 22 VI 1995, n. 3). Oto jak nauczał św. Jan Paweł II.

4. Drogie siostry, drodzy bracia, dziś oddajemy cześć świętemu męczennikowi i synowi tej ziemi. Jego męstwo w znoszeniu okrutnych tortur powinno nas umacniać w trudnych doświadczeniach, którym stawiamy czoło. Dziś dziękujemy również Bogu za świętego Jana Pawła II. Dziękujemy za duchowe owoce nawiedzenia przez niego Diecezji Bielsko-Żywieckiej dwadzieścia lat temu.

Pamięć o minionych wydarzeniach jest ważna, ponieważ umacnia naszą chrześcijańską tożsamość. Pamięć pogłębia świadomość naszej przynależności do Chrystusowego Kościoła. Ale nie żyjemy tylko wspomnieniami. Stajemy przed nowymi wyzwaniami. Podejmujemy je w duchu wierności nauczaniu Jana Pawła II. Chcemy w naszej Ojczyźnie mądrych praw, broniących ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, szanujących godność człowieka. Nie godzimy się na to, by importowane fałszywe ideologie spod znaku gender miały stanowić o polskim prawie, niszcząc małżeństwo i rodzinę, tradycję i religię, a więc korzenie, z których wyrastamy. Nie tędy droga. Nie na tym polega nowoczesność.

5. Powierzmy nasze sprawy i naszą przyszłość miłosiernemu Bogu. On wie, czego nam potrzeba. Niech naszą codzienną modlitwą staną się słowa Psalmisty: „Powierz Panu swą drogę, zaufaj Mu, a On sam będzie działał. On sprawi, ze twa sprawiedliwość zabłyśnie jak światło, a prawość twoja jak blask południa" (Ps 37, 5-6).

Prośmy o wstawiennictwo w niebie naszych Świętych i Błogosławionych. Oni są przyjaciółmi Boga i są naszymi przyjaciółmi. Na pewno w niebie nie są bezczynni, bo towarzyszą nam i orędują za nami u tronu Najwyższego. Prośmy więc:

Święty Janie Sarkandrze,
gorliwy pasterzu,
nieustraszony świadku i obrońco wiary katolickiej,
módl się za nami!
Święty Janie Pawle II,
pasterzu Kościoła powszechnego,
nauczycielu wiary,
Papieżu rodzin,
Papieżu wolności,
pielgrzymie przemierzający lądy i oceany,
by nieść ludziom słowa życia wiecznego –
święty Janie Pawle Wielki,
módl się za nami!

Homilia Kardynała Gerharda Müllera wygłoszona w czasie Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej (Piekary Śląskie, 31 maja 2015 r.)

Wasza Eminencjo, Najdostojniejszy Księże Kardynale,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie, Pasterzu Kościoła Katowickiego,
Najczcigodniejsi Księża Arcybiskupi i Biskupi,
Szanowni Przedstawiciele Władz Państwowych i Samorządowych,
Czcigodni Kapłani i Osoby Konsekrowane,
Drodzy Bracia i Siostry!

Z radością oddajemy dziś cześć Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Uwielbiamy Go za Jego nieskończoną miłość zaadresowaną do każdego człowieka. Naszą obecnością tutaj włączamy się w radosny śpiew uwielbienia, który Maryja od wieków wyśpiewuje Bogu z tego miejsca, bo „wielkie rzeczy czyni Wszechmocny"! (por. Łk 1, 49).

Z tego wzgórza pozdrawiam Kościół katowicki z jego Pasterzem – Księdzem Arcybiskupem Wiktorem. Diecezja Katowicka w tym roku świętuje dziewięćdziesiątą rocznicę swego ustanowienia. Jest to okazja do wdzięczności Bogu i Matce Bożej Piekarskiej. Pozdrawiam więc Piekary Śląskie, miejsce naznaczone łaskami wypraszanymi przez Maryję – Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Poprzez obecnych tu Pasterzy – z Księdzem Kardynałem Stanisławem na czele – pozdrawiam cały Kościół, który jest w Polsce. Słowa braterskiego pozdrowienia kieruję do wszystkich mężczyzn i młodzieży męskiej, do przedstawicieli różnych zawodów i do samorządowców – uczestników dzisiejszej pielgrzymki i tej uroczystości.

1. Wezwani do wiary

Dziś na Piekarskim Wzgórzu wyznajemy z mocą wiarę w Boga. Liturgia Słowa przypomina nam i nakazuje: „Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego" (Pwt 4, 39). Bóg jest Jeden! Uroczystość dzisiejsza ukazuje nam tę wielką Tajemnicę Boga – Boga Jednego, ale w Trzech Osobach: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Stąd też modlimy się dziś do Boga Ojca Wszechmogącego: „Ty z jednorodzonym Synem Twoim i Duchem Świętym jednym jesteś Bogiem, jednym jesteś Panem; nie przez jedność osoby, lecz przez to, że Trójca ma jedną naturę". Ojciec Święty Franciszek powie, że „Najświętsza Trójca nie jest wytworem ludzkiego umysłu: jest obliczem, którym sam Bóg się objawił" (26 V 2013 r.).

Bardzo potrzeba, by z tego miejsca popłynęło z nową mocą orędzie Ewangelii, które znajdzie urodzajną glebę w sercach naszych, jak też w każdym ludzkim sercu. Jest jeden Bóg i nie ma innych! Ten Bóg to Ojciec, Syn i Duch Święty. Człowiek – w przeszłości i także dzisiaj – niejednokrotnie stwarza sobie różnego rodzaju „cielce ze złota", rzeczywistości, które zajmują miejsce Boga w jego życiu. Niejednokrotnie człowiek – pełen bólu i rozdarcia wewnętrznego, pełen zagubienia i problemów – będzie ulegał różnym podszeptom „tego świata" i będzie szedł w kierunku złudnych miraży. Nikt i nic jednak nie jest w stanie obdarzyć człowieka miłością równą z tą, którą ukazał Bóg, który jest Miłością (por. 1 J 4, 8) – „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16).

Niech więc będzie uwielbiony dziś Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty!

2. Wezwani do odwagi i świadectwa miłości

Tajemnica Trójcy Świętej to wielka Tajemnica Miłości. Bóg zawsze kocha! Papież Benedykt XVI uczył: „Najmocniejszy dowód na to, że jesteśmy stworzeni na obraz Trójcy Świętej, jest następujący: tylko miłość daje nam szczęście, bo żyjemy w związku, żyjemy, żeby kochać i żeby ktoś nas kochał. Posługując się obrazem zaczerpniętym z biologii, powiedzielibyśmy, że istota ludzka nosi w swoim «genomie» głęboki ślad Trójcy, Boga-Miłości" (7 czerwca 2009 r.).

Z miłości Bóg stworzył człowieka i nigdy nie pozostawił go samemu sobie. Dziś ponownie Chrystus z mocą mówi do każdego z nas: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). Bóg nigdy nie przestał kochać żadnego człowieka – jest wierny w swej miłości. To tylko człowiek wielokrotnie odchodził od Boga. Dzieje zbawienia są wielką i dramatyczną księgą o wiernej i miłosiernej miłości Boga. Jezus Chrystus na Golgocie pojednał ludzi z Bogiem. Każde słowo Zbawiciela wypowiedziane na krzyżu, a zapisane przez Ewangelistów, jest świadectwem tej miłości „do końca" (por. J 1, 13), to znaczy miłości bez granic. Z przebitego boku Chrystusa na Golgocie narodził się Kościół, wspólnota uczniów Pana. Ojciec Święty Franciszek przypomina nam: „W Trójcy Świętej rozpoznajemy również wzór Kościoła. Jesteśmy w nim wezwani do wzajemnej miłości tak, jak Jezus nas umiłował" (15 VI 2014 r.). Każdy z nas został włączony do tego Kościoła poprzez sakramentalny dar Chrztu świętego, gdy wypowiedziane zostały nad nami Imiona Trójcy Przenajświętszej. Staliśmy się wówczas dziećmi Bożymi. Święty Paweł Apostoł przypomina nam dzisiaj: „Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»" (Rz 8, 15).

Chrystus przypomina nam – swoim uczniom z początku trzeciego tysiąclecia: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28, 18-20). Zadanie to, wyznaczone przez Chrystusa, obowiązuje każdego z nas. Każdy z nas ma być prawdziwym świadkiem Boga, który jest Miłością. Każdy z nas ma być dumny z przynależności do Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa. Dziś trzeba z odwagą wyznawać wiarę w Boga w Trójcy Świętej Jedynego i potwierdzać swoją przynależność do Kościoła. Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje tego świadectwa ze strony chrześcijan! Tak wielu naszych braci i sióstr w różnych częściach świata oddaje swe życie i cierpi „dla imienia Jezusa" (por. 5, 41). Czy wobec ich świadectwa wolno nam zachowywać obojętność? Nie, nakaz Chrystusa zobowiązuje nas do głoszenia Ewangelii naszym życiem i pracą.

Odwaga wiary dzisiejszych uczniów Pana musi być widoczna również w zdecydowanym przeciwstawieniu się dyktaturze relatywizmu, która wpaja w serca ludzkie przekonanie, że wszystko jest względne, że wszystko zależy od sytuacji, że nie ma jasnych zasad, bo wszystko jest zmienne… Doświadczamy w dzisiejszym świecie ostrego powiewu liberalizmu i hedonizmu, które niszczą wiarę człowieka, a w ostatecznym rozrachunku niszczą samego człowieka jako osobę, niszczą rodzinę, niszczą solidarność i niszczą więzy między narodami. Ileż dzisiejszy „areopag świata" będzie głosił haseł o wyższości świata rzeczy nad duchem… Ileż razy dzisiejsze „panteony" będą kusiły człowieka możliwością wyboru boga i systemu wartości – i to w imię pozornej wolności… Ale przecież wiele już takich i podobnych im systemów przeminęło… Szukajmy więc prymatu ducha! Przecież Bóg jest! Bóg daje nam siebie! Bóg wyznacza jasne zadania! Bóg wreszcie tyle razy daje nam dowody swej miłości!

Ziemia Śląska bogata jest w tradycję i kulturę. To przecież tutaj pozdrowienie i życzenie „Szczęść Boże!" staje się wymownym świadectwem miłości do Boga i Kościoła. „Człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła" (*Redemptor hominis,* 14). Stąd z szacunkiem Kościół pochyla się przed każdym człowiekiem, który ma swą niezbywalną godność. Kościół pracuje i współpracuje ze światem pracy dla Królestwa Bożego. Przecież sam Chrystus wzrastał w domu Rodziny z Nazaretu, która zanurzona była w trudzie codziennej pracy. Kościół, który jest Chrystusowy, wciąż o tym pamięta. Bogu dzięki, że na przestrzeni minionych wieków, a zwłaszcza dwudziestego wieku, świat pracy znajdował w Kościele swój dom. Dotknijmy wspomnień, które pozostały w sercach pewnie i wielu tutaj obecnych, na temat związku świata pracy ze świętym Janem Pawłem II czy błogosławionym księdzem Jerzym Popiełuszką.

Niech więc będzie uwielbiony dziś Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty!

3. Spragnieni miłości i sprawiedliwości społecznej

W sercu człowieka ukryte jest pragnienie miłości i sprawiedliwości społecznej. Stąd też przychodzimy do domu Matki Bożej Piekarskiej, by uczyć się, jak kochać i jak budować wciąż na nowo sprawiedliwość społeczną. Czterdzieści lat temu, w tym miejscu, mówił kardynał Karol Wojtyła: „Do Matki Bożej Piekarskiej przychodzimy zawsze po zwycięstwo. Wiemy, że chodzi nie tyle i nie tylko i nie przede wszystkim o zwycięstwo oręża. Chodzi o zwycięstwo ducha". Ileż razy na tym miejscu zginały się kolana ludzkie przed Jej Obliczem? Ileż razy składały się tu do modlitwy spracowane ludzkie dłonie? Jak wiele próśb, modlitw, bolączek i tęsknot serca przyjmowała i przyjmuje Matka Boża Piekarska?

Matka Miłości i Sprawiedliwości Społecznej nie pozostawi nas samych. Wielokrotnie doświadczaliście tutaj wielkiej mocy Jej modlitwy, łaskawości i wstawiennictwa. Ona wskazując na Chrystusa wciąż uczy, że tylko Bóg jest źródłem szczęścia człowieka! Tylko Bóg jest w stanie odpowiedzieć na najgłębsze pytania i pragnienia, które kryją się w ludzkich sercach! Tylko Bóg jest Sensem życia ludzi! Ona powtarza, jak niegdyś w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek [Chrystus] wam powie" (J 2, 5). Trwając tu dziś na modlitwie z Matką Bożą Piekarską pomyślmy, czego Chrystus oczekuje ode mnie, co mam zrobić, by wypełnić wolą Bożą i życzenie Maryi.

Moim życzeniem tu dziś złożonym, czynię słowa Ojca Świętego Franciszka: „Niech Dziewica Maryja, doskonałe dzieło Trójcy Świętej, pomoże nam uczynić z całego naszego życia, w małych gestach i najważniejszych wyborach, hymn uwielbienia Boga, który jest Miłością" (15 VI 2014 r.).

Niech więc będzie uwielbiony dziś Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty!

Szczęść Boże!
Amen.

Homilia Prymasa Polski Arcybiskupa Wojciecha Polaka wygłoszona podczas uroczystości 50. lecia koronacji Obrazu Matki Bożej Góreckiej i ogłoszenia kościoła bazyliką mniejszą

Najdostojniejszy Księże Biskupie Janie, Pasterzu Kościoła Bydgoskiego,
Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie,
Księże Generale i Księże Prowincjale,
Wszystkie Osoby Życia Konsekrowanego,
Przedstawiciele życia publicznego,
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu,

Już niebawem, w 2016 roku, cały Kościół w Polsce przeżywać będzie 1050. rocznicę Chrztu Polski. Przypomina nam ona również o milenijnych obchodach sprzed pięćdziesięciu lat. Jak może jeszcze niektórzy z nas pamiętają, przygotowaniem duchowym do tamtych obchodów była tzw. Wielka Nowenna, czyli 9. letni program duchowej pracy nakreślony i opracowany przez uwięzionego jeszcze wówczas w Komańczy Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. W tym duchowym duszpasterskim programie rok 1965, a więc ten bezpośrednio poprzedzający wydarzenie Tysiąclecia Chrztu Polski, poświęcony był Maryi. Weź w opiekę Naród cały - cześć Maryi jako Królowej Polski - głosiło hasło tego właśnie, ostatniego roku przygotowań. Był on swoistą odpowiedzią na Jasnogórskie Śluby Narodu, w których przyrzekaliśmy, że z wielką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogarodzico Dziewico, wsławiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy. Nie może nas więc również dziwić, że ten szczególny Maryjny Rok bezpośrednio poprzedzający Millennium Chrztu Polski stał się okazją do licznych koronacji figur i obrazów maryjnych. W sumie odbyło się wówczas w całej Polsce osiem koronacji obrazów maryjnych, z których sześć osobiście dokonał Prymas Tysiąclecia. I właśnie pierwszą z nich, pierwszą dokonaną w pamiętnym 1965 roku, dokładnie 6 czerwca 1965 roku, w sanktuarium Ziemi Krajeńskiej w Górce Klasztornej koło Łobżenicy, była koronacja Matki Bożej Góreckiej. Prymas Tysiąclecia podkreślał wówczas, że w Roku Wierności Maryi ta koronacja jest wyrazem wdzięczności i tak - jak mówił podczas tej pierwszej koronacji w Górce Klasztornej - najmilsze Dzieci, chciejcie na to patrzeć i na tę koronację, i na szereg innych, które zarówno w naszej archidiecezji, jak i w innych diecezjach Polski, w tym roku będą miały miejsce. A spoglądając wówczas na rzesze pielgrzymów, zgromadzonych tutaj, wokół Maryi, Pani z Górki Klasztornej, Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski wyraził nadzieję, że również nowe pokolenie przejmie z dłoni ojców i matek, tę głęboką cześć ku Matce Bożej Góreckiej i poniesie tę cześć, ufność i nadzieję w wiary nowe Tysiąclecie. Stąd - jeszcze jedno zdanie z prymasowskiej homilii - uroczystość dzisiejsza jest dla nas wszystkich naprawdę podniesieniem na duchu.

Siostry i Bracia, Moi Umiłowani! Przychodzimy na to święte maryjne miejsce po pięćdziesięciu latach od tych pamiętnych dni. Przychodzimy z wdzięcznością, ale i z nurtującym nas pytaniem: czy i my wiernie przejęliśmy tę głęboką cześć ku Matce Bożej Góreckiej i czy ponieśliśmy tę cześć, ufność i nadzieję wiary w nowe Tysiąclecie? Nasza dzisiejsza obecność, nasza wspólna dziękczynna modlitwa, piękniejące z dnia na dzień góreckie sanktuarium, tak liczne rzesze nawiedzających je pielgrzymów, rekolekcje

i dni skupienia przeżywane tutaj, pod okiem i sercem Maryi, ludzkie umysły i serca zwracające się ku Bogu i Jego Matce, świadczą, że słowa prymasowskiego polecenia zapadły nam jakoś w serce i w pamięć, i że je po prostu podjęliśmy. Podjęli je zwłaszcza kustosze tego świętego miejsca, Misjonarze Świętej Rodziny, dla których Górka Klasztorna stała się centrum maryjnej duchowości. Dowodem zabiegania i takiego właśnie duszpasterskiego trudu, także tych ostatnich pięćdziesięciu lat, jest również dzisiejsza radość, radość całego Kościoła Bydgoskiego, z wyniesienia tutejszej maryjnej świątyni pod wezwaniem Narodzenia NMP Niepokalanie Poczętej do godności Bazyliki Mniejszej. Powtórzę więc za Prymasem Tysiąclecia, Siostry i Bracia, że i dla nas ta dzisiejsza uroczystość jest naprawdę podniesieniem na duchu. Wpisane są w nią jednak także zadania na przyszłość. Tak jak bowiem przed pięćdziesięciu laty - odwołam się jeszcze do słów prymasowskiego kazania - właściwą było rzeczą - mówił Ksiądz Prymas - abyśmy u progu tego nowego Tysiąclecia w szczególny sposób dochowali Maryi wierności i dziękowali za Jej obecność w dziejach Tysiąclecia naszej Ojczyzny i Kościoła świętego w Polsce, tak też i dziś, wpatrzeni w Jej cudowny wizerunek, pragniemy naśladować Jej wierność Bogu i dziękować, że wciąż, także w tych nowych pokoleniach Polek i Polaków, okazuje się nam Matką. Jest matką wszystkich - pisał o Niej papież Franciszek - i dodawał, że jak prawdziwa mama, idzie z nami, walczy razem z nami i szerzy nieustannie bliskość Bożej miłości. Jest też misjonarką - mówił jeszcze o Niej papież - zbliżającą się do nas, by nam towarzyszyć w życiu, otwierając nasze serca na wiarę swoim macierzyńskim uczuciem. A nasze otwarcie na wiarę ma nas wszystkich pobudzać do bycia misjonarzami we współczesnym świecie. Modlimy się dziś o to w całej Polsce, przeżywając IV Krajowy Kongres Misyjny. W to misyjne dzieło Kościoła włączają się także misjonarze i misjonarki, animatorzy misyjni i wszyscy wierni Kościoła nad Brdą, którzy właśnie tutaj, w góreckim sanktuarium, pragną u Niej uczyć się owego maryjnego stylu w działalności misyjnej i ewangelizacyjnej Kościoła. A jest to - jak wyjaśnia nam sam papież Franciszek - najpierw wiara w rewolucyjną moc czułości i miłości, a także głębokie przekonanie, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, a więc tych wszystkich, którzy pragną tak jak Ona, jak Maryja, właśnie w ten sposób nieść Chrystusa do innych. Prosimy więc dziś naszą Górecką Panią, aby swoją matczyną modlitwą pomogła i nam, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów, i aby Ona umożliwiła narodziny prawdziwie nowego świata.

Umiłowani! Dzień pamięci i wdzięczności Bogu przez Maryję, to także okazja, aby wsłuchać się uważnie w to, co mówi dziś do nas Pan Bóg. Nie możemy bowiem tylko z nostalgią patrzeć w przeszłość. Maryja idzie dziś z nami. Jako nasza Matka, Matka Chrystusa i Matka Kościoła, towarzyszy nam w pielgrzymce wiary i zdaje się nam wciąż przypominać, że odtworzona w Księdze Rodzaju historia początków świata i człowieka - o której słuchaliśmy w pierwszym czytaniu - wskazuje na toczącą się w naszych sercach i w naszym życiu walkę, zmaganie z tym, który nas zwodzi. Jest to zmaganie z grzechem i słabością. Jest to zmaganie o zwycięstwo w nas prawdy i dobra. Ufamy - mówił w czasie koronacji Prymas Tysiąclecia - że Ta, co karmiła świata Zbawienie, Ta, która starła głowę węża, pomoże nam zwyciężyć, (...) któż nas z niewoli grzechu wyprowadzi, jeżeli nie Ta, która starła głowę węża. Jak to uczyniła? Uczyniła to otwierając swoje życie Bogu. Uczyniła to - jak słyszymy dziś w Ewangelii - przyjmując Jego zbawczą wolę i stając się Matką Jego Syna. W Jej - niech mi się stanie - rozpoczęło swe ziemskie życie boskie dzieło zbawienia świata i człowieka. Przez Nią Bóg wszedł na świat. Jej otwartość na Boga sprawiła, że nasz Zbawiciel przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie dosłownie zmiażdżył głowę węża,

a nas wyrwał z niewoli grzechu i śmierci. Co więcej, to Boże dzieło zbawienia dokonane w Jezusie Chrystusie sprawiło - jak pisał Efezjanom Apostoł Paweł - że „w Nim dostąpiliśmy udziału również my (...) po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu, my, którzyśmy w Nim złożyli naszą nadzieję". Jesteśmy więc w Nim, Siostry i Bracia, święci i nieskalani przed Jego obliczem. To Jego dzieło zbawienia. Nikt z nas bowiem nigdy nie mógłby i nie może tego sam uczynić. Nie może sam się zbawić. Nie może użebrać u Boga świętości i łaski. Nie może ich sobie w żaden sposób zapewnić. Nie może wytargować czy wyhandlować ich z Bogiem. Może je tylko przyjąć w darze. Może tylko - jak Maryja - powiedzieć: niech mi się stanie według Twego słowa. Gdy to słuchamy, wydaje się to nam nawet dość oczywiste i proste. Na przeszkodzie jednak stoi cała nasza natura. Przecież w tym świecie tak naprawdę nic nie ma za darmo. Na wszystko, na miłość, na zdrowie, na pieniądze, na sukces, na powodzenie, na awans - mówią nam wszyscy - trzeba sobie zapracować. No, może jeszcze co nieco można wyżebrać czy wyprosić, ale przede wszystkim wypracować. Bóg natomiast daje nam za darmo. I co jeszcze bardziej szokujące, nie daje nam coś z siebie, ale całego siebie. Nie tak dawno, bo w tych minionych dniach, wpatrując się w Eucharystię, w Najświętszy Sakrament Jego Obecności, mogliśmy choć trochę pojąć, że Pan przychodzi w niej nie po to, żeby dać nam coś z siebie, ale by dać nam samego siebie. W Eucharystii udziela się miłość Boga do nas - miłość tak wielka, że karmi nas On samym sobą. Jak przypomina nam papież Franciszek: „Pan Jezus stając się chlebem łamanym dla nas, w istocie obdarza nas całą swoją łaską i miłosierdziem, aby odnowić nasze serca, nasze życie i nasz sposób relacji z Nim i z braćmi".

Umiłowani! Darowane nam zbawienie jest właśnie po to, aby odnowić nasze serca, nasze życie, nasze relacje z Nim, z Bogiem, z naszymi siostrami i braćmi. Wszyscy potrzebujemy odnowienia. Wszyscy potrzebujemy nawrócenia. W uroczystym dniu góreckiej koronacji Prymas Tysiąclecia wskazywał na nasze narodowe wady, których - jak mówił wówczas - tak wiele jeszcze niestety jest (...) a które tak nas trapią i zubożają nasze życie religijne. A co dziś nas trapi i co zubaża? Trapi i zubaża niestety wciąż indywidualizm, i ten elementarny wprost brak troski o wspólne dobro. Trapi i zubaża egoizm, kierowanie się w życiu jedynie własną korzyścią, dobrem dla siebie, zagarnianym nieraz również wprost z krzywdą innych. Trapią i zubożają niekontrolowane emocje, pokaleczone pretensjami i nienawiścią ludzkie serca, niezdolne, by przebaczyć i wyciągnąć rękę do zgody. Trapi i zubaża przesadny aktywizm, który często owocuje nawet rozpadem życia rodzinnego. Trapią i zubożają nałogi, w których tkwimy. Trapią i zubożają przyjmowane wprost bezwiednie wzorce postępowania i takie zachowania, w których gubimy fundamenty naszej ludzkiej godności i naszego człowieczeństwa. Trapi i zubaża szerząca się obojętność wobec innych, zwłaszcza słabszych, cierpiących i potrzebujących pomocy czy wsparcia. Pięćdziesiąt lat temu, właśnie tutaj, pytał Prymas Tysiąclecia: któż nas z tego wszystkiego wyprowadzi? W odpowiedzi jeszcze raz wskazał nam Górecką Panią. Kładąc zaś na Jej matczyne skronie i głowę trzymanego na ręku Jezusa prymasowskie korony, jeszcze raz wszystkich nas Jej zawierzył. Pragnąłbym, Moi Kochani Siostry i Bracia, uczynić to również dziś, tutaj, w tym samym miejscu, po pięćdziesięciu latach. Pragnę nas wszystkich jeszcze raz Jej zawierzyć. I wraz z wami proszę Górecką Panią: wyproś i nam dziś nowy zapał zmartwychwstałych, by nieść wszystkim Ewangelię życia, zwyciężającą śmierć. Daj nam świętą odwagę szukania nowych dróg, aby dotarł do wszystkich dar piękna, które nie zaniknie (...) Matko żywej Ewangelii, źródło radości maluczkich, módl się za nami. Sit nomen Domini. Amen.

Homilia Prymasa Polski Arcybiskupa Wojciecha Polaka wygłoszona w czasie uroczystości 50. rocznicy koronacji Obrazu Matki Bożej w Rychwałdzie (19 lipca 2015 r.)

Najdostojniejszy Księże Kardynale Stanisławie, Metropolito Krakowski,
Dostojny Biskupie Romanie, Pasterzu Kościoła Bielsko-Żywieckiego,
Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie,
Ojcze Generale i Ojcze Prowincjale,
Wszystkie Osoby Życia Konsekrowanego,
Przedstawiciele życia publicznego,
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu,

1. W dziewiątym, ostatnim roku Wielkiej Nowenny przed obchodami 1000. lecia Chrztu Polski, Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, koronował papieskimi koronami w całej Polsce osiem obrazów i figur maryjnych. Podczas jednej z tych koronacji mówił, że w ten właśnie sposób *pragniemy na Sacrum Poloniae Millenium przygotować się należycie, aby w całej chwale ukazać Córę Królewską, która towarzyszyła dziejom naszego Narodu przez dziesięć wieków, od pieśni Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiena Maryjo aż do Apelu Jasnogórskiego (…) Pragniemy, aby Maryja prowadziła nas w wiary nowe Tysiąclecie.*

Wyrazem tego pragnienia i tej wielkiej czci oddawanej Matce Bożej była również koronacja w Rychwałdzie. Pięćdziesiąt lat temu, 18 lipca 1965 roku, Prymas Tysiąclecia wraz z ówczesnym metropolitą krakowskim, Kardynałem Karolem Wojtyłą, dokonali koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Rychwałdzkiej. *Spójrzcie w tej chwili okiem miłości ku temu obrazowi – zachęcał w swym kazaniu Prymas Tysiąclecia – Dziecię Boże patrzy z ufnością na Maryję, a Maryja ukazuje dłonią swoją Jezusa. Jest to bardzo znamienne, Najmilsze Dzieci, to jest Jego nauka, Jezusa Chrystusa: patrzcie z ufnością na Matkę! Ale też jest i nauka Maryi: patrzcie z ufnością na Jezusa Chrystus*a! Maryja do Jezusa – Jezus do Maryi: najlepsza Matka jako wzór dla rodzin i matek.

2. Umiłowani Siostry i Bracia! Niebawem, bo już w przyszłym roku, obchodzić będziemy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Dziś, jakby u progu tego wydarzenia, jesteśmy razem, aby w złoty jubileusz koronacji uczcić Boga przez Maryję i wzywać Ją tutaj, tak jak pięćdziesiąt lat temu, Prymas Tysiąclecia, stojąc przed Jej Cudownym Wizerunkiem, wyzwał Ją – jak sam mówił – tymi wszystkimi tytułami, którymi Maryja była czczona tutaj: A więc: Pocieszycielko Strapionych! *A więc: Matko Przedziwna! A więc: Księżno Żywiecka! A więc: Matko Boża Szkaplerzna! A więc: Święta Boża Rodzicielko! A więc: Zbawienie Ludu Polskiego!* I dodał wówczas jeszcze prośbę: *ukoronowaliśmy Cię, bądź Królową serc, woli i umysłów! Bądź Królową Rodzin i całego Narodu! A wskazując na strugi padającego wtedy tak obficie deszczu, modlił się: Maryjo, spraw, aby też obmyły i naszą duszę, i naszą Ojczyznę na tę Rocznicę Obmycia: Tysiąclecie Chrztu Polski!*

3. Siostry i Bracia w Chrystusie Panu! Niewątpliwie, jubileusz jest i po to, *abyśmy spojrzeli w przeszłość z wdzięcznością.* Mamy to jednak uczynić nie po to – jak i nas przestrzega papież Franciszek – by dziś, by teraz kultywować, by *czcić bezużyteczną nostalgię, ale po to, aby zachować żywą tożsamość,* aby – jak wskazuje papież – *uchwycić w niej inspirującą iskrę.* Czyż więc nie będzie nią najpierw – idąc wciąż za Prymasem Tysiąclecia – szansą na ponowne odczytanie *okiem miłości* tego, co przedstawia tutejszy Cudowny Wizerunek Żywieckiej Pani? A w nim właśnie to: *nauka Jezusa Chrystusa: patrzcie z ufnością na Matkę! Ale też*

nauka Maryi: patrzcie z ufnością na Jezusa Chrystusa! Słuchając zaś słów Apostoła Narodów z odczytanego nam przed chwilą w drugim czytaniu Listu do Efezjan możemy jeszcze dodać: *popatrzmy też z ufnością na samych siebie,* którzy – jak pisał święty Paweł – *niegdyś tak dalecy Bogu przez grzech, staliśmy się bliscy przez krew Chrystusa.* A zatem, Siostry i Bracia, Moi Umiłowani, popatrzmy z ufnością na Matkę! W tym Cudownym Wizerunku przybyła tutaj, przed wiekami na Żywiecką Ziemię z Wielkopolski. I pozostała w pobożności i miłości ludu tej ziemi. W dniu koronacji Matki Bożej Rychwałdzkiej Prymas Tysiąclecia mówił, że wystarczy prześledzić tutaj historię kultu, aby się przekonać, jak żywa jest ta obecność Maryi. W nieco podobnych do naszych okolicznościach, nawiedzając w czasie swej ostatniej podróży apostolskiej, narodowe sanktuarium w Paragwaju, papież Franciszek odpowiadając na pytanie dlaczego Maryja jest z nami, wyjaśniał tak: *Maryja zechciała pozostać pośród swego ludu, jego dzieci i jego rodzin. Zawsze szła za Jezusem, razem z tłumem. Jak dobra matka nie chce opuszczać swych dzieci, ale przeciwnie – chce zawsze znajdować się tam, gdzie jakieś dziecko mogłoby Jej potrzebować. Bo po prostu jest Matką. Matką, która nauczyła się słuchać i żyć pośród tak wielu trudności z owym: nie bój się, Pan jest z Tobą. Matką, która nadal mówi nam: zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Ona nie ma jakiegoś własnego programu, nie przychodzi, aby powiedzieć nam coś nowego, po prostu Jej wiara towarzyszy naszej wierze.* Wpatrując się w wizerunek Żywieckiej Pani i my po raz kolejny usłyszmy: *patrzcie z ufnością na Jezusa!* To jest Jej program. To jest Jej matczyna zachęta dla nas. To jest Jej przesłanie, z którym przychodzi wciąż do nas! *Patrzcie z ufnością na Jezusa!*

4. Umiłowani Czciciele Maryi, Pani Ziemi Żywieckiej! Słuchając dziś fragmentu Ewangelii według świętego Marka mogliśmy i my dostrzec ów wielki tłum, *tak wielu, którzy przychodzili i odchodzili*, o których wspomina Ewangelista, a więc ci wszyscy, którzy ze wszystkich miast i wsi przychodzili do Jezusa i Jego uczniów. Widać w tym fragmencie dzisiejszej Ewangelii jakieś szczególne poruszenie. Ludzie wręcz jakoś natarczywie szukają Jezusa i Jego uczniów. Bacznie obserwują, nieomal śledzą, dokąd zmierzają, tak, że nawet w tym poszukiwaniu uprzedzają Jezusa i Jego uczniów. Co nimi wszystkimi kieruje? Czy tylko ciekawość? Czy tylko skryte potrzeby i nadzieje? Czy cierpienia i trudy, których codziennie doznają? Czemu Go szukają? Czy sami zdają sobie sprawę, że - jak widział ich Jezus – *byli jak owce nie mające pasterza?* Odpowiedzią Jezusa wobec tego tłumu nie są dziś jednak jakieś spektakularne znaki i cuda. On zaczął *ich nauczać.* Dobrze odczytał ich prawdziwą potrzebę. Zaczął więc głosić im prawdę Bożą. Karmił ich słowem. Karmił ich Bogiem. Sprawił, by ich serca otworzyły się na Boga i Jego zbawienie. A gdy skończył się dzień – kontynuuje dalej w swej Ewangelii święty Marek – Jezus nakarmił jeszcze ten lud rozmnożonym chlebem. Pięćdziesiąt lat temu, odczytując w dniu koronacji Matki Bożej Rychwałdzkiej, tę właśnie Ewangelię o rozmnożeniu chleba, Prymas Tysiąclecia wskazywał, że to wspaniały znak, *który świadczy o potędze Boga.* Cud, który w Eucharystii powtarza się nieustannie na naszych oczach. A zatem: *patrzcie z ufnością na Jezusa!* To znaczy: słuchajcie tego, co naucza! Przyjmijcie Jego zbawczą moc, gdy łamie dla nas chleb i pragnie nas nim nakarmić! Czy dziś nie potrzeba wszystkim nam takiej właśnie zachęty? Czy nie potrzeba, abyśmy właśnie to jeszcze raz usłyszeli i przyjęli? Przyjęli to wezwanie i tę zachętę z rąk Maryi, bo to jest właśnie – jak mówił Prymas Tysiąclecia – *Jej nauka.* Przyjęli to wezwanie i tę zachętę jako ludzie tego czasu, którzy tak często słuchają różnych głosów i różnych opinii. Przyjęli tę zachętę, która w natłoku tak wielu ludzkich sądów i przytaczanych argumentów, może nam pomóc odnaleźć słuszną drogę. Przyjęli, to znaczy uwierzyli, że to, czego uczy nas Jezus ma moc nas zbawić. Nie stoją bowiem za tym tylko słowa. Nie stoją zręczne uzasadnienia czy uwodzenia jedynie podszyte ludzką mądrością. Jest za tym On, który – jak zwiastował nam

dziś święty Paweł – dosłownie w swoim ciele, w sobie samym przez krzyż, zwyciężył śmierć, zadał śmierć wrogości, pojednał nas z Bogiem, a w ten sposób jednych i drugich zbliżył ku sobie. To bowiem, co nas wciąż oddziela od Boga i od człowieka, to, co powoduje, że rosną między nami mury – jak wskazywał w 1997 roku w Gnieźnie święty Jan Paweł II – *zrodzone z lęku i agresji, z egoizmu politycznego i gospodarczego, z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka,* zburzyć może tylko Jezus Chrystus. I czyni to przez swój krzyż. Dlatego tylko Krzyż, Chrystusowy Krzyż, może być prawdziwym źródłem pojednania i zgody. Albowiem to właśnie z Krzyża rodzi się odwaga, którą czerpali również pięćdziesiąt lat temu, w tym samym pamiętnym 1965 roku biskupi polscy, by w braterskim geście wyciągnąć ręce do biskupów niemieckich, *przebaczając i prosząc o przebaczenie.* Potrzeba nam i dziś tej odwagi płynącej z krzyża.

5. Umiłowani Siostry i Bracia! Odczytując okiem miłości Cudowny Wizerunek Rychwałdzkiej Pani, widzimy, że Maryja prowadzi nas do Jezusa, a Jezus do swej Niebieskiej Matki. Razem prowadzą nas też do człowieka. Wciąż bowiem przypominają nam, że za świętym Pawłem możemy powtórzyć, że w Jezusie Chrystusie, sam Bóg odnawia w nas swe Boskie oblicze, odnawia nasze człowieczeństwo, że – jak to dosłownie opisał święty Paweł – *stwarza w sobie nowego człowieka.* Tak, w Jezusie Chrystusie, człowiek może się odnowić, może zostać na nowo stworzony, pojednany i umocniony do tego, aby z innymi dzielić się nowością tego otrzymanego życia. To jest również ta droga, o którą tak jasno wielokrotnie apelował główny koronator tutejszego Cudownego Wizerunku, Prymas Tysiąclecia. Mówił bowiem, że *każdy z nas musi zacząć od siebie, abyśmy się prawdziwie odmienili. A wtedy – dodawał – gdy wszyscy będziemy się odradzać i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli czy nie. I prosił, aby sumienie wszystkich się obudziło, żebyśmy zrozumieli naszą odpowiedzialność za Naród.* Trzeba nam również dziś, przed obliczem Matki Bożej Rychwałdzkiej, o to właśnie się modlić. Prosić Boga przez Maryję o naszą odnowę, o nawrócenie naszych umysłów i serc, o to, by sumienie wszystkich się obudziło w duchu solidarności i odpowiedzialności za siebie nawzajem i za to dobro wspólne, którym jest nasza Ojczyzna. *Wiele jest jeszcze stalowych serc* – mówił pięćdziesiąt lat temu w Rychwałdzie Prymas Tysiąclecia – *potrzeba te serca odmienić, a żeby mogły się odmienić, potrzeba serca macierzyńskiego, które by przemawiało do Serca Bożego.* Niech więc Pani Rychwałdzka, Maryja przemawia za nami! Święta Maryjo, Matko Boża, oręduj za nami do Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen.

List Prymasa Polski Arcybiskupa Wojciecha Polaka: nowenna przed Jubileuszem

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

1. Przeżywamy miesiąc czerwiec - czas, w którym w sposób szczególny czcimy Najświętsze Serce Pana Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia. Jezusowe Serce to znak Bożej miłości, która nieustannie nas szuka i pyta: Gdzie jesteś? (Rdz 3, 9). Dzisiejsza liturgia słowa powtarza to pytanie, wskazując jednocześnie na Jezusa Chrystusa, który tak dalece wyszedł na spotkanie człowiekowi, że wręcz mówiono o Nim: Odszedł od zmysłów (Mk 3, 21). On, życie i zmartwychwstanie nasze, zaprasza nas, abyśmy całym sercem przylgnęli do Jego zbawczej woli i mogli być nazwani Jego bratem, siostrą i matką (Mk 3,35). Ten zamysł Boży względem każdego człowieka, spisany na kartach Ewangelii,

został przyjęty przez naszych przodków przed ponad tysiącem lat. Chrzest Polski w 966 roku przyniósł nam nadzieję na mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie (2 Kor 5, 1). Równocześnie wprowadził kraj, któremu przewodził książę Mieszko, do rodziny państw tworzących Christianitas, a więc wspólnotę, w której chrześcijaństwo jest punktem odniesienia dla zrozumienia własnej tożsamości.

2. W roku 1966 miały miejsce uroczystości związane z Milenium Chrztu Polski. Tysiąc lat historii, naznaczonej zmaganiem wielu pokoleń Polaków pragnących odczytywać i wypełniać Bożą wolę, wymagało odpowiedniego przygotowania. Kard. Stefan Wyszyński, uwięziony przez władze komunistyczne, napisał tekst Wielkiej Nowenny, która miała pomóc Polakom w godnym przeżyciu jubileuszu. Nowenna trwała od 1957 do 1966 roku. Same uroczystości milenijne, choć napotkały liczne przeszkody ze strony ówczesnej władzy, stały się wielką manifestacją wiary i dziękczynieniem za dar przyjętego przez nasz naród chrztu świętego. Dziś, po prawie pięćdziesięciu latach od tamtych wydarzeniach, znajdujemy się w zupełnie innej sytuacji społecznej i historycznej. Czasy, w których żyjemy nie są jednak pozbawione wyzwań, które domagają się odważnej odpowiedzi. Dlatego czerpiąc inspirację z duchowego dziedzictwa Prymasa Tysiąclecia, jako Kościół Gnieźnieński pragniemy przygotować się do 1050. rocznicy Chrztu Polski przez dziewięciomiesięczną nowennę. Święty Jan Paweł II, przybywając z pierwszą pielgrzymką do Ojczyzny, w dniu 3 czerwca 1979 roku wołał ze Wzgórza Lecha w Gnieźnie: „Pozdrawiam Polskę, ochrzczoną tutaj przed tysiącem z górą lat! Świadomi czasów i miejsca, w których żyjemy, chcemy prosić w naszych osobistych intencjach, obejmując jednocześnie modlitewną pamięcią wszystkich, którzy przez chrzest należą do Kościoła i są odpowiedzialni za całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię *Polska*" (Jan Paweł II, Kraków, 10 czerwca 1979 r.). Każdy rok jubileuszowy nie tyle służy wspominaniu historycznych wydarzeń, ile raczej szczeremu spojrzeniu na siebie samych i wspólnemu dorastaniu w chrześcijańskim powołaniu. Duchowa droga wyznaczona przez kolejne etapy nowenny jest okazją do tego, aby każdy i każda z nas odkrył piękno przynależenia do Miłosiernego Pana i Jego Ciała, którym jest Kościół. Co więcej, nie tylko odkrył, ale też podzielił się tą prawdą z braćmi i siostrami, samemu stając się miłosiernym na Jego podobieństwo. Jak mówił Prymas Tysiąclecia w roku milenijnym: „sposobności do tego nikomu z nas nie brak w codziennym życiu rodzinnym, zawodowym i publicznym!" (Słowo pasterskie, Gniezno, 27 lutego 1966).

3. Nowennę rozpoczniemy wraz z pierwszą niedzielą lipca. Przez kolejne dziewięć miesięcy, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, będziemy wsłuchiwać się w katechezy, które przybliżą nam istotę sakramentu chrztu świętego. Będziemy również rozważać słowo Boże, które pozwala nam dostrzec i wypełniać nasze powołanie w Kościele oraz w społeczeństwie. Naszej modlitwie i refleksji towarzyszyć będzie nowennowa świeca, widzialny znak duchowego przygotowania przeżywanego w rodzinach, wspólnotach i parafiach. Zwieńczeniem dziewięciomiesięcznej modlitwy będzie uroczyste odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w Wigilię Paschalną Roku Pańskiego 2016. Sam zaś dzień 14 kwietnia, który przyjmuje się jako datę Chrztu Polski, będzie sposobnością do wielkiej modlitwy dziękczynienia we wszystkich wspólnotach parafialnych. Przeżyjemy ją w łączności z polskim Episkopatem, który tego dnia modlić się będzie w katedrze gnieźnieńskiej, matce wszystkich kościołów w Polsce.

Ufam, że głęboka wdzięczność Bogu za dar wiary obudzi w nas pragnienie odnowy życia chrześcijańskiego. Nie ma bowiem nic piękniejszego niż poczucie się cząstką Ludu Boże-

go, w którym działa Chrystus, cichy i pokorny sercem (Mt 11, 29). Takie doświadczenie z kolei zawsze prowadzi do podjęcia konkretnej odpowiedzialności. Nie ma też zapewne bardziej pilnego zadania niż wznoszenie wspólnego domu: rodziny, Kościoła i społeczeństwa. Możemy to uczynić jedynie przy pomocy cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, jak przypominał nam o tym w Gnieźnie św. Jan Paweł II. Trzeba nam to sobie dziś zamarzyć i za tym zatęsknić, ale też dać się poprowadzić Duchowi Świętemu i bez obawy uczynić krok w tę stronę.

Drodzy Siostry i Bracia!

Zachęcam was gorąco do włączenia się w to duchowe przygotowanie do 1050. rocznicy Chrztu Polski. Powierzam Was wszystkich Bożemu Sercu, które jest źródłem wszelkiej pociechy i oddaję w modlitwie wszystkie Wasze intencje wstawiennictwu Jasnogórskiej Królowej Polski oraz św. Wojciecha.

Umiłowani! Dzisiaj dokładnie mija rok od dnia, w którym objąłem urząd arcybiskupa gnieźnieńskiego. Korzystając z tej okazji, pragnę wyrazić słowa mojej głębokiej wdzięczności za ten odcinek wspólnie przebytej drogi, za liczne dowody pamięci i życzliwości. Pasterzom i wiernym dziękuję zwłaszcza za towarzyszenie mi i wsparcie w rozeznawaniu znaków czasu oraz za zaangażowanie w budowanie naszej archidiecezjalnej wspólnoty. Polecam się jednocześnie Waszej modlitwie, abym mógł jak najlepiej służyć Chrystusowi oraz Kościołowi, który jest Jego Oblubienicą. Na trud i piękno wypełniania woli Bożej z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Homilia metropolity poznańskiego arcybiskupa Stanisław Gądeckiego w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (4 czerwca 2015)

Tegoroczna procesja Bożego Ciała prowadzi nas od medytacji nad niedzielą jako „Dniem Kościoła", poprzez „Dzień Rodziny", „Dzień Wiary", do niedzieli jako „Dnia Człowieka". Wiodła od Dnia Kościoła (dies Ecclesiae), w którym lud Boży gromadzi się na niedzielną Eucharystię, która tworzy Kościół. Poprzez Dzień Rodziny (dies familiae), kiedy spełnia się pragnienie budowania trwałego życia rodzinnego. Dzień Wiary (dies fidei), gdzie dojrzewa w człowieku rzeczywista więź z żywym Bogiem aż po Dzień Człowieka (dies hominis).

Co to znaczy, że niedziela jest także Dniem Człowieka?

1. Szabat

Nie zrozumiemy tego, nie zwróciwszy uwagi na „odpoczynek" Boga, po skończeniu procesu stwarzania świata.

Bóg „odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął" (Rdz 2, 2). Dlaczego Pan Bóg, który się nigdy nie męczy, nagle potrzebował odpoczynku? Stało się tak, ponieważ Stwórca pragnął nacieszyć się tym, co zrobił. Zatrzymał się, niczym ojciec i matka, którzy po narodzinach dziecka wpatrują się w nie jak w obraz, pragnąc w tym spojrzeniu przelać na niego całą swoją miłość. To boskie spojrzenie było zarazem zachwytem, jak i deklaracją: „Choćby cały świat stanął przeciw tobie, pamiętaj: Ja będę cię chronił".

Skoro „praca" Boga jest przykładem dla człowieka, to jest nim również Boży „odpoczynek". Szabat jest podkreśleniem przewagi ducha nad materią. Abraham Joshua Heschel

napisał o tym następujące słowa: „Kto pragnie zrozumieć świętość szabatu, musi wpierw odsunąć na bok bezbożność hałaśliwego handlu i wyprząc się z codziennego kieratu obowiązków. Musi zostawić za sobą krzykliwość i kakofonię kolejnych dni, gorączkową i zajadłą chciwość oraz zdradę i sprzeniewierzanie się sobie. Musi rozstać się z pracą fizyczną i zrozumieć, że świat został już stworzony i doskonale da sobie radę bez pomocy człowieka. Sześć dni w tygodniu zmagamy się ze światem czyniąc sobie ziemie poddaną, w szabat troszczymy się o ziarno wieczności posiane w naszych sercach. Światu oddaliśmy nasze ręce, lecz dusza należy do Kogoś Innego. Sześć dni w tygodniu staramy się zapanować na światem, siódmego dnia staramy się zapanować nad swoim „ja". W tradycji Izraela przekazywano przekonanie, że szabat jest tak dawny jak świat. Mistycy nauczali, że wszystkie dni tygodnia podporządkowane są szabatu. Człowiek i szabat w myśli Boga stworzeni są dla siebie".

Szabat otacza nas jak strumień świeżego powietrza w wypełnionym smogiem mieście, pozwala wrócić do planowanej przez Boga równowagi. Szabat to świątynia, jaką budujemy sobie w środku czasu. Szabat to przedpokój wieczności - pisze Heschel.

A jednak podstawowym celem zachowania szabatu (Wj 20, 8-12; Pwt 5, 12-16) jest nie tyle powstrzymywanie się od pracy, ile raczej poszukiwanie Boga, uwielbienie Go. Najważniejszą treścią odpoczynku jest nie tyle przerwanie pracy, ile świętowanie wielkich dzieł Bożych. „Odpoczynek" człowieka w dniu Pańskim zyskuje właściwy sens w takiej mierze, w jakiej żywa jest w nim ta przeniknięta wdzięcznością i uwielbieniem pamięć. Dzięki temu możemy przeżyć podobne wzruszenie, jakiego zaznał Stwórca (Rdz 1, 31; Dies Domini, 17).

W zasadzie Pan Bóg nie potrzebuje naszego świętowania! Przez nasze świętowanie nie pomnażamy w niczym Jego wielkości i chwały. Natomiast świętowanie potrzebne jest nam, bo żaden człowiek ani żadna wspólnota nie mogą istnieć na dłuższą metę bez świętowania. Kto nie świętuje, ten z czasem marnieje. Świętowanie uwalnia człowieka od ciągłych nacisków, otwiera czas i przestrzeń na swobodę i regenerację, a przez to umożliwia postawienie pytania o sens i ponowne przeorientowanie swego życia. Pozwala zainteresować się innymi ludźmi i otoczeniem. Aby zachować człowieczeństwo należy kultywować sztukę świętowania, która tak naprawdę występuje w każdej religii i w każdym kręgu kulturowym. Człowiek bowiem jest nie tylko istotą produkującą (homo faber), ale także istotą świętującą (homo festivus) oraz bawiącą się i wypoczywającą (homo ludens).

2. Niedziela

a. Chrześcijanie - dostrzegając wyjątkowość nowej epoki rozpoczętej przez Chrystusa - postanowili świętować odpoczynek pierwszego dnia po szabacie, w którym dokonało się zmartwychwstanie Pana. W świetle tej tajemnicy sens świętowania szabatu zostaje odzyskany, ubogacony i ukazany w pełni, w chwale, która jaśnieje na obliczu zmartwychwstałego Chrystusa. „Dla nas – powie św. Grzegorz Wielki - prawdziwym szabatem jest osoba naszego Odkupiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa" (Epist. 13, 1). Radość, z jaką w pierwszy szabat dziejów Bóg przyglądał się stworzeniu wydobytemu z nicości, odtąd wyrażać będzie radość, z jaką Chrystus objawił się swoim uczniom w niedzielę Wielkanocy (J 20, 19-23).

Niedziela staje się duszą całego tygodnia, a sercem niedzieli jest uczestnictwo w Eucharystii, która stanowi źródło i szczyt życia chrześcijańskiego. Z pewnością Msza święta stanowi najważniejszy i centralny punkt po chrześcijańsku przeżywanej niedzieli, tej „małej Wielkanocy". Świętując niedzielę i uczestnicząc w pełny sposób w Eucharystii - to znaczy, przyjmując Słowo Boże i Ciało Pana - umacniamy w nas życie nieśmiertelne

i „przygotowujemy" szczęśliwą wieczność w niebie. Doświadczenie Pana Boga w górach, nad oceanem nigdy nie będzie porównywalne z doświadczeniem Boga podczas Mszy św., ponieważ we Mszy św. Chrystus jest obecny rzeczywiście, sakramentalnie.

O tej niedzieli tak pisał prymas Stefan Wyszyński: „Niedziela, to „dzień Pański", dzień Boży, a nie dzień nasz, w którym by nam wolno było robić, co chcemy i spędzić go wedle swego upodobania. Należyte ustosunkowanie się do tego dnia, tak ze strony jednostki, jak i całej społeczności wiernych, jest fundamentalnym kamieniem, na którym wznosi się i opiera ład Boży. Bez chrześcijańskiej niedzieli życie chrześcijańskie pocznie zamierać i gasnąć, bo święcenie dnia Pańskiego jest jawnym wyznaniem wiary, jest owym oddaniem Bogu, co Bożego, czego domaga się Chrystus od swoich wyznawców" (List pasterski - czerwiec 1950).

Benedykt XVI w Mediolanie - podczas VII Światowego Spotkania Rodzin - wspominał niedziele spędzane ze swoimi rodzicami i rodzeństwem. Mówił, że dzisiaj, gdy jest już w podeszłym wieku i coraz częściej zaczyna się zastanawiać, jak będzie „tam", po drugiej stronie, to marzy, by było tak, jak z rodzicami w domu rodzinnym. „Chcę, by w niebie było jak w domu z rodzicami...".

3. Trudności

A jednak, w tak rozumianym odpoczywaniu pojawiły się niemałe trudności: „Wszyscy pamiętamy bowiem, że jeszcze stosunkowo niedawno 'świętowanie' niedzieli było ułatwione w krajach o tradycji chrześcijańskiej przez liczny udział rzesz wiernych i niejako przez samą organizację społeczeństwa, w którym odpoczynek niedzielny stanowił trwały element prawodawstwa dotyczącego różnych form pracy.

Dzisiaj jednak, nawet w krajach, w których świąteczny charakter tego dnia jest zagwarantowany ustawowo, ewolucja sytuacji społeczno-ekonomicznej doprowadziła w wielu przypadkach do głębokich przemian w zachowaniach zbiorowych i w konsekwencji także w samym charakterze niedzieli. Powszechna stała się praktyka „weekendu" rozumianego jako cotygodniowy czas odpoczynku, przeżywanego nieraz z dala od stałego miejsca zamieszkania i związanego często z udziałem w różnych formach aktywności kulturalnej, politycznej lub sportowej, które zwykle są organizowane właśnie w dni świąteczne. Jest to zjawisko społeczne i kulturowe, w którym nie brak z pewnością elementów pozytywnych, jeśli tylko przyczynia się ono, w duchu poszanowania autentycznych wartości, do rozwoju człowieka i do postępu życia społecznego jako całości. Pozwala ono zaspokoić nie tylko potrzebę odpoczynku, ale także „świętowania", wpisaną w ludzką naturę. Niestety, gdy niedziela zatraca pierwotny sens i staje się jedynie „zakończeniem tygodnia", zdarza się czasem, że horyzont człowieka stał się tak ciasny, że nie pozwala mu dojrzeć „nieba". Nawet odświętnie ubrany, nie potrafi już „świętować".

Od chrześcijan oczekuje się, by nie mylili świętowania niedzieli - które powinno być prawdziwym uświęceniem dnia Pańskiego - z tzw. „zakończeniem tygodnia" (weekendem), rozumianym zasadniczo jako czas odpoczynku i rozrywki. Bardzo potrzebna jest tutaj autentyczna dojrzałość duchowa, która pomoże chrześcijanom „być sobą". Wymaga to także głębszego zrozumienia niedzieli, aby nawet w trudnych okolicznościach można ją było przeżywać w postawie pełnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu (por. Dies Domini, 4). Świętować znaczy nie tylko nie pracować (feriari), ale także coś czcić (celebrare).

4. Co robić?

Przez ponad 25 lat - konkretnie od 1990 roku - nie udało się z różnych przyczyn zakazać handlu w niedzielę w kraju, który mieni się katolickim. Dlaczego? Po pierwsze zarówno

w wielkich miastach, jak i mniejszych miejscowościach, wytworzył się specyficzny zwyczaj robienia zakupów w niedzielę czy wręcz rodzinnych wizyt w hipermarketach. Po okresie komunistycznej ascezy konsumpcyjnej próbujemy nadrobić utracony czas. Poza tym chyba zachłysnęliśmy się wolnością, zapominając, iż przy okazji tracimy coś bardzo cennego, właśnie z wolnością związanego.

Na wolnej niedzieli zyskamy wszyscy. Po pierwsze człowiek wypoczęty pracuje lepiej. Po drugie niedziela jest po to, by nabrać dystansu do tego, co się robi, zastanowić się nad sensem swego działania. Argumentując na rzecz wolnej niedzieli, można odwołać się do konstytucji, zwłaszcza jej preambuły, oraz artykułów, w których mowa o godności człowieka i wolności jako jej wyrazie. Człowiek jako istota wolna, obdarzona godnością, będąc homo religiosus, tęskni za czymś, co go przekracza, kieruje się ku transcendencji. Poczucie sensu znajduje poza sobą. Długofalowo ma to także pewne znaczenie gospodarcze. Poczucie sensu może się przełożyć na większą innowacyjność i w ogóle przynieść pozytywne efekty ekonomiczne.

Przedstawiane w debacie publicznej argumenty na rzecz niedzieli wolnej od pracy nie powinny mieć charakteru religijnego. Kiedy stanowimy prawo, tworzymy je dla wszystkich. Pracując nad nowymi normami prawnymi, trzeba przedłożyć argumenty, które trafią nie tylko do katolików. Walcząc o wolną niedzielę, musimy wiedzieć, że już od średniowiecza tzw. służby publiczne są wyłączone z nakazu świętowania.

Przede wszystkim trzeba jednak zrozumieć, że do dobrego tonu należy zmaganie o wolną niedzielę i jej świętowanie. Potrzebny jest ruch społeczny. Zaczątki takiego ruchu na rzecz wolnej niedzieli są już u nas obecne. Funkcjonuje „Przymierze na rzecz wolnej niedzieli", w diecezji legnickiej działa „Społeczny Ruch Świętowania Niedzieli", ideę popiera Akcja Katolicka. Jan Paweł II w adhortacji Ecclesia in Europa apelował do wszystkich Kościołów w Europie o podjęcie inicjatyw duszpasterskich na płaszczyźnie wychowawczej, duchowej i społecznej które będą pomagać przeżywać niedzielę zgodnie z jej prawdziwym sensem (EIE 81). Należą do nich:

- formacja dzieci, młodzieży i dorosłych dotycząca znaczenia wartości niedzieli i umiejętności jej przeżywania (w ramach lekcji religii i katechez, rekolekcji i misji, głoszonych homilii i kazań, z wykorzystaniem mass mediów, podczas spotkań grup, ruchów i grup; np. w niektórych diecezjach czyta się przed Mszami krótkie katechezy wyjaśniające istotę Mszy św., jej poszczególne elementy, znaki i obrzędy liturgiczne);
- troska o godne i piękne, zgodne ze wskazaniami przepisów liturgicznych, sprawowanie liturgii (obejmujące zarówno zaangażowanie celebransa, jak też włączanie do niej świeckich spełniających różnorodne posługi liturgiczne; trzeba zadbać o jakość homilii, kulturę muzyczną, dobre nagłośnienie, piękno kościoła, podjazdy dla wózków inwalidzkich itp.);
- upowszechnianie wzorców świętowania niedzieli dotyczących różnorodnych form odpoczynku i realizacji form wolontariatu, a także ukazywanie wartości dobrze przeżytej niedzieli w kontekście psychologicznym, społecznym i ekonomicznym (w tym kontekście dużą rolę mają do odegrania mass media i reklama religijna);
- organizowanie w parafiach różnorodnych form spędzania wolnego czasu (kawiarnie i kluby, czytelnie prasy i książek, organizacja przedstawień i koncertów);
- propagowanie w Polsce obchodzonego w wielu krajach Europy Międzynarodowego Dnia Wolnej Niedzieli 3 marca (tego dnia 321 roku cesarz Konstantyn wydał dekret ustanawiający niedzielę państwowym dniem wolnym od pracy);
- propagowanie działań Społecznego Ruchu Świętowania Niedzieli, który dąży do zachowania świątecznego charakteru niedzieli jako dnia wolnego od pracy; jego członkowie

pragną doprowadzić od zapisu konstytucyjnego określającego niedzielę jako dzień wolny od pracy (warto w tym kontekście przywołać przykład konstytucji niemieckiej, która w 140 punkcie mówi, że niedziela jest dniem odpoczynku i duchowego wzrostu);

• propagowanie idei W NIEDZIELE NIE ROBIĘ ZAKUPÓW (co czyni od kilku lat „Solidarność"); Celem tych akcji nie jest walka, ale formacja. Nawet jeśli nie uda się doprowadzić do zamknięcia w niedzielę marketów, to człowiek wolny i uformowany, przechodząc tego dnia obok nich, nie zrobi zakupów.

Potrzeba wielu działań współpracujących ze sobą duchownych i świeckich, które będą budować i kształtować kulturę niedzieli i będą miały na celu zarówno ukazywanie istoty świętowania niedzielnego, jak też przyczyniały się do właściwego przeżywania tego dnia. Nie można pozostawić rzeczy w takim stanie, w jakim są obecnie. Potrzeba zmiany myślenia, potrzeba odwagi, potrzeba metod ewangelizacyjnych (EG 25; 33).

W ewangelijnych przypowieściach o zaproszonych na ucztę tym, którzy to zaproszenie odrzucili, bo musieli załatwiać inne ważne sprawy, Jezus odpowiada: „Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty" (Łk 14, 23). Tak, u wszystkich lekceważących niedzielną Eucharystię potrzebna jest zmiana, a początkiem tej zmiany jest wiara. „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie [odpocznienie] dla dusz waszych" (Mt 11, 29). Jeśli nie znajdziemy w sobie miejsca odpoczynku, odbijającego boski spoczynek, zostaniemy zredukowani do wymiaru zwierzęcego, przemijającego. Czas nas pożre.

Zakończenie

Zakończmy naszą refleksję słowami modlitwy zaczerpniętej z liturgii maronickiej:

„W niedzielę: Bóg stworzył niebo i ziemię, i rozproszył ciemności sprzed swego oblicza.

W niedzielę nasz Pan powstał z martwych i nas ludzi wyzwolił spod niewoli szatana.

W niedzielę nasz Pan w swoim zmartwychwstaniu pojednał mieszkańców nieba i ziemi, i złączył w jedno.

W niedzielę Duch Święty zstąpił na uczniów i odsłonił im wszelkie tajemnice [...]

Błogosławiony, kto zachowuje niedzielę [....]".

Homilia arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego wygłoszona w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (Poznań, 12 czerwca 2015)

Dziś obchodzimy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wiąże się ona ze znaczącą rocznicą, bowiem 250 lat temu nasi przodkowie po raz pierwszy obchodzili tę uroczystość, zatwierdzoną wcześniej dla Rzeczypospolitej przez papieża Klemensa XIII (6.02.1765). Od samego początku uroczystość ta niesie ze sobą jednoznaczne wezwanie do praktykowania miłosierdzia. Dlatego – inspirując się bullą *Misericordiae vultus* – przypomnijmy sobie teraz prawdę o miłosierdziu Boga, Chrystusa, Kościoła i chrześcijanina.

1. Miłosierdzie Boga

U samego początku, jako źródło wszystkiego, znajduje się miłosierdzie Boga. Bóg od początku objawia się w dziejach ludzkości i pojedynczego człowieka jako Ten, który jest bliski, święty i miłosierny. Starotestamentalny opis natury Boga głosi: Bóg jest cierpliwy

i miłosierny. Jego miłosierdzie znajduje swoje potwierdzenie w dziełach historii zbawienia, gdzie dobroć Boga zwycięża nad chęcią kary i zniszczenia. Tę wielkość boskiego działania w sposób szczególny okazują psalmy: „Pan uwalnia jeńców, Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych. Pan strzeże przychodniów, chroni sierotę i wdowę, lecz na bezdroża kieruje występnych" (Ps 146 [145], 7-9); por. Ps 103 [102], 3-4; Ps 147 [146-147], 3. 6). Miłosierdzie Boga to akt czułości i współczucia, odpuszczenia i przebaczenia. Ono sprawia, że historia Boga i Izraela staje się historią zbawienia.

Refren – „bo Jego miłosierdzie na wieki" – powtarzany po każdym wersecie psalmu 136-tego łamie zamknięty krąg przestrzeni i czasu, aby wszystko umieścić w tajemnicy wiecznej miłości. To tak, jak gdyby Psalmista chciał nam uzmysłowić, że nie tylko w historii, ale również w wieczności Pan Bóg będzie spoglądał na człowieka wzrokiem miłosiernego Ojca.

2. Miłosierdzie Chrystusa

Najdoskonalszym odbiciem miłosierdzia Ojca jest Chrystus. Ono w Nim osiągnęło swoją pełnię. On swoimi słowami, gestami i całą swoją osobą objawia nam miłosierdzie Boga. Ono staje się widoczne i namacalne w całym życiu Jezusa. Wszystkie znaki, które czyni przede wszystkim w stosunku do grzeszników, do biednych, wyłączonych, chorych i cierpiących, są naznaczone miłosierdziem. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nie ma w Nim niczego, co byłoby pozbawione współczucia.

Gdy Jezus spotkał wdowę z Nain, której syna niesiono do grobu, odczuł wielkie współczucie z powodu przejmującego bólu płaczącej matki i przywrócił jej syna, wskrzeszając go z martwych (por. Łk 7, 15). Przechodząc obok komory celnej, spotkał się ze wzrokiem Mateusza. Było to spojrzenie pełne miłosierdzia, które przebaczyło grzechy tego człowieka i podniosło grzesznika do godności apostoła. W przypowieści o zaginionej owcy, o zagubionej monecie i o synu marnotrawnym Jezus objawia się pełen radości, przede wszystkim wtedy, kiedy przebacza. On uczy, że sprawiedliwość i miłosierdzie nie są sobie przeciwstawne, ale że są to dwa wymiary jednej i tej samej rzeczywistości, która rozwija się stopniowo, aż do osiągnięcia szczytu w pełni miłości. Sama sprawiedliwość nie wystarczy. Doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie ze sobą ryzyko jej zniszczenia. Sprawiedliwość prowadzi do legalizmu. Dlatego Chrystus przekracza sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. Nie umniejsza to sprawiedliwości ani nie czyni jej zbędną, wręcz przeciwnie; kto błądzi, ten musi ponieść karę. Chrystus nie odrzuca sprawiedliwości, ale ją włącza i przekracza swoim miłosierdziem.

Miłosierdzie Chrystusa w najwyższym stopniu objawiło się na krzyżu jako siła, która wszystko zwycięża: „Otóż, aby z boku spoczywającego na krzyżu Chrystusa mógł się zrodzić Kościół, a zarazem aby się wypełniło Pismo, które mówi: «Będą patrzeć na Tego, którego przebodli», Pan Bóg dozwolił, iż jeden z żołnierzy uderzając włócznią otworzył najświętszy bok. Popłynęła zeń krew i woda stając się zapłatą naszego zbawienia. Ona to płynąc z samego źródła, z wnętrza serca Chrystusowego, dała sakramentom Kościoła moc udzielania życia łaski, a dla tych, którzy już żyją w Chrystusie, stała się napojem ze «źródła tryskającego na życie wieczne»" (św. Bonawentura, Opusculum 3, Lignum vitae, 29-30. 47).

3. Miłosierdzie Kościoła

W miłosierdzie Boga i Chrystusa wpatruje się Kościół, starając się je naśladować. Prawdziwym fundamentem, na którym wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie. Wszystko

w działaniu duszpasterskim Kościoła – uczy papież Franciszek – winno być otulone czułością. Wiarygodność Kościoła weryfikuje się na drodze miłości miłosiernej i współczującej. Tu jednak, pojawia się pokusa, która podpowiada, by brać pod uwagę tylko i zawsze sprawiedliwość. Owszem, jest to pierwszy krok, konieczny i nieodzowny, ale Kościół potrzebuje wznieść się ponad sprawiedliwość, aby osiągnąć cel wyższy i o wiele bardziej znaczący.

Jan Paweł II dostrzegał także dziwne pomijanie miłosierdzia w naszej kulturze: „Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć ma margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie „miłosierdzie" jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznany przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem i uczynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28). Owo «panowanie nad ziemią», rozumiane nieraz jednostronnie i powierzchownie, jakby nie pozostawiało miejsca dla miłosierdzia".

Nadszedł czas, aby podjąć na nowo głoszenie przebaczenia. Nadszedł czas powrotu do tego, co istotne. Kościół ma misję głoszenia miłosierdzia Boga. Jest sprawą kluczową dla wiarygodności jego przepowiadania, aby świadczył o miłosierdziu. Język Kościoła i jego gesty winny przekazywać miłosierdzie w taki sposób, aby wejść w głębię serca człowieka i zachęcić go do odnalezienia drogi powrotu do Ojca.

4. Miłosierdzie chrześcijanina

Wreszcie przychodzi kolej na refleksję nad miłosierdziem chrześcijanina. Sprowokowany pytaniem Piotra, ile razy należałoby przebaczyć, Jezus odpowiedział: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy" (Mt 18, 22) i opowiedział przypowieść o „nielitościwym dłużniku". Tenże dłużnik, wezwany przed oblicze króla po to, by zwrócił mu ogromny dług, błaga go na kolanach i król daruje mu należność. Zaraz po wyjściu ów dłużnik spotyka innego sługę, równego sobie, który był mu dłużny nieporównanie mniej. Sługa ten błaga go na kolanach o litość, której jednak nie otrzymuje i zostaje wtrącony do więzienia. Król, gdy tylko usłyszał o tym, co zaszło, rozgniewał się bardzo, wezwał nielitościwego dłużnika do siebie i rzekł: „Czyż więc i ty nie powinieneś był się ulitować nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?" (Mt 18, 33). Jezus kończy tę przypowieść słowami: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu" (Mt 18, 35).

Oprócz powstrzymywania się od potępiania bliźnich, jesteśmy również wezwani do przebaczania doznanych przez nas zniewag. Przebaczenie zniewag jest najbardziej dobitnym wyrazem miłości miłosiernej. Ono pozwala nam osiągnąć pokój serca. Tak, porzucenie żalu, złości, przemocy i zemsty jest nieodzownym warunkiem szczęśliwego życia. „Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem" (Ef 4, 26).

Odkryjmy zatem na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominajmy też o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7).

5. Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa

I wreszcie ostatnia sprawa. Pomnik Serca Jezusowego. Kiedy – w obliczu bolszewickiego najazdu – wydawało się, że dla Polski nie ma już żadnego ratunku, biskupi zgroma-

dzeni na Jasnej Górze oddali naszą Ojczyznę Najświętszemu Sercu Jezusa (27.07.1920). W odpowiedzi na to papież Benedykt XV w liście do kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Edmunda Dalbora napisał: „Zaiste powzięliście zamiar najpożyteczniejszy, jak nigdy; cóż bowiem można wynaleźć zbawienniejszego w tym przewrocie wszechrzeczy, jak wzmożenie miłości Pana Jezusa, który stanowi obronę i mocną podstawę każdej Rzeczypospolitej".

Temu zintensyfikowaniu miłości w odrodzonej Rzeczypospolitej służył pomnik Najświętszego Serca Jezusowego, postawiony w Poznaniu w 1932 roku. Poznańska inicjatywa nie była w tamtym czasie odosobniona. Była ona fragmentem ogólnonarodowego zrywu wdzięczności dla Serca Bożego. Na podwójną rolę tego monumentu zwrócił później uwagę święty Jan Paweł II podczas spotkania z młodzieżą w Poznaniu w 1997 roku: „Tu, na tym miejscu, na placu Adama Mickiewicza, stał kiedyś pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa – widomy znak zwycięstwa Polaków odniesionego dzięki wierze i nadziei. Pomnik był wzniesiony w 1932 roku ze składek całego społeczeństwa, jako wotum dziękczynne za odzyskanie niepodległości. Odrodzona Polska skupiła się przy Sercu Jezusa, aby z tego źródła miłości ofiarnej czerpać siłę do budowania przyszłości Ojczyzny na fundamencie Bożej prawdy, w jedności i zgodzie. Po wybuchu drugiej wojny światowej pomnik ten okazał się na tyle niebezpiecznym symbolem chrześcijańskiego i polskiego ducha, że został zburzony przez najeźdźcę na początku okupacji".

Również dzisiaj ten „symbol chrześcijańskiego i polskiego ducha" jest nam dalej potrzebny. Zebrane w krótkim czasie i w tak ogromnej liczbie podpisy domagające się jego przywrócenia są potwierdzeniem tego, że pomnik nadal żyje w pamięci mieszkańców Poznania. Żadna z dotychczasowych inicjatyw obywatelskich naszego Miasta nie może się poszczycić tak ogromnym poparciem. Dziękuję w tym miejscu panu profesorowi Stanisławowi Mikołajczakowi oraz wszystkim członkom Komitetu Odbudowy Pomnika za ich dotychczasowe wysiłki zmierzające do przywrócenia tego znaku Poznaniowi.

Poparcia w tej sprawie udzieliła także Rada Miasta Poznania, podejmując uchwałę o przywróceniu Pomnika Wdzięczności. Niestety, ze strony Prezydenta Miasta i podległych mu służb pojawiły się trudności proceduralne. Nie wyrażają one zgody na czasową wystawę kopii figury Serca Pana Jezusa na Placu Mickiewicza. Nie zgadzają się też na odbudowę Pomnika Wdzięczności przy ul. Jana Pawła II. W zasadzie jednak wydaje się, że nie o przepisy tu chodzi, ani o zachowanie Komitetu Odbudowy Pomnika, ale o brak dobrej woli.

Pomnik ten już dawno powinien być przywrócony Poznaniowi i – w pierwszym rzędzie – winna to być właśnie inicjatywa Władz Miasta. Skoro jednak dotąd tak się nie stało, to prawdopodobnie przyczyna jest znacznie głębsza aniżeli racje urzędnicze, a konflikt jest właśnie wynikiem owych głębszych przyczyn.

Warto w tym momencie przypomnieć, że w Konstytucji RP nie istnieje pojęcie „neutralności światopoglądowej". Istnieje natomiast zasada bezstronności religijnej i światopoglądowej władzy publicznej i państwowej (art. 25 ust. 2). W myśl tego przepisu organy administracji państwowej mają być bezstronne wobec światopoglądu obywateli, czyli nie mogą narzucać im swojego światopoglądu. Pojęcie neutralności światopoglądowej staje się natomiast oszustwem, gdy zakłada ono rugowanie religii z przestrzeni publicznej. Każda przestrzeń publiczna, w której funkcjonują ludzie, zawiera w sobie myśli, przekonania, wierzenia, normy i religie, gdyż stanowią one przymioty charakterystyczne dla ludzi myślących.

Zasada świeckości z kolei zakłada poszanowanie przez państwo wszystkich wyznań religijnych. Laickość czyli świeckość państwa nie oznacza laicyzmu, ponieważ laicyzm jest pozbawiony ducha tolerancji i szacunku wobec religii, będąc prawdziwym zagrożeniem dla wolności religijnej. Alcide de Gasperi mówił: „Gdyby laicyzm miał oznaczać, że nie można publicznie wyznawać wiary ojców, wtedy taka forma laicyzmu okazałaby się wrogiem konstytucji i ustroju demokratycznego".

Blokowanie odbudowania Pomnika Wdzięczności w godnym miejscu jest smutnym symbolem dzisiejszej polityki historycznej, dominującej w naszej Ojczyźnie. Gdyby Społeczny Komitet zgodził się na odbudowanie Pomnika na peryferiach, gdzie codziennie przewija się niewiele osób, nie byłoby większych problemów. Problemy pojawiają się głównie dlatego, ponieważ starania dotyczą miejsca godnego; podobnego temu, w jakim pomnik został wzniesiony pierwotnie. Dla niektórych osób pomnik pozostaje również dzisiaj „niebezpiecznym symbolem chrześcijańskiego i polskiego ducha". Krótko mówiąc, idzie o to, jaka ma być przyszła Polska, na jakich wartościach ma się opierać; o jakie założenia ideologiczne chodzi.

Zakończenie

Módlmy się więc o szczęśliwą odbudowę Pomnika Wdzięczności. W szczególności niech każdy z nas przyczynia się do tego, stając się – poprzez słowo i czyn – orędownikiem przebaczenia, pomocy i miłosierdzia. Niech każdy z nas będzie wytrwałym w przebaczaniu. Niech powtarza z ufnością: „Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków" (Ps 25 [24], 6).

Homilia arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego wygłoszona w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Zakopane, 15 sierpnia 2015)

Pośrodku sierpnia Kościół na Wschodzie i na Zachodzie świętuje uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. My także – zgromadzeni dzisiaj w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem - włączamy się w to świętowanie, które dotyczy naszej duchowej Matki, czyli kogoś wyjątkowego i szczególnego, kogoś nadrzędnego i wzorcowego w stosunku do innych ludzi. Kogoś, kto - jak każda dobra matka - jest więcej wart niż stu nauczycieli.

W Polsce ta uroczystość wiąże się ściśle z naszą historią, z rocznicą tzw. **„**Cudu nad Wisłą" (1920). Z cudem, który nie powstał z niczego. „Cud sierpniowy zrodził się pod opieką Boską, z męki samotnego Wodza i ze zbiorowego, krwawego, ofiarnego wysiłku żołnierza. Jest to istotnie cud niespożytej mocy ducha polskiego, która spętana w niewoli drzemała, a obudzona do życia piorunem spadła na ponawianą próbę narzucenia jarzma" (W. Pobóg-Malinowski).

W tym dniu pragniemy rozważyć tajemnicę, dzięki której Maryja: „po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej". Chcemy przy tym kontemplować nie tylko tajemnicę zachowania ciała Maryi od jakiegokolwiek zepsucia, ale również Jej triumfu nad śmiercią i uwielbienia w niebie (Ap 12, 1):

„Ku szczytom nieba podąża
Maryja, jasna jutrzenka,
Wspanialsza blaskiem od słońca
I od księżyca piękniejsza" (z hymnu Liturgii Godzin na uroczystość Wniebowzięcia NMP).

1. Historia Wniebowzięcia

Na pierwszy rzut oka tajemnica Wniebowzięcia zdaje się być nieobecna w Piśmie Świętym. Nowy Testament nie wspomina nawet o śmierci Maryi, a ostatnia relacja z Jej ziemskiego życia – obecna w Dziejach Apostolskich – mówi tylko o modlitwie Maryi z uczniami w Wieczerniku w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego (Dz 1, 14).

Istnieje natomiast w Biblii zawoalowana zapowiedź Wniebowzięcia, obecna w tzw. Protoewangelii zawartej w Księdze Rodzaju („Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę" - Rdz 3, 15). W tej zapowiedzi mowa o zwycięstwie Niewiasty nad grzechem i jego skutkami. To zwycięstwo odniósł Jezus, potomek Maryi, miażdżąc definitywnie głowę szatana, rajskiego węża, zadając śmierć śmierci. Skoro zaś Maryja miała tak wielki udział w zwycięstwie swojego Syna, to również Jej triumf nad śmiercią był pełniejszy aniżeli u innych ludzi.

Poza Protoewangelią Kościół w swoim nauczaniu o Wniebowzięciu odwołuje się do „starej i godnej wiary tradycji" jerozolimskiej, która mówi o „zaśnięciu" Maryi, czyli o Jej śmierci, a następnie o Wniebowzięciu. Tradycja ta niesie ze sobą jakąś intuicję wiary, odnosząc w liturgii tajemnice życia Jezusowego do życia Jego Matki (tak np. złożenie do grobu Jezusa staje się pierwowzorem opisu złożenia Jego Matki do grobu, a Wniebowstąpienie Jezusa staje się wzorem Jej Wniebowzięcia).

a. Zaśnięcie (gr. koimesis)

Owa „stara i godna wiary" tradycja wspomina zgromadzenie się apostołów w Jerozolimie na Górze Syjon wokół łoża umierającej Maryi, w drugim roku po wstąpieniu Pana Jezusa do nieba (*Transitus Józefa z Arymatei,* IV). Na tym zgromadzeniu zabrakło jedynie apostoła Tomasza, który – podobnie jak w dniu zmartwychwstania Jezusa – także i tym razem nie zdążył na czas (*Transitus Melitona z Sardes,* II,1. 3).

Gdy więc nadeszła niedziela, zstąpił Chrystus – o godzinie trzeciej – i pozdrowił Maryję, **„wziął świętą jej duszę,** oddał w ręce Michała, [...]. My natomiast, apostołowie ujrzeliśmy duszę Maryi [..], a miała ona doskonałą formę człowieczą, tyle że nie miała kształtu ani kobiety, ani mężczyzny, a jedynie była obdarzona podobieństwem wszelkiego ciała, a blask jej był siedmiokroć większy [od słońca]" (*Transitus R,* XXXV).

Wspaniałą ilustracją tego wydarzenia jest starożytna mozaika z łuku tryumfalnego bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie, przedstawiająca duszę Maryi w postaci maleńkiego niemowlęcia – od stóp do głowy owiniętego w lśniące bielą pieluszki – podtrzymywanego przez Chrystusa.

b. Pogrzeb

Gdy więc Maryja zmarła, a jej dusza została wzięta do raju, wtedy apostołowie zabrali ciało Maryi i – przy śpiewie psalmów – przenieśli je na marach z góry Syjon do Doliny Jozafata. A kiedy „doszli do Doliny Jozafata, na którą wskazał im Pan, i **złożyli ją w nowym grobowcu,** i zamknęli grób. Sami zaś siedli przy wejściu do grobowca, jak nakazał im Pan" (por. *Opowieść Jana Teologa o uśnięciu świętej Bogurodzicy,* XLVIII).

W tymże grobie „przez trzy dni słyszano głosy niewidzialnych aniołów, którzy chwalili Chrystusa [...], a gdy wypełnił się trzeci dzień, zamilkły głosy, z tego więc poznali wszyscy,

że drogocenne jej ciało zostało przeniesione do raju" (*Opowieść Jana Teologa…,* XLVIII).

c. Wniebowzięcie

Wtedy bowiem – po upływie trzech dni - przybył ponownie Chrystus, tym razem już nie po duszę, ale po ciało Maryi, aby je zabrać do nieba. „I rzekł Pan do Michała, **aby wziął ciało Maryi na chmurę** i złożył je w raju. [...] I skoro zbliżyli się do raju, złożyli ciało Maryi pod drzewem życia. I przyniósł Michał jej świętą duszę i złożył ją w jej ciele" (*Transitus* R, XLVII-XLVIII).

Świadkiem sceny Wniebowzięcia stał się Tomasz, który się spóźnił. „Wtedy wielce błogosławiony Tomasz niespodziewanie został przywiedziony na Górę Oliwną i ujrzał jak najświętsze ciało dążyło do nieba, [...] przepaska, którą opasali apostołowie najświętsze ciało, została zrzucona z nieba błogosławionemu Tomaszowi. Podniósł ją, ucałował i składając Bogu dzięki, ponownie udał się do Doliny Jozafata" (*Transitus Józefa z Arymatei,* XVII).

Kiedy w końcu odnalazł on pozostałych apostołów czuwających przy grobie, zapytał ich: „'Gdzie złożyliście jej ciało?' Oni wskazali palcem grób. On zaś rzekł: 'Nie ma tam ciała zwanego najświętszym' [...].Wtedy prawie już zagniewani przystąpili do grobu, który był na nowo wykuty w skale, podnieśli kamień, ale gdy nie znaleźli ciała, ..." (*Transitus Józefa z Arymatei,* XIX). **Zamiast ciała Maryi, w Jej grobie znajdowały się już tylko zioła i kwiaty.**

Dlaczego powinniśmy w to wszystko wierzyć - pyta retorycznie starożytny autor i odpowiada: „Powinniśmy wierzyć, że Matka Boża została wraz ze swym ciałem zaniesiona do niebios, i to z wielorakich powodów. Po pierwsze: ponieważ jej ciało nie jest czczone na ziemi. Ba, naprawdę, nie znaleziono go: jeśli zaś nie znajdowałoby się ono ani w niebie ani na ziemi, to wydawałoby się, że go nie było ani na ziemi, ani w niebie, a w to trudno byłoby uwierzyć. Po drugie: byłoby rzeczą złą i podłą wierzyć, że ciało, które nosiło tak wielkiego Pana, jakim był Jezus Chrystus, zostało jedzone przez robaki ziemi. Po trzecie: ponieważ nie byłoby rzeczą godną, aby Jezus Chrystus, który jest częścią jej ciała [...] był zarazem życiem dla aniołów i mięsem dla robaków. I tak Pan nasz wziął z niej ciało, a nie duszę, trzeba czcić to ciało w niebie, tak jak ciała świętych są czczone na ziemi" (*RKPS. LAT NR 3550;* Bibl. Nation. Paris, f.168).

2. Dlaczego Wniebowzięta?

Czym zasłużyła sobie Maryja na Wniebowzięcie? Pierwszą tego przyczyną była Jej **wiara.** Wiara była fundamentem wielkości Maryi: „Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana" (Łk 1, 45).

Drugą przyczyną było jej **Niepokalane Poczęcie.** Skoro Matka Chrystusa była poczęta bez grzechu, to znaczy, że nie podlegała prawu śmierci; śmierć bowiem jest skutkiem grzechu pierworodnego. Między innymi z tej racji św. Efrem Syryjczyk opisuje Maryję jako ideał piękna: „Jest Ona święta w swym ciele, piękna w swym duchu, przejrzysta w swych myślach, szczera w swojej inteligencji, doskonała w swych uczuciach, czysta, wytrwała w swych postanowieniach, niepokalana w swoim sercu, nadzwyczajna, pełna wszelkich cnót" (*Hymny do Dziewicy Maryi* 1,4).

Trzecią przyczyną było jej **Boże macierzyństwo**. Jej ciało zostało w szczególny sposób uświęcone, ponieważ Maryja poczęła i wydała na świat Syna Bożego. Do nikogo z ludzi nie odnosiły się tak dosłownie – tak jak do Niej – słowa św. Pawła: „żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20). Jan Damasceński uczy: „Wypadało, aby Ta, która w swym łonie nosiła Stwórcę, gdy był Dziecięciem, została przyjęta do Boskich przybytków" (*Homilia II o Zaśnięciu,* 14).

Czwartą przyczyną Wniebowzięcia było **ścisłe zjednoczenie życia Maryi z życiem Jej Syna.** „Matka i Syn są głęboko zjednoczeni w walce z piekielnym wrogiem, aż do całkowitego zwycięstwa nad nim. Wyrazem tego jest w szczególności przezwyciężenie grzechu i śmierci, a zatem pokonanie tych wrogów, których św. Paweł wymienia zawsze razem (por. Rz 5, 12. 15-21;1Kor 15, 21-26). Dlatego, tak jak chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa było ostatecznym dowodem tego zwycięstwa, tak też uwielbienie Maryi, także w dziewiczym ciele, stanowi ostateczne potwierdzenie Jej pełnej solidarności z Synem, zarówno w walce, jak i w zwycięstwie" (Benedykt XVI, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański", Castel Gandolfo – 15.08.2007).

Św. Jan Damasceński tak syntetyzuje powody Wniebowzięcia: „Wypadało, aby Ta, która wydając na świat Zbawiciela, zachowała nieskalane dziewictwo, także po śmierci pozostała nietknięta skażeniem ciała. Wypadało, aby Ta, która w swym łonie nosiła Stwórcę, jako Dziecię, została przyjęta do boskich przybytków. Wypadało, by Oblubienica Ojca zamieszkała w niebieskich komnatach. Wypadało, aby Matka, która patrzyła na Syna swego przybitego do krzyża i której serce przeszył miecz boleści, oszczędzony Jej w chwili wydania na świat Zbawiciela, oglądała Go królującego wraz z Ojcem w niebie. Wypadało, aby Matka Boga miała wszystko to, co należy do Jej Syna, aby jako Matka i Służebnica Boga była czczona przez wszystkie stworzenia".

3. Przyszłość chrześcijanina

Co ta uroczystość wnosi w nasze życie? W swojej *Homilii na Wniebowzięcie Matki Bożej* św. Jan Damasceński pisze: **„Cóż powiemy przy grobie?** [...] moc Boska i dobrodziejstwa Bożej Matki nie są ograniczone miejscem. Gdyby bowiem ograniczały się tylko do grobu, niewielu mogłoby się cieszyć Bożym darem. Tymczasem rozlewa się on szeroko we wszystkich miejscach świata".

Istotnie, Ta, która została wzięta do nieba, nie oddaliła się od nas, lecz pozostaje jeszcze ściślej zjednoczona z nami. Ona przynosi nam wszystkim nadzieję i radość. W Niej widzimy cel, ku któremu zmierzają ci, którzy potrafią związać swoje życie z życiem Jezusa. Którzy potrafią iść za Nim tak, jak szła za Nim Maryja. To święto mówi więc o naszej przyszłości. O wieczności, która nas czeka. Mówi, że my również możemy stanąć u boku Chrystusa w niebie, które nie jest jakimś miejscem we wszechświecie, jakąś wydzieloną przestrzenią, istniejącą poza naszym światem, ponad chmurami. Niebo nie jest miejscem, ale jest doskonałym stanem życia.

W tym momencie pojawia się jednak proste pytanie: czy my naprawdę chcemy żyć wiecznie? Niektórzy odrzucają dzisiaj tę wiarę, bo życie wieczne nie wydaje się im rzeczą pożądaną; nie pragną życia wiecznego, ale doczesnego, zaś wiara w życie wieczne wydaje im się w tym przeszkodą. Chcieliby odsunąć śmierć jak najdalej, chociaż życie ziemskie, które nie miałoby końca, byłoby dość nudne i ostatecznie nie do zniesienia (por. *Spe salvi,* 10).

Czy rzeczywiście wiara w życie wieczne przemienia i podtrzymuje nasze życie obecne? Czy żyjemy na co dzień tak, jak ludzie zmartwychwstali duchowo? Czy ta wiara jest „sprawcza", tzn. kształtująca nasze życie na nowy sposób? Czy też jest ona tylko „informacją", którą z upływem czasu odłożyliśmy na bok i która wydaje się ustępować innym informacjom bardziej aktualnym i interesującym?

Jakkolwiek by było, nie możemy zapomnieć o tym, że osoba ludzka nie ma na ziemi wielkiego wyboru w odniesieniu do spraw ostatecznych. Człowiek może być tylko obrazem Boga albo obrazem bestii. Może służyć temu, co święte albo stać się niewolnikiem zła. Może uczynić świat ołtarzem Boga albo przekazać świat demonom. Tu nie ma miej-

sca na neutralność, bo zmysł świętości jest dla nas podobnie ważny jak światło słońca. Bo nie ma natury bez ducha, podobnie jak nie ma braterstwa bez Ojca, ani ludzkości bez przywiązania do Boga – uczył Abraham J. Heschel.

I tak oto pozostaje nam do wyboru jedna z dwóch dróg. Program szatana, który głosi: *amor sui usque ad contemptum Dei,* czyli miłość własna posunięta aż do wzgardzenia Bogiem, albo program Chrystusa, który brzmi: *amor Dei usque ad contemptum sui,* czyli umiłowanie Boga aż do wzgardzenia sobą (św. Augustyn).

b. W wyborze programu Chrystusa wspomaga nas – praktykowana w szczególnie gorliwy sposób w tutejszym zakopiańskim sanktuarium - Wielka Nowenna Fatimska. Nowenna, która pragnie zjednoczenia wszystkich serc kochających Maryję, pragnących przyjść z pomocą dzisiejszemu światu. Na progu setnej rocznicy objawień fatimskich, pomaga nam ona wziąć sobie do serca to naglące wezwanie do zaangażowania się w ratowanie świata. Nowenna – czyli nasza modlitwa, ofiara, apostolstwo, zaproszenie do wspólnego różańca, do nabożeństwa pierwszosobotniego - wszystko to służy temu, by Maryja była bardziej znana i kochana przez ludzi na całym świecie. By nadszedł ten błogosławiony dzień, w którym Bóg stanie się wszystkim we wszystkich.

Zakończenie

Na koniec, pragnę – słowami poety - wyrazić naszą niezachwianą niczym ufność i zawierzenie we wstawiennictwo i pomoc Maryi Wniebowziętej.

„Zgaś moje oczy, ja Cię widzieć mogę
Uszy zatrzaśnij, ja Ciebie usłyszę
I ja do Ciebie bez nóg znajdę drogę
I bez ust krzyk mój cisnę w Twoją ciszę
Ręce mi odrąb, a ja Cię pochwycę
Ja Cię pochwycę sercem jak ramieniem
Zawrzyj mi serce, mózgiem Cię zdobędę
A skoro mózg mi wypalisz płomieniem
Ja na krwi mojej Ciebie nosić będę”
(Rilke Rainer Maria, Zgaś moje oczy; tłum. Witold Hulewicz).

Słowo pasterskie arcybiskupa metropolity częstochowskiego przed koronacją Obrazu Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia w Praszce

Bracia i Siostry w Chrystusie, Jedynym Odkupicielu człowieka!

Na progu nowego roku szkolnego, a zarazem katechetycznego, zwracam się do Was Drodzy: Rodzice i Dziadkowie, Nauczyciele i Wychowawcy, Duszpasterze i Katecheci, Dzieci i Młodzieży ze słowami pasterskiej troski oraz gorącej prośby o wierność Bogu i Jego nauce. O konieczności zachowania Bożego prawa mówi nam dzisiaj sam Pan Bóg, a także na przestrzeni wieków uczy nas historia naszego narodu.

Odczytywany dziś fragment Księgi Powtórzonego Prawa przypomina nam, że słuchanie praw i wypełnianie Bożych nakazów, jest warunkiem życia i Bożego błogosławieństwa. Św. Jakub poucza nas ponadto, że słowo Boże ma moc zbawić dusze nasze i zachęca nas do tego byśmy nie byli słuchaczami oszukującymi samych siebie, ale wprowadzali słowo

w czyn. Natomiast Pan Jezus piętnuje obłudę religijną i postawę, która polega na znoszeniu przykazań Bożych, a wprowadzaniu ludzkiej tradycji, niezgodnej z wolą Bożą.

1. Jestem, pamiętam, czuwam

W czasach antyewangelizacji i laicyzacji, migracji oraz wielokulturowości, ustanawiania niezgodnych z Bożymi przykazaniami praw przez parlamenty wielu państw, wierność Bogu w życiu osobistym, rodzinnym i narodowym nie jest łatwa. Dlatego uciekamy się do Matki Bożej, która w wypełnianiu Bożych nakazów jest nam wzorem i pomocą. To dzięki Niej wielokrotnie w historii Polski i Europy mogliśmy doświadczyć, że Pan Bóg jest Bogiem bliskim ilekroć go wzywamy w duchu narodowego nawrócenia i pamięci, że Boże prawa i nakazy są nie tylko sprawiedliwe, ale i mądrością narodów. Przypomnijmy tylko niektóre niezwykłe wydarzenia, jak: cudowna obrona Jasnej Góry z 1655 r. w czasach potopu szwedzkiego, zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem 12 września 1683 r. czy cud nad Wisłą z 15 sierpnia 1920 r. Wszystkie te cudowne wydarzenia są nie tylko militarnymi zwycięstwami nad wojskiem agresorów, ale dzięki wstawiennictwu Matki Bożej zwycięską obroną katolickiej wiary.

Również w obecnym czasie nieustannie odkrywamy przez wiarę niezawodną obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, także naszego częstochowskiego Kościoła. Jest to obecność Matki pamiętającej i czuwającej. Maryja pamięta o nas i nieustannie przypomina swoim dzieciom, to co Bóg w Jezusie Chrystusie Odkupicielu uczynił dla człowieka. Czuwa również, aby dziedzictwo dzieci Bożych, dzięki Duchowi Świętemu w nas nie zostało zmarnowane. Jako Wszechpotężna Wspomożycielka jest zawsze po naszej stronie. Wstawia się za nami do Syna, mówiąc Mu o tym, czego nie mamy, a co jest nam konieczne do zbawienia w czasie naszej ziemskiej pielgrzymki.

Za tę obecność Maryi, która o nas pamięta i czuwa nad nami, my jako wspólnota Kościoła i każdy z nas osobiście odwzajemniamy się naszą obecnością przy Niej. Odwdzięczamy się Jej naszą pamięcią o działaniu Jej Syna przez Swojego Ducha w nas. Odpowiadamy na Jej czuwanie naszym czuwaniem nad sobą i nad naszymi siostrami i braćmi. Najpełniej wyrażają to słowa Apelu Jasnogórskiego, które powtarzamy każdego wieczoru: Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam! Słowa te to najwłaściwsza i najpełniejsza synteza naszej czci, miłości i wdzięczności wobec Maryi, która w tajemnicy chrztu Narodu trwa z nami blisko 1050 lat. To najbardziej dziecięca postawa wobec Maryi obecnej ponad 600 lat w Jej częstochowskim Sanktuarium na Jasnej Górze. To wyraz najprostszej wdzięczności za Jej obecność w 90. letnich dziejach naszego częstochowskiego Kościoła.

2. Koronacja wizerunku Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia

Cześć, wdzięczność i przywiązanie do Matki Najświętszej jest wyrażana na naszej ziemi na wiele różnych sposobów. Tyle świątyń i kaplic Jej poświęconych, tyle modlitw, pacierzy i różańców wyszeptanych, tyle kroków pielgrzymich wykonanych do Jej jasnogórskiego Sanktuarium i tylu sanktuariów lokalnych. Wśród oznak szczególnej czci wobec Maryi jest akt koronacji Jej wizerunków.

I oto w roku 90. lecia od utworzenia naszego częstochowskiego Kościoła, przychodzi nam dokonać kolejnego aktu koronacji papieskimi diademami Obrazu Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Praszce na Ziemi Wieluńskiej. Chociaż powstało ono zaledwie dwadzieścia kilka lat temu na tzw. Makowym Wzgórzu w pobliżu wznoszonego nowego osiedla, to jednak po latach widać, że to sam „Bóg wy-

brał to miejsce". Wskazali je pasterze Kościoła, a szczególnie św. Jan Paweł II. To on w Kalwarii Zebrzydowskiej w 2002 roku poświęcił obraz, będący kopią Cudownego Wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej. Powiedział wówczas: „Niech Matka Boża Kalwaryjska króluje także w Praszce". Opatrznościowe słowa św. Jana Pawła II, decyzje Pasterzy Kościoła częstochowskiego, zaangażowanie i inwencja kustosza tego miejsca zaowocowały, że wielu ludzi pokochało nowe sanktuarium, kalwaryjskie wzgórze i czczony tu wizerunek Matki Bożej. Przybywają tu czciciele Maryi z różnych stron archidiecezji i spoza jej granic. W bogactwie nabożeństw o charakterze pasyjnym, paschalnym i maryjnym odczuwają szczególną obecność Maryi.

Sam św. Jan Paweł II wskazując na obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej powtarzał: „Ona wychowywała moje serce od najmłodszych lat". Czego zatem uczy nas nasza Kalwaryjska Matka Zawierzenia z Praszki? Jest dla nas przykładem „posłuszeństwa wiary" aż po Krzyż. Maryja pod Krzyżem nie tylko pozostała wierna Swojemu umierającemu Synowi i posłuszną Bogu Ojcu, ale do końca zachowała wiarę, że dla Pana Boga wszystko jest możliwe. Zawierzenie na Kalwarii było dla Maryi doświadczeniem bolesnym, ale jednocześnie niezawodnym i zwycięskim, które doczekało się radości Zmartwychwstania.

Dzisiaj, gdy świat chce udowodnić, że Bóg nie istnieje i można życie ułożyć poza Nim, potrzebne jest nam wszystkim takie zawierzenie Bogu na wzór Maryi. Albowiem Bóg nigdy nie jest konkurentem człowieka. On nas nie zawodzi, a jego prawa są „naszą mądrością". Tylko szkoła zawierzenia może ocalić nasz świat, nasze rodziny, naszą wiarę, wartości moralne, narodowe, prawdziwie ludzkie. Potrzebna nam jest więc Kalwaryjska Matka Zawierzenia. Jej się chcemy zawierzyć. Od Niej chcemy się uczyć. W Jej szkole kształtować nasze sumienia i Ją o ocalenie pragniemy prosić.

3. Nasza obecność na koronacji

Koronacja to nie tylko symboliczna i zewnętrzna uroczystość, ale przede wszystkim akt wiary, ufności i miłości. Koronacja to również akt wdzięczności za wszelkie dobro i przyrzeczenie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu oraz jego Pasterzom. Tym, czym w pierwszym rzędzie koronujemy obraz Matki Bożej, to nasze oddane Bogu serca. Wspominając cudowną obronę chrześcijańskiej Europy pod Wiedniem pragniemy przez akt koronacji w święto Najświętszego Imienia Maryi zawierzyć wszystko Bogu przez serce Maryi.

Dlatego serdecznie zapraszam na uroczysty akt koronacji Kalwaryjskiej Matki Zawierzenia, który dokona się w dniu 12 września 2015 r. tj. w sobotę o godz. 11.00. Uroczystościom będzie przewodniczył ks. abp Zygmunt Zimowski, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, który w imieniu Ojca Świętego nałoży papieskie diademy na cudowny wizerunek. Swoją obecność potwierdził współkoronator Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Celestino Migliore, a także wielu przedstawicieli Episkopatu Polski. Nie zabraknie także nas, pasterzy Kościoła częstochowskiego, księży diecezjalnych i zakonnych, a w Roku Życia Konsekrowanego przedstawicieli zakonów żeńskich i męskich oraz ufam licznej rzeszy wiernych z naszej archidiecezji oraz sąsiednich diecezji.

Niech nasza obecność na koronacji będzie wyrazem jedności rodziny diecezjalnej i świadectwem miłości do Matki Najświętszej. Dlatego też proszę duszpasterzy o zorganizowanie autokarowych pielgrzymek parafialnych z parafii czy dekanatu. W parafiach, gdzie duszpasterzowi pracującemu w pojedynkę trudno by było zorganizować wyjazd, niech zajmą się tym odpowiedzialni ludzie świeccy, szczególnie z Akcji katolickiej, Żywego Różańca czy innych grup parafialnych.

Drodzy ludzie chorzy i pozostający w domach przy spełnianiu waszych obowiązków, zapraszam Was do współuczestnictwa poprzez przekaz Telewizji Trwam, Radia Maryja i naszego Katolickiego Radia Fiat.

Na ostatni etap przygotowań i udziału w akcie koronacji, oraz na błogosławione drogi pielgrzymek, już dzisiaj z serca błogosławię:

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen!

† Wacław Depo
Arcybiskup Metropolita Częstochowski

Częstochowa, 26 sierpnia 2015 roku

Homilia arcybiskupa Józefa Górzyńskiego wygłoszona podczas ogólnopolskiej pielgrzymki służby liturgicznej (Gietrzwałd, 13 czerwca 2015 roku)

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Fragment Ewangelii, który usłyszeliśmy przed chwilą, mówi o wydarzeniu, które ma znaczenie zasadnicze dla naszej wiary. Jest to wydarzenie męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzieło odkupienia, które dokonało się przez znak miłości do nas. Miłość ta została wyrażona najpełniej jak to tylko jest możliwe, to znaczy w dawaniu siebie do końca. Chrystus do końca nas umiłował. To wydarzenie, jak widzimy, ściśle łączy się z obecnością Matki Najświętszej, której pod krzyżem Chrystus Pan ofiarował nas wszystkich. Moi drodzy, jest w tym myśl, która powinna nam towarzyszyć, kiedy mówimy w ogóle o człowieku. W dziejach człowieka, w historii ludzkości, która nie wiemy dokładnie kiedy się zaczęła i nie wiemy kiedy się skończy, wiemy co w tych dziejach było najważniejsze. Nie będzie już ważniejszego wydarzenia jak to, które dokonało się wtedy „kiedy nadeszła pełnia czasu" i kiedy narodził się nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, aby podjąć dzieło naszego odkupienia, które dopełnił w wydarzeniu męki, śmierci i zmartwychwstania. To wydarzenie tak uroczyście w Kościele celebrujemy właśnie dlatego, że jest ono najważniejsze w dziejach człowieka w ogóle i w dziejach każdego z nas.

W tym wydarzeniu, w dziele naszego odkupienia jest tylko jedna osoba, która, jak uczy nas o tym sobór, jest nierozerwalnie związana z dziełem zbawczym swojego Syna, od początku do końca. Jest to Matka Pana naszego Jezusa Chrystusa, Maryja. My wiemy, że jest tam bardzo wiele postaci. Są wielcy prorocy, którzy zapowiadają to wydarzenie. Cała księga Starego Testamentu jest na ten temat, na temat Mesjasza, który ma przyjść. Są tak ważne postaci dla naszej wiary jak apostołowie, ci najbliżsi uczniowie Chrystusa Pana, których Chrystus Pan sam wybrał i którym powierzył cały Kościół. Na fundamencie ich wiary jest zbudowany nasz Kościół, o którym mówimy, że wierzymy właśnie w ten apostolski Kościół. Także i nasze posługiwanie jest nawiązywaniem do tej misji, jest uczestniczeniem w tej misji, którą oni otrzymali. To są wszystko wielkie postaci naszej wiary w historii Kościoła. Włączeni wszyscy w dzieło zbawienia, ale nikt z nich nie był tak włączony jak Matka Najświętsza od początku do końca. Moi drodzy, wielcy nauczyciele naszej wiary, Ojcowie Kościoła, tłumaczyli nam, bo do dzisiaj sięgamy do ich nauki: Świętego Augusty-

na, Ambrożego i wielu, wielu innych. Tłumaczyli na czym polega to szczególne uczestniczenie Matki Najświętszej. My zwykliśmy myśleć, że skoro była matką, no to trudno już być bliżej kogoś. Nie potrafimy sobie nawet wyobrazić więzów bliższych, niż macierzyństwo. A pamiętamy scenę, w której przychodzi matka i bracia do Pana Jezusa i Chrystus Pan wypowiada słowa, które może nas dziwią. O tym, że moimi braćmi i moją matką są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je. Sam Chrystus Pan zwraca uwagę na inny typ więzi. Nie tylko to pokrewieństwo tak ważne, którego przecież nie neguje. Ale jest jeszcze jeden, ważniejszy typ więzi, który łączy Chrystusa Pana z wszystkimi: ci którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je. Ale właśnie ci Ojcowie Kościoła mówią, że wśród wszystkich ludzi na Ziemi nie było i nie będzie nikogo, kto tak słuchał Słowa Bożego i tak wiernie je wypełnił jak Matka Najświętsza.

Moi drodzy, kiedy my dzisiaj słuchamy te słowa Ewangelii mówiące o tym, jak Pan Jezus powierza nas swojej Matce i jak nam powierza w osobie Jana i Ewangelisty swoją Matkę, w tych słowach odnajdujemy także tę naszą szczególną więź z Matką Najświętszą. Ta więź jest bardzo wyraźnie zaznaczona w tradycji Kościoła. Od początku do dzisiaj. To sanktuarium Matki Bożej Gierzwałdzkiej jest tego, jednym z wielu, bardzo mocnych przykładów. Przykładów tej więzi szczególnej, jaką odczuwają wierzący w Chrystusa Pana do Matki Najświętszej. Właśnie, jakby wypełniając ten testament spod krzyża, gromadzimy się w miejscach Jej poświęconych, bardzo często, tak jak właśnie to miejsce, przez Nią samą wybranych. Bo to Ona zechciała się tu objawić i tu zaznaczyć to miejsce, w którym Ona się chce z nami spotykać. Po co? Po to, żeby dopełnić tego, co było owym przesłaniem spod krzyża - macierzyństwa i naszego synostwa w stosunku do niej.

Cóż takiego oznacza ten testament Pana Jezusa na krzyżu? Z jednej strony wydaje nam się to bardzo oczywiste. Kiedy mamy matkę, rozumiemy co chcemy osiągnąć przez zwracanie się do niej. Przede wszystkim czujemy bliskość, nie ma żadnych przeszkód, wiemy że to są najbliższe i najmocniejsze więzi jakie łączą człowieka z człowiekiem. Te właśnie, które mamy w relacji do naszych rodziców, do naszej mamy. I Chrystus daje nam Matkę Najświętszą właśnie, abyśmy mieli taką relację z Nią. Ale wiemy także, że ta Matka Najświętsza dana jest nam i całemu Kościołowi także jako wzór postawy chrześcijanina. Chrześcijanina, który łączy się z Panem Jezusem nie tylko przez deklarację, że chciałby być Jego uczniem - chociaż to bardzo ważne, bo to jest akt woli - ale łączy się poprzez swoją postawę, tak jak Chrystus Pan uczy: ci którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je. A nikt tak nie słuchał Słowa Bożego i nikt go tak nie wypełnił jak Matka Najświętsza. Więc Ona staje się dla nas także i przykładem, tą która nam pomaga poprzez wstawiennictwo, czyli wypraszanie łask, tak jak to uczyniła w Kanie Galilejskiej, ale także i poprzez przykład, jak należy słuchać i uwierzyć w słowa, które Pan Bóg kieruje do człowieka.

Moi drodzy, wydaje się, że nie trzeba nas przekonywać do tego, by zwracać się za pośrednictwem Matki Najświętszej o łaski od Pana Boga. Wszyscy odczuwamy ich potrzebę, wszyscy zwracamy się gorącym sercem, często bardzo gorliwie prosząc Matkę Najświętszą o wstawiennictwo. Tyle mamy potrzeb dotyczących naszego życia, ale także najbliższych osób razem z nami żyjących. Wrażliwość nasza na problemy świata, najbliższych, rodziny, przyjaciół, kolegów, znajomych, nawet tych ludzi, o których nieszczęściu dowiadujemy się ze środków przekazu, ta wrażliwość w sposób naturalny skłania nas do tego, byśmy prosili gorąco Matkę Najświętszą o łaski, o Bożą moc, o Boże dary dla tych wszystkich, którzy potrzebują Bożej łaski. To jest oczywiste i nie musimy się tutaj przekonywać do potrzeby takiej postawy gorącej modlitwy. Częściej musimy sobie przypominać tę inną rolę Matki

Najświętszej w naszym życiu. To, jak Ona nas uczy słuchać Słowa Bożego i wypełniać je w życiu.

Kiedy patrzymy na świat, bez wątpienia dostrzegamy, że ta druga postawa jest dużo bardziej potrzebna dzisiaj, że świat nie chce słuchać Pana Boga, że świat ciągle myśli, że wszystko wie i sam z siebie będzie potrafił zrozumieć co jest prawdą, co jest dobrem, co jest sprawiedliwością. Zawsze dążąc do szczęścia, zawsze dążąc do tego by budować lesze jutro. I o tym nas zapewniają wszyscy ci, którzy biorą się za to budowanie lepszego jutra w wymiarze mniejszym czy większym, czy lokalnym, czy krajowym, czy światowym. Nie zawsze rozumiejąc, że jeśli punktem wyjścia nie jest Bóg i to co On mówi, Jego porządek, Jego prawo, to nic dobrego dla człowieka nie jesteśmy w stanie zbudować, bo dobry jest tylko On - Bóg. Jaki jest właściwy porządek rzeczy wie tylko ten, kto ten porządek stworzył. A jest to Bóg. Dlatego punktem wyjścia dla drogi człowieka, czy tej indywidualnej, czy wspólnej będzie zawsze usłyszeć co Bóg mówi. To jest porządek naszego życia, to jest ta najwłaściwsza droga, która ma być poznana, nie wymyślona przez nas, ale poznana. Bo ją zna już Bóg. Tylko On wie jaka droga naszego życia jest dla nas najlepsza. My tego nie wiemy i nikt na świecie tego nie wie. To wie tylko Bóg, dlatego trzeba Go słuchać, bo On nam mówi, mówi przez swoje przykazania, poprzez głos sumienia, poprzez oświecenie naszego umysłu. To wszystko może być przez nas poznane, jeśli potrafimy przyjąć postawę Matki Bożej, czyli słuchania Słowa Bożego. Tak wielu wśród was to lektorzy. Ci, którzy służą lekturą Słowa Bożego. To bardzo ważne zadanie, bo tu zaczyna się porządek ludzkiego życia. Ci wszyscy, którzy dzięki tej naszej posłudze słyszą co Bóg do nich mówi, wchodzą na drogi właściwe swojego życia. To pomoc w tym, co najważniejsze w życiu człowieka. Ale Kościół nam przypomina, że przybliżając innym Słowo Boże sami mamy słuchać tego, co głosimy. I naśladować tych, którzy to zrobili w stopniu doskonałym, tak jak Matka Najświętsza, czy może mniej doskonałym, ale będącym drogą uświęcenia, tak jak wielu świętych.

Moi drodzy, dzisiaj gromadząc się w tym sanktuarium, mamy wiele rzeczy do wyrażenia jako prośby i uczyńcie to otwartym sercem. Uczyńcie to myśląc bardzo przenikliwie o tym co naprawdę jest potrzebne wam i waszym najbliższym. Wasi rodzice, dziadkowie, koledzy liczą na to, że wy dzisiaj tu w tym sanktuarium słynącym z tak wielu łask za nich się pomodlicie. To jest okazja, bo jesteśmy w miejscu świętym, czyli takim, gdzie Bóg w sposób szczególny swoje łaski daje. O te łaski trzeba poprosić i nie wolno nam dzisiaj wyjechać stąd nie wyraziwszy tych naszych gorących próśb. Zarówno tych, które wspólnie wyrazimy, jak i te, które każdy z nas osobiście w sercu swoim przed obliczem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej wypowie. Powtarzam, wasi najbliżsi czekają na tę waszą modlitwę. Uczyńcie to otwartym, gorącym sercem. Ale w waszej osobistej refleksji nie może zabraknąć tej prośby do Matki Najświętszej, żeby była wam przykładem, jak służyć Bogu. Podejmujecie wszyscy służbę w liturgii, czyli tam, gdzie Bóg jest najbardziej obecny. Już bliżej człowieka jak w liturgii Pan Bóg nie będzie. Spotykamy Go wszyscy właśnie w znakach liturgicznych. I kiedy to spotkanie następuje, czy ono dla nas jest owocne? Czy potrafimy wtedy właśnie przyjąć postawę Matki Najświętszej i powiedzieć: „mów Panie, sługa Twój słucha”? A kiedy słowo Jego do nas dociera i rozumiemy, co Bóg chce do nas powiedzieć, odpowiadamy tak jak Matka Najświętsza „niech mi się stanie według słowa Twego” i z Bogiem podejmujemy drogi naszego życia, świadomi, że czynimy to, co On chce abyśmy czynili?

Proście dzisiaj gorąco Matkę Najświętszą, aby tej postawy słuchania Słowa Bożego i wypełniania Jego woli uczyła nas na co dzień, bo na co dzień potrzebujemy taką postawę

przyjmować i wtedy i tylko wtedy możemy dobrze wypełnić każde zadanie, które Kościół nam zleca. W tym także zadanie posługiwania w liturgii. Jest to szczególnie piękne zadanie, bo tak jak mówiłem, tu Pan Bóg najbliżej objawia się człowiekowi. Tu najbliżej możemy Go poznać. A my wszyscy posługujący, każdy pełniący jakąkolwiek funkcję w liturgii, podejmujemy ją właśnie po to, żeby wszyscy ci, którzy na liturgię przyjdą, mogli tego Pana Jezusa spotkać, usłyszeć i właśnie zaprosić do swojego życia. Mamy im w tym pomóc i na tym polega każda z funkcji, którą podejmujemy w liturgii. Najbardziej, najlepiej uczy nas tego Matka Najświętsza. Prośmy ją o to, aby była naszą patronką, by nas uczyła. Ale prosząc wiemy, że trzeba ją umieć naśladować.

A zatem wyraźmy tę naszą gorącą nadzieję i pragnienie. W spotkaniu z Nią, tu w Gietrzwałdzie, powiedzmy Jej: Matko Najświętsza, chcemy tak jak Ty służyć Panu Jezusowi, tak jak Ty, nie inaczej, poprzez słuchanie co On chce i przez wierne wypełnianie Jego woli. Amen.

Modlitwa arcybiskupa metropolity katowickiego do Matki Bożej Piekarskiej w 90. rocznicę koronacji (Piekary, 15 sierpnia 2015)

I. Maryjo, 90 lat temu, na skronie Twojego Syna i Twoje nałożono złote korony. Górnośląski Lud i Kościół podarował Ci w dowód wdzięczności to, co po ludzku materialnie i symbolicznie najcenniejsze.

Tym gestem dziękował i uznał, że jesteś Panią tej ziemi a jeszcze bardziej Królową serc; tym gestem dziękował za Twoją obecność,
za wiarę wypowiadającą fiat – niech mi stanie;
za miłość matczyną aż po krzyż;
za nadzieję, silniejszą niż śmierć, do nieba wprowadzającą.

Nazaretańska Dzieweczko, należąca do Reszty Izraela oczekującej Pana, gdy do drzwi zapuka pod skrzydłem Gabriela; przez zwiastowanie anielskie przyjęłaś Słowo Ojca w gościnny dom Twego niepokalanego serca - módl się za nami, by nasze serca chciały z radością przyjmować Boga w Jego słowie.

Matko Łaski Pełna, z gleby Twego żyznego serca i łona wyrosło czyste pszeniczne Ziarno – Bóg, który w Synu okazał swoją łaskawość ludziom kroczącym w ciemnościach.

Stałaś się latarnią, z której rozbłysło Światło dla całego świata, której cząstką jest nasza mała ojczyzna.

Wyproś nam dar wolności serca, bijącego zgodnie z rytmem Bożej łaski i woli.

II. Maryjo, zaraz po narodzinach Twojego Syna doświadczyłaś dramatu emigracji – tylu naszych rodaków zostało zmuszonych do wyjazdu za chlebem w dalekie strony. Wielu z nich roztrwoniło duchowe bogactwo wiary, które wynieśli z rodzinnego domu, wmieszali się w tłum ludzi bez właściwości, sytych dobrodziejstwami cywilizacji, lecz pustych i głodnych duchowo.

Matko wygnańców i emigrantów – pomóż wracać synom i córkom tej ziemi – jak do źródła - na ojcowiznę, do rodziny, do parafii, ustrzeż ich przed losem marnotrawnego syna, a jeśli już go zaznali – niech przez Twoją pomoc i modlitwę Kościoła skruszeją ich serca; niech powrócą w otwarte ramiona Boga, który jest Miłością i Miłosierdziem.

Maryjo, Twoje pierwsze portrety mają rysy dziewcząt z Bliskiego Wschodu, dziś ogarniętego straszliwymi prześladowaniami chrześcijan.

Do bram sytej Europy puka dziś tak wiele Twoich dzieci – niech znajdą za Twoją przyczyną gościnę na kontynencie, który szczyci się zapisem praw człowieka i zasadą poszanowania jego niezbywalnej godności.

Ty sama pukałaś do drzwi w Betlejem i w dalekim Egipcie, znasz więc ból szukających pomocy – niech jej nie braknie dla proszących o wsparcie emigrantów.

III. W piekarskim wizerunku jesteś Matką wszystkich pielgrzymów, przygarniasz mężczyzn i kobiety, którzy przybywają do Ciebie, aby zobaczyć Syna. W swym sanktuarium przyjmujesz także, a może najbardziej tych, co sami przyjść nie mogą. Przyjmij ich mozolnie, z trudem stawiane kroki i ciche modlitwy wypowiadane przez usta spieczone chorobą, cierpienia ciała i duszy, głośne i ciche wołania, strapienia ściskające serce; przyjmij bezszelestne łzy płynące bruzdami zmarszczek.

Lekarko, przyjmij wszystkich strudzonych pielgrzymów i uproś im łaskę zdrowia, pocieszenia, umocnienia, pokoju.

Bądź siłą słabych, odwagą cierpiących, nadzieją odchodzących.

Postaw przy każdym z nich dobrych ludzi, którzy okażą im serce pomocnym czynem.

IV. Blisko wiek temu na Syna i Twoje skronie lud Śląska włożył po raz pierwszy złociste korony. Był to gest wdzięczności, ale i zobowiązania –
by budować dom swego życia na skale Chrystusowej nauki,
by wznosić budowlę Kościoła na fundamencie wiary, nadziei i miłości,
by czcić Boga w każde święto i niedzielę, bo Boża i nasza,
by dar przynależności do grona Twych dzieci urzeczywistniać we wspólnocie rodzinnej, w domowym Kościele zbudowanym na skale wiernego i nierozerwalnego małżeństwa mężczyzny i kobiety, otwartych na życie i pielęgnujących je w swoich dzieciach poczętych i narodzonych.

Matko Jezusa, tak czule trzymająca Go w swych dłoniach, daj radość macierzyństwa małżonkom proszącym za Twoją przyczyną o dar potomstwa. A tym, którzy go mieć nie mogą daj łaskę szczęśliwej adopcji – narodzonych i porzuconych, bo niekochanych.

V. Pomagaj nam nieustannie przyjmować odpowiedzialność za dar wiary, za dar wspólnoty Kościoła, za dar dnia świętego i dar rodziny.

Broń nas przed burzycielami naturalnego porządku życia, przed niszczycielami kultury szacunku i miłości, przed bezbożnymi twórcami nowych i lepszych światów, które okazują się totalitarną utopią.

Królowo pokoju, uproś nam u Syna dar pokoju, którego świat dać nie może;

Królowo Zwycięstw – duchowych i militarnych – uchroń nas przed każdą wojną. Odbierz władzę ludziom chorym na nienawiść i wojnę.

Ty, któraś przyjęła uosobione przebaczenie Boga, naucz nas wzajemnego przebaczania, znoszenia w cierpliwości doznawanych krzywd, modlitwy za nieprzyjaciół i miłości do każdego człowieka.

Matko Jezusa z Góry Tabor, Przemienionego i Przemieniającego;

Sama widzisz, że jak deszczu w czas posuchy… potrzebujemy ludzi, którzy nie wstydzą się słowa „służba” i „praca społeczna”; ludzi uczciwych, szlachetnych, wielkodusznych.

Pomnóż liczbę absolwentów Twojej, piekarskiej, maryjnej szkoły uczącej sprawiedliwości

i miłości społecznej; gotowych do poświęceń i służenia za obiecanego denara nagrody wiecznej.

VI. Maryjo, z Ciebie zrodził się Założyciel Kościoła, który uczynił Cię Matką wszystkich wierzących. Prowadź nas do pełnej jedności w Kościele między Ojcem świętym i biskupami, między biskupami i prezbiterami, między prezbiterami i wszystkimi wiernymi, abyśmy zjednoczeni wokół Twojego Syna byli dla świata wiarygodnym znakiem nadziei i wolności synów Bożych.

Zawierzamy Twej opiece Ojca świętego Franciszka, wszystkich pasterzy Kościoła, ich współpracowników prezbiterów i diakonów, osoby konsekrowane i wszystkich wiernych świeckich.

Zawierzamy Ci ludzi nauki i twórców kultury, artystów muzyki, słowa i barw, wszystkich ludzi, którzy podejmują dzieło pracy i przemiany świata.

Matko wierzących, mieszkających w naszej małej ojczyźnie – zawierzamy Twej opiece ciężko pracujących w kopalniach, fabrykach i na roli.

Ustrzeż ich od wypadków, daj szczęśliwe powroty do domów, pokieruj twórczą myślą, wyproś łaskę godnego życia w małej ojczyźnie!

VII. Razem z Tobą idziemy wciąż w pielgrzymce wiary na ostateczne spotkanie z Synem przychodzącym na obłokach niebieskich.

Razem z Tobą oczekujemy nowej ziemi i nowego nieba.

Maryjo, wiemy, że trzeba nam przejść bramę śmierci, ale w nawet najciemniejszej godzinie życia Ty będziesz z nami, ujmiesz za rękę i pomożesz przekroczyć próg nadziei.

Wyproś nam Matko spotkanie uwielbionego Pana, abyśmy przez Niego i w Nim mogli oglądać oblicze Ojca.

Módl się za nami, Matko – Pani Piekarska, abyśmy się stali godnymi spełnienia obietnicy Chrystusowej – gdzie będzie Pan, tam i Jego słudzy. Wniebowzięta Maryjo, prowadź i wprowadź nas do nieba. Amen.

† Wiktor SKWORC
Arcybiskup Metropolita Katowicki

DEKRET

Nr 1168/14/H

Przychylając się do prośby Księdza Proboszcza Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bogdanowicach, jak również prezbiterów dekanatu głubczyckiego oraz mając na względzie troskę o rozwój kultu maryjnego związanego z obecnością Obrazu Matki Bożej Łaskawej, pochodzącego z Monasterzysk (dawne Kresy Wschodnie), na mocy Prawa Kanonicznego (KPK kan. 1230) niniejszym zatwierdzam kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bogdanowicach jako **SANKTUARIUM ZIEMI GŁUBCZYCKIEJ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, MATKI ŁASKI BOŻEJ.**

Dniami odpustowymi w Sanktuarium będą:

Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego – 14 września oraz Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Matki Łaski Bożej – 7 maja.

Polecając modlitwom sprawy Diecezji Opolskiej i Kościoła Powszechnego, Księdzu Proboszczowi, Parafianom i Pielgrzymom udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

† Andrzej Czaja
Biskup Opolski

Opole, 4 października 2014 roku

List Pasterski biskupa łowickiego przed peregrynacją Symboli Światowych Dni Młodzieży w diecezji łowickiej

Bracia w kapłaństwie,
Drogie Osoby życia konsekrowanego,
Kochani Diecezjanie,
Drodzy Młodzi Przyjaciele,

Diecezja Łowicka, podobnie jak cały Kościół w Polsce, przygotowuje się do niezwykłego wydarzenia, którym będą Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, w 2016 roku. Szczególnym gościem krakowskiego spotkania będzie namiestnik Chrystusowy Papież Franciszek. Zanim dojdzie do tego zgromadzenia młodych, odbędą się tzw. ***Dni w Diecezjach***. Poszczególne diecezje Kościoła polskiego przyjmą gości z całego świata, dzieląc się z nimi świadectwem wiary i ofiarowując znaną w świecie polską gościnność. Aby wydarzenia te stały się rzeczywiście wizytówką Kościoła w Polsce wobec gości z zagranicy, potrzeba bardzo dobrego przygotowania, zarówno w wymiarze duchowym, jak również organizacyjnym. Jednym z elementów tego przygotowania jest peregrynacja Symboli Światowych Dni Młodzieży: **Krzyża** oraz **Ikony** *Salus Populi Romani (Wybawicielka Ludu Rzymskiego).*

1. Trochę historii

Geneza Światowych Dni Młodzieży sięga roku 1986. Wtedy Papież Jan Paweł II po raz pierwszy spotkał się z młodymi w Rzymie. Od tego czasu, rok w rok, odbywają się takie zgromadzenia. Część z nich jest celebrowana w ramach Kościołów diecezjalnych, dwanaście – spośród trzydziestu dotychczas odbytych – miało wymiar zgromadzeń światowych. VI Spotkanie Młodych w roku 1991 odbyło się w Częstochowie.

Od samego początku idei Światowych Dni Młodzieży, świadkiem spotkań młodych całego świata jest papieski krzyż, który św. Jan Paweł II ofiarował młodzieży na zakończenie Roku Jubileuszowego 1983/1984. Powiedział wtedy: ***Droga Młodzieży, na zakończenie Roku Świętego powierzam wam znak tego Roku Jubileuszowego: Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głoście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie.***

W 2003 roku Papież Jan Paweł II podarował młodzieży drugi symbol: **Ikonę** *Salus Populi Romani mówiąc:* ***Dzisiaj powierzam wam ikonę Maryi. Od teraz będzie razem z Krzyżem towarzyszyć Światowym Dniom Młodzieży. Kontemplujcie waszą Matkę! Ikona będzie znakiem matczynej obecności Maryi bliskiej młodym, którzy jak apostoł Jan zostali wezwani, aby przyjąć ją do swojego życia.***

Po ostatnim spotkaniu młodych w Rio de Janeiro, w Brazylii – Papież Franciszek ogłosił, że kolejne zgromadzenie odbędzie się w Polsce, w 2016 roku w Krakowie. Od roku 2013 nasza diecezja przygotowuje się do tego spotkania. Diecezję łowicką podzielono na siedem rejonów: kutnowski, łęczycki, łowicki, skierniewicki, sochaczewski, rawski i żyrardowski. Została powołana grupa kapłanów odpowiedzialnych za przygotowania na poziomie diecezjalnym, jak również w poszczególnych rejonach. Stworzono środowisko młodych zaangażowanych w przygotowania Światowych Dni Młodzieży. Odbywa się formacja ambasadorów oraz wolontariuszy tego wydarzenia. Zadbano, aby spotkanie krakowskie, jak również przygotowania do niego, obecne były w przestrzeni medialnej… Przebyliśmy długą, trudną, pracowitą, ale owocną drogę. Można śmiało stwierdzić, że obecnie znajdujemy się na jej finiszu.

2. Wyzwania teraźniejszości

Dnia 28 sierpnia br. Symbole Światowych Dni Młodzieży: **Krzyż** oraz **Ikona** *Salus Populi Romani,* zawitały do naszej diecezji, do Jaktorowa, Międzyborowa i Żyrardowa, a uwieńczeniem była wieczorna celebracja przed kościołem i w świątyni Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie. Łącznie – podczas jednego dnia – z **Krzyżem** i **Ikoną** spotkało się ok. 2000 osób, zawierzając Chrystusowi i Jego Matce swoje życie, łącząc świadomie trudy i cierpienia ze znakiem miłości, przez który stało się zbawienie dla całego świata (por. Ef 2, 16; 2 Kor 1, 17-18).

Przed nami dalsza peregrynacja Symboli Światowych Dni Młodzieży, która odbędzie się w dniach 20 września – 02 października br. Został ustalony plan pielgrzymiej drogi Symboli – począwszy od kościoła Świętej Trójcy w Piątku po uroczystą Eucharystię w Bazylice Katedralnej w Łowiczu. Można powiedzieć, że wszystko od strony logistycznej jest zaplanowane co do minuty, kilometra, miejsca oraz formy… Całe przygotowania, choćby najlepsze, pozostaną jednak martwą formą, jeśli zabraknie ludzkiego zaangażowania i serca, które ją ożywią.

Zwracam się z ogromną prośbą do: kapłanów, osób życia konsekrowanego, wiernych świeckich diecezji łowickiej o zaangażowanie i współpracę. Proszę przede wszystkim o obecność na pielgrzymim szlaku Symboli. Możliwość zetknięcia się z nimi w Polsce, w diecezji łowickiej, może się już nie powtórzyć w naszym życiu. A przecież spotkanie z **Krzyżem** oraz **Ikoną** to nie tylko dotknięcie *jakiegoś krzyża, czy jakiegoś obrazu Matki Bożej,* ale to spotkanie z samym Chrystusem i Maryją, to możliwość świadomego zaproszenia Ich w nasze życie, to szansa uczynienia z naszej codziennej życiowej chaotycznej szarpaniny świadomego podjęcia krzyża na wzór Chrystusa i Tej, która jest pierwszą uczennicą w Jego szkole – Maryi. Wykorzystajmy łaskę, jaką daje nam Bóg.

3. Jeśli kto chce pójść za Mną (…) niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Mk 8, 34)

Dzisiejsza liturgia słowa tak pięknie prowadzi nas do głębszego zrozumienia peregrynacji Symboli Światowych Dni Młodzieży po naszej diecezji łowickiej. Jezus, w usłyszanym przez nas fragmencie Ewangelii, ukazuje konieczność obecności krzyża w życiu jego uczniów. Dlatego to On sam przychodzi do każdego i każdej z nas, razem ze swoją Matką szuka nas, mówi: *Nie bój się! Nie zostawię cię samego w dźwiganiu życiowych ciężarów. Twoje cierpienia, troski, lęki, obawy uczynię rzeczywiście krzyżem, a więc mocą dającą zbawienie".* Trzeba jednak świadomie *„podjąć decyzję, by być gotowymi na spotkanie z Nim, na szukanie Go nieustannie każdego dnia. Nie ma powodów, dla których ktoś mógłby uważać, że to zaproszenie nie jest skierowane do niego* (Evangelii gaudium, 3).

Spotkanie z Chrystusem i Jego Matką w Symbolach Światowych Dni Młodzieży staje się dla każdego człowieka wierzącego szansą przemiany codziennych trudności w siłę zbawczą, płynącą z krzyża. Bardzo często codzienne cierpienia, odrzucenie przez ludzi, choroby, śmierć bliskich rodzą w nas tylko frustrację, paniczny lęk, brak zaufania do Boga i ludzi, niechęć, nienawiść… Te niełatwe doświadczenia życia mogą się stać siłą zbawczą tylko wtedy, gdy są przeżywane na wzór Chrystusa i Jego Matki. A więc zbliżenie do **Krzyża** i **Ikony**, to ogromna szansa uczenia się od Jezusa i Maryi przeżywania tajemnicy cierpienia – tajemnicy krzyża.

Czego uczy nas Jezus? Z jednej strony jest tak bardzo podobny do nas. Ewangelia Janowa notuje następujące słowa Chrystusa: ***Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!*** (J 12, 27n). Jezus boi się męki i śmierci – jak każdy człowiek, ale ten ludzki lęk przełamuje poddaniem woli Ojca. Podobną sytuację opisują nam ewangeliści, relacjonując modlitwę Pana Jezusa w Ogrójcu: ***Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!*** (Mk 14, 36; por. Mt 26, 39, Łk 22, 42). Krzyż oraz związana z nim męka – zarówno natury duchowej, jak i fizycznej – stają się mocą zbawiania dla świata, dla każdego człowieka, dzięki zgodzie na Boży plan zbawczy, jaki zamierzył Ojciec.

Tej samej postawy uczy nas również Maryja. Wypowiedziane przez Nią słowa: ***Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!*** (Łk 1, 38), rozciągają się na całe Jej życie: z ubóstwem narodzin Jezusa, ucieczką przed królewskim terrorem, biedą codzienności, zagubieniem Jezusa w świątyni, odrzuceniem Jej Syna przez ludzi, aż po niesprawiedliwy wyrok oraz śmierć na krzyżu. We wszystkim tym możemy uczyć się od Maryi poddania zbawczemu planowi Ojca.

Zetknięcie się z Chrystusem i Jego Matką w Symbolach Światowych Dni Młodzieży jest więc dla nas okazją uczenia się od nich poddania woli Ojca. Jest szansą bardziej świadomego wołania do Boga: ***Bądź wola Twoja!*** (por. Mt 6, 10). Codziennie przecież odmawiamy ***Modlitwę Pańską*** (por. Mt 6, 9-15), ale jakże rzadko jej treść przenika nasze życie poddaniem woli Bożej – zwłaszcza w tym, co trudne, nad czym tracimy panowanie, co wymyka się nam z rąk.

Podczas żyrardowskiej celebracji był taki moment, gdy **Krzyż** przekazywano z rąk do rąk, przenosząc go ponad głowami zgromadzonych. Każdy chciał dotknąć **Krzyża**. Nie w sposób magiczny, ale z wiarą – poddając Jezusowi wszystkie obszary swojego życia. W bardzo podobny sposób **Krzyż** przyjdzie do Ciebie. Zawita do Twojego kościoła, parafii, szpitala w Twoim mieście, szkoły, do której chodzisz, domu poprawczego, więzienia… Będziesz miał okazję, żeby dotknąć go, jak wiele milionów ludzi na całej ziemi. Wykorzystaj okazję, by zbliżyć się do niego z wiarą, oddać Jezusowi swoje życie, uczyć się od Niego i Jego Matki poddania woli Ojca. Być może to spotkanie sprawi, że Twoje cierpienie, troski, ból staną się krzyżem, czyli mocą zbawienia dla ciebie i ludzi, których spotkasz na swojej drodze życia, a słowa wypowiadane codziennie w ***Modlitwie Pańskiej: Bądź wola Twoja!***, rzeczywiście będą prawdą, bo zweryfikuje je twoje życie. Wykorzystaj tę szansę!

4. Zaproszenie

Kochani Diecezjanie!
Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Zapraszam Was bardzo serdecznie na trasę pielgrzymiej drogi **Krzyża** i **Ikony** *Salus*

Populi Romani po terenie diecezji łowickiej. Niech spotkanie z Chrystusem i Jego Matką stanie się dla nas okazją do odnowy życia. Niech będzie impulsem do obudzenia uśpionej wiary. Niech stanie się czasem odkopywania głęboko zakopanych przez nas talentów (por. Mt 25, 14-30). Niech będzie świadomą odpowiedzią na wezwanie Chrystusa do dźwigania krzyża naszej codzienności (por. Mt 16, 24).

Z serca Wam błogosławię i oczekuję na spotkania z Wami podczas peregrynacji Symboli Światowych Dni Młodzieży

† Andrzej F. Dziuba
Biskup Łowicki

Łowicz, dnia 01.09. 2015 roku

List pasterski biskupa tarnowskiego z okazji zakończenia peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego w diecezji tarnowskiej

Umiłowani Diecezjanie!

Dobiega końca w naszej diecezji błogosławiony czas peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego oraz relikwii świętej siostry Faustyny i świętego Jana Pawła II. Ludzie obdarowujący się miłością często patrzą sobie w oczy z niezwykłą uwagą i fascynacją. Oczy są bowiem wrotami do duszy i pozwalają osobom miłującym się dostrzec w sobie duchowe bogactwo. W czasie peregrynacji mogliśmy wpatrywać się w miłujące oblicze Jezusa Chrystusa i w Jego oczach dostrzegać bogactwo Bożego Miłosierdzia. Przez prawie dwa lata obraz ten oraz relikwie świętych apostołów Bożego Miłosierdzia pielgrzymowały po naszej ziemi. Jak pokazuje praktyka i potwierdzają to liczne świadectwa duszpasterzy oraz wiernych świeckich, czas nawiedzenia już owocuje wielkim dobrem. Widać je w licznych spowiedziach, nawróceniach, w ożywieniu religijnym wiernych, w uczynkach miłosierdzia, w dążeniu do pojednania i zgody w rodzinach, a także w chęci pogłębiania wiary i pobożności związanej z kultem Bożego Miłosierdzia. Przed obliczem Jezusa Miłosiernego wielu mogło doświadczyć, jak niezmierzone są zdroje Bożej dobroci, która przenika ludzką codzienność i napełnia ją światłem żywej nadziei.

Stając u końca szlaku peregrynacji stawiamy sobie pytanie: Co mamy dalej czynić, aby nie zmarnować tego wielkiego daru i nie zaprzepaścić zasianego w tym czasie ziarna Bożej łaski? Szczerze pragniemy, by także po zakończeniu peregrynacji Jezus Chrystus mógł znajdować w nas samych, w naszych rodzinach, parafiach i całej diecezji tarnowskiej, obfite owoce, które będzie mógł błogosławić, dając im moc dalszego wzrostu i pomnażania się.

Gorąco zachęcam, aby owocem peregrynacji było wzmocnienie kultu Bożego Miłosierdzia w naszych parafiach i rodzinach. W liście skierowanym do naszej diecezji z okazji peregrynacji, Ojciec Święty Franciszek zachęcał nas, by krótki akt zawierzenia Jezusowi wyrażony w słowach: „Jezu, ufam Tobie!", stał się „osobistą, często powtarzaną w ciągu dnia modlitwą każdego". Te trzy krótkie słowa mają być aktem naszej ufności, naszego zawierzenia i prośby o wybawienie z różnych trudnych sytuacji życiowych. Również Koronka do Miłosierdzia Bożego może stać się naszą codzienną modlitwą,

odmawianą zarówno indywidualnie jak i we wspólnocie. Niech w tę modlitwę będzie na stałe włączona intencja za rodziny, za Ojczyznę, o powołania do służby Bożej oraz intencja za ludzi młodych, aby w mądry i odpowiedzialny sposób dokonywali życiowych wyborów.

Żywa wiara przynagla nas, byśmy na poważnie potraktowali słowa naszego Pana: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6, 36). Uniesiona dłoń Chrystusa na Obrazie *Jezu, ufam Tobie* błogosławi nam i rozgrzesza. Pragniemy uczyć się od Niego owej trudnej sztuki, którą jest miłość miłosierna, zdolność przebaczania, umiejętność wznoszenia się ponad doznaną krzywdę i zwyciężania zła mocą dobra. Kształtując w sobie tę postawę pamiętajmy, jak ważne jest regularne i dobrze przygotowane przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania. Ponowne odkrycie i docenienie wartości tego sakramentu prowadzi w głąb zdrojów Bożego Miłosierdzia i pozwala odczuwać miłującą bliskość boskiego Ojca.

Pięknym owocem peregrynacji, o który się modlimy, powinien być powrót do praktyki I piątków miesiąca oraz nabożeństw wynagradzających Najświętszemu Sercu Jezusa za grzechy osobiste i całej ludzkości. W tym roku, wraz z całym Kościołem obchodzimy 250. rocznicę ustanowienia liturgicznego święta Najświętszego Serca Jezusowego. 6 lutego 1765 roku papież Klemens XIII, odpowiadając na prośbę wyrażoną przez biskupów polskich, podpisał dekret zezwalający na obchodzenie liturgicznego święta ku czci Najświętszego Serca Jezusa w piątek po oktawie Bożego Ciała. Korzenie tego święta sięgają wydarzeń, które miały miejsce w klasztorze Sióstr Wizytek w Paray-le-Monial we Francji. Jedna z sióstr – św. Małgorzata Maria Alacoque – otrzymała szereg objawień Najświętszego Serca Jezusowego. W latach 1673-1689 Pan Jezus wprowadzał ją stopniowo w prawdę o Bożej miłości do człowieka, wskazując na swoje Serce, jako źródło tej przeogromnej miłości. W jednym z objawień Pan Jezus zażądał od niej, by rozpoczęła starania o zatwierdzenie w Kościele liturgicznego święta ku czci Jego Najświętszego Serca.

Wprowadzenie tego święta odegrało ogromne znaczenie w życiu i pobożności wiernych. Pobożność zwracająca się do Najświętszego Serca Jezusa jest jednym z podstawowych doświadczeń, z których czerpie i w których wyraża się nasza wiara. Historia Kościoła pokazuje bardzo wyraźnie, zwłaszcza poprzez świadectwo życia świętych, że kult Najświętszego Serca Jezusa jest źródłem świętości, która przekłada się potem na odnowę życia moralnego w wymiarze osobistym, społecznym i kulturowym. Co więcej, zmieniająca się obecnie sytuacja życia religijnego jeszcze bardziej wzbudza w wiernych potrzebę tego kultu, dowodząc jego wyjątkowego znaczenia i ponadczasowości. Z Serca Jezusa, przebitego i zranionego, bije blask rozświetlający złożoną historię ludzkości. Otwarte Serce Jezusa jawi się jako swoiste „okno" pozwalające wejrzeć w świat Boga, by zobaczyć w nim ogrom gorejącej miłości, a także gotowość Boga do nieustannego wkraczania w historię człowieka. Poprzez Serce Zbawiciela Bóg napełnia ją sensem, celowością, a przede wszystkim swoją święta i uświęcającą obecnością.

Jednym z najważniejszych owoców kultu Bożego Serca był znaczący rozwój pobożności eucharystycznej, która praktykowana jest m.in. poprzez nawiedzenie i adorację Najświętszego Sakramentu. Gorąco zachęcam do pielęgnowania w naszych parafiach tych wartościowych praktyk pobożnościowych, które są istotnym czynnikiem naszego rozwoju duchowego.

Drodzy Diecezjanie!

Wydarzenie peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego powinno zaowocować także oży-

wieniem w nas czynnej miłości bliźniego wyrażającej się w uczynkach miłosierdzia. Święty Jan Apostoł nawołuje: „nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą" (1 J 3, 18). W jaki sposób i gdzie możemy obecnie pełnić uczynki miłosierdzia? Bł. Matka Teresa z Kalkuty, odwiedzając przed laty Polskę, mówiła, że nie trzeba przyjeżdżać do Indii, aby tam pełnić uczynki miłosierne lub pracować wśród biednych, gdyż biedni i potrzebujący są wszędzie, a zatem Kalkuta jest także tutaj, w naszej Ojczyźnie. Stwierdzenie to doskonale współbrzmi ze słowami Jezusa: „Ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić" (Mk 14, 7). W ludziach potrzebujących naszej duchowej i materialnej pomocy możemy dotykać ran samego Chrystusa. Życie św. Franciszka z Asyżu zmieniło się, kiedy uścisnął trędowatego, gdyż „dotknął w nim Boga żywego". Podobnie nasze ręce mogą stawać się przedłużeniem Bożych dłoni, przez które miłość miłosierna dotyka naszych bliźnich. Serce ucznia Chrystusa, w którym nie byłoby miejsca na miłosierdzie, przestaje bić zarówno dla Boga, jak i dla ludzi. W wielu parafiach naszej diecezji dar czynnej miłości niosą pracownicy i wolontariusze Caritas. Zachęcam do tworzenia parafialnych oddziałów Caritas w tych wspólnotach parafialnych, gdzie ich jeszcze nie ma.

Istotnym elementem kształtowania w sobie postawy miłosierdzia jest „miłowanie prawdą", czyli słowa wypowiadane o drugim człowieku. Ludzka mowa ma zarówno moc podnosić, pokrzepiać, leczyć, jak również poniżać, gorszyć i ranić. „Życie i śmierć są w mocy języka" – uczy Księga Przysłów (18, 21). Przy jego pomocy człowiek może wielbić Boga, ale nim także może przeklinać ludzi stworzonych na Boże podobieństwo (por. Jk 3, 9). Raz wypowiedziane słowo zaczyna żyć swoim życiem. Jeżeli niszczy dobre imię drugiego człowieka, pozostawia trwałą rysę na obliczu jego człowieczeństwa. Z tego faktu wynika ogromna odpowiedzialność za wypowiadane słowo – zwłaszcza to o drugim człowieku. Jezus przypominając nieuchronny dla każdego człowieka fakt sądu Bożego przestrzega bardzo dosadnie: „Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony" (Mt 12, 36n).

Trzeba ciągle przypominać o odpowiedzialności za wypowiadane słowa i za kształtowanie kultury języka, który coraz bardziej zaśmiecany jest przez wulgaryzmy, a także coraz częściej – bez uprzedniego dociekania prawdy – staje się narzędziem boleśnie raniącym drugiego człowieka. Nawet różniąc się między sobą światopoglądem, sposobem postrzegania spraw, trzeba umieć zachować godność człowieka szlachetnego i okazać szacunek drugim.

Mając żywo w pamięci wydarzenie, jakim było spotkanie z Jezusem Miłosiernym nawiedzającym naszą diecezję, chciejmy szczerze umiłować prawdę. Rozważajmy, czy prawda jest szanowana w naszych domach, w środkach społecznego przekazu, urzędach publicznych, parafiach? Czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana i upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości?

Drodzy Diecezjanie!

Dla naszej diecezji czas peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego stanowi gruntowne przygotowanie do zapowiedzianego przez papieża Franciszka Jubileuszowego Roku Bożego Miłosierdzia, który rozpocznie się 8 grudnia br. Zapowiadając ten rok Ojciec Święty mówił: „Jestem przekonany, że cały Kościół, który bardzo potrzebuje miłosierdzia, bo jesteśmy grzesznikami, będzie mógł znaleźć w tym Jubileuszu radość, by odkryć i uczynić owocnym Boże miłosierdzie, przez które wszyscy jesteśmy wezwani do dawania pociechy każdemu człowiekowi naszych czasów".

Jako wspólnota naszej diecezji, pragnąc coraz bardziej odkrywać i czynić owocnym Boże Miłosierdzie, uwielbimy Boga za dar peregrynacji celebrując dziękczynną Euchary-

stię w dniu 13 czerwca br., o godz. 11.00, w kościele pw. bł. Karoliny Kózkówny w Tarnowie. W tym dniu nastąpi uroczyste zakończenie peregrynacji w naszej diecezji. Serdecznie zapraszam do licznego udziału w tym wydarzeniu kapłanów, osoby konsekrowane oraz przedstawicieli poszczególnych wspólnot parafialnych.

Pragnę przy tej okazji wyrazić moje głębokie podziękowanie dla wszystkich naszych Diecezjan, którzy na różny sposób angażowali się w przygotowanie i przebieg peregrynacji. Dziękuję kapłanom za niezliczone godziny spędzone w konfesjonałach, za głoszone nauki i rekolekcje oraz wielki trud duszpasterski. Bóg zapłać wspólnotom i grupom parafialnym wspierającym swoich duszpasterzy i czynnie angażującym się w życie religijne swoich parafii. Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem służb mundurowych - Policji oraz Straży Pożarnej, które przez cały czas trwania peregrynacji służyły swoją pomocą, dbając o bezpieczeństwo i porządek.

Wszystkim Drogim Diecezjanom życzę, aby wydarzenie peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego, wzmocnione doświadczeniem bliskości Maryi, Matki Miłosierdzia oraz świętych apostołów Bożego Miłosierdzia, pozostawiło w waszym życiu trwałe i jak najobfitsze duchowe i zewnętrzne owoce. Umocnieni tym spotkaniem starajcie się wnosić w otaczający świat ogień Bożego Miłosierdzia.

Z pasterskim błogosławieństwem i darem modlitwy

† Andrzej Jeż
Biskup Tarnowski

DEKRET

Nr 152/15/L

Mając na uwadze prośbę Przewielebnego Ojca Prowincjała Warszawskiej Prowincji Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela – Redemptorystów (Nr 494/11/14 z dnia 17 listopada 2014 roku), o ustanowienie sanktuarium diecezjalnego przy klasztorze Redemptorystów w Gliwicach, zgodnie z dyspozycją kan. 1230 w łączności z kan. 1232-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam z dniem 27 czerwca 2015 roku kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach **DIECEZJALNYM SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY.**

Niech Matka Boża Nieustającej Pomocy będzie Pośredniczką łask dla wszystkich, którzy się tu do Niej modlitewnie uciekać będą.

Wszystkim wiernym, pielgrzymującym do tego sanktuarium maryjnego diecezji gliwickiej, upraszam obfitości łask Bożych oraz udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Jan Kopiec
Biskup Gliwicki

Gliwice, 23 stycznia 2015 roku

Odezwa biskupa gliwickiego w związku z ustanowieniem kościoła redemptorystów w Gliwicach sanktuarium diecezjalnym

Drodzy Współbracia w kapłańskiej służbie,
Umiłowani Diecezjanie!

Pragnę podzielić się radosnym faktem ustanowienia kościoła pw. Podwyższenia Krzyża św. w Gliwicach z łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy - jako sanktuarium diecezjalnego z dniem 27 czerwca br. Mając przed oczyma uroczystą koronację tego obrazu przed rokiem, dokonaną przez kard. Stanisława Dziwisza, oraz ciesząc się żywotnym ruchem o charakterze pielgrzymkowym do tego kościoła i trwaniem w nim rozmodlonych rzesz wiernych, nade wszystko zaś - wychodząc naprzeciw życzeniu Polskiej Prowincji Redemptorystów - postanowiłem ustanowić to święte miejsce sanktuarium diecezjalnym. Duszpasterzom tej parafii i opiekunom tego świętego miejsca, zasłużonym Redemptorystom, z zaufaniem powierzam troskę o gorliwego ducha modlitwy i rytmu pielgrzymkowego w tym kościele. Postanawiam też, że stróżem tego sanktuarium będzie zawsze każdorazowy proboszcz tej parafii, ogarniający potrzeby duchowe wszystkich przybywających i modlących się na tym miejscu.

Jest to już trzecie sanktuarium o zasięgu diecezjalnym - i podobnie jak dwa poprzednie: Lubecko i Rudy - przyczyniać się będzie do wzrostu kultu maryjnego w naszej diecezji. Potrzebujemy ustawicznego wsparcia Matki naszego Pana, by prowadzić życie godne Jej Syna Jezusa Chrystusa. Z tych szczególnych miejsc naszej diecezji płynie nieustannie wdzięczna modlitwa do Maryi, ale równocześnie jesteśmy wspierani rozdawanymi hojnie łaskami na życie prawdziwie chrześcijańskie. Niech to kolejne sanktuarium diecezjalne tętni rytmem odwiedzin czcicieli Matki Najświętszej. Niech z tego miejsca kieruje się gorliwa modlitwa do tronu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wypraszająca nam radość wiary i serdecznego trwania na tej wypróbowanej drodze.

Uroczyste ogłoszenie nowego sanktuarium diecezjalnego, na które wszystkich bardzo serdecznie zapraszam, będzie miało miejsce w sobotę, 27 czerwca br., w dzień, kiedy Kościół czci Maryję w tajemnicy jej Nieustającej Pomocy. Uroczysta Msza św. będzie odprawiona o godz. 11.00. Mszę św. poprzedzi nabożeństwo różańcowe o godz. 10.15. Uroczystość będzie transmitowana przez Telewizję Trwam i Radio Maryja.

Pragnę nadmienić, że uroczystość ustanowienia nowego sanktuarium diecezjalnego pięknie wpisuje się w obchody Roku Jubileuszowego 150. rocznicy powierzenia Zgromadzeniu Redemptorystów łaskami słynącej ikony przez papieża Piusa IX. Rok Jubileuszowy przeżywany jako oddanie Bogu chwały za wszelkie dobro duchowe, które stało się udziałem czcicieli Matki Bożej Nieustającej Pomocy, rozpocznie się właśnie 27 czerwca 2015 roku.

Bliższe informacje dotyczące zbliżającej się uroczystości zostaną przesłane do każdej parafii naszej diecezji oraz umieszczone na stronie internetowej Kurii Diecezjalnej.

† Jan Kopiec
Biskup Gliwicki

Gliwice, 11 czerwca 2015 roku

Słowo biskupa włocławskiego przed koronacją Obrazu Matki Bożej w Błennej i Radziejowie

Czcigodni Bracia i Siostry! Drodzy Diecezjanie!

Dzielę się z Wami radosną wiadomością. Oto 15 sierpnia br. zostanie ukoronowany łaskami słynący obraz Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw w Błennej, a dzień później 16 sierpnia br. obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kościele Ojców Franciszkanów w Radziejowie. Zapowiadając te uroczystości i zapraszając do wzięcia w nich udziału, chciałbym równocześnie zachęcić Was do podjęcia głębszej refleksji nad teologicznym sensem tych wydarzeń.

W naszej Diecezji ukoronowano już 6 cudownych obrazów i figur w sanktuariach Maryjnych. Są to Wizerunki Matki Bożej w Brdowie, Charłupi Małej, Licheniu, Ostrowąsie, Skulsku i Włocławku. 15 i 16 sierpnia br. dołączą do nich dwa kolejne obrazy.

Początek kultu Matki Bożej w Błennej sięga XV wieku i jest związany z otoczonym czcią wizerunkiem Łaskawej Księżnej Kujaw (Matki Bożej Błeńskiej) umieszczonym w kościele pod wezwaniem św. Małgorzaty Panny i Męczennicy. Biskup sufragan Aleksander Myszyński, który w 1517 roku konsekrował kolejną w tym miejscu drewnianą świątynię, wydał dokument nadający 40 dni odpustu nawiedzającym ten kościół w pewne uroczystości.

W obliczu rozwijającego się kultu Matki Bożej, Ojciec Święty Pius VI w dniu 26 kwietnia 1786 roku nadał miejscowej świątyni przywileje odpustowe związane ze wszystkimi świętami maryjnymi oraz świętami patronów, których obrazy znajdowały się w kościele. Ten dokument uważany był dawniej za akt podnoszący świątynię do rangi sanktuarium i za takie kościół w Błennej jest w pobożności ludowej uznawany.

Coraz większy wpływ pielgrzymów spowodował, że w 1861 r. rozpoczęto budowę nowej, większej, murowanej świątyni, obecnie istniejącej. Jej konsekracji dokonał w dniu 12 czerwca 1878 r roku Ksiądz Biskup Wincenty Teodor Chościak Popiel, sufragan kalisko-kujawski. Cudami słynący obraz i gorący kult Matki Bożej nie tylko rozprzestrzenił się w parafii, ale promieniuje na całe Kujawy i dalsze okolice. Dowodem tego są liczne pielgrzymki do dziś przybywające do Błennej z racji uroczystości odpustowych. Maryja nadal w tym miejscu gromadzi swoje dzieci ukazując im Swojego Syna.

Mając na uwadze szeroko rozwinięty kult Matki Bożej Błeńskiej i liczne łaski otrzymywane od Boga za Jej orędownictwem, dnia 8 września 2014 r. potwierdziłem kościół pw. św. Małgorzaty Panny i Męczennicy w Błennej Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw.

Wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy w sanktuarium radziejowskim powstał pod koniec XIX wieku i stanowi dzieło Feliksa Cichockiego, autora licznych przedstawień o tematyce religijnej. Na odwrocie malowidła zachował się napis: „Staraniem wielebnego księdza Żórawskiego – Rektora kościoła pofranciszkańskiego w Radziejowie, malował Feliks Cichocki z Warszawy w roku 1899".

O. Bonifacy Żórawski był jedynym franciszkaninem pozostawionym do opieki nad świątynią po kasacie klasztoru w 1864 r. Skazany na długie, samotne życie, z dala od wspólnot zakonnych i bez prawa noszenia habitu, przez 43 lata pełnił posługę duszpasterską, utrzymując radziejowski kościół i klasztor w jak najlepszym stanie. Około 1898 r. o. Bonifacy zlecił Feliksowi Cichockiemu namalowanie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Powstaniu Wizerunku towarzyszyło uzyskanie odpustu zupełnego, otrzymanego od papieża Leona XIII, 14 marca 1898 r., staraniem o. Bonifacego. W łacińskim tekście aktu papież nadaje odpust „zupełny i odpuszczenie grzechów wszystkich i każdemu z osobna" w pierwszą niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej. Od czasu sprowadzenia obrazu, Wizerunek Matki Bożej cieszy się niezrównaną czcią wiernych. Liczne świadectwa przekazywane ustanie i w formie pisemnej zawierają opisy wielu nadzwyczajnych łask przypisywanych wstawiennictwu Maryi, a wypraszanych przed Jej cudownym Wizerunkiem. Dzięki przemożnej obecności Bożej Rodzicielki, kościół franciszkański w Radziejowie został 14 września 2014 r. podniesiony dekretem Biskupa Włocławskiego do rangi Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Możemy zapytać, czym w istocie jest koronacja? Otóż koronacja jest szczególnym przejawem czci, jaką wierzący oddają Matce Najświętszej. Jest przejawem wiary i miłości oraz serdecznej wdzięczności wobec Tej, która jest Matką Boga i Matką wszystkich ludzi. Koronacja jest także aktem zawierzenia siebie i wszystkich naszych spraw Tej, którą wzywamy jako naszą Pośredniczkę i Orędowniczkę. Uroczyste koronacje wizerunków Maryi zawsze były wspaniałym wyznaniem wiary w Jej królewską godność. Przez ten akt składamy Matce Najświętszej hołd wdzięczności i miłości oraz zapraszamy Ją do naszego życia.

Dwie wspomniane koronacje będą wielkim wydarzeniem, zwłaszcza dla Błennej i Radziejowa, dla ziemi kujawskiej i dla całej Diecezji. Wdzięczni jesteśmy za dar tych uroczystości, ponieważ będzie to bardzo serdeczny przejaw miłości do Matki Najświętszej i wdzięczności za Jej opiekę.

Bracia i Siostry! Już dziś zapraszam Was serdecznie do udziału w uroczystościach koronacyjnych, które odbędą się w kościele św. Małgorzaty Panny i Męczennicy 15 sierpnia br. o godz. 12 i w kościele Ojców Franciszkanów w Radziejowie 16 sierpnia br. o godz. 12.30. Niech Wasza obecność na tych uroczystościach będzie wyrazem miłości do Maryi i Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Błagajmy Królową naszych serc o miłosierną pomoc i błogosławieństwo dla naszych rodzin, dla naszych parafii i dla całej Diecezji, której z serca błogosławię.

† Wiesław Mering
Biskup Włocławski

List pasterski z okazji rozpoczęcia peregrynacji Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego w diecezji bielsko-żywieckiej

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6, 36).

Drodzy Bracia i Siostry,

już za tydzień, w niedzielę 20 września tego roku, w Parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie będziemy witać Obraz Pana Jezusa Miłosiernego z krakowskich Łagiewnik. Od tego dnia obraz ten wraz z towarzyszącymi mu relikwiami św. Jana Pawła II i św. s. Faustyny będzie nawiedzał kolejne wspólnoty parafialne naszej diecezji.

1. Wędrujący znak Miłosierdzia Bożego

Kopia cudownego obrazu Pana Jezusa, który od przeszło 70 lat doznaje niezwykłej czci

w Łagiewnikach, w miejscu ostatnich lat życia, objawień i śmierci św. s. Faustyny, została w dniu 14 września 2011 roku pobłogosławiona przez papieża Benedykta XVI i od 16 października tegoż roku zaczęła nawiedzać parafie archidiecezji krakowskiej. We wrześniu 2014 roku rozpoczęła się peregrynacja obrazu w diecezji tarnowskiej.

Ogromna liczba pielgrzymów udających się do krakowskich Łagiewnik i liczne świadectwa wysłuchanych modlitw potwierdzają słowa obietnicy Jezusa zapisane przez siostrę Faustynę w jej *Dzienniczku:* „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: *Jezu, ufam Tobie"* (Dz. 327).

O owocach peregrynacji kopii Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego pisze biskup Andrzej Jeż w liście pasterskim podsumowującym nawiedzenie przez obraz parafii diecezji tarnowskiej: „Jak pokazuje praktyka i potwierdzają to liczne świadectwa duszpasterzy oraz wiernych świeckich, czas nawiedzenia już owocuje wielkim dobrem. Widać je w licznych spowiedziach, nawróceniach, w ożywieniu religijnym wiernych, w uczynkach miłosierdzia, w dążeniu do pojednania i zgody w rodzinach, a także w chęci pogłębiania wiary i pobożności związanej z kultem Bożego Miłosierdzia. Przed obliczem Jezusa Miłosiernego wielu mogło doświadczyć, jak niezmierzone są zdroje Bożej dobroci, która przenika ludzką codzienność i napełnia ją światłem żywej nadziei".

Również wielu duszpasterzy i wiernych archidiecezji krakowskiej zaświadcza o niezwykłych łaskach związanych z peregrynacją kopii łagiewnickiego obrazu. Z wielką niecierpliwością i nadzieją oczekujemy więc na przybycie Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego do naszej diecezji.

2. Jubileuszowy Rok Miłosierdzia

Peregrynacja wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego w diecezji bielsko-żywieckiej, która rozpocznie się 20 września 2015 roku, a zakończy 19 czerwca roku 2016, będzie miała szczególny charakter – w czasie jej trwania, w dniu 8 grudnia 2015 roku rozpocznie się ogłoszony przez papieża Franciszka Jubileuszowy Rok Miłosierdzia.

Swoje oczekiwania wobec tego pierwszego w dziejach Kościoła Roku Miłosierdzia, wyraził Ojciec Święty w dniu jego ogłoszenia, 13 marca 2015 roku: „Jestem przekonany, że cały Kościół, który bardzo potrzebuje miłosierdzia, bo jesteśmy grzesznikami, będzie mógł znaleźć w tym Jubileuszu radość, by odkryć i uczynić owocnym Boże miłosierdzie, przez które wszyscy jesteśmy wezwani do dawania pociechy każdemu człowiekowi naszych czasów".

Te słowa papieża Franciszka potwierdzają, jak bardzo zależy mu na tym, by grzesznik, człowiek zniewolony, zbuntowany i poraniony, odnalazł się w ramionach miłosiernego Ojca. Papież wzywa wszystkich wierzących, by głosili wobec świata prawdę o Bogu miłosiernym i stawali się Jego wiarygodnymi świadkami. Jubileuszowy Rok Miłosierdzia został ogłoszony w Bazylice św. Piotra w Rzymie, dokładnie w drugą rocznicę wyboru Papieża w czasie trwającego nabożeństwa pokutnego. Sam tytuł bulli ogłaszającej Rok Miłosierdzia: *Misericordiae vultus (Oblicze miłosierdzia)*, wskazuje wprost na Jezusa Chrystusa, bo to On „jest obliczem miłosierdzia Ojca". To właśnie On najdoskonalej – jak pisze Ojciec Święty – „swoimi słowami, gestami i całą swoją osobą objawia miłosierdzie Boga". Dlatego też „potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia" (Misericordiae vultus). Kontemplować zaś osobę Jezusa można, rozważając słowa Ewangelii, modląc się Koronką do Bożego Miłosierdzia czy wpatrując się w obraz z napisem: *Jezu, ufam Tobie.*

3. Konieczne przygotowania na czas nawiedzenia

Nawiedzeniu naszej diecezji przez Obraz Pana Jezusa Miłosiernego towarzyszyć będzie hasło *Miłosierni jak Ojciec*, które zaproponował Ojciec Święty na czas przeżywania przez Kościół Jubileuszowego Roku Miłosierdzia. Nawiązuje ono do słów Jezusa pochodzących z Ewangelii św. Łukasza: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6, 36). Odkrywajmy wyjątkowość tego wezwania, zachęcającego, by wierzący upodobnili się do Boga, stając się miłosiernymi jak On, przede wszystkim poprzez miłość wobec tych, których uznaje się za niewdzięcznych i złych (por. Łk 6, 35). W podobny sposób św. Paweł zachęca chrześcijan w Efezie, by byli „dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni", a zwłaszcza, by przebaczali sobie, tak jak Bóg, który przecież przebaczył im w Chrystusie (por. Ef 4, 32).

Niech przywołane teksty Pisma świętego otworzą nas na dary, które są przygotowane dla nas na czas peregrynacji. Bądźmy otwarci i wrażliwi na łaskę, która będzie nas dotykać w czasie przygotowań i samego nawiedzenia Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego w naszych parafiach. Weźmy udział w rekolekcjach, nabożeństwach i wszelkich inicjatywach organizowanych przez duszpasterzy i katechetów. Pamiętajmy, że Bóg hojny w swojej łaskawości, pochyla się nad tym, który jest zgnębiony na duchu, zdaje sobie sprawę ze swej bezradności i z ufnością, wytrwale prosi o łaskę. Nie zapominajmy o ludziach, którzy nie odnajdują w swoim sercu pragnienia zmiłowania się Boga nad nimi. Potrzebują oni naszej modlitwy, świadectwa i zachęty.

Zwracam się z prośbą do duszpasterzy, by uczynili wszystko, aby wierni byli jak najlepiej przygotowani na przyjęcie Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego. Należy dołożyć wszelkich starań, by orędzie o Bożym Miłosierdziu dotarło do najbiedniejszych i zagubionych, by poranieni przez życie, zrażeni do Kościoła, uzależnieni i związani przez grzech odnaleźli drogę do Tego, który przebacza i uzdrawia, podnosi i pociesza, a przede wszystkim nigdy się nie zniechęca, nawet wtedy, gdy natrafia na zamknięcie i opór ludzkiego serca. Nie bójmy się prosić Jezusa o wiele. On sam nas do tego zachęca przez św. s. Faustynę: „Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca" (Dz 1578). Proszę wszystkich, którzy w swoim życiu doświadczyli, jak dobry i miłosierny jest Pan, by dawali świadectwo wobec tych, którzy na tę łaskę pozostają jeszcze zamknięci. Niech słowo podnoszące na duchu, modlitwa i czynne miłosierdzie pomogą naszym biednym i zagubionym braciom i siostrom w otwarciu się na dary, których obficie pragnie udzielać Bóg bogaty w Miłosierdzie. Proszę zakony kontemplacyjne, wspólnoty modlitewne, ludzi modlitwy, osoby chore i cierpiące, by orężem modlitwy pokonywały wszystkie przeszkody utrudniające łasce Bożej dostęp do ludzkich serc dotąd nie dotkniętych łaską.

Na czas przygotowań do peregrynacji i samego nawiedzenia naszych parafii przez Obraz Pana Jezusa Miłosiernego przyjmijcie pasterskie błogosławieństwo.

† Roman PINDEL
Biskup Bielsko-Żywiecki

Bielsko-Biała, 7 września 2015 roku

IV. Formacja Liturgiczna

KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

List o męczennikach peruwiańskich

Umiłowani Siostry i Bracia w Chrystusie!

Niedzielna Eucharystia jest darem miłości Boga. On sam karmi nas bogactwem swego Słowa. On sam daje nam swego Syna, który jest chlebem życia. Słowa Jezusa, które brzmią w czytanym dzisiaj fragmencie Ewangelii według Św. Jana ciągle zadziwiają swoim radykalizmem: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata" (J 6, 51). To jest radykalizm miłości. Bóg nie waha się oddać człowiekowi wszystkiego w Chrystusie. Jego Syn nie tylko umiera za nas na Krzyżu. Staje się także naszym pokarmem. Zawsze gdy przystępujemy do Komunii, jesteśmy obdarowani żywą obecnością Syna. Przyjmując go do serca otrzymujemy nowe życie.

Zawsze jest dobry czas na to, byśmy zostali poruszeni i wstrząśnięci bezgraniczną miłością Boga do każdego z nas, objawioną w Jezusie. Odkrycie i osobiste doświadczenie tego faktu otwiera bowiem człowieka na przemianę życia. Rodzi pragnienie metanoi. Bo naturalną potrzebą ludzkiego serca jest odpowiedź na miłość, której doświadcza od drugiego. Nikt zaś nie kocha nas bardziej niż Bóg. On pragnie naszego wzrostu, dojrzewania. Jego Syn – chleb żywy – nie obdarował nas jednorazowo. Został z nami aż do skończenia świata. Jeśli tylko człowiek tego pragnie, może Nim nasycić całą swoją egzystencję. Każdy, kto świadomie karmi się Ciałem Chrystusa, przeżywa autentyczny wewnętrzny wzrost, dzięki któremu może stać się świadkiem Bożej sprawy. Na takiej właśnie drodze rodzą się święci.

A święci są wśród nas. Przypominamy Wam dzisiaj, osoby dwóch młodych franciszkanów, misjonarzy w Peru – o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka. Dnia 9 sierpnia 1991 r. w niewielkim Pariacoto, zagubionym w wysokich Andach, dali oni przejmujące świadectwo Chrystusowi. Nie wahali się świadomie przelać swojej krwi, by zaświadczyć, iż jest w Chrystusie inne życie, które nie przemija. Uwierzyli słowom Jezusa: „Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia". (J 6, 47-48)

1. „Bądźcie naśladowcami Boga"

W Roku Życia Konsekrowanego papież Franciszek podjął decyzję o ich beatyfikacji, która odbędzie się 5 grudnia w Peru. Kościół odkrywa bowiem w męczeństwie o. Zbigniewa i o. Michała siłę świadectwa podobnego do męczenników pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wiemy, że krew męczenników tamtych czasów zaowocowała ogromnym rozkwitem i dynamizmem wiary oraz szybkim rozwojem chrześcijaństwa. Patrzymy więc dzisiaj na życie nowych błogosławionych, aby umocnić naszą wiarę i przyjąć ze zrozumieniem słowa Apostoła: „Bądźcie naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane" (Ef 5, 1).

Naśladowania Boga uczymy się w rodzinie. Męczennicy peruwiańscy wyrośli w dobrych, wielodzietnych rodzinach wiejskich. O. Zbigniew urodził się 3 lipca 1958 r., a pochodzi z Zawady koło Tarnowa. O. Michał przyszedł na świat 23 września 1960 r. w Łękawicy pod Żywcem. Liczyliby więc dzisiaj odpowiednio 57 i 55 lat. Zbigniew miał dwóch star-

szych braci, zaś Michał dwie starsze siostry i brata bliźniaka. Bardzo podobny był klimat codziennego życia obu tych rodzin. Wiara w Boga przekazywana była w sposób naturalny poprzez przykład rodziców i dziadków, a także praktykę regularnej spowiedzi, formację katechetyczną i systematyczne uczęszczanie do kościoła parafialnego na Msze św. i tradycyjne nabożeństwa. Obaj zostali ministrantami w swoich kościołach parafialnych. Michał w wieku 9 lat przeżył bardzo śmierć ojca, co ogromnie skomplikowało życie rodziny, ale jego samego uczyniło nad wiek dojrzałym i odpowiedzialnym.

Obaj, gdy wstępowali do zakonu franciszkanów, w podaniu o przyjęcie napisali o swoim pragnieniu udania się na misje:„Pragnieniem moim jest praca na misjach, by w ten sposób służyć Bogu i Niepokalanej" – wyznawał o. Michał. „Pragnę służyć Panu Bogu w zakonie jako kapłan, w kraju lub na misjach, gdziekolwiek mnie Bóg powoła, pragnę naśladować św. Franciszka i bł. Maksymiliana Kolbego" – powiedział o sobie o. Zbigniew. Już w momencie tej pierwszej dojrzałej decyzji życiowej weszli na wskazywaną w dzisiejszym czytaniu przez św. Pawła „drogę miłości", która oznacza naśladowanie Boga w byciu darem dla innych.

2. „Postępujcie drogą miłości"

Lata formacji zakonnej i seminaryjnej w Krakowie były czasem wzrastania w duchowej dojrzałości. Pochłaniało ich nie tylko studium filozofii i teologii. O. Michał zajmował się niepełnosprawnymi dziećmi i niemal przez wszystkie seminaryjne lata był ich katechetą. O. Zbigniewa zainteresowała tematyka ekologiczna. Był jednym z założycieli istniejącego do dzisiaj Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA). Obaj pogłębiali też w sobie pragnienie wyjazdu na misje. Po święceniach kapłańskich o. Zbigniew został wychowawcą młodzieży w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy, zaś o. Michał pracował jako katecheta w Pieńsku k. Zgorzelca. To właśnie w latach 1986-88, gdy otrzymywali święcenia i podejmowali pierwszą posługę, krystalizowała się sprawa wyjazdu polskich franciszkanów do Peru. Biskup położonego na północy tego kraju miasta Chimbote, Luis Bambaren SJ szukał niemal na całym świecie misjonarzy gotowych do pracy z Indianami w wysokich Andach, gdzie od długiego czasu ludzie byli pozbawiani systematycznej kapłańskiej posługi, a ich umysły i serca zdobywał marksistowsko-maoistowski ruch Sendero Luminoso (Świetlisty Szlak).

Ówczesny generał franciszkanów o. Lanfranco Serrini poprosił, by bracia z krakowskiej prowincji udali się na tę misję. Po dłuższym okresie przygotowań w 1988 roku wyjechali tam dwaj pierwsi misjonarze. Był wśród nich o. Zbigniew Strzałkowski, który porzucił plany studiów specjalistycznych i ponownie poprosił o wyjazd na misje, gdy tylko dowiedział się o planowanym wyjeździe do Peru. Rok później dołączył do nich o. Michał Tomaszek. Wyjeżdżając obaj zdawali sobie sprawę, że podejmują się poważnego wyzwania. O. Michał podczas pożegnania przed wyjazdem do Peru odważnie powiedział, że jeśli trzeba będzie dla sprawy Bożej złożyć ofiarę życia, to nie będzie się wahał, zaś o. Zbigniew mówił do przyjaciół: „gdy się jedzie na misje, trzeba być gotowym na wszystko."

Miejscem posługi polskich misjonarzy stało się Pariacoto, niewielkie miasteczko położone na wysokości 1300 m n.p.m., u stóp wysokich Andów. Dwaj przyszli błogosławieni wraz z o. Jarosławem Wysoczańskim, z wielkim zaangażowaniem i ofiarnością oddali się pracy wśród Indian. „Od sierpnia 1989 r. zamieszkiwaliśmy w centrum, przy kościele w Pariacoto, ale obsługiwaliśmy inne historyczne parafie i ich okolice, w najlepszym okresie 72 punkty w górach. Tam też jest największa bieda. Byliśmy świadomi, że musimy

zadbać zarówno o ich kondycję duchową, jak i fizyczną. Na każdym kroku oczekują pomocy materialnej; w większości wypadków jest to uzasadnione"- pisał w jednym ze swych listów o. Michał. Większość z tych 72 kaplic i kościołów rozrzucona była wysoko w górach. Dotrzeć tam można było jedynie na koniu lub piechotą. Wszędzie czekali ludzie, którzy z wdzięcznością przyjmowali obecność franciszkanów udzielających sakramentów, katechizujących dzieci, wspomagających chorych. Misjonarze oprócz pracy duszpasterskiej zajmowali się działalnością charytatywną. W czasie suszy i głodu włączyli się w programy żywnościowe Caritas. Wspomagali rozbudowę i wyposażenie ubogich szkół wiejskich. Górali andyjskich uczyli profilaktyki związanej z niebezpieczną w tamtym rejonie cholerą. Zdobywali dla nich leki i sami wozili zakażonych do szpitali.

Na „drodze miłości", którą podjęli naśladując Chrystusa, spotykali się jednak nie tylko z wdzięcznością. Ich pokorna posługa rodziła także obawę i gniew „siewców nienawiści", którzy chcieli zmieniać świat na drodze rewolucji i terroru. Przywódcy komunistycznej Sendero Luminoso, których sumienia obciąża śmierć ponad 30 tys. ofiar wojny domowej w Peru, postanowili wydać wyrok śmierci także na polskich misjonarzy. Za bardzo przeszkadzali rewolucjonistom, gasząc ducha nienawiści i odwetu przez budowanie chrześcijańskiej wspólnoty. Młodzi franciszkanie stanęli wobec wielkiego wyzwania: dać świadectwo Chrystusowi za cenę przelanej krwi.

3. „Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne"

Dziś mija dokładnie 24. rocznica tamtych wydarzeń. 9 sierpnia 1991 r. – po wieczornej Mszy św. przy wejściu do franciszkańskiego klasztoru w Pariacoto zjawiła się grupa uzbrojonych terrorystów. Przyjechali by wykonać wyrok śmierci wydany przez przywódców Sendero Luminoso. Jednym z motywów był fakt, że misjonarze pochodzili z kraju Jana Pawła II, ale zasadniczy powód wyroku był jeden: misjonarze głosząc Ewangelię i troszcząc się o prostych ludzi przynosili pokój, który przezwyciężał rewolucyjny gniew Indian.

Głęboko porusza relacja o ostatnich chwilach życia misjonarzy przekazana przez bezpośrednich świadków. Odsłania ona ich zdeterminowaną i głęboką wiarę w Chrystusa, dawcę życia. Gdy terroryści umieścili ich związanych w samochodzie, za misjonarzami poszła s. Berta, Peruwianka ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa. Była ona świadkiem oskarżeń rzucanych przez terrorystów wobec misjonarzy. Usłyszała też odpowiedź o. Michała: „Jeśli twierdzicie że źle pracowaliśmy, to powiedzcie w czym popełniliśmy błąd". Odpowiedź, po której w samochodzie zapadła kompletna cisza. Siostra słyszała również krótką i bardzo poważną rozmowę męczenników w języku polskim. Słów nie pojęła, ale ze sposobu zachowania zrozumiała, iż udzielają sobie ostatniego rozgrzeszenia.

Gdy zakończył się ów dziwny proces w samochodzie, terroryści kazali odejść s. Bercie, sami zaś odjechali w kierunku gór. Spalili też za sobą most w Pariacoto i uprowadzili burmistrza tego miasteczka. Była już późna noc, gdy wszyscy dotarli do Pueblo Viejo i zatrzymali się przy niewielkim moście w tej miejscowości. Obserwująca całe wydarzenie z okien swojego domu prosta kobieta opowiedziała w procesie beatyfikacyjnym, iż po wyprowadzeniu misjonarzy z samochodu zauważyła o. Michała. który zaczął coś głośno mówić do terrorystów. Wyciągnięty chwilę potem z samochodu o. Zbigniew powiedział kilka słów spokojnym głosem do o. Michała. Ze związanymi rękami obaj zaczęli wspólnie coś mówić. Świadek tego wydarzania jest przekonana, że odmawiali modlitwę. W jej trakcie padły strzały, które powaliły obu kapłanów na ziemię. Wraz z nimi został zabity burmistrz miasteczka.

Jeszcze w nocy znaleziono zakrwawione ciała. Zostały one podniesione, przewiezione ciężarówką do kościoła w Pariacoto i złożone naprzeciw ołtarza.

4. „Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata"

S. Marlene, Służebnica Najświętszego Serca Pana Jezusa, zaświadczyła: „Spotkałam Zbigniewa na kilka dni przed męczeńską śmiercią, zapytałam go, czy otrzymali pogróżki. Uśmiechnął się i nie odpowiedział wprost, jedynie stwierdził: Nie możemy opuścić ludzi. Nigdy nic nie wiadomo, lecz jeśli nas zabiją, pochowajcie nas tutaj". Podobnie jak Jezus, do końca byli z ludźmi i dla ludzi. Nie uciekli również przed ciosami prześladowców, które w nich uderzyły. Możemy więc do nich odnieść słowa jednego z pierwszym męczenników Kościoła św. Ignacego Antiocheńskiego „Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa".

Zapytajmy o źródło wewnętrznej mocy, która pozwoliła Męczennikom Peruwiańskim dać tak wyraziste świadectwo wiary. Dzisiejsza liturgia Słowa pozwala nam je dostrzec z całą oczywistością: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki" – mówi Chrystus (J 6, 51). On pierwszy dał siebie w całopalnej ofierze za nas wszystkich, a przez to stał się pokarmem duchowym wszystkich, który w Niego wierzą. Bracia z Pariacoto, którzy karmili się tym chlebem, wzrastali dzięki jego mocy i zostali zanurzeni w Chrystusa. Mieli więc „moc duszę swoją dać" i mają moc w Jego zmartwychwstaniu 'wziąć ją z powrotem'. Wszyscy bowiem nosimy w sobie Jego śmierć i nosimy w sobie Jego zmartwychwstanie. Młodzi franciszkanie pytają nas dzisiaj: wierzycie w to?

Dnia 11 sierpnia 1991 r., w dzień wzruszającego pogrzebu ojców Zbigniewa i Michała w Pariacoto, papież św. Jan Paweł II spotkał się w Krakowie z rodzinami zabitych misjonarzy. Był właśnie w Polsce, bo wyniósł na ołtarze bł. Anielę Salawę. Gdy nawiedzał jej relikwie w bazylice franciszkańskiej, w bardzo prostym, ojcowskim geście przygarnął najbliższych beatyfikacji o. Michala i o. Zbigniewa. Mamy odwagę przytoczyć słowa papieża: „Męczennik jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu, i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył spotykając Chrystusa. Oto dlaczego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania." (Fides et ratio, 32) Niech i nas umocni w wierze świadectwo męczeństwa ojców Zbigniewa i Michała.

o. Janusz Sok, CSsR
Przewodniczący KWPZM

Kielce, 22 czerwca 2015 roku

Ks. Marcin Płuciennik, Ks. Czesław Krakowiak

Adaptacja rytuału „Ordo unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae" dla katolickich diecezji w USA

Wydane po Soborze Watykańskim II księgi liturgiczne, obok tradycyjnych rubryk, poprzedza zwykle dosyć obszerne wprowadzenie określane w rytuałach *Praenotanda*, a w Mszale i Brewiarzu *Institutio generalis*. Ich treścią jest nie tylko opis zasad i sposób sprawowania obrzędów, ale przede wszystkim wskazanie w świetle całego depozytu wiary Kościoła na istotny teologiczny sens danego sakramentu lub innej celebracji liturgicznej. Ponadto dotyczą nie tylko szafarza, ale uwzględniają także inne osoby posługujące w liturgii oraz całe zgromadzenie wiernych (por. KL 31). *Praenotanda* posiadają również duże znaczenie pastoralne przez to, że pozwalają na przygotowanie celebracji w taki sposób, aby swoją treścią przez odpowiedni wybór obrzędów, znaków i gestów najbardziej odpowiadały i angażowały uczestników liturgii[1].

Praenotanda w rytuałach przewidują również możliwość i określają zakres odpowiedniej adaptacji obrzędów przez Konferencje Biskupów (*De aptationibus Conferentiae Episcopales*[2]) do warunków i mentalności danego kraju. Podobnie określają uprawnienia przewodniczącego liturgii w czasie jej celebracji (*De accomodationibus quae ministro competunt*)[3]. Szafarzom wskazują na teologiczne znaczenie danej celebracji, określają na zadania i funkcje posługujących i całego zgromadzenia. Dotyczą także miejsc i czasu sprawowania sakramentów, wyboru najbardziej odpowiedniej formy celebracji, tekstów biblijnych i euchologijnych. Ich *novum* polega także na tym, że zawierają normy dostosowania celebracji w taki sposób, aby najbardziej odpowiadały uczestnikom liturgii. Tradycyjne rubryki w rytuale często zezwalają szafarzowi na wybór między obrzędami albo formułami (np. modlitw). Wszelkiego rodzaju wprowadzenia lub wyjaśnienia (*monitiones*) szafarz może wyrazić własnymi słowami, tam gdzie jest to wyraźnie zaznaczone (*his vel similibus verbis*). Dzięki temu ma możliwość dostosowania liturgii do potrzeb i możliwości konkretnej celebracji i rodzaju zgromadzenia (por. KL 63).

Tłumaczenia ksiąg liturgicznych oraz ich dostosowanie dla miejscowego Kościoła, w zakresie określonym przez Stolicę Apostolską, należy do Konferencji Biskupów. Przed ich publikacją wymagają zatwierdzenia przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Pastoral Care of the Sick. Rites of Anointing and Viaticanum

Narodowa Konferencja Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki przygotowała tłumaczenie na język angielski rytuału *Ordo unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*[4]

[1] Zob. M. Sodi. *Competenze liturgiche delle Conferenze Episcopali nei nuovi „Ordines"*. „Rivista Liturgica" 68:1992 s. 658-701; Cz. Krakowiak. *Adaptacja, akomodacja i inkulturacja Mszy św.* „Anamnesis" 11:2005 nr 41 s. 109-122.

[2] Zob. A. Pistoia. *L'adattamento nei „Praenotanda" dei libri liturgici di rito romano.* „Rivista Liturgica" 72:1985 s. 209-226.

[3] Zob. A. Cuva. La creativitá rituale nei libri liturgici ai vari livelli di competenze. „Ephemerides Liturgice" 89:1975 s. 54-99; C. Maggioni. Gli adattamenti previsti nei libri liturgici: significato, valori e problematiche. „Rivista Liturgica" 98:2011 s. 835-862.

[4] Rituale Romanum. ***Ordo unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae.*** Typis Polyglottis Vaticanis 1972.

i zatwierdziła je 18 XI 1982. Następnie po aprobacie przez Stolicę Apostolską (11 XII 1982), dekretem z dnia 28 I 1983 ogłosiła jako obowiązujące od 27 XII 1983 (I Niedziela Adwentu)[5]. Rytuał zawiera: *Dekret Narodowej Konferencji Biskupów Katolickich Ameryki* – podpisany przez abpa Johna R. Roach, Przewodniczącego Narodowej Konferencji Biskupów i jej Generalnego Sekretarza Daniela F. Hoye; *Wstęp* Joha S. Cumminis, bpa Oakland, przewodniczącego Komitetu ds. Liturgii Narodowej Konferencji Biskupów Katolickich, który zaznacza, że tłumaczenia dokonano przy udziale *International Comission on English in the Liturgy* i że jest ono rozszerzone i dostosowane dla większej skuteczności pastoralnej. Korzystano także z tymczasowego tłumaczenia *Rituale Romanum* wydanego w roku 1973. Włączono do rytuału już zatwierdzone teksty z obrzędów pogrzebu i RICA (*Rite of Christian initiation of adult*) oraz inne związane w posługą chorym i umierającym. W rytuale zastosowano ciągłą numerację poszczególnych obrzędów, tekstów i rubryk, podając jednocześnie odsyłacze do typicznego wydania rytuału. Następnie rytuał zawiera *Dekret Kongregacji Kultu Bożego* z 7 XII 1972 ogłaszający *Ordo unctionis infirmorum, Konstytucję Apostolską* Pawła VI *Sacram unctionem infirmorum i Praenotanda*, czyli Ogólne wprowadzenie (*General Introduction*).

Struktura rytuału Pastoral Care of the Sick

Rytuał jest podzielony na trzy części. Część I zawiera obrzędy związane z posługą chorym (*Pastoral care of the sick*) i składa się z 5 rozdziałów: Odwiedziny chorego (*Visit of the sick*, s. 31-45); Odwiedziny chorego dziecka (*Visits to a sick child*, s. 47-55); Komunia święta chorego – obrzęd zwyczajny i w szpitalu lub innym miejscu (*Communion of the sick – in Ordinary Circumstansces, in Hospital or institution*, s. 57-79); Namaszczenie chorego poza Mszą i w czasie Mszy św.; (*Anoiting of the sick – outside Mass, within Mass,* s. 81-124); Namaszczenie w szpitalu lub innym miejscu (*Anoiting in a Hospital or institution, s.* 125-133). W części II (*Pastoral care of the dying*), w 7 rozdziałach zamieszczone są obrzędy posługi umierającym: Celebracja Wiatyku w czasie i poza Mszą św. (*Celebration of Viaticum within and outside Mass,* s. 141-164); Polecenie umierającego (*Commendation of the dying, s.* 165-193); Modlitwy za zmarłego (*Prayers for the dead,* s. 195-204); Obrzędy w szczególnych okolicznościach (*Rites for exceptional circumstances,* s. 205-250): Obrzęd ciągły udzielania sakramentu pokuty, namaszczenia i Wiatyku (*Continous Rite of Penance, Anointing, and Viaticum,* s. 208-225); Obrzęd w niebezpieczeństwie (śmierci) (*Rite for Emergencies,* s. 226-233); Inicjacja chrześcijańska umierającego (*Christian Initiation for the Dying,* s. 234-250). Część III zawiera teksty czytań biblijnych, responsoria i wersety z Pisma Świętego (*Readings, responses, and verses from Sacread Scripture,* s. 252- 332). W Appendix umieszczono obrzęd pojednania jednego penitenta (*Rite for Reconciliation of Individual Penitents,* s. 333) oraz Indeks czytań biblijnych (*Biblical Index,* s. 339-340). Na podkreślenie zasługują wprowadzenia do każdego rozdziału, których nie ma w wydaniu typicznym, oraz krótsze wprowadzenia do każdego obrzędu.

W rytuale *Pastoral Care of the Sick* są także dwa obrzędy, które zostały dodane przez Konferencję Biskupów: w części I „Odwiedziny chorego dziecka" i w części II „Inicjacja chrześcijańska umierającego". Warto je krótko omówić jako przykład adaptacji rzymskiego rytuału dla Kościoła w USA.

---

[5] *Pastoral Care of the Sick. Rites of Anointing and Viaticum. Approved for use the dioceses of the United States of America by the National Conference of Catholic Bishops and confirmed by the Apostolic See.* New Jersey 1983 stron 340.

Wprowadzenie do I części – „Pastoralna troska o chorego"

Na uwagę zasługuje podkreślenie, że posługiwanie chorym ma na celu ich duchowe wsparcie, czasem także fizyczne umocnienie i różni się od posługi umierającym, których przygotowuje się do przejścia z tego świata do życia wiecznego (nr 42). Sam Chrystus przez posługę Kościoła troszczy się o cielesne i duchowe (*bodily and spiritual*) dobro chorych. Podkreśla się, że troska o chorych należy do wszystkich chrześcijan i polega na odwiedzaniu chorych, modlitwie z nimi i za nich oraz uczestnictwie w czasie udzielania im sakramentów. Ważną rolę pełnią rodziny, przyjaciele i lekarze wspomagający chorych słowem i swoją wiarą. Ze względu na szczególne znaczenie niedzieli jako Dnia Pańskiego, kiedy cała wspólnota celebruje Eucharystię, w czasie modlitwy wiernych powinna zanosić do Boga modlitwę za chorych. Modlitwa za chorych zalecana jest również w czasie sprawowania Jutrzni i Nieszporów (nr 43).

Szczególną rolę w posłudze chorym pełnią prezbiterzy, którzy przez głoszone słowo Boże pomagają im jednoczyć się z cierpiącym Chrystusem i ofiarować cierpienia za cały Lud Boży. Ich zadaniem jest przygotowanie chorego do sakramentu pokuty (indywidualnej lub communal), zadbanie o częste zanoszenie im Komunii św. i w odpowiednim czasie udzielenie sakramentu namaszczenia chorych. Prezbiterzy powinni szczególną uwagę zwracać na ciężko chorych i wiernych w podeszłym wieku. Przez modlitwę z włożeniem rąk i przez sakrament namaszczenia niosą im nadzieję płynącą z wiary. Jeśli przyjmą ten sakrament w wierze Kościoła, znajdą w nim w czasie próby (choroba) prawdziwy znak pociechy i wsparcia, a jeśli będzie taka wola Boża, zwyciężą chorobę (nr 51).

Ponieważ niektórym obrzędom związanym z troską o chorych i umierających mogą przewodniczyć prezbiter, diakon i osoby świeckie, we wprowadzeniu zamieszczono ważne wyjaśnienie, że występujące w rytuale słowa *priest, deakon i minister* (prezbiter, diakon i szafarz) zostały w nim użyte celowo. W tych obrzędach, którym może przewodniczyć tylko prezbiter (tj. sakramenty pokuty i namaszczenia chorych oraz Wiatyk w czasie Mszy św.), w rubrykach występuje słowo *priest.* Jeśli z braku prezbitera niektórym obrzędom może przewodniczyć diakon jest rubryka *priest or deacon.* Obrzędom, którym przewodniczy inna osoba w rubrykach występuje słowo *minister* - szafarz (nr 44).

Intensywność i forma posługi chorym zależy także od tego, czy ich choroba, nawet poważna, budzi nadzieję na powrót do zdrowia, czy przedłuża się i wtedy wymaga częstej troski, a nawet przygotowania do śmierci. W posługiwaniu chorym należy również uwzględnić stan emocjonalny chorego i inne ważne okoliczności (nr 45). W czasie odwiedzin chorego należy się z nim modlić, wybierając odpowiednie psalmy, litanie, czytania słowa Bożego i przez to także przygotować go do przyjęcia w przyszłości Komunii św. (nr 46). Ponieważ chory nie może we wspólnocie uczestniczyć we Mszy św., jest bardzo ważne, aby w czasie choroby przyjmował Komunię św., która sakramentalnie jednoczy go z Chrystusem i wspólnotą eucharystyczną (nr 52).

Rytuał przypomina również, że sakramentu namaszczenia chorych można udzielać choremu wiele razy oraz że mogą przyjmować go także ci, którzy cierpią na poważną chorobę umysłową i pragną być umocnieni tym sakramentem (nr 53; por. nr 9).

Wstęp do rozdziału „Odwiedziny chorego"

We wprowadzeniu do obrzędów odwiedzin chorego zaznaczono, że zamieszczono w nich czytania, odpowiedzi, modlitwy i błogosławieństwa, z których zależnie od warunków i okoliczności, może szafarz wybierać. Może również zlecić wykonanie czytań niektó-

rym z obecnych w czasie sprawowania obrzędu. Aby chory w niedziele nie był odłączony od wspólnoty celebrującej Mszę św., rytuał sugeruje, aby w ten dzień wybrać z czytań danej niedzieli. Szafarz powinien modlić się razem z chorym, zachęcając go, aby jednocząc się z Chrystusem ofiarował swoje cierpienia i modlitwy za Kościół i świat: o pokój na świecie, pogłębienie (*deeppening*) w Kościele lokalnym życia z Ducha Świętego, za papieża i biskupów, za cierpiących z powodu katastrof. Po błogosławieństwie, jeśli prezbiter uzna za stosowne, może na chorego włożyć ręce (nr 54-56; por. nr 61).

Odwiedziny chorego dziecka

We wprowadzeniu do tego obrzędu zaznaczono, że należy odwiedzać także chore dzieci, stosując teksty zależnie od tego, na ile będą przez nie zrozumiałe. Celem odwiedzin jest pomoc dziecku i jego rodzicom. W pewnych okolicznościach prezbiter, jeśli uzna za stosowne, może rozmawiać z rodzicami o przygotowaniu chorego dziecka do przyjęcia przez nie chrztu, bierzmowania i Eucharystii, ponieważ Komunia św. dopełnienia inicjację chrześcijańską. Uzasadnia się to tym, że jeśli dziecko jest podmiotem bierzmowania, może także przyjąć Komunię św. Dlatego nie należy jej odkładać, zwłaszcza gdy choroba dziecka będzie długotrwała (nr 47). Choremu dziecku można często zanosić Komunię św. i udzielić mu sakramentu namaszczenia, jeśli ma wystarczające używanie rozumu, aby ten sakrament je umocnił (nr 48-50). Szafarz powinien pomóc dziecku zrozumieć, że choroba jest czymś specjalnym w oczach Boga i że cierpi tak jak cierpiał Chrystus oraz może ofiarować swoje cierpienia za zbawienie świata. Jeżeli dziecko nie zna szafarza, ten powinien najpierw nawiązać z nim przyjacielski kontakt i wzbudzić do siebie zaufanie. Czytania, modlitwy i błogosławieństwo mają pomóc szafarzowi modlić się z dzieckiem oraz jego rodziną. Formy modlitwy należy wybrać i dostosować zależnie od okoliczności (nr 62-65). Modlitwy powinny być znane dziecku, aby mogło je powtarzać, np. Modlitwa Pańska, Zdrowaś Maryjo, litanie lub proste formy wezwań. Po błogosławieństwie prezbiter może na dziecko włożyć ręce.

Liturgia słowa Bożego

Rytuał proponuje jedno z dwóch następujących czytań: Mk 9, 33-37; Mk 10, 13-16. W pierwszym Jezus wskazuje na dziecko jako wzór dla tych, którzy chcą wejść do Jego królestwa. W drugim Jezus ukazany jako Ten, którzy przyjmuje dzieci, wkłada na nie ręce, napomina Apostołów, aby nie zabraniali dzieciom przychodzić do Niego. Po czytaniu szafarz powinien w krótkich słowach wyjaśnić jego treść, a następnie pomóc modlić się do Boga słowami responsorium, które dziecko powtarza: „Jezu, przyjdź do mnie". „Jezu, połóż na mnie swoją rękę". „Jezu, błogosław mi" (nr 66-67). Następnie wszyscy modlą się słowami Modlitwy Pańskiej, po której szafarz odmawia jedną z dwóch końcowych modlitw. W pierwszej zwraca się do wszechmogącego i miłującego Boga, aby czuwał nad chorym dzieckiem, wybawił je od wszelkiego niebezpieczeństwa, obdarzył zdrowiem i udzielił swego pokoju. Druga modlitwa jest także skierowana do Boga Ojca, który z miłości do ludzi posłał na świat Jezusa, aby wejrzał na chore dziecko i zobaczył w nim swojego cierpiącego Syna oraz umocnił je, aby ono także doznało Jego dobroci i miłości (nr 69).

Po tej modlitwie, szafarz nawiązując do naznaczenia dziecka znakiem krzyża w czasie chrztu, czyni ten znak na czole dziecka i prosi Boga, aby je pobłogosławił i przywrócił mu zdrowie. Druga formuła błogosławieństwa rozpoczyna się uwielbieniem Boga za powołanie do wiary i służby Mu z miłością. Następnie szafarz prosi, aby Bóg zmiłował się nad nami, wysłuchał modlitwę za chore dziecko, błogosławił je i przywrócił mu zdrowie. Po

błogosławieństwie każdy obecny może uczynić znak krzyża na czole dziecka. Jeśli szafarzem jest prezbiter lub diakon, udziela błogosławieństwa w imię Trójcy Świętej, może także włożyć ręce na głowę chorego dziecka. Inny szafarz wzywa błogosławieństwa Bożego słowami: „Niech nas Pan błogosławi, strzeże od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego".

Inicjacja chrześcijańska umierającego

W części II rytuału: „Duszpasterstwo umierających", ostatni rozdział zawiera obrzędy inicjacji chrześcijańskiej umierającego, zarówno katechumena jak i tego, który jeszcze nim nie jest, ale pragnie przyjąć sakramenty inicjacji chrześcijańskiej. Chodzi o takie osoby, które będąc w niebezpieczeństwie śmierci są jeszcze w pełni świadome i mogą odpowiadać na zadawane im pytania. Zwykle wtedy towarzyszą im rodzina i przyjaciele. Stosuje się krótki obrzęd z tego rytuału, ale można posłużyć się także rytem z „Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych". Jeśli nie ma prezbitera lub diakona, wtedy każdy członek wspólnoty wiernych może udzielić chrztu. Prezbiter, który ma do dyspozycji olej świętego krzyżma powinien także udzielić sakramentu bierzmowania, opuszczając namaszczenie tym olejem bezpośrednio po chrzcie. Po chrzcie można udzielić Komunii w formie Wiatyku (nr 275-276). Jeśli osoba jest w bezpośrednim niebezpieczeństwie śmierci (*point of the death*) albo gdy brak czasu, szafarz udziela jedynie chrztu (nr 277; por. Wprowadzenie nr 23).

Przed przyjęciem sakramentów katechumen powinien złożyć przysięgę odbycia po wyzdrowieniu kompletnej katechezy, czyli katechumenatu. Jeśli nie jest katechumenem, musi dać poważne potwierdzenie swego nawrócenia, odrzucenia pogańskich modlitw i zerwania z postępowaniem niezgodnym z zasadami moralności chrześcijańskiej (np. poligamia) oraz przysiąc, że jeśli wyzdrowieje, odbędzie formację katechumenalną i przyjmie pozostałe sakramenty inicjacji chrześcijańskiej (nr 278-279). W przypadku umierającego dziecka, chrztu udziela się według rytuału „Obrzędy chrztu dzieci", a bierzmowania według pontyfikału „Obrzędy bierzmowania". Jeśli dziecko ma używanie rozumu, powinno przyjąć Eucharystię w formie Wiatyku, która jest dopełnieniem inicjacji chrześcijańskiej (nr 280).

Obrzędy wstępne

Liturgię rozpoczyna pozdrowienie. Jeśli umierający nie jest katechumenem, szafarz pyta go o motywy jego nawrócenia i czy chce przyjąć chrzest. Następnie udziela odpowiedniego pouczenia zaprasza rodzinę i obecnych, aby w jego obecności dali świadectwo swojej wiary. Po czym następuje dialog z umierającym, w czasie którego odpowiadając na pytania wyznaje wiarę, że chrzest prowadzi do życia wiecznego, którym jest poznanie jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał. Taka jest wiara chrześcijan, którą należy wyznać prosząc o chrzest. Wiara w Jezusa Chrystusa oznacza z kolei gotowość zachowywania przykazań. Po odpowiedzi umierającego, że jest gotowy prowadzić chrześcijańskie życie, szafarz przyjmuje od niego przyrzeczenie, że jeśli wyzdrowieje będzie lepiej poznawał Chrystusa i uczestniczył w formacji chrześcijańskiej. Następnie zwracając się do chrzestnych zobowiązuje ich, aby przypominali mu złożone przyrzeczenie i pomagali w poznawaniu nauki Chrystusa, stawaniu się aktywnym członkiem wspólnoty i dawaniu świadectwa chrześcijańskiego życia. Obowiązek ten ciąży również na wspólnocie uczestniczącej w tym obrzędzie (nr 281-283).

Liturgia słowa i litania

Zależnie od okoliczności, czyta się fragment Ewangelii według św. Mateusza o największym i pierwszym przykazaniu (Mt 22, 35-40) albo według św. Jana o wierze w Jezusa, która prowadzi do życia wiecznego (J 6, 44-47). Rytuał nie przewiduje komentarza do przeczytanego tekstu i poleca bezpośrednio modlitwę w formie litanii. Spośród ośmiu wezwań szafarz może wybrać najbardziej stosowne do warunków. (Jeśli umierający jest w bardzo ciężkim stanie, wezwania litanii można opuścić). W wezwaniach wspólnota modli się za proszącego o chrzest, aby wzmocnić jego wiarę w Chrystusa, Syna Bożego i Zbawiciela, aby Bóg udzielił mu życia wiecznego i pozwolił wejść do królestwa niebieskiego; we chrzcie przebaczył mu grzechy i uczynił świętym. W końcowej modlitwie szafarz błaga Boga, aby wejrzał na wiarę swego sługi i przez wodę dającą nowe życia złączył go ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa; przebaczył mu wszystkie grzechy, uczynił swoim przybranym dzieckiem i zaliczył do swojego świętego ludu; aby udzielił także powrotu do zdrowia, by składał Bogu dziękczynienie w Kościele i wzrastał w wierze oraz poznawaniu Chrystusa (nr 284).

Liturgia inicjacji chrześcijańskiej

Udzielenie umierającemu sakramentów rozpoczyna wyrzeczenie się przez niego grzechu, szatana i wszystkich jego dzieł, a także wszystkich jego próżnych obietnic. Po czym następuje wyznanie wiary albo w formie pytań i odpowiedzi, albo przez odmówienie Składu Apostolskiego i udzielenie chrztu (nr 285-287). Po chrzcie, jeśli szafarzem jest prezbiter lub diakon i nie będzie udzielania bierzmowania, namaszcza ochrzczonego krzyżmem i mówi modlitwę: „Bóg Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa...". Jeśli nie udziela się ani bierzmowania ani Komunii św. w formie Wiatyku, szafarz mówi: „Bóg nasz Ojciec, uwolnił cię od grzechów..", Modlitwę Pańską i udziela błogosławieństwa (nr 288-290).

Jeśli prezbiter udziela sakramentu bierzmowania, po krótkim wprowadzeniu odmawia modlitwę z włożeniem rąk *All-poweful God, Father of our Lord Jesus Christ [...] (Omnipotens sempiterne Deus*), następnie namaszcza czoło wypowiadając formułę sakramentalną *N. Be sealed with the Gift of the Holy Spirit* i przekazuje znak pokoju. *In casu necessitatis* namaszcza jedynie czoło i wypowiada formułę sakramentalną (nr 291). Po odmówieniu Modlitwy Pańskiej neofita otrzymuje Komunię św. w formie Wiatyku (nr 292-293). W modlitwie po Komunii św. szafarz prosi Boga Ojca, aby Eucharystia, która ma uzdrawiającą moc, przyniosła przyjmującemu wieczne uzdrowienie na duszy i na ciele (mind and body). Cały obrzęd kończy błogosławieństwo i przekazanie znaku pokoju przez szafarza i obecnych członków rodziny oraz przyjaciół (nr 294-296).

W Kościele katolickim w USA bardzo szybko dokonano tłumaczenia i wydania posoborowych rytuałów do sprawowania sakramentów świętych. Pierwsze wydania były dokładnym tłumaczeniem pierwszych typicznych wydań rytuałów chrztu (*Ordo baptismi parvulorum,* 1969)[6] , małżeństwa (*Ordo celebrandi matrimonium,* 1969)[7] i sakramentu pokuty

[6] *Rite of the Baptism for children.* New York b.r.w. Dodano tylko Appendix I zawierający dodatkowe teksty w czasie chrztu dzieci (śpiewy i czytania). W Appendix II zaś wskazania homiletyczne do nowych czytań biblijnych.

[7] *The Rite of Marriage.* New Jersey 1970. W Appendix I *Communion under Both Kinks,* przedrukowano z OWMR numery 240-252 dotyczące udzielania Komunii św. pod obiema postaciami (s. 135-138). II *Appendix II Homiletic notes for the New Readings* (s. 139-157) w tabeli podano główne tematy homilii: ustanowienie małżeństwa; acco-unts małżeństwa; świętość małżeństwa; nierozerwalność małżeństwa; pokój i powodzenie (prosperity) w domu; prymat miłości i życie chrześcijańskie. Do każdego tematu zostały wskazane

(*Ordo paenitentiae,* 1974)[8]. Wszystkie tłumaczenia dokonała International *Commission on English in the Liturgy.* Poważne adaptacje wprowadzono dopiero w rytualach *Ordo initiationis christianae adultorum*[9] i *Ordo untionis infirmorum*. Konferencja Biskupów USA, uwzględniając miejscowe warunki pastoralne, zachowując główną strukturę typicznego rytuału *Ordo unctionis infirmorum* i wierne tłumaczenie *Praenotanda* (nr 1-53), ubogaciła rytuał przez pastoralno-prawne wprowadzenia, nie tylko przed każdym rozdziałem, ale także przed poszczególnymi obrzędami. Ponieważ posługę chorym i umierającym pełnią zarówno duchowni (prezbiterzy i diakoni) jak i osoby świeckie, tam, gdzie to było konieczne, wyraźnie zaznaczono, kto i jak przewodniczy danemu obrzędowi. Do rytuału dodano dwa ważne obrzędy: odwiedziny chorego dziecka i udzielanie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej osobie umierającej. Teksty i obrzęd w czasie odwiedzin chorego dziecka uwzględniają możliwości jego uczestnictwa w liturgii. Natomiast drugi dodany obrzęd wydaje się być odpowiedzią na występujące przypadki udzielania sakramentów umierającym katechumenom oraz innym osobom proszącym o przyjęcie ich do Kościoła katolickiego.

Czy w kolejnym wydaniu polskiego tłumaczenia rytuału Sakramenty chorych nie można skorzystać z doświadczenia Kościoła w USA i rozszerzyć wprowadzenia teologiczno-pastoralne do poszczególnych jego części oraz wprowadzić obrzęd odwiedzin i Komunii św. chorych dzieci?

odnośne czytania ze Starego i Nowego Testamentu oraz krótka nota pastoralna.

[8] *The Rite of Penitance.* New York 1975. Jest to wierne tłumaczenie *Ordo poenitentiae* z 1974 r.

[9] *Rite of Christian initiation of adult approved for use in the Dioceses of the United States of America by the National Conference of Catholic Bishops and confirmed by the Apostolic See. Prepared by International Commission on English in the Liturgy A Joint Commission of Catholic Bishops' Conference.* Collegeville, Minnesota 1988 ss. 378. Zob. B. Fischer. *Das amerikanische Beispiel. Die Rezeption des Ritus der Erwachsenen-Initiation von 1972 in den Vereinigten Staaten. „Liturgisches Jahrbuch" 37:1987 s. 67-74;* tense. *Zur endgültigen Gestalt des Ritus der Erwachsenen-initiation in den USA ab 1 X.* „Liturgisches Jahrbuch" 38:1988 s. 223-230; F.-P. Tebartz van Elst. *Die Wiederbelebung des Erwachsenenkatechumenates in den USA und seine pastoralliturgischen Anregungen für die Kirche in Deutschland. „*Liturgisches Jahrbuch" 44:1994 s. 67-88; Cz. Krakowiak. *Inicjacja chrześcijańska dorosłych według rytuału dla katolickich diecezji w USA.* „Liturgia Sacra" 18:2012 nr 2 s. 357-371; tenże, *Inicjacja chrześcijańska dzieci w wieku katechetycznym według rytuału (RCIA) dla katolickich diecezji w USA.* „Anamnesis" 18:2012 nr 71 s. 83-90.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Papież Franciszek z okazji 1400. rocznicy śmierci św. Kolumbana

Na zbliżającą się 1400. rocznicę śmierci św. Kolumbana, która miała miejsce 23 listopada 615 roku w Bobbio, Ojciec Święty przekazał ordynariuszowi diecezji Piacenza-Bobbio bp. Gianniemu Ambrosio swoje pozdrowienia. Informuje o tym w specjalnym liście kard. Pietro Parolin. Ma to związek z odbywającym się w Bobbio XVIII Międzynarodowym Spotkaniem Wspólnot św. Kolumbana. Jego uczestnicy przybyli do Włoch z różnych krajów europejskich. To także do nich, jak i do wspólnoty miejscowej diecezji, skierowane są słowa Franciszka.

Watykański Sekretarz Stanu przypomina, że św. Kolumban zawsze w swojej żarliwości eklezjalnej był zanurzony w idei europejskiej. W wysłanym przez niego do papieża Grzegorza Wielkiego w roku 600 liście odnosi się do niej bezpośrednio. Pisze bowiem, że zadaniem powierzonym wszystkim chrześcijanom jest taka współpraca, by różne narody kontynentu żyły w pokoju i jedności.

Kard. Parolin przypomina, że św. Kolumban przez 30 lat prowadził życie mnisze. Ale nie był on tylko ideałem ascezy typowym dla społeczności irlandzkiej. Z czasem stał się pielgrzymem na kontynencie europejskim, by pomóc ponownie odkryć światło Ewangelii w niektórych częściach Europy zdechrystianizowanych po imigracji ludów z północnego Wschodu. Dotarł z grupą mnichów na wybrzeże bretońskie. Tam, ciesząc się życzliwym przyjęciem przez króla Franków, rozpoczął wielkie dzieło ewangelizacji Europy.

Jak podkreśla watykański Sekretarz Stanu, działo się to „nie poprzez narzucanie wyznania wiary, ale przez przyciąganie atrakcyjnością stylu życia mnichów: świadectwem ludzi, którzy modlili się, pracowali na roli, studiowali i prowadzili życie skromne oparte na sprawach duchowych i niezbędnych rzeczach materialnych, rygorystyczne pod względem moralnym". Św. Kolumban był zatem uprzywilejowanym kanałem przepływu łaski Bożej. Dzięki niej przyciągał pielgrzymów i pokutników, a także otwierał nowe klasztory, gdzie tłumnie wstępowali młodzi ludzie – pisze w imieniu papieża kard. Parolin.

Zdaniem watykańskiego Sekretarza Stanu, idąc za myślą Benedykta XVI, św. Kolumbana można uznać za jednego z „Ojców Europy. Ten wyjątkowy irlandzki święty był przekonany, że w sercu naszego kontynentu braterstwo między narodami będzie wtedy możliwe, gdy powstanie tu społeczeństwo otwarte na Boga. Jego wielka kultura, energia duchowa i postawa moralna wyraźnie pokazują nam, że także w naszych czasach oparte na tych zasadach społeczeństwo, może ożywić kontynent europejski" – czytamy w napisanym w imieniu papieża Franciszka liście kard. Parolina do ordynariusza diecezji Bobbio oraz uczestników Międzynarodowego Spotkania Wspólnot św. Kolumbana.

Katolicka Agencja Informacyjna

Liturgiczne wspomnienie św. Zygmunta Gorazdowskiego (26 czerwca)

Dnia 26 czerwca Kościół w Polsce wspomina św. Zygmunta Gorazdowskiego, zwanego „ojcem ubogich" i „księdzem dziadów". W roku 2005 kanonizował go papież Benedykt XVI i z tej okazji do 23 października trwa Rok poświęcony świętemu założycielowi Zgromadzenia Sióstr św. Józefa oraz patronowi miasta Sanok.

Ks. Zygmunt Gorazdowski żył w latach 1845-1920, był kapłanem diecezjalnym i założycielem Sióstr św. Józefa. Beatyfikował go dnia 26 czerwca 2001 roku we Lwowie papież Jan Paweł II, a kanonizował dnia 23 października 2005 roku papież Benedykt XVI i była to pierwsza kanonizacja w czasie jego pontyfikatu.

Już za życia o ks. Gorazdowskim mówiono „ksiądz dziadów", „ojciec ubogich" oraz „apostoł Bożego Miłosierdzia". Szczególnym terenem jego heroicznej miłości bliźniego był Lwów, w którym spędził ponad 40 lat życia, najpierw jako wikariusz, a potem proboszcz parafii św. Mikołaja. Włączał się czynnie w istniejące już instytucje dobroczynne oraz powoływał nowe. Będąc sekretarzem Instytutu Ubogich Chrześcijan we Lwowie, założył dom pracy dobrowolnej dla żebraków. Z jego inicjatywy rozpoczęła także we Lwowie swoją działalność tania Kuchnia Ludowa. Żywili się w niej robotnicy, studenci, młodzież szkolna, dzieci, a najliczniej – biedota lwowska. Wydawano w niej dziennie około 600 obiadów. Korzystał z niej również św. Brat Albert Chmielowski, ilekroć przebywał we Lwowie dla załatwienia jakiejś sprawy.

Do prowadzenia powstałych dzieł zaprosił tercjarki franciszkańskie, do których stopniowo dołączały dziewczęta otwarte na sprawy miłosierdzia. Zapragnęły one wkrótce prowadzić życie wspólne i zorganizowane, dlatego ks. Gorazdowski zatroszczył się o ich odpowiednią formację i zatwierdzenie przez władze kościelne jako zakonne Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Józefa (taka była pierwotna nazwa zgromadzenia). W miarę rozwoju zgromadzenia, włączał siostry w posługę cierpiącym w założonych przez siebie dziełach oraz w ciągle powstających nowych: w szpitalach, sierocińcach, ochronkach. Zalecał opiekę nad chorymi w domach prywatnych. Sam był dla sióstr wzorem życia, modlitwy i posługi. Dojrzewające w życiu zgromadzenia hasło: „Serce przy Bogu, ręce przy pracy" pomagało siostrom w wypełnianiu misji.

Zgromadzenie to idąc ściśle po linii charyzmatu swego założyciela prowadzi obecnie szereg zakładów wychowawczych, angażuje się w pracę katechetyczną i oświatową. Siostry podejmuję służbę wśród chorych, cierpiących, ubogich różnorakim rodzajem ubóstwa. Swoją działalność zgromadzenie prowadzi w Polsce, Niemczech, Francji, Włoszech, na Ukrainie oraz na misjach w Afryce i Ameryce Południowej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca)

Uroczystość dwóch największych apostołów – Piotra i Pawła, Kościół obchodzi dnia 29 czerwca. Święty Piotr był uczniem wybranym przez Jezusa do pełnienia posługi prymatu w Kościele. Gorliwość misyjna Świętego Pawła sprawiła, że w bardzo wielu miejscach

głosił Ewangelię i zakładał Kościoły. Zyskał miano *Apostoła Narodów.* Obaj przez swoje męczeństwo są związani z Rzymem.

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła już od połowy II wieku obchodzona jest wspólnie dnia 29 czerwca. Obaj apostołowie ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie, w czasie prześladowania za cesarza Nerona. Piotr zginął około 64 roku. Tradycja głosi, że został ukrzyżowany. Apostoł jednak wyznał, że nie jest godny umrzeć jak Jezus. Dlatego też został przybity do krzyża głową w dół. Paweł, przez jakiś czas więziony w Rzymie, został ścięty mieczem około 67 roku.

Posługa apostolska Piotra i Pawła w Rzymie oraz poniesione tam męczeństwo sprawiły, że Kościół Rzymski nabrał kluczowego znaczenia w chrześcijaństwie. Biskup Rzymu, następca św. Piotra oraz spadkobierca tradycji apostolskiej św. Pawła, cieszy się pierwszeństwem i władzą biskupią w całym Kościele. Święty Piotr – pierwszy biskup Rzymu – jest uznawany za pierwszego w gronie apostołów, otrzymał od Jezusa specjalną władzę określaną mianem prymatu. Jego następcy, papieże, są obdarzeni łaską nieomylności w oficjalnym i uroczystym nauczaniu całego Kościoła w sprawach wiary i moralności. Sprawuje też najwyższą władzę kościelną wynikającą z przywileju prymatu.

Na znak łączności biskupów ze Stolicą Apostolską, w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, papież wręcza metropolitom paliusze. Są to koliste wstęgi w kształcie naszyjnika, ozdobione sześcioma krzyżami i wykonane z białej wełny. Baranki, od których pochodzi wełna, zostają pobłogosławione każdego roku dnia 21 stycznia, w liturgiczne wspomnienie św. Agnieszki. Papież nakłada paliusze arcybiskupom metropolitom mianowanym w ostatnim okresie. Paliusze są symbolem władzy, jaką zgodnie z prawem metropolita pozostający w komunii z Kościołem Rzymu obejmuje w swojej metropolii. Arcybiskup metropolita zakłada paliusz tylko na terenie własnej metropolii podczas uroczystej liturgii.

Święty Piotr – pierwotnie Szymon – pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim. Podobnie jak jego ojciec i brat, był rybakiem. Był człowiekiem żonatym, po ślubie mieszkał w Kafarnaum. Być może pierwotnie był uczniem św. Jana Chrzciciela. W chwili powołania Jezus nadał mu nowe imię – Piotr, to znaczy Skała. Jako pierwszy, w imieniu wszystkich apostołów, uznał w Jezusie Mesjasza. Na pytanie Jezusa: „A wy za kogo Mnie uważacie?", Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Wówczas usłyszał: „Ty jesteś Piotr, Skała, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". Wielokrotnie Ewangelie ukazują szczególną pozycję Piotra w gronie apostołów. Często wypowiada się w imieniu wszystkich apostołów, jest świadkiem największych cudów: przemienienia Jezusa i wskrzeszenia córki Jaira. W tzw. „katalogach Apostolskich" (np. Mt 10, 1-4) zawsze jest wymieniany na pierwszym miejscu. Często też w Piśmie świętym pojawia się zwrot „Piotr i Apostołowie", który podkreśla jego szczególną rolę. Po zmartwychwstaniu Jezusa pierwszy z grona apostołów wszedł do pustego grobu. Później, to jemu właśnie Jezus powiedział: „Paś owce, paś baranki moje", mimo, że gdy Jezus był sądzony i skazany na śmierć, Piotr trzykrotnie się Go zaparł. Te wszystkie świadectwa wskazują na prymat św. Piotra.

Działalność misyjną Piotr prowadził w Samarii, Liddzie, Jafie, Cezarei Nadmorskiej. Później wędruje do Antiochii, a następnie do Azji Mniejszej, a wreszcie do Rzymu, gdzie założył gminę chrześcijańską i był jej pierwszym biskupem. Tam, podczas prześladowań za cesarza Nerona, został aresztowany i poniósł śmierć męczeńską ukrzyżowany głową

w dół, prawdopodobnie około 64 roku. Nad jego grobem w IV wieku, za czasów Konstantyna Wielkiego, wzniesiono kościół, który po różnych przebudowach ostatecznie przybrał postać obecnej Bazyliki św. Piotra. Napisał dwa listy apostolskie, które weszły do kanonu Nowego Testamentu.

Kult św. Piotra trwa od początków Kościoła. Nad jego grobem zbudowano kościół, który stopniowo przybrał postać Bazyliki św. Piotra. Od 1377 roku przy tej świątyni mieszkają biskupi rzymscy. Obecna świątynia jest dziełem wielkich mistrzów z lat 1506-1667. Po podpisaniu między Stolicą Apostolską a Republiką Włoską paktów laterańskich, niecałe pół kilometra kwadratowego wokół Bazyliki jest terenem miasta-państwa Watykan. Rocznie miejsce kultu św. Piotra nawiedza blisko 8 milionów pielgrzymów i turystów. Bazylika św. Piotra nie jest jednak katedrą rzymską. Tę honorową rolę pełni Bazylika św. Jana na Lateranie.

Święty Paweł nosił przed nawróceniem imię Szaweł. Urodził się w Tarsie między 5 a 10 rokiem po Chrystusie. Pochodził z rodziny żydowskiej, posiadał jednak również obywatelstwo rzymskie. Należał do stronnictwa faryzeuszy. Był uczniem jednego z najwybitniejszych nauczycieli żydowskich – Gamaliela. Jako faryzeusz był zaciętym wrogiem Kościoła. Nawrócił się około 35 roku w drodze do Damaszku, gdy został powalony na ziemię, ukazał mu się Jezus i usłyszał głos: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?". Po cudownym nawróceniu, przez trzy lata przebywał w Damaszku, później na krótko odwiedził Jerozolimę, gdzie spotkał się z innymi apostołami. Odbył trzy wielkie podróże misyjne, w których dotarł do wielu miast pogańskich w Azji Mniejszej, a nawet do Grecji. Z niektórych fragmentów jego listów wynika także, że już po nawróceniu miał doświadczenia mistyczne.

Z powodu gorliwości apostolskiej, jego życie wielokrotnie wystawione było na niebezpieczeństwo. Aresztowany w Jerozolimie w roku 60, spędził najpierw dwa lata w więzieniu w Cezarei, a po odwołaniu się do cesarza, został przewieziony do Rzymu. Tam kilka lat spędził w areszcie domowym. Uwolniony z braku dowodów jakiejkolwiek winy, odbył prawdopodobnie kolejną podróż do Hiszpanii i na Kretę. Ponownie został aresztowany, a w roku 67 poniósł śmierć męczeńską. Jako obywatel rzymski nie był torturowany, lecz został ścięty mieczem. Jako datę śmierci apostoła podaje się 29 czerwca. Już Konstantyn Wielki po roku 330 na miejscu męczeństwa św. Pawła wystawił świątynię. Znajduje się ona już poza murami starożytnego miasta i nosi nazwę Bazyliki św. Pawła za Murami. Święty Paweł pozostawił po sobie 13 listów, które należą do kanonu Pisma świętego. Dzięki świetnemu wykształceniu, potrafił też nawiązać dialog z myślicielami pogańskimi, co stworzyło nowe możliwości ewangelizacji wśród pogan.

Katolicka Agencja Informacyjna

Liturgiczne wspomnienie św. Dominika (8 sierpnia)

Kościół czci św. Dominika, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego, zwanego dominikańskim. Dominik Guzman urodził się ok. 1170 r. w Hiszpanii. Pochodził ze znakomitego rodu szlacheckiego. Po skończeniu studiów teologicznych, w 1196 r. przyjął święcenia kapłańskie i został kanonikiem w katedrze w Osmie. W czasie podróży do Danii, kiedy przejeżdżał przez Francję i Niemcy, zetknął się z ruchami katarów i albigensów, które niepokoiły i destabilizowały życie Kościoła.

Po otrzymaniu od Stolicy Apostolskiej misji nawracania albigensów na terenie Francji, Dominik pieszo przemierzał kraj, nauczając słowem i przykładem surowego życia. Był świadomy, że jedynie ubodzy ewangelizatorzy dotrą do odbiorców. Przyłączyło się do niego wówczas wielu entuzjastów takiego sposobu życia, z którymi Dominik utworzył Zakon Kaznodziejski. Papież Honoriusz III w 1216 r. potwierdził powstanie zakonu, którego celem było głoszenie słowa Bożego. Szczególnie duży nacisk kładziono w nim na ubóstwo oraz zdobycie gruntownego wykształcenia, aby móc odpierać zarzuty przeciwko wierze i przekazywać jej nieskażoną wykładnię.

Dominik odbywał liczne podróże, wszędzie głosząc Ewangelię. Jego ostatnie słowa, przekazane braciom, brzmiały: „Miejcie miłość, strzeżcie pokory i nie odstępujcie od ubóstwa". Zmarł 6 sierpnia 1221 r. w klasztorze w Bolonii.

Papież Grzegorz IX, który kanonizował św. Dominika w 1234 r., powiedział o nim: „Spotkałem w nim człowieka, który w pełni realizował regułę życia apostołów i nie wątpię, że połączył się z nimi w ich chwale w niebie".

Św. Dominik Guzman i św. Franciszek z Asyżu, zakładając w XIII wieku dwa zakony żebracze, nieodwracalnie zmienili oblicze Kościoła. Jak podają źródła historyczne - w tym m.in. XIII-wieczny pisarz franciszkański br. Tomasz z Celano - św. Dominik spotykał się ze św. Franciszkiem z Asyżu, łączyła ich przyjaźń. Obaj święci żyli niemal w tym samym czasie: Franciszek w latach 1181-1226, a Dominik w latach 1170-1221. Po raz pierwszy spotkali się oni w czasie IV Soboru Laterańskiego w 1215 r. w Rzymie.

Włoski poeta Dante Alighieri w „Boskiej komedii " przedstawia tych świętych jako dwa koła jednego rydwanu. Przykładem duchowego oddziaływania tych dwu wielkich charyzmatyków, jest wspólnota dominikanów świeckich, od kilku lat istniejąca przy klasztorze franciszkanów w Sanoku. Patronami tej fraterni są święci ojcowie: Dominik i Franciszek.

Katolicka Agencja Informacyjna

Liturgiczny obchód ku czci Św. Teresy Benedykty od Krzyża (9 sierpnia)

Ten, kto poszukuje prawdy, poszukuje Boga, bez względu na to, czy sobie z tego zdaje sprawę, czy nie. Była o tym przekonana Edith Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża. Żydówkę, filozofa, karmelitankę i męczennicę, jedną ze współpatronek Europy, Kościół katolicki wspomina w liturgii 9 sierpnia.

Przez lata, również jako filozof i naukowiec, poszukiwała tylko poznania rozumowego. Kończąc szkołę podstawową w wieku 14 lat określiła się jako ateistka. Do nawrócenia doprowadziło ją bezkompromisowe poszukiwanie prawdy, spotkanie z gorliwie wierzącymi chrześcijanami oraz lektura dzieł św. Teresy z Avili.

Edith Stein urodziła się w październiku 1891 roku we Wrocławiu jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie żydowskiego kupca. We Wrocławiu, Getyndze i Fryburgu Bryzgowijskim studiowała filozofię, germanistykę, historię i psychologię. Doktoryzowała się w 1916 roku we Fryburgu u Edmunda Husserla, później była jego asystentką. Jej wnioski o habilitację nigdy nie zostały spełnione. Przyjaźniła się m.in. z Martinem Heideggerem oraz Romanem Ingardenem, wierzyła tylko rozumowi i uważała się za ateistkę.

Jej droga życiowa zmieniła się radykalnie latem 1921 roku, kiedy odwiedzała swoich przyjaciół. Kiedy pewnego wieczoru pozostała w ich domu sama, w regale z książkami natknęła się przypadkiem na książkę św. Teresy z Avili. W swojej autobiografii wspominała później, że ta książka ją porwała, czytała ją przez całą noc. „Gdy zamknęłam tę książkę, powiedziałam sobie: to jest prawda!".

Po tej lekturze zdecydowała się przejść na katolicyzm i postanowiła się ochrzcić, a potem zostać karmelitanką, podobnie jak święta z Avili. Być może Edyta Stein odkryła podobieństwa między sobą i św. Teresą, gdyż także ta hiszpańska święta była rozdarta między światem świeckim i duchowym, a jako jedyne wyjście z kryzysu uznała nawrócenie i późniejsze wstąpienie do klasztoru.

Już następnego dnia Edith Stein kupiła katechizm. O swoim nawróceniu nie rozmawiała z nikim. Pewnego razu uczestniczyła po raz pierwszy we Mszy św. Po jej zakończeniu poszła do księdza i poprosiła, by ją ochrzcił. Ten jednak odmówił tłumacząc, że ludzie dorośli muszą się przez pewien czas przygotowywać do tego sakramentu. Ostatecznie Edith Stein przyjęła chrzest 1 stycznia 1922 roku i przyjęła imiona Teresa Jadwiga na pamiątkę św. Teresy z Avili oraz swojej matki chrzestnej Jadwigi. Tego samego dnia przyjęła pierwszą Komunię św. Miała wówczas 31 lat.

Dzięki swemu duchowemu przewodnikowi podjęła pracę w szkole prowadzonej przez siostry dominikanki w Spirze. W klasztorze pogłębiała swoje życie duchowe. Wiosną 1932 roku została docentem w Niemieckim Instytucie Pedagogicznym w Münster. Mieszkała w domu zakonnym, obiady jadała wspólnie ze studentami, co w owych czasach nie było czymś oczywistym.

Jednak historia świata dramatycznie się zmieniła w 1933 roku, gdy do władzy w Niemczech doszli narodowi nacjonaliści. Nowa ustawa nie pozwalała na to, aby nauczycielami oraz urzędnikami w urzędach publicznych były osoby pochodzenia niearyjskiego, zwłaszcza Żydzi. Edith Stein wcześnie zrozumiała, że prześladowania Żydów będą się nasilały i że będzie ograniczana wolność, a co za tym idzie – również jej praca w Münster. Pragnąc przyczynić się do ochrony ludności żydowskiej przed hitlerowskim terrorem, w 1933 roku chciała jechać do Rzymu, aby osobiście prosić papieża Piusa XI o ogłoszenie encykliki przeciwko prześladowaniu Żydów. Wprawdzie do podróży nie doszło, ale napisała do papieża list w tej sprawie.

Jesienią 1933 roku, w wieku 42 lat wstąpiła do Karmelu w Kolonii, a 15 kwietnia 1934 roku otrzymała szaty zakonne i przybrała imię zakonne Teresia Benedicta a Cruce - siostry Teresy Benedykty od Krzyża. W 1938 roku złożyła śluby wieczyste.

Kiedy 10 listopada 1938 roku, podczas tzw. „nocy kryształowej" Niemcy palili synagogi, domy i sklepy żydowskie, Edith Stein jako katoliczka i zakonnica była świadoma swego żydowskiego pochodzenia, o którym także było powszechnie wiadomo. Dlatego obawiała się, że może to przynieść kłopoty również dla Karmelu w Kolonii. Zamierzała przenieść się do Karmelu w Betlejem, jednak jej wyjazd okazał się niemożliwy. W noc sylwestrową 1938 roku wyjechała do Karmelu w Echt w Holandii, gdzie spędziła ponad trzy kolejne lata.

Jednak i tam nie mogła się czuć bezpieczna, gdyż hitlerowcy zajęli region i rozpoczęli prześladowania Żydów. Mimo protestów biskupów, 2 sierpnia 1942 roku hitlerowcy aresztowali wszystkie zakonnice i zakonników pochodzenia żydowskiego, również Edytę Stein i jej siostrę Różę, która kilka lat wcześniej również przeszła na katolicyzm i żyła w Karmelu w Echt.

Po krótkim pobycie w obozie przejściowym, transport został wysłany do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Wkrótce potem, 9 sierpnia 1942 roku, Edith Stein i jej siostra Róża zostały zamordowane w komorze gazowej.

Papież Jan Paweł II podczas wizyty w 1987 roku w Kolonii ogłosił Edith Stein błogosławioną, a kanonizował ją 11 października 1998 roku w Rzymie. W rok później, obok św. Brygidy Szwedzkiej i św. Katarzyny ze Sieny, została jedną ze współpatronek Europy. Ogłaszając to papież powiedział, że św. Teresa Benedykta od Krzyża jest „symbolem dramatów Europy bieżącego stulecia".

Edyta Stein zostawiła po sobie wiele pism filozoficznych i duchowych. Najważniejsze z nich to: „O zagadnieniu wczucia", „Byt skończony i wieczny" oraz niedokończone dzieło „Wiedza krzyża". Dziś jest czczona jako wielka męczennica w wielu krajach świata, również w Niemczech. Jej imię noszą ulice, szkoły, fundacje mając w pamięci jej słowa, że „ten, kto się w pełni odda w ręce Pana, może mieć ufność, że kierował się słusznym wyborem".

Katolicka Agencja Informacyjna

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny obchodzona przez Kościół katolicki 15 sierpnia, sięga V wieku i jest rozpowszechniona w całym chrześcijaństwie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że Nowy Testament nigdzie nie wspomina o ostatnich dniach życia, śmierci i o Wniebowzięciu Matki Bożej. Nie ma Jej grobu ani Jej relikwii. Tajemnicę wzięcia Maryi do nieba z ciałem i duszą ogłosił jako dogmat wiary 1 listopada 1950 r. papież Pius XII. Uroczystość tę obchodzi zarówno Kościół katolicki na Zachodzie, jak i chrześcijaństwo wschodnie, w którym nosi ona nazwę Zaśnięcia Matki Bożej.

W Polsce i wielu innych krajach europejskich dzień ten jest często nazywany świętem Matki Bożej Zielnej lub Korzennej. W kościołach święci się wówczas zioła, kwiaty i snopy dożynkowe. W sanktuariach maryjnych gromadzą się wielkie rzesze pielgrzymów.

Z Wniebowzięciem NMP łączą się liczne zwyczaje ludowe. W południowych Niemczech, podobnie jak w Polsce, święci się w tym dniu zioła. Wierni przynoszą do kościołów artystycznie ułożone, barwne bukiety. Liczba ziół waha się w nich od siedmiu do 77; najczęściej są wśród nich: dziurawiec, rumianek, przywrotnik, oset, kozłek lekarski (waleriana) i lawenda, ale zdarzają się też koper, mięta i szałwia. W środku, niczym berło, umieszczana jest często dziewanna.

Podczas obrzędu poświęcenia śpiewane są pieśni wychwalające Maryję jako „lilię dolin" i „kwiat pól". Bukiety poświęconych roślin zanosi się do domów i zasusza. Mają one chronić przed chorobami i przynosić błogosławieństwo domostwu. Po poświęceniu ziół często rzuca się za siebie przez lewe ramię jabłka i gruszki, wyrażając w ten sposób nadzieję na dobre zbiory, zaczynające się właśnie wtedy; od niepamiętnych czasów również zbiorom owoców patronuje Matka Boża. 15 sierpnia jest dla rolników dniem szczególnym.

Niemieckie przysłowie mówi, że „gdy w dzień Wniebowstąpienia świeci słońce, można spodziewać się obfitego owocobrania i słodkich winogron", co miało oznaczać, że Maryja błogosławi niebo i ziemię, faunę i florę.

Pielęgnowany jest też zwyczaj tzw. trzydziestki maryjnej, rozpoczynającej się 15 sierpnia. Od tego dnia przez 30 dni w kościołach, głównie z tytułami maryjnymi, wierni uczestniczą w nabożeństwach i procesjach ku czci Matki Bożej. W ciągu tych 30 dni przypadają także święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – 8 września i Imienia Maryi – 12 września.

Święcenie ziół ma podkreślać, że człowiekowi potrzebna jest ozdrowieńcza moc natury. Chrześcijaństwo ma tu bogatą tradycję, jeśli wspomnieć choćby bardzo dziś popularną św. Hildegardę z Bingen, żyjącą w latach 1098-1179 frankońską mniszkę, a także liczne klasztory, zajmujące się ziołolecznictwem.

W Sienie, we włoskiej Toskanii, 15 sierpnia odbywa się święto zwane palio – wyścigi zaprzęgów konnych wokół głównego rynku. Organizuje się je na pamiątkę 1260 roku, gdy miasto przeżywające wielkie nieszczęścia, oddało się w opiekę Najświętszej Maryi Pannie i zwyciężyło w walce o uniezależnienie się od Florencji. Zwycięzca palio otrzymuje szarfę z wymalowanym wizerunkiem Matki Bożej.

W Polsce ta uroczystość maryjna wiązała się z zakończeniem zbioru plonów, toteż mówiono, że „na Wniebowzięcie zakończone żęcie". Stało się więc zwyczajem święcenie plonów, przede wszystkim tego, co rosło na własnych polach i w przydomowych ogródkach. Owa „dożynkowa wiązanka" musiała zawierać pokruszone kłosy pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa – tzw. próżankę. Obowiązkowe były też len i groch, bób i marchew z natką, gałązka z gruszką lub jabłko, makówka i orzechy. Ale razem z „wiązanką" święciło się także różne zioła lecznicze.

Uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej ma swoje początki w Kościele wschodnim, który wprowadził ją w 431 roku. Kościół prawosławny obchodzi je razem z katolikami, z tym, że jeśli stosuje kalendarz juliański („stary styl"), który różni się od gregoriańskiego („nowy styl") o 13 dni, uroczystość ta wypada 28 sierpnia. Kościół łaciński obchodzi Wniebowzięcie (Assumptio) Maryi od VII wieku. Pisma teologiczne potwierdzają, że liczni święci, m.in. Grzegorz z Tours, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu i Bonawentura często rozważali wzięcie Maryi z duszą i ciałem do nieba.

Tradycja przedstawia ciało Matki Bożej unoszone w promienistym świetle przez aniołów do nieba. W taki sposób Wniebowzięcie ukazuje większość dzieł sztuki. W Niemczech tematyka ta pojawia się przede wszystkim na barokowych freskach kościołów Bawarii. Często w sklepieniach można zobaczyć freski ukazujące Maryję, otoczoną aniołami i unoszącą się na obłoku. Hiszpański malarz okresu baroku, Bartolomé Esteban Murillo poświęcił temu tematowi w 1675 r. dzieło, którego oryginał znajduje się obecnie w petersburskim Ermitażu. „Wniebowzięcie Maryi" Petera Paula Rubensa z 1626 r. znajduje się w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie.

Do najpiękniejszych obrazów o tej tematyce zalicza się „Assunta" (Wniebowzięta) Tycjana w kościele Santa Maria Gloriosa (Matki Bożej Chwalebnej) w Wenecji. Ten wielki obraz w głównym ołtarzu, namalowany w latach 1516-18, należy do mistrzowskich dzieł wielkiego malarza, w późniejszym okresie również wziętego portrecisty papieskiego. Ukazuje on Maryję jako piękną, powabną kobietę – nawet zbyt piękną i zbyt zmysłową dla zamawiających go franciszkanów. Dopiero po długich targach i długotrwałym procesie przyzwyczajania się do obrazu, przywykli do ascetycznego życia zakonnicy weneccy zgodzili się przyjąć pracę i zapłacić za nią Tycjanowi.

Katolicka Agencja Informacyjna

Błogosławienie ziół w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wiąże się nierozłącznie ze święceniem ziół. Stąd też i o tym święcie liturgicznym popularnie mówi się, że jest to dzień „Matki Boskiej Zielnej".

Zioła od zarania dziejów towarzyszą człowiekowi. Również i dziś wielu z nas „powraca do natury" i stosuje zioła obok lub zamiast współczesnych leków. Ziołolecznictwo staje się ważną częścią naszego zdrowego życia, na nowo odkrywamy starą wiedzę o dobrodziejstwach różnych ziół. „W cebuli jest więcej lekarstwa niż w aptece" - głosi stara mądrość życiowa. Może jest w tym trochę przesady, ale bez wątpienia w przyrodzie znajduje się wiele substancji korzystnych dla zdrowia.

Już na 400 lat przed narodzeniem Chrystusa grecki lekarz Hipokrates nauczał, że „to, co jecie, powinno być waszym lekarstwem". Cebula pomaga przy ukąszeniach os, leczy odciski, łagodzi kaszel i przeziębienia. Tymianek jest nie tylko świetnym ziołem do pieczeni, ale też łagodzi koklusz i bóle reumatyczne. Szałwia dobra jest nie tylko do pieczeni z jagnięcia, ale może jeszcze lepsza jako dodatek do kąpieli. A królewskie zioło – bazylia - które wkładano do grobów w dawnym Egipcie, łagodzi podrażnienia gardła i nerwowość.

W tym związku człowieka z naturą dużą rolę odgrywa uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i związany z nią dawny zwyczaj święcenia ziół. Człowiek powinien być doskonały, zbawiony i zdrowy, czego uosobieniem jest Maryja. Według starej tradycji, w bukiet do poświęcenia w Matkę Boską Zielną wiązano siedem lub 77 różnych ziół i zbóż, później także kwiatów. Siódemka już w Starym Testamencie jest symbolem doskonałości. Tych siedem ziół to rumianek, mięta, melisa, bazylia, rozmaryn, lubczyk i nasturcja.

Zwyczaj święcenia ziół sięga jeszcze czasów pogańskich. Wiele z tych i podobnych ziół składali na ołtarzach ofiarnych Germanie. W okolicach sierpnia (według obecnej rachuby czasu) mieli oni dni postu przed wielkim świętem żniw. Wiele do dziś stosowanych ziół odgrywało też ważną rolę w medycynie Egipcjan, Rzymian i Greków. Nasi pogańscy przodkowie wiedzieli, że rośliny te mogły dać ludziom zdrowie, spokój i dobre samopoczucie. Również czarownicy używali ziół, by dzięki nim zaklinać złe duchy i demony. Wiedza o roślinach miała też duże znaczenie wśród osób nawróconych na chrześcijaństwo. W czasie różnych uroczystości dawali oni zioła do poświęcenia, dziękując Bogu za dar natury. Od czasu, gdy Karol Wielki (742-814 r.) kazał zakładać wzorcowe ogrody zielne, mnisi i zakonnice zakładali je również masowo przy swoich klasztorach.

Dominikanin św. Albert Wielki z Kolonii ok. 1230 r. znał już ok. 200 ziół leczniczych. Odkrywana dziś na nowo św. Hildegarda z Bingen (1098-1179) znała wiele sposobów na „leczenie ciała i duszy" i przepisywała dziewannę jako środek „na słabe i smutne serce". A wnuczka królowej Bony - Anna Wazówna była autorką pierwszego w Polsce zielnika. W swoich ogrodach, m.in. w Golubiu-Dobrzyniu, przez wiele lat uprawiała wiele leczniczych roślin. Z ziół sporządzała lekarstwa i leczyła nimi mieszkańców zamku oraz okoliczną ludność. Mało kto pamięta, że to ona właśnie sprowadziła do Polski tytoń, którego wtedy się jeszcze nie paliło. Ok. 1700 r. sklepienie kościoła św. Michała w Bambergu pokrył wielobarwny ogród niebieski. Doliczono się w nim ponad 600 roślin.

Przy różnych okazjach w roku, święci się w kościołach kwiaty, zioła i zboża, ale najbar-

dziej popularna jest Matka Boska Zielna - 15 sierpnia. Nie tylko dlatego, że w tym czasie kwitną prawie wszystkie zioła, lecz także przez nawiązanie do tego święta maryjnego. Już wczesne chrześcijaństwo znało legendę o tym, że Syn Boży wziął swoją Matkę do nieba, a apostołowie, otworzywszy grób, znaleźli w nim tylko róże.

Już wówczas Maryję nazywano Patronką plonów, a pora sierpniowa była uważana za błogosławiony czas żniw. Tradycja ludowa nadaje duże znaczenie nie tylko uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Okres 30 dni od 15 sierpnia jest „kobiecą trzydziestką". Według ludowej tradycji, ale potwierdza to także nauka, dokładnie w tym czasie zioła kwitną najpiękniej, mają intensywny zapach i największą moc. Dlatego właśnie w tych dniach należy zbierać zioła, których - wiedząc o ich leczniczym działaniu - będziemy używali w zimie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Liturgiczne wspomnienie Błogosławionej Stelli i jej 10 Towarzyszek (4 września)

Kościół katolicki wspomina 4 września błogosławioną siostrę nazaretankę Stellę (Adela Mardosewicz) i jej 10 Towarzyszek z klasztoru w Nowogródku. 1 sierpnia 1943 r. rozstrzelali je Niemcy w lesie oddalonym o kilka kilometrów od ich macierzystego domu. Zakonnice ofiarowały swe życie za aresztowanych mieszkańców Nowogródka, wypełniając w heroiczny sposób nazaretański charyzmat służby rodzinie. Błogosławionymi ogłosił je 5 marca 2000 r. w Watykanie św. Jan Paweł II.

„Jesteście najcenniejszym dziedzictwem zgromadzenia nazaretanek. Jesteście dziedzictwem całego Kościoła Chrystusowego po wszystkie czasy, zwłaszcza na Białorusi" – powiedział w czasie beatyfikacji papież. Obok swej przełożonej zginęły wówczas siostry: Imelda (Jadwiga Żak), Rajmunda (Anna Kukołowicz), Daniela (Eleonora Jóźwik), Kanuta (Józefa Chrobot), Sergia (Julia Rapiej), Gwidona (Helena Cierpka), Felicyta (Paulina Borowik), Heliodora (Leokadia Matuszewska), Kanizja (Eugenia Mackiewicz) i Boromea (Weronika Narmontowicz). Do dziś zachował się wstrząsający wiersz-modlitwa jednej z męczennic - s. Imeldy: „Spraw, Panie, by moja modlitwa była jak ciężki kamień sięgający dna boskiej głębi, a na powierzchni wód zataczała coraz szersze kręgi…"

Nazaretanki przybyły do Nowogródka w 1929 r. na zaproszenie ówczesnego biskupa pińskiego Zygmunta Łozińskiego, obecnie sługi Bożego. Miały objąć opiekę nad miejscową Białą Farą – kościołem Przemienienia Pańskiego oraz zająć się wychowaniem i nauczaniem miejscowych dzieci. Mieszkańcy miasteczka kochali swoje siostry. Wysoko cenili ich pracę i zaangażowanie. Mówili o nich „nasze siostry", a dla licznych tam innowierców w tym wieloetnicznym regionie były one „paniami siostrami". Były najlepszymi siostrami dla wszystkich i najpokorniejszymi służebnicami Pana – wspominają do dzisiaj ci, którzy je pamiętają. Siostry, otwarte na potrzeby ludzi w czasie pokoju, jeszcze bardziej udzielały się w czasie okupacji, gdy trzeba było pocieszać, pomagać, modlić się i współczuć rodzinom prześladowanych, więzionych i mordowanych.

W Nowogródku wojna rozpoczęła się 17 września 1939 w niedzielę, gdy do zebranych

na Mszy w farze dotarła wiadomość o przekroczeniu granicy Rzeczpospolitej przez armię sowiecką. Siostrom zaraz odebrano szkołę. Przeniosły się do zabudowań gospodarczych, ale i te najeźdźcy im zabrali. Aby przeżyć, musiały szukać mieszkania i pracy zarobkowej w mieście, gdzie Polaków było coraz mniej. Rosjanie masowo ich aresztowali i wywozili na Syberię i do Kazachstanu. Najliczniejsze deportacje nastąpiły w lutym 1940 r. oraz w kwietniu 1941 r. Terror okupacyjny po zajęciu tych ziem przez Niemców rozpoczął się w 1942 r. eksterminacją Żydów, po czym nastąpiła fala aresztowań ludności polskiej. Na wiosnę tego roku Niemcy wydali zakaz używania języka polskiego w kościołach. Ukoronowaniem tych działań było aresztowanie w nocy z 28 na 29 czerwca 1942 r. wielu Polaków, głównie spośród inteligencji oraz zbiorowa egzekucja ponad 60 osób, w tym dwóch kapłanów.

Podobna sytuacja powtórzyła się 18 lipca 1943 r., gdy aresztowano 120 osób z zamiarem rozstrzelania uwięzionych. Wówczas siostry nazaretanki wspólnie podjęły decyzję ofiarowania swego życia za uwięzionych członków rodzin. Poinformowała o tym kapelana i rektora fary ks. Aleksandra Zienkiewicza, pełniąca obowiązki przełożonej s. Stella, wypowiadając w imieniu wszystkich sióstr słowa: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny, modlimy się nawet o to". Uwięzieni nie mieli pojęcia, że ktoś za nich chciał oddać życie. Wkrótce uwięzionych wywieziono na roboty do Niemiec, a kilku nawet zwolniono. Wobec dalszego zagrożenia życia jedynego w całej okolicy kapłana, wspomnianego ks. Zienkiewicza, siostry ponowiły gotowość ofiary za niego: „Boże mój, Boże, Ksiądz Kapelan jest o wiele potrzebniejszy na tym świecie niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał niż Księdza, jeśli jest potrzebna dalsza ofiara". Bóg ofiarę przyjął. Zarówno uwięzieni jak i kapłan ocaleli. To oni właśnie stali się głosicielami wiary w skuteczność pośrednictwa sióstr u Boga.

Błogosławione siostry Stella i 10 jej Towarzyszek ofiarą z życia heroicznie wypełniły nazaretański charyzmat służby rodzinie. Niemcy uwięzili je 31 lipca, a rankiem następnego dnia wywieźli za miasto i rozstrzelali nad przygotowanym uprzednio dołem. W nim też spoczęły 1 sierpnia 1943 r.

S. Małgorzata Banaś, która pozostała przy życiu, gdyż w tym czasie pracowała w szpitalu, odnalazła wkrótce miejsce stracenia swoich współsióstr. 19 marca 1945 r. ekshumowano ciała rozstrzelanych zakonnic, a ludność Nowogródka z głęboką czcią i wdzięcznością urządziła im triumfalny pogrzeb, składając ich trumny przy kościele farnym. Nad sarkofagiem w kaplicy Matki Bożej Nowogródzkiej widnieje cytat: „On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci".

Już wkrótce zaczęto się zwracać do nowogródzkich męczennic z prośbami o wstawiennictwo w różnych potrzebach. Liczne łaski wypraszane w niebie przez siostry zostały wysłuchane przez Boga. W lutym 2003 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny s. Małgorzaty, zmarłej 26 kwietnia 1966 r. w wieku 70 lat. – Pozostała tutaj przez resztę swego życia, była bardzo znana, kochana, wszystkie się modlimy o jej rychłą beatyfikację, bo sobie na to naprawdę zasłużyła – powiedziała s. Adriana. W czerwcu tegoż roku doczesne szczątki sługi Bożej s. Małgorzaty przeniesiono do fary i spoczęły w kaplicy obok jej 11 błogosławionych współsióstr.

Wspomnienie liturgiczne 11 męczennic nazaretańskich obchodzone jest 4 września. Tego dnia w 1929 r. do Nowogródka przyjechały dwie pierwsze siostry, aby objąć „stałą i niezależną opiekę nad starożytną farą", w której m.in. chrzczony był Adam Mickiewicz.

Katolicka Agencja Informacyjna

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września)

Obchód liturgiczny Podwyższenia Krzyża Świętego wiąże się z odnalezieniem drzewa krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus, a także wyraża głęboki sens krzyża w życiu chrześcijanina. Istotą święta jest ukazanie tajemnicy Krzyża jako ceny zbawienia człowieka.

Początki święta związane są z odnalezieniem przez św. Helenę relikwii krzyża na początku IV wieku i poświęceniem w Jerozolimie bazyliki ku jego czci w 335 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia, 14 września, w Kościele obchodzi się liturgiczne święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Znak krzyża był obecny w chrześcijaństwie od śmierci Jezusa. W początkach Kościoła nieraz przyjmował formę kotwicy albo trójzębu. Jako przedmiot kultu upowszechnił się i nabrał znaczenia po roku 313. W tym bowiem roku, według przekazu, cesarz Konstantyn Wielki przed bitwą z uzurpatorem Maksencjuszem, zobaczył na tle słońca znak krzyża i słowa: „w tym znaku zwyciężysz". Poza tym, tenże cesarz zniósł karę śmierci przez ukrzyżowanie.

Do VI wieku na krzyżu nie umieszczano postaci Chrystusa. Także później nie ukazywano Jezusa umęczonego, lecz chwalebnego, jako Króla z diademem zamiast cierniowej korony na głowie, albo jako Arcykapłana, albo jako Dobrego Pasterza. Od wieku XII pojawia się motyw cierpienia. Od tego czasu aż do dziś w Kościele łacińskim zwykle używany jest krzyż gotycki, pasyjny, który wskazuje na mękę i śmierć Chrystusa jako cenę zbawienia. W tradycji prawosławnej do dziś używany jest krzyż chwalebny.

Od czasów Konstantyna, kiedy to chrześcijanie uzyskali wolność wyznawania swojej wiary, krzyż stał się znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Od tego czasu jest bardzo często używany w liturgii i uświęca całe życie chrześcijańskie: zaczyna i kończy modlitwę, dzień i każdą ważniejszą czynność, uświęca przestrzeń i jest używany przy wszelkich błogosławieństwach.

Ojcowie Kościoła podkreślali, że krzyż jest symbolem, w którym streszczają się najistotniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej. Święty Jan Damasceński pisze: „Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć, zgładził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raju, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami".

Znak krzyża rozpoczyna i kończy modlitwę chrześcijanina. W liturgii jest znakiem błogosławieństw. Krzyż zawieszany jest na szyi, w mieszkaniu, w pracy, stawiany na szczytach świątyń przypomina wierzącym o ich powołaniu. Jego znaczenie staje się szkołą życia dla chrześcijan widzących w nim ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawowanie liturgii w języku obcym: rozmowa z ks. Janem Uchwatem

Bariera językowa nie jest żadną przeszkodą w praktykowaniu wiary. Nawet jeśli ktoś na Mszy św. nie rozumie słów, to nie oznacza, że nie może się modlić – mówi w rozmowie z KAI ks. Jan Uchwat, który celebruje w Sopocie Msze św. w językach angielskim i hiszpańskim.

KAI: Sopot to wakacyjna stolica Polski - nigdy nie zasypia, tysiące ludzi, gwar, dyskoteki, restauracje, plaża. W samym centrum kurortu najsłynniejszy deptak kraju – „Monciak". Na obu jego końcach dwa kościoły. Co ciekawe, zawsze pełne, nawet w czasie wakacji.

Ks. Jan Uchwat: Wakacje to czas relaksu, a formą wypoczynku, i to nie tylko tego duchowego, jest modlitwa. Ona ma kojący wpływ na psychikę i ciało. Pozwala się wyciszyć, uspokoić stargane nerwy, pobyć sam na sam z Bogiem.

KAI: W wakacyjne, weekendowe wieczory, celebruje ksiądz Msze w języku angielskim w kościele pw. św. Andrzeja Boboli. To miejsce wyjątkowo zlokalizowane - na styku głównego wejścia na sopockie molo, tuż przy plaży i w sąsiedztwie najsłynniejszych hoteli. Czy to dobre miejsce na modlitwę?

- Okazuje się, że bardzo dobre. Na pomysł wpadł kilka lat temu proboszcz. Pomysł był trafiony. Kościół jest pełen. Zauważyłem też, że w sobotni wieczór przychodzi na Mszę więcej ludzi niż w niedzielę. Niedziela to w kurorcie zmiana turnusów, ludzie się pakują i wyjeżdżają, inni przyjeżdżają. A sobota? Okazuje się, że można przyjść na Mszę przed kinem, przed kolacją w restauracji. Bywa, że ludzie wracają z plaży, słyszą modlitwę i zachodzą. Niektórzy po chwili idą dalej, ale są tacy, co zostają.

KAI: Obcojęzyczna jest cała liturgia, pieśni, homilia, czytania. Zauważyłam, że wierni to zarówno cudzoziemcy, jak i Polacy.

- Na całym świecie obcojęzyczne Msze to coś normalnego. Dla nas to ciągle jakiś rodzaj atrakcji. Ale bardzo mnie cieszy, że przychodzi tylu wiernych. Widzę, że część osób nie rozumie słów, nie uczestniczy aktywnie, nie odpowiada. Nie oznacza to jednak, że się nie modlą. Wystarczy, że czują. To właśnie jest potęga Kościoła. Nie zawsze słowo jest potrzebne. Jest w tym wszystkim siła naszej wiary. To wzruszające, a zarazem budujące.

KAI: Jednak Msza adresowana jest przede wszystkim dla osób obcojęzycznych.

- Tak. To głównie turyści. Nie chcą mieć wakacji od Boga, więc przychodzą. Jeśli chcą, mogą się wyspowiadać. Czasem proszą o rozmowę. Takie wakacyjne rozmowy czasami mogą zaważyć na życiu. Ale przychodzą nie tylko turyści. Są również cudzoziemcy mieszkający w Trójmieście. Jest ich tu sporo. Pracują, uczą się, czasami to mieszane małżeństwa. Sporo takich ślubów udzielam. Po hiszpańsku, po angielsku.

Przychodzi dużo młodzieży. Przyprowadzają znajomych, którzy przyjechali na wakacje z różnych stron świata. Czasami to właśnie dzięki nim po raz pierwszy od lat zaszli do kościoła. To też wielka wartość. Każdy sposób jest dobry na znalezienie drogi do Boga. Tacy młodzi ludzie bardzo chętnie aktywnie włączają się w Mszę św. Dla nich język nie stanowi żadnej bariery, więc śpiewają, czytają. Są w tym tacy radośni. To piękna sprawa.

KAI: Z punktu widzenie duchownego ma znaczenie, w jakim języku odprawia się Mszę?

- Myślę, że wyrażanie pewnych myśli w obcym języku wymusza głębsze przemyślenie sprawy. Tak, obserwuję to u siebie. Gdy wygłaszam homilię po angielsku czy hiszpańsku, mam znacznie silniejszą refleksję. Inne słowa, inny tok myślenia. Jestem przekonany, że u wiernych, którzy słuchają takiej homilii, przemyślenia też mają inną siłę. To właśnie siła Kościoła Powszechnego.

KAI: Celebruje Ksiądz Msze po angielsku, ale również po hiszpańsku.

- Znacznie rzadziej, ale zdarza się. W Sopocie mieszkają siostry karmelitanki, które pochodzą z Peru. Skupiają wokół siebie wspólnotę ludzi hiszpańskojęzycznych. Czasami proszą mnie o odprawienie Mszy.

KAI: Podkreśla Ksiądz, że wśród języków obcych to właśnie hiszpański jest tym pierwszym.

- Przez pięć lat studiowałem i pracowałem w Pampelunie. Byłem wikariuszem, kapelanem w szpitalu, bardzo udzielałem się duszpastersko. Do tego stopnia, że teraz od lat jeżdżę do Hiszpanii raz w roku na miesiąc. Gdy tamten proboszcz idzie na urlop, ja go zastępuję.

KAI: Jak Ksiądz jest tam przyjmowany?

- Ja tam jestem swój i mam bardzo dużo pracy. Tam proboszcz nie ma - jak u nas - jednej parafii, ale pięć lub sześć. Duchownych tam brakuje. Ale ja lubię tam pracować. Hiszpanie są tacy radośni. Owszem, głośni, rozmawiają podczas Mszy, ale mają dużo spontaniczności, której nam brakuje. Tacy są ludzie południa. Nie jest ważne, gdzie i dla kogo odprawia się Msze. Ważne, że widzi się jak ludzie reagują, jak czują. Choć nie znają języka, choć nie rozumieją słów - czują Boga. Ja to widzę. To dowód na to, że Kościół jest uniwersalny i nie zna granic. Jest wszędzie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Bp Milton Kenan (Brazylia) na temat przekazywania znaku pokoju

Przekazywanie sobie znaku pokoju podczas Mszy Świętej to nie czas na krótkie pogawędki ani na składanie sobie życzeń. Jest to przepełnione modlitwą życzenie pokoju, które przekazujemy najbliżej siedzącym. Przypomniał o tym w swoim dekrecie na temat sprawowania Mszy świętej biskup brazylijskiej diecezji Barretos – Milton Kenan.

Zwrócił też uwagę, że wierni nie powinni chodzić po całym kościele, aby każdemu uścisnąć rękę, a kapłan nie powinien z tego powodu odchodzić od ołtarza. Ponadto przypomniał kapłanom, że zamiast siedzieć podczas udzielania Komunii, to właśnie oni powinni jako pierwsi rozdawać chleb eucharystyczny wiernym.

Celem tych i innych uwag biskupa na temat liturgii, sformułowanych na podstawie Instrukcji Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 2014 r., było wyplenienie pewnych nadużyć, które pojawiły się w ostatnich latach w jego diecezji. Wierni mieli np. zwyczaj podczas znaku pokoju składać sobie życzenia wielkanocne, bożonarodzeniowe lub ślubne.

Katolicka Agencja Informacyjna

Gra na organach w Wielkim Poście

Jestem organistą, posługuję już prawie 25 lat. Po tych latach zmuszony jestem do zadania pytania u źródła: Jak należy grać na organach w Wielkim Poście? Bardzo proszę o konkretną i dosłowną interpretację tego zagadnienia. Kiedy pobierałem nauki w Studium Organistowskim, ksiądz profesor przerabiał z nami Instrukcję Episkopatu Polski o Muzyce w Liturgii.

Oto, co zapamiętałem i stosuję przez lata pracy:

1. „organy milczą” - dotyczy gry solowej na organach w utworach organowych. Czego w Wielkim Poście przestrzegam.

2. „Jedynie dla samego podtrzymania śpiewu można grać na organach.” - gram w takim przypadku wstęp do pieśni i pieśń z towarzyszeniem organów, zgodnie z tym co podają nam organistom śpiewniki zatwierdzone przez władzę kościelną. Wszystkie odpowiedzi, pieśni czy części stałe mszy świętej gram na cichych, ciemnych głosach. Pełne brzmienie instrumentu pozostawiam na święta.

Jeżeli moja interpretacja jest błędna, proszę o wskazanie, w jakim miejscu.

Krzysztof

W Wielkim Poście ogranicza się grę organową do akompaniamentu śpiewającego ludu, a więc wyklucza się granie solowych utworów organowych. Czym są te solowe utwory? Na pewno nie są nimi wstępy do pieśni, a więc chodzi o takie utwory, które stanowią solową całość muzyczną, np. „Ave Maria” Bacha/Gounoda itp. Tego typu utwory są wykluczone w Wielkim Poście.

To ograniczenie jest związane z charakterem Wielkiego Postu, aby wspomagać ducha pokuty, nie rozpraszać wielkopostnej atmosfery wyciszenia i modlitwy. Stąd w święta można grać w sposób bardziej uroczysty i także solowo.

Wstęp do pieśni, a także delikatne wypełnienie po pieśni (co często się zdarza, gdy trzeba „dograć” fragment pieśni np. przy kończącym się obrzędzie np. okadzenia ołtarza i ludu na offertorium), nie jest jednakże „graniem solowym” w sensie wykonywania utworów na organy, których celem byłoby uświetnienie celebracji. Należy zawsze pamiętać o duchu przepisu: chodzi o niewykonywanie solowych utworów organowych, aby nie skupić wiernych na organach i nie wywołać np. niewskazanego w liturgii wielkopostnej podziwu oraz reakcji typu „jaka piękna muzyka”.

Pańska ogólna interpretacja jest właściwa, a gdy idzie o kwestie estetyczne i gusta muzyczne oraz sprawy tempa śpiewu i głośności głosów organowych – tego przepisy nie regulują, więc sprawa zawsze pozostaje w gestii komunikacji z odpowiedzialnymi za liturgię: proboszczem w parafii i biskupem w diecezji.

1979 Instrukcja KEP o muzyce liturgicznej

19. Na organach i innych instrumentach wolno akompaniować do śpiewu przez cały rok liturgiczny. Wyłączone są od tego jedynie śpiewy solowe celebransa i diakona, np. prefacja, Ewangelia itp. Natomiast solowa gra na instrumentach zabroniona jest od zakończenia śpiewu hymnu Chwała na wysokości Bogu we Mszy Wieczerzy Pańskiej do zakończenia tego hymnu we Mszy Wigilii Paschalnej.

OWMR 2000-2004

313. (...) W okresie Wielkiego Postu gra na organach i innych instrumentach jest dozwolona tylko w celu podtrzymania śpiewu. Wyjątek od tej zasady stanowią: Niedziela Laetare (4. niedziela Wielkiego Postu), uroczystości i święta.

Ks. dr hab. Dominik Ostrowski

Kantyk Mojżesza w czasie Wigilii Paschalnej

W niektórych parafiach jest zwyczaj zastępowania trzeciego psalmu podczas liturgii Wigilii Paschalnej pieśnią - kantykiem Mojżesza, zaczerpniętym z liturgii dominikańskiej. Mam wątpliwości co do takiego działania, ponieważ, z tego co mi wiadomo, nie wolno zastępować psalmu żadną pieśnią. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

Mateusz Dziubak

Psalmy w mszalnej liturgii słowa mają charakter określony przez księgę liturgiczną, którą jest Lekcjonarz Mszalny. Według Wprowadzenia do tej księgi psalm responsoryjny może być wykonany na dwa sposoby:
1) responsoryjny, czyli powtarzanie refrenu na przemian ze śpiewem tekstu psalmu przez kantora, nazywanego „psałterzystą";
2) ciągły, czyli tylko słuchanie psalmu, który wykonuje psałterzysta.
Tzw. „kantyk dominikański", a więc śpiewanie psalmu w wersji chóralnej zamieszczonej w śpiewniku „Niepojęta Trójco", znajduje się raczej w tej drugiej opcji, a więc wyklucza refren ludu i pozostawia wiernych w postawie słuchania. Samo w sobie nie jest to nic zakazanego. Pozostają jednak dwie kwestie:
- czy może ten śpiew wykonać chór?
- czy można dodawać do tekstu z lekcjonarza dodatkowe słowa, np. repetycja „Hosanna"?

Na obydwa pytania odpowiedź jest zasadniczo negatywna. We Wprowadzeniu do Lekcjonarza Mszalnego (nr 22) mowa jest o tym, że to kantor wykonuje psalm, a jeśli idzie o chór, to do jego zadań należy śpiew aklamacji przed Ewangelią (por. Wskazania Episkopatu Polski do nowego Mszału, nr 15). Podobnie sprawa ma się z przerywaniem czytania z Księgi Rodzaju, aby chór wykonał refren „Tak upłynął dzień": nie powinno się czytania w ten sposób rozdzielać (chociaż swego czasu sama Kongregacja zalecała na Mszach z udziałem dzieci podział na role w czytaniach, jednak to był raczej nieudany eksperyment, a KEP w 2005 zaleciła, aby wrócić do ustanowionych lektorów).

Natomiast w kwestii dodawania słów do tekstów Lekcjonarza, nawet jeśli jest to jedno słowo, por. Konstytucja o Liturgii, nr 22 par. 3: „nikomu ... nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować ani zmieniać w liturgii". Wprawdzie nr 21 Wprowadzenia do Lekcjonarza zaleca: „w każdej kulturze należy wykorzystać wszystkie środki sprzyjające ożywieniu śpiewu zgromadzenia" i tutaj forma dominikańska może się w pewnym sensie bronić, jednak zalecenie Kongregacji jest z zasady skierowane nie do poszczególnych muzyków w jakimś kościele, ale raczej do konferencji episkopatu krajowego, który w Polsce nie podał innych form. Stąd forma z „Niepojętej Trójcy" jest niewłaściwa jako psalm/pieśń po III czytaniu Wigilii Paschalnej.

Kantyk „dominikański" w wersji chóralnej można wykonać jako pieśń, ale nie w czasie liturgii słowa, np. po Komunii, jeśli chór koniecznie chce go zaśpiewać i to jest rozwiązanie salomonowe.

Ks. dr hab. Dominik Ostrowski

Kwestie dotyczące muzyki kościelnej

1. Z dokumentów Kościoła wynika, że podczas liturgii wolno wykonywać pieśni liturgiczne, nie wolno zaś wykonywać piosenek religijnych. Czy w związku z tym są jakieś kryteria albo autorytatywne źródła, które mogę potwierdzić, że dana pieśń jest autentyczną pieśnią liturgiczną?

2. Z instrukcji Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II można dowiedzieć się, że: „Wszystkie śpiewy przeznaczone do użytku liturgicznego mają mieć aprobatę Konferencji Episkopatu Polski, albo przynajmniej Władzy diecezjalnej." Czy istnieje gdzieś lista tego typu pieśni, które uzyskały aprobatę? Czy ten punkt oznacza, że każdy może wystąpić z prośbą o aprobatę danej pieśni, jeśli nie jest pewien albo nie jest ona zaaprobowana, czy też raczej oznacza to konieczność korzystania z zatwierdzonych śpiewników?

3. Ogólne Wprowadzenie Do Mszału Rzymskiego w części o psalmie responsoryjnym, mówi: „Psałterzysta więc, czyli kantor psalmu, stojąc na ambonie lub w innym odpowiednim miejscu, wykonuje wersety psalmu, podczas gdy całe zgromadzenie siedzi i słucha oraz uczestniczy w śpiewie poprzez refren, chyba że psalm jest wykonywany w sposób ciągły, czyli bez refrenu." Stąd domniemanie moje, że śpiew psalmu wymaga postawy stojącej. Mimo to bardzo często psalmy wykonywane są przez organistę, grającego na organach (a więc, najprawdopodobniej, siedzącego) - czy takie miejsce i sposób wykonywania psalmu są zgodne z przepisami?

4. Konstytucja o Liturgii Świętej mówi w normach ogólnych:

„§ 1. Prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy kościelnej. Przysługuje ono Stolicy Apostolskiej oraz, zgodnie z prawem, biskupowi.

§ 2. Na mocy władzy udzielonej przez prawo, kierowanie sprawami liturgii w ustalonych granicach należy także do różnych prawnie ustanowionych konferencji biskupów, właściwych danemu terytorium.

§ 3. Dlatego nikomu innemu, chociażby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii." Czy mimo to kapłan, powołując się na racje duszpasterskie, może wprowadzać zmiany, np. z braku w danej sytuacji organisty dopuszczając wykonywanie muzyki liturgicznej na instrumencie wyłączonym z użytku liturgicznego (np. gitarze elektrycznej)? Jeśli tak, to skąd wiadomo, gdzie są granice takiego dopuszczalnego wpływu na kształt liturgii?

5. Spotkałem się z opinią, że pieśń „Serdeczna Matko", która, z tego co wiem, jest dopuszczona do użytku liturgicznego, zawiera błąd teologiczny w słowach (a szczególnie ostatnich dwóch wersach):

„Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości,
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze."

Czy rzeczywiście tekst ten zawiera błędy teologiczne, a jeśli tak, to dlaczego jest dopuszczony do użytku liturgicznego?

6. Podczas doboru pieśni spotkałem się z opinią, że jeśli tekst jakiejś pieśni jest zaczerpnięty z Pisma Świętego, to nie trzeba żadnego zezwolenia, by móc ją wykonywać, bo Słowo Boże nie potrzebuje pozwolenia, żeby mogło być obecne podczas Eucharystii. Czy taka opinia jest uzasadniona, a jeśli tak, to czy drobne odstępstwa tekstów od zatwier-

dzonych tłumaczeń biblijnych (np. przestawienie szyku słów, z zachowaniem treści, żeby poszczególne wersy rymowały się) narusza taką zasadę?

7. Czy obecność jakiejś pieśni albo instrumentu podczas liturgii której przewodniczy biskup diecezji można potraktować jako jego aprobatę dla przyszłego wykonywania tej pieśni albo używania tego instrumentu na terenie diecezji?

Grzegorz Gałęzowski

1. Decyzję o dopuszczeniu do liturgii określonego śpiewu (śpiewów), zgodnie z prawem Kościoła, podejmuje biskup. Zatwierdzanie może dotyczyć całego zbioru lub pojedynczych śpiewów.

2. Żaden śpiewnik nie jest księgą liturgiczną nawet wówczas, gdy ma tzw. *imprimatur.* Wiele śpiewników zawiera zresztą piosenki religijne, ponieważ mogą służyć wspólnotom wiernych poza liturgią. Nie ma aktualnego ogólnopolskiego zbioru zatwierdzonego przez Konferencję Episkopatu Polski. Są natomiast zbiory zatwierdzone przez biskupa dla konkretnej diecezji. Np. w archidiecezji warszawskiej taki zbiór obejmuje 484 tytuły (zatwierdzony kilkanaście lat temu), a w trakcie jest przygotowywanie propozycji następnych do zatwierdzenia.

3. Miejscem wykonywania psalmu responsoryjnego jest stół Słowa Bożego. Nie muszę dodawać, że jest on jeden. Rozpowszechniony zwyczaj wykonywania psalmu responsoryjnego przez organistę z chóru (oczywiście niezgodnie z przepisami) jest z kilku powodów niewłaściwy. Psalm jest integralną częścią Liturgii Słowa, którą sprawujemy z odpowiedniego miejsca: od stołu Słowa Bożego. Przecież lektor nie czyta (śpiewa) lekcji z miejsca, w którym siedzi. Psalmista (w polskich dokumentach Kościoła od pewnego czasu nazywanego psałterzystą) pełni funkcję liturgiczną. Nie powinien być zastępowany przez kogoś, kto spełnia inną funkcję – według posoborowej zasady spełniania w liturgii tylko tego, co należy do danej funkcji (OWMR 91). Wierni lepiej mogą rozważać Słowo Boże, gdy mają przed oczami osobę głoszącą to Słowo. Dochodzą jeszcze istotne sprawy estetyczne związane ze stosowanym wówczas akompaniamentem.

4. Powoływanie się na tzw. racje duszpasterskie jest zazwyczaj próbą usprawiedliwiania ignorancji lub fałszywego poczucia wolności, o czym możemy przeczytać w Instrukcji *Redemptionis Sacramentum.*

5. W tzw. „pieśniach tradycyjnych" możemy spotkać więcej tego typu nieścisłości (błędów) teologicznych. Jestem przekonany, że nie ma konieczności wykonywania wszystkich zwrotek. Wydaje się uzasadnione dokonywanie ich wyboru w zależności od potrzeb liturgicznych. Zatwierdzenie do użytku liturgicznego dotyczy określonego śpiewu i nie wiąże się z wyborem zwrotek. Niekiedy redaktorzy śpiewników sami dokonują redukcji zwrotek, co też budzi zastrzeżenia. Niewątpliwie pewien problem istnieje.

6. Jest zgodne z ustalonymi normami stosowanie pewnej modyfikacji ze względu na wersyfikację czy łatwiejsze wyśpiewanie tekstu.

7. W żadnym wypadku liturgia pontyfikalna nie może być uznawana jako forma aprobaty jakiegoś tekstu, śpiewu czy instrumentarium. Często sam biskup jest zaskoczony tym, co miało miejsce podczas celebry, której przewodniczył.

Ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber

Sprawy dotyczące Lekcjonarza Mszalnego

1. Czy zmienione będą słowa przed Ewangelią: „Lectio SANCTI EVANGELII secundum N.", które odnoszą przymiotnik <święte> do Ewangelii, a nie - jak sugeruje aktualne tłumaczenie - do Ewangelisty (...wg ŚWIĘTEGO N.), co, jak się zdaje, brzmiałoby poprawniej „Słowa Świętej Ewangelii według N."

2. Czy w planach jest dodanie w Lekcjonarzu Mszalnym melodii czytań i aklamacji po czytaniach, a także czy dodane będą teksty sekwencji nieobowiązkowych, a jednak w niektórych częściach kraju używanych, zresztą pośrednio wspomnianych w OWMR 64; ciekaw też jestem, czy Komisja bierze pod uwagę nowe tłumaczenia Biblii Tysiąclecia, czy też czeka na kolejne wydania?

Krzysztof Banaszak

Ad. 1 : W języku łacińskim jest *Lectio sancti Evangelii secundum Lucam.* W języku polskim stosujemy określenie przed imieniem. W związku z tym nie podaje się *Święta Ewangelia*, ponieważ określenie *święta – święty* występowałoby dwukrotnie, co jest sprzeczne z regułami języka polskiego (por. *Wprowadzenie do drugiego wydania „Lekcjonarza mszalnego"*, nr 121 , Pallottinum 2011).

Ad. 2 : W nowym Lekcjonarzu mszalnym , t. I – V, który ukaże się jesienią tego roku, są podane melodie do czytań i Ewangelii. W nowym wydaniu są dodane dwie sekwencje: *Lauda, Sion, Salvatore* oraz *Stabat Mater dolorosa.* Teksty czytań są zaczerpnięte z V wydania Biblii Tysiąclecia.

Ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC

Kwestia modlitw wstawienniczych za nowożeńców oraz w rocznicę małżeństwa

1. Czy podczas Mszy Świętej sprawowanej w rocznicę sakramentu małżeństwa można użyć w modlitwie eucharystycznej modlitwy wstawienniczej za nowożeńców, zmieniając ją następująco: Pamiętaj Boże o jubilatach N i N. Ty przed 25laty doprowadziłeś ich do dnia zaślubin... itd.?

2. Czy modlitwa błogosławieństwa, którą obrzęd jubileuszu małżeństwa znajdujący się w *Rytuale* przewiduje po modlitwie *Ojcze nasz* (opuszcza się wtedy embolizm), może zostać użyta jedynie w główne rocznice (25, 50, 60 lat) czy też można się nią posłużyć także w inne rocznice?

Ks. Bartosz Dulęba

Ad. 1. Podczas Mszy Świętej sprawowanej w rocznicę sakramentu małżeństwa nie można użyć w modlitwie eucharystycznej modlitwy wstawienniczej za nowożeńców, adoptując ją do występującej sytuacji. W moim rozumieniu są przynajmniej dwa argumenty, któ-

re przemawiają za tą „niemożnością". Pierwszy to ten, że w tekście modlitwy eucharystycznej nie wolno niczego zmieniać ani dodawać. Nie można np. do IV ME dołączyć (z II ME lub III ME) modlitwy wstawienniczej za zmarłych, gdy Msza święta sprawowana jest w ich intencji, tylko należy posłużyć się jedną z tych formuł ME, w których to wspomnienie zmarłych występuje. I drugi argument, że „Obrzędy jubileuszu małżeństwa" zawarte w Dodatku do księgi „Obrzędy sakramentu małżeństwa", Katowice 1996 nie przewidują takiej ewentualności.

Ad. 2. Modlitwa błogosławieństwa, którą „Obrzęd jubileuszu małżeństwa" znajdujący się w Rytuale przewiduje po modlitwie *Ojcze nasz*, może zostać użyta nie tylko w okrągłe rocznice (25, 50, 60 lat), ale we wszystkie.

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki

Czytanie w innym tłumaczeniu

Piszę z zapytaniem odnośnie do liturgii słowa podczas Eucharystii z udzieleniem sakramentu małżeństwa. Moja wątpliwość odnosi się do drugiego czytania. Czy czytaniem na ślubie może być lekcja z 1 Kor 13, tzw. „Hymn do Miłości", jednak nie w tłumaczeniu zatwierdzonym w lekcjonarzu, tj. z Biblii Tysiąclecia, lecz w innym - w tłumaczeniu tego tekstu autorstwa ks. Wojciecha Danielskiego. Ponieważ nie jest to tłumaczenie zatwierdzone, chociaż tłumaczenie ks. Danielskiego do dziś są używane np. w Liturgii Godzin, pragnąłbym zaczerpnąć opinii Szanownej Komisji.

Marek Sz.

Tłumaczenie *Hymnu o Miłości* (1 Kor 13) w wydaniu ks. Danielskiego je bardzo piękne, patrząc od strony poetyckiej. Wprowadzenie do Lekcjonarza mszalnego (2011 r.) w numerze 111 podaje: *W zgromadzeniu liturgicznym zawsze należy głosić słowo Boże albo z tekstów łacińskich przygotowanych przez Stolicę Świętą, albo z tłumaczeń na języki narodowe, zatwierdzonych przez Konferencje Biskupów zgodnie z obowiązującymi przepisami.* Wniosek jest bardzo prosty: Nie wolno stosować innych tłumaczeń Pisma Świętego w liturgii. Konferencja Episkopatu Polski zdecydowała, że *Lekcjonarz* czerpie teksty z *Biblii Tysiąclecia.*

Ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC

VI. INFORMACJE

Przedstawiciele Eucharystycznego Ruchu Młodych u papieża Franciszka

W dniu 7 sierpnia 2015 r. 1500 katolików z Eucharystycznego Ruchu Młodych z 36 krajów spotkało się z Ojcem Świętym w Auli Pawła VI z okazji stulecia powstania ich organizacji. Ruch zrodził się w 1915 r. po Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Lourdes. Rok później papież Benedykt XV wezwał dzieci i młodzież do Krucjaty Eucharystycznej, czyli modlitwy w intencji pokoju, dzięki czemu ruch bardzo szybko rozwinął się w Europie i na innych kontynentach. Od samego początku Eucharystyczny Ruch Młodych był związany z Apostolstwem Modlitwy i jezuitami, dlatego też Papieża powitał między innymi generał Towarzystwa Jezusowego o. Adolfo Nicolás.

Spotkanie miało formę dialogu; przedstawiciele młodzieży z Włoch, Francji, Indonezji, Argentyny, Brazylii i Tajwanu dzielili się swoim doświadczeniem życia i wiary. Żyjąca we Włoszech Magat została porzucona przez swoich pochodzących ze Sri Lanki rodziców, kiedy miała pół roku. Została jednak zaadoptowana i obecnie w wieku 18 lat z wielką radością przygotowuje się do przyjęcia chrztu. Dziewczyna zapytała, jak postępować w konfliktach między rodzicami i dziećmi. Papież zwrócił najpierw uwagę, że konflikty mają też pozytywne znaczenie dla naszego życia.

„Czym byłoby społeczeństwo, rodzina, grupa przyjaciół bez konfliktów i napięć? Wiecie czym? Cmentarzem. Ponieważ tylko tam, gdzie coś umarło, nie ma konfliktów i napięć. Tam gdzie jest życie, tam też są konflikty i napięcia. Konflikty dają nam szansę wzrostu, rozwijają naszą odwagę. Młody człowiek powinien mieć cnotę odwagi. Nie jest dobrze, kiedy ktoś ma dwadzieścia lat i idzie na emeryturę. Kiedy wszystko jest u niego zabezpieczone, prowadzi spokojne życie i nie ma żadnych napięć. Proszę was, nie idźcie na emeryturę!" – powiedział Franciszek.

Według Papieża sposobem na rozwiązywanie konfliktów w rodzinie jest dialog. W rodzinach, w których istnieje możliwość otwartego wypowiadania swoich myśli, problemy można łatwo rozwiązać. Następnie Franciszek podkreślił ważną rolę, jaką mają do spełnienia dziadkowie i babcie.

„Ale dziadkowie są «wielkimi zapomnianymi» naszych czasów, a przecież są oni pamięcią rodziny, narodu, pamięcią wiary, ponieważ ją nam przekazują. Dlatego zapytam was: Czy rozmawiacie ze swoimi dziadkami? – Tak! Czy pytacie się: Dziadku, babciu, jak to było? Jak to się robi? Jak ty to robiłeś? Pytajcie się dlatego, że dziadkowie są źródłem mądrości, ponieważ są pamięcią życia, wiary, konfliktów. Dziadkowie i babcie są wspaniali!" – podkreślił Ojciec Święty.

Pin Ju Lu z Tajwanu opowiadała jak poprzez stworzony przez siebie zespół muzyczny dzieliła się z innymi swoim doświadczeniem Bożej miłości. Pytała się Papieża, gdzie widzi on znaki radości w Kościele i świecie w XXI wieku?

„Znakiem nadziei dla mnie jest widzieć takich młodych jak wy, którzy wierzą, że Jezus jest obecny w Eucharystii. Którzy wierzą, że miłość jest silniejsza od nienawiści, że pokój jest mocniejszy od wojny, że szacunek jest silniejszy od walki, harmonia od konfliktu. To jest moja nadzieja, to daje mi radość." – powiedział Ojciec Święty.

Radio Watykańskie

Spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (11-12 czerwca 2015 r.)

W dniach 11-12 czerwca 2015 roku, w warszawskim gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, odbyło się kolejne spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.

Po modlitwie tekstami Liturgii Godzin (Modlitwa przedpołudniowa), przewodniczący komisji biskup Adam Bałabuch powitał wszystkich przybyłych i przedstawił program dwudniowej pracy zespołu. Złożył relację ze swojego wystąpienia na forum 369. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, jakie odbyło się w dniach 9-10 czerwca 2015 roku. Następnie przystąpiono do tłumaczenia kolejnej partii Mszału rzymskiego (teksty *Mszy za nowożeńców*).

Po krótkiej przerwie kontynuowano dalszą pracę nad tekstami Mszału rzymskiego. Po modlitwie Liturgii Godzin (I nieszpory uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa), zainicjowano tłumaczenie tekstów *Mszy świętych o pasterzach*.

Pierwszy dzień pracy zespołu zakończono modlitwą oraz wspólną kolacją.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od wspólnej Eucharystii, której przewodniczył Ksiądz Arcybiskup Prymas-Senior Henryk Muszyński. Słowo Boże wygłosił ks. dr Jarosław Mrówczyński, zastępca Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Po śniadaniu i wspólnej modlitwie Liturgii Godzin (Modlitwa przedpołudniowa), komisja rozpoczęła swoją pracę. Podjęto dyskusję nad kwestiami dotyczącymi redakcji nowego wydania *Lekcjonarza mszalnego*, którego podstawą jest piąte wydanie Biblii Tysiąclecia. Prace redakcyjne prowadzi ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC. Wiele uwagi poświęcono dokumentowi *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski odnoszące się do kultu Najświętszej Maryi Panny* (celebracja obchodów maryjnych, świętowanie soboty, miesiące maryjne, wotywne Msze święte o Najświętszej Maryi Pannie w adwencie, sanktuaria oraz inne formy pobożności maryjnej), który jest w trakcie opracowania. Odbyła się także dyskusja nad projektem innego dokumentu, poświęconego zagadnieniom homilii. Ponadto omówione zostały bieżące zagadnienia liturgiczne.

Spotkanie zakończono wspólną modlitwą. Następne zebranie komisji zaplanowano w terminie 7-8 września 2015 roku w Kaliszu.

Bp Piotr Greger

Archidiecezjalne Święto Eucharystii w Łodzi

Pod hasłem „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” dnia 14 czerwca 2015 roku obchodzono w Łodzi Archidiecezjalne Święto Eucharystii, które upamiętnia wizytę Jana Pawła II w tym mieście przed 18 laty. Metropolita wrocławski arcybiskup Józef Kupny, który głosił homilię podczas głównej Mszy świętej podkreślił, że „każdy z nas potrzebuje nawrócenia, tzn. przemiany swego serca”. Mówił, że „potrzeba oczyszczać nasze serca, by Jezus czuł się w nich dobrze”.

Obchody Archidiecezjalnego Święta Eucharystii rozpoczęły się procesją z sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi do bazyliki archikatedralnej. W procesji wzięły udział

delegacje z różnych parafii archidiecezji łódzkiej oraz księża i siostry zakonne ze zgromadzeń, które posługują w Łodzi. Feretron z Najświętszym Sakramentem na swych ramionach, podobnie jak w latach ubiegłych, ponieśli tegoroczni księża neoprezbiterzy. Procesja zakończyła się przy archikatedrze św. Stanisława Kostki błogosławieństwem, którego udzielił arcybiskup Józef Kupny.

Po zakończeniu procesji, na placu przy archikatedrze łódzkiej została odprawiona Msza święta. Metropolita łódzki arcybiskup Marek Jędraszewski witając zebranych podkreślił, że jest to okazja, by dziękować Chrystusowi za jego obecność w Eucharystii oraz za obecność św. Jana Pawła II w Łodzi. Przypomniał, że w 1987 roku Jan Paweł II przyjechał do Polski na zakończenie Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. W czasie tej pielgrzymki przybył też do Łodzi, gdzie udzielił Pierwszej Komunii świętej dzieciom, następnie odwiedził katedrę, a potem udał się do zakładów Uniontex, by spotkać się z ich pracownikami.

Podczas Mszy świętej w Łodzi kazanie wygłosił metropolita wrocławski. Nawiązał on między innymi do hasła duszpasterskiego „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię". – Zróbmy wszystko, by podobać się Bogu – zachęcał. Dziękował też łodzianom za ich świadectwo wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Modlił się wraz z nimi o jedność we wspólnotach parafialnych i rodzinach, zachęcał do wspólnego wysiłku woli i miłości.

Archidiecezjalne Święto Eucharystii zostało ustanowione w 1989 roku na pamiątkę wizyty Jana Pawła II w Łodzi, dnia 13 czerwca 1987 roku oraz Kongresu Eucharystycznego. Podczas swojej wizyty w Łodzi papież udzielił Pierwszej Komunii świętej ponad 1500 dzieciom i spotkał się z milionową rzeszą mieszkańców miasta na łódzkim lotnisku Lublinek.

Katolicka Agencja Informacyjna

Jubileusz 50. lecia działalności Instytutu Szkolenia Organistów przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie

Dnia 15 czerwca 2015 roku w siedzibie Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie na Bielanach, odbył się uroczysty obchód 50-lecia działalności Instytutu Szkolenia Organistów, jednego z najstarszych ośrodków kształcących muzyków kościelnych w Polsce po Soborze Watykańskim II. Służy on Kościołowi poprzez przygotowywanie zawodowe (liturgiczne, organowe, wokalne i dyrygenckie) oraz formację muzyków kościelnych, zarówno na poziomie podstawowym, jak i akademickim.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. dziękczynna koncelebrowana pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza, Wielkiego Kanclerza PWTW. Koncelebrowali m. in.: były dyrektor Instytutu bp Józef Zawitkowski z Łowicza, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, księża profesorowie. Obok studentów, profesorów i pracowników uczelni we Mszy św. uczestniczyło ponad 100 absolwentów Instytutu oraz zaproszeni goście. W homilii ks. kardynał nawiązał do postaci bł. Jolanty, patronki dnia, jednej z wielu świeckich osób, które przykładem życia chrześcijańskiego i służbą człowiekowi z miłością wywierały wielki wpływ na otoczenie.

Akademię jubileuszową po Mszy św. rozpoczęło wystąpienie ks. prof. dra hab. Andrzeja

Filabera, dyrektora Instytutu od 1982 roku. Dziękował on za wspólną modlitwę wszystkim obecnym. Przypomniał, że powołanie muzyka kościelnego jest równocześnie posłaniem do realizowania misji ewangelizacyjnej w świecie. Zachęcał wszystkich muzyków kościelnych, aby ewangelizowali przez kulturę i rozbudzali poczucie duchowego wymiaru piękna. Wyraził wielką radość z tego, że z grona 461 absolwentów Instytutu większość podjęła pracę organistowską w parafiach i różnych kościołach rektorskich w Polsce, a niektórzy w kościołach katolickich za granicą. Przytaczając wypowiedzi kard. J. Ratzingera nt. muzyki sakralnej, stwierdził, że rok 2015 dla muzyków kościelnych przejdzie do historii z powodu znamiennego wydarzenia, gdy za 3 tygodnie Ojciec Święty Benedykt XVI przyjmie doktorat h.c. Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Jana Pawła II i Akademii Muzycznej w Krakowie.

Bp Józef Zawitkowski, dyrektor Instytutu w latach 1971-1982, w okolicznościowym słowie wspominał początki kształcenia muzyków kościelnych w archidiecezji warszawskiej związane z pracą organizacyjną, muzyczną i duszpasterską ks. Wojciecha Lewkowicza. W ramach akademii kard. Kazimierz Nycz odznaczył 5 długoletnich pracowników Instytutu medalami *„Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”*. Akademię jubileuszową zakończył koncert muzyki organowej i chóralnej w wykonaniu tegorocznych absolwentów Instytutu.

Z okazji 50. lecia Instytutu Szkolenia Organistów przy PWTW ukazała się okolicznościowa publikacja pt. *„Sonare Deum”* wraz z płytą nagraną przez studentów i profesorów Instytutu.

Anna Struczyńska

Dwie uczelnie krakowskie nadały papieżowi Benedyktowi XVI doktorat honoris causa

W dniu 4 lipca 2015 r. emerytowany papież Benedykt XVI otrzymał w Castel Gandolfo doktorat honoris causa dwóch uczelni krakowskich: Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i Akademii Muzycznej.

Dnia poprzedniego uczestnicy uroczystości modlili się pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza przy ołtarzu z relikwiami św. Jana Pawła II w bazylice św. Piotra, zawierzając Bogu sprawy Archidiecezji krakowskiej, Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

W dniu, 4 lipca, w dzień rocznicy poświęcenia wawelskiej katedry, odbyła się w Castel Gandolfo uroczystość nadania papieżowi emerytowi Benedyktowi XVI, tytułu doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Rektorzy UPJPII ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak i rektor Akademii Muzycznej w Krakowie prof. dr hab. Zdzisław Łapiński wystosowali list do Benedykta XVI, prosząc o uczynienie zaszczytu przyjęcia tytułów doktora honorowego obu uczelni. List popierający starania uczelni napisał także kard. Stanisław Dziwisz – wielki kanclerz UPJPII. Na początku lutego przyszła odpowiedź od papieża emeryta, który napisał, czyniąc tym samym wyjątek od przyjętej zasady nieprzyjmowania żadnych wyróżnień odkąd wszedł

w klimat ciszy i ukrycia: „Jednak propozycja przedstawiona mi przez Akademię Muzyczną w Krakowie i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie to prawdziwy wyjątek. Jestem świadomy, że moje niewielkie teksty odnośnie Muzyki Kościelnej nie zasługują na takie wyróżnienie. Jednak radość, że mogę w ten sposób na nowo stanąć blisko czcigodnej i umiłowanej osoby Świętego Jana Pawła II jest tak wielka, że nie mogę powiedzieć NIE w sprawie tego wyróżnienia. Przyjmuję zatem z wdzięcznością i radością doktorat honoris causa ze strony Waszych szanownych instytucji".

Senaty obu uczelni poprzez swoją decyzję pragną docenić wielki szacunek Benedykta XVI do tradycji muzycznej Kościoła i jego wrażliwość na dialog muzyki z wiarą. Jego głęboka, teologiczna refleksja o muzyce kościelnej, pasterska dbałość o jej artystyczną wartość i związek z wielowiekową tradycją muzyczną, a nade wszystko troska o jej należne miejsce w obrzędach odnowionej liturgii Kościoła po Soborze Watykańskim II, są niezwykle cenne i godne najwyższego uznania. Najdobitniej wyrażają się one w słowach: „teolog niekochający sztuki, poezji, muzyki i natury może być niebezpieczny. Ta bowiem ślepota i głuchota na piękno nie jest sprawą drugorzędną, lecz może wycisnąć piętno także na jego teologii". Benedykt XVI jest teologiem kochającym sztukę, a w szczególności muzykę, czyniąc z niej przedmiot refleksji teologicznej. Nie zajmował się nią jednak z perspektywy muzykologicznej, ale z punktu widzenia teologa muzyki, badając relacje między muzyką a wiarą. Zakreślając obszar badawczy teologii muzyki, stwierdził: „Teolog nie może wdawać się w dyskusje czysto muzykologiczne, ale może postawić pytanie, gdzie znajdują się punkty styczne między wiarą a sztuką. Może próbować wyjaśnić, w jaki sposób wiara przygotowuje wewnętrzną przestrzeń dla sztuki i jakie wstępne przesłanki podaje dla jej drogi".

Przyznanie doktoratu honoris causa Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI przez dwie krakowskie uczelnie, które wspólnie prowadzą nauczanie muzyki kościelnej w Międzyuczelnianym Instytucie Muzyki Kościelnej w Krakowie, który jest inspiratorem całego przedsięwzięcia, posiada symboliczną wymowę. Wspólnoty akademickie Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie pragną w ten sposób wyrazić hołd i ogromną wdzięczność Ojcu Świętemu za jego głębokie, niezwykle cenne dla teologicznej refleksji nauczanie o muzyce kościelnej, a także okazywanie przez wiele lat na wszystkich stanowiskach, jakie piastował, szczególnej troski o szlachetne piękno muzyki kościelnej i jej właściwe miejsce w sprawowaniu liturgii.

Uroczystość została ona ubogacona śpiewem chóru Psalmodia UPJPII oraz grą kwartetu smyczkowego Ypsylon Akademii Medycznej.

Święta Góra k. Gostynia: Jubileusz 500. rocznicy urodzin św. Filipa Neri

Na Świętej Górze k. Gostynia w Wielkopolsce, gdzie znajduje się najstarsza w Polsce kongregacja księży filipinów, odbyły się uroczystości jubileuszowe związane z 500. rocznicą urodzin św. Filipa Neri. Wzięły w nich udział kongregacje i duszpasterstwa filipińskie z całego kraju oraz arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski podkreślił rolę rozpoczętego przez św.

Filipa wielkiego dzieła, jakim były oratoria, które zmieniły oblicze ówczesnego Rzymu. Ten święty stygmatyk Ducha Świętego gromadził wokół siebie kapłanów, zakonników, mieszczan i artystów na wspólnej modlitwie, konferencjach i dyskusjach na aktualne tematy czy rekolekcjach. Organizował też koncerty i nabożeństwa, w czasie których śpiewane były pieśni w formie dialogowanej. A ta forma wokalno-instrumentalna, jak zaznaczył arcybiskup, przyjęła od miejsca pierwszych wykonać właśnie nazwę *oratorium*.

„W pełni epoki Odrodzenia, kiedy uczeni i artyści zwrócili się do źródeł klasycznych, on zwrócił się ku źródłu, jakim jest chrześcijaństwo. Zapisał się w pamięci mieszkańców Rzymu jako człowiek rozjaśniający ulice i domy Wiecznego Miasta swoim niegasnącym uśmiechem, pokonujący wszystkie trudności radosnym przekonaniem o niewyczerpanym miłosierdziu Boga" – zwrócił uwagę arcybiskup Gądecki dodając, że przekonanie o świętości Filipa było tak powszechne, że jego beatyfikacja odbyła się już 15 lat po jego śmierci w 1595 roku.

Pierwsze w Polsce oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze k. Gostynia zostało założone w 1668 roku. W końcu XVII wieku wzniesiono w tym miejscu barokowy kościół – powstały według projektu Baltazara Longheny na wzór wzniesionej przez niego weneckiej świątyni Santa Maria della Salute – będący sanktuarium Matki Bożej Świętogórskiej Róży Duchownej.

„Jubileusz 500. rocznicy narodzin św. Filipa Neri, naszego patrona, jest szczególną okazją, byśmy tutaj, w kolebce polskich filipinów, dziękowali Bogu za wszystkie łaski, jakimi obdarza On poprzez naszą posługę w naszej Ojczyźnie i na całym świecie" – przyznał ks. Zbigniew Starczewski, prokurator Federacji Kongregacji Oratorium Świętego Filipa Neri w Polsce zrzeszającej filipińskie kongregacje ze Świętej Góry, Studziannej, Tarnowa, Bytowa, Radomia, Tomaszowa Mazowieckiego i Poznania. Poszczególne domy kongregacyjne i wspólnoty filipinów działają niezależnie od siebie, a ich celem jest głoszenie współczesnemu światu Ewangelii poprzez naukę, kulturę i sztukę. Księży filipinów charakteryzuje brak ślubów i przyrzeczeń, nawet czasowych oraz stała przynależność do określonej wspólnoty.

500. rocznica urodzin św. Filipa Neri przypadła w dniu 21 lipca 2015 roku, a rok jubileuszowy potrwa do 26 maja 2016 roku – dnia odejścia Filipa do Pana. Główne uroczystości odbędą się 21 lipca we Florencji, miejscu urodzin Świętego i jego lat młodzieńczych. Święty Filip Neri (1515-1595) urodził się we Florencji, ale później swoje życie związał z Rzymem, gdzie pracował między innymi jako adwokat i studiował filozofię oraz teologię. W 1548 roku podjął tam również, z założonym przez siebie bractwem, służbę pielgrzymom i chorym, natomiast w roku 1551 przyjął święcenia prezbiteratu.

Jedną z jego najbardziej charakterystycznych cech były chrześcijańska radość i pogoda ducha. Mawiał bowiem, że „pogodnym jest o wiele łatwiej prowadzić duchowe życie niż posępnym". Jednocześnie był wielkim mistykiem, duszpasterzem i doradcą papieży, który zyskał sobie miano „Apostoła Rzymu". Można nazwać go niewątpliwie również odnowicielem życia religijnego w duchu ważnych przemian, jakie przyniósł Sobór Trydencki (1545-14563).

Jego największym dziełem, które trwa i rozwija się do dziś, było założenie pierwszej Kongregacji Oratorium zatwierdzonej w 1575 roku przez papieża Grzegorza XIII. Członkowie tej wspólnoty, duchowni i świeccy (co było wówczas ewenementem), wspólnie studiowali rozwijając między innymi swoją wiedzę i duchowość, modlili się, a później wracali do swoich środowisk wprowadzając tam nowy styl życia chrześcijańskiego. Kolejne tego

typu kongregacje, zgodnie z wolą Filipa, niezależnie od siebie powstawały na wzór rzymskiej jeszcze za jego życia w miastach Włoch i Francji, a dziś są obecne na całym świecie. Filip Neri został kanonizowany dnia 12 marca 1622 roku razem z Teresą z Avila, Janem od Krzyża, Franciszkiem Ksawerym oraz Ignacym Loyolą. Jego wspomnienie liturgiczne przypada dnia 26 maja.

Katolicka Agencja Informacyjna

Papież Franciszek podczas międzynarodowego spotkania z ministrantami oraz ministrantkami

„Im bliżsi będziecie ołtarza, im bardziej będziecie pamiętali o dialogu z Jezusem w codziennej modlitwie, im bardziej będziecie się karmili Słowem i Ciałem Pańskim, tym bardziej będziecie zdolni, by pójść do bliźniego, niosąc mu z kolei w darze to, co otrzymaliście obdarzając go z entuzjazmem radością, jaką zostaliście obdarzeni" - powiedział Franciszek podczas Nieszporów z udziałem ministrantów i ministrantek, którzy przybyli na swe międzynarodowe spotkanie do Rzymu.

Ojca Świętego w imieniu zgromadzonych powitał bp Ladislav Nemet SVD z Serbii, przypominając, że pielgrzymkę od wielu lat organizuje Coetus Internationalis Ministrantium (Międzynarodowa Organizacja Ministrantów). W tym roku udział bierze w niej około 10 tys. młodych z 23 krajów Europy, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Pielgrzymią chustę z mottem obecnej pielgrzymki zaczerpniętym z księgi proroka Izajasza „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6, 8) wręczył papieżowi ministrant z ogarniętej wojną Ukrainy. Po odśpiewaniu psalmów odczytano fragment z Księgi proroka Izajasza (6, 1-8).

Następnie głos zabrał Franciszek. Zauważył, że bliskość i zażyłość z Jezusem Eucharystycznym staje się również okazją do otwarcia na innych, aby razem podążać, wybierać ambitne cele i znaleźć w sobie siłę, żeby je osiągnąć. Dodał, że źródłem prawdziwej radości jest uznanie siebie za maluczkich i słabych, wiedząc zarazem, że z pomocą Jezusa możemy być przyobleczeni mocą oraz podejmować wielką drogę życiową w Jego towarzystwie. Nawiązując do czytanego wcześniej fragmentu z 6 rozdziału proroka Izajasza zaznaczył, że również on odkrywa, iż Bóg oczyszcza ludzkie intencje, odpuszcza grzechy, leczy serca. Bóg czyni go zdolnym do wypełnienia ważnego zadania, aby zanieść ludowi Słowo Boże, stając się narzędziem Bożej obecności i miłosierdzia. Izajasz odkrywa, że powierzając siebie ufnie w ręce Pana, całe jego życie zostaje przez Niego przekształcone – podkreślił papież.

Ojciec Święty zauważył, iż Izajasz odkrył, że to Bóg zawsze czyni pierwszy krok ku człowiekowi, a Bożemu działaniu nie przeszkadza ludzka słabość. To jedynie Boża łaskawość czyni człowieka zdolnym do misji, przekształcając go w osobę zupełnie nową, zdolną do odpowiedzi na Boże powołanie, by powiedzieć „Oto ja, poślij mnie!".

Zwracając się do ministrantów i ministrantek papież stwierdził: „Podobnie jak Izajasz, także każdy z was odkrywa, że Bóg stając się w Jezusie bliskim, pochylając się nad wami z miłością, pozostaje zawsze znacznie większy i poza naszą zdolnością zrozumienia najgłębszej istoty. Podobnie jak Izajasz, także i wy doświadczacie, że to Bóg zawsze podejmuje inicjatywę, ponieważ to On was stworzył i zechciał. To on uczynił was we chrzcie nowym

stworzeniem i to zawsze On cierpliwie oczekuje odpowiedzi na Jego inicjatywę i oferuje przebaczenie każdemu, kto Go pokornie prosi".

Franciszek zapewnił, że jeśli będziemy opierali się Bożemu działaniu, to On zawsze dotknie naszych ust ogniem swej miłosiernej miłości, a to nas uzdolni, by Go przyjąć i zanieść naszym braciom. Podkreślił, że nie mamy zachowywać wiary dla siebie, ale dzielić się nią i być świadkami, iż wiara może nadać nowy kierunek naszym krokom, że ona nas czyni wolnymi i mocnymi, abyśmy byli gotowi i zdolni do misji.

„Wy drodzy ministranci, im bliżsi będziecie ołtarza, im bardziej będziecie pamiętali o dialogu z Jezusem w codziennej modlitwie, im bardziej będziecie się karmili Słowem i Ciałem Pańskim, tym bardziej będziecie zdolni, by pójść do bliźniego, niosąc mu z kolei w darze to, co otrzymaliście obdarzając go z entuzjazmem radością, jaką zostaliście obdarzeni" - powiedział Ojciec Święty. Zaznaczył, że służba ołtarza jest areną wychowania do wiary i miłości bliźniego. „Dziękuję, że i wy zaczęliście odpowiadać Panu, jak prorok Izajasz: «Oto ja, poślij mnie!»" - zakończył swoje przemówienie papież.

Odprawiane po niemiecku Nieszpory na placu św. Piotra stanowiły centralny punkt pielgrzymowania ministrantów i ministrantek. Poprzedził go dwugodzinny czas modlitwy i świadectw. „Dla wielu z nich jest to pierwsze mocne zetknięcie z powszechnością Kościoła, a zarazem okazja do doświadczenie jego wspólnoty" - wyjaśnia bp Ladislav Nemet, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Ministrantów.

„Wybraliśmy na motto pielgrzymki ministrantów słowa proroka Izajasza: «Oto ja, poślij mnie!». Jesteśmy przekonani, że kiedy są ministrantami, ważne jest też, by odnaleźli swą drogę w życiu, stąd troszczymy się o ich otwarcie na Boga, a dzieje się to niejednokrotnie w trudnym dla nich wieku – mówi bp Nemet. - Wszystkie teksty, piosenki i świadectwa, które wybrzmią na placu św. Piotra, ukierunkowane są właśnie na znaczenie misji młodych ludzi w społeczeństwie, w życiu prywatnym i w Kościele. Druga ważna dla nas rzecz to pokój. Są z nami również ministranci z Ukrainy. Będziemy się modlić także za migrantów. Żyjemy w świecie, w którym nie można po prostu zamknąć oczy i udawać, że nic się nie dzieje. Chcemy młodzież pociągać do Chrystusa i pokazywać jej, że warto pozostać Mu wiernym".

Członkowie Międzynarodowej Organizacji Ministrantów przybywają do Rzymu co pięć lat. Obowiązkowym punktem ich wizyty jest także modlitwa w katakumbach św. Kaliksta, gdzie pochowany jest ich patron św. Tarsycjusz. W tym roku pielgrzymują już po raz 11.

Katolicka Agencja Informacyjna

Licheń: warsztaty liturgii tradycyjnej „Ars celebrandi"

Dwustu uczestników z kraju i zagranicy, w tym ponad 40 kapłanów – wśród nich powszechnie znany i lubiany ks. Jan Kaczkowski, a także ministranci, śpiewacy i organiści – uczy się celebrować Msze święte w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego (tzw. trydenckie): recytowane, śpiewane i solenne, służyć do Mszy świętej, śpiewać chorał gregoriański i liturgiczną muzykę polifoniczną czy grać na organach. Zadbano nawet o warsztat koronkarstwa i konserwacji szat liturgicznych.

Swymi umiejętnościami dzielą się z uczestnikami warsztatów doświadczeni praktycy,

w tym tak znani muzycy jak śpiewak, kompozytor i chórmistrz Paweł Bębenek oraz wirtuoz organów Robert Hugo z Pragi Czeskiej.

Warsztaty rozpoczęła Msza św. solenna celebrowana przez ks. Pawła Korupkę, duszpasterza środowiska tradycji łacińskiej w diecezji szczecińsko-kamieńskiej. W kazaniu ks. Korupka podkreślił, że podstawową wskazówką, jaką daje nam Chrystus, jest miłować i czcić Boga, a drugiego człowieka miłować jak siebie samego. To wezwanie ma być myślą przewodnią całych warsztatów.

„Nie robimy tego dla pustego pojęcia piękna, dla jakiejś osobistej fascynacji, ale czynimy to tylko i wyłącznie ku większej chwale Pana Boga. Każdy gest, każdy krok, każda szata, każda wyśpiewana nuta są ad maiorem Dei gloriam - ku większej Boga chwale” – stwierdził kaznodzieja. – Piękno zaś obecne w liturgii ma nas prowadzić do miłości i służby drugiemu człowiekowi” – dodał.

W poniedziałek, 17 sierpnia, obchodzone jest wspomnienie św. Jacka Odrowąża, pierwszego polskiego dominikanina. Z tej okazji organizatorzy warsztatów „Ars celebrandi” przewidzieli wyjątkowe wydarzenie: celebrację uroczystej Mszy św. w rycie dominikańskim – liczącym 750 lat obrządku liturgicznym odrębnym od rytu rzymskiego, cechującym się własnymi tekstami i zwyczajami liturgicznymi oraz odmiennym od powszechnie znanego śpiewem chorałowym. Sprawować Mszę świętą w tym rycie mają prawo wyłącznie ojcowie dominikanie.

Z kolei w środę, 19 sierpnia, warsztaty liturgiczne „Ars celebrandi” odwiedził gość specjalny, biskup Athanasius Schneider z Kazachstanu. Hierarcha odprawił w Licheniu Mszę świętą pontyfikalną i nieszpory pontyfikalne, a także opowiedział o swojej najnowszej książce pt. „Corpus Christi”.

Warsztaty „Ars celebrandi” odbywają się już po raz drugi. Ich organizatorem jest Stowarzyszenie *Una Voce Polonia.* Honorowy patronat nad warsztatami liturgicznymi sprawuje biskup włocławski Wiesław Mering.

Katolicka Agencja Informacyjna

Święty Krzyż: prapremiera chorału gregoriańskiego z XIV-wiecznego Graduału Wiślickiego (9 sierpnia 2015)

Wrocławscy kameraliści z zespołu Stoltzer Ensemble w składzie: Piotr Karpeta (baryton), Rafał Chalabala (bas), Maciej Gocman (tenor), Radosław Pachołek (kontratenor) wykonali śpiewy z XIV-wiecznej księgi liturgicznej: Introitus, Alleluja, seqentia, Communio, Antiphona, Hymnus. Podczas koncertu zebrani usłyszeli także utwory m.in. J. Libana Ortus de Polonia, Mikołaja z Radomia Alleluja, T. Stoltzera Missa duplex – Kyrie, Te Deum.

Wraz z muzykami z Wrocławia wystąpił gościnnie Robert Pożarski, który dokonał transkrypcji, opracowania i interpretacji poszczególnych tekstów Graduału Wiślickiego oraz Łukasz Mazur, muzyk i kompozytor z Kielc.

Od 6 sierpnia muzycy na Świętym Krzyżu pracowali nad nagraniem płyty CD, na której znajdą się nie tylko fragmenty Graduału Wiślickiego, ale też utwory o tematyce pasyjnej

i pokutnej w wykonaniu Chóru Politechniki Świętokrzyskiej, który zdobył nagrodę Grand Prix podczas II Regionalnego Przeglądu Pieśni Pasyjnej i Pokutnej na Świętym Krzyżu. Ukaże się ona jesienią tego roku.

Jeden z producentów koncertu - Jan Tarnawski - w swym wystąpieniu przedstawił w skrócie historię zamysłu nagrania Graduału Wiślickiego. - Ta księga liturgiczna, zawierająca modlitwy na rok kościelny, najpierw była przechowywana na Wawelu w Krakowie. Lecz dzięki wielkim staraniom Jana Długosza została przekazana do kolegiaty w Wiślicy. Księga była tam przechowywana do lat 90. ubiegłego wieku – mówił producent.

- Dziś przechowywana jest w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Dzięki pomocy bp. Mariana Florczyka mogliśmy dotrzeć z Marcinem Majewskim do tej księgi. Dziś możemy więc usłyszeć fragmenty modlitw, które powstały ok. 1300 roku - podkreślił.

Superior ojciec Zygfryd Wiecha OMI, przełożony oblackiej wspólnoty zakonnej zwracając się do pielgrzymów podkreślił, wielkie zaangażowanie producentów Marcina Majewskiego i Jana Tarnawskiego z Kielc, którzy przed laty podjęli się udanego nagrania Kazań Świętokrzyskich i w ubiegłym roku Akatystu ku czci Krzyża Świętego.

- Dziś mamy okazję usłyszeć w murach świętokrzyskiej bazyliki kolejną perłę pochodzącą z ziemi świętokrzyskiej - Graduał Wiślicki – mówił gospodarz koncertu.

Organizatorem i producentem przedsięwzięcia jest firma Busferie z Kielc reprezentowana przez Marcina Majewskiego i Jana Tarnawskiego. Współorganizatorem jest wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba. Patronatem honorowym koncert jak i nagranie płyty objęli: biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz oraz rektor Politechniki Świętokrzyskiej prof. Stanisław Adamczak.

Graduał Wiślicki znajduje się w zbiorach Biblioteki Seminarium Duchownego w Kielcach. Zabytkowa księga datowana jest na 1300 rok. Ofiarowana była Kapitule Wiślickiej przez ks. Jana Długosza. Zawiera ona śpiewy i modlitwy liturgiczne, stosowane ówcześnie w formie chorału gregoriańskiego.

Święty Krzyż to najstarsze polskie sanktuarium. Przechowywane są w nim relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Opactwo benedyktyńskie założył tu Bolesław Chrobry w 1006 r. Od X w. do kasacji opactwa w 1819 r. gospodarzami sanktuarium byli benedyktyni, obecnie opiekę nad nim sprawują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Św. Roch patronem miasta Sokołów Podlaski

„Św. Roch, który przez gorliwe pielgrzymowanie i troskę o chorych, osiągnął chwałę świętości - jak czytamy w watykańskim dokumencie - przez duchowieństwo i wiernych miasta Sokołów był i jest dotąd otaczany szczególnym i trwałym kultem". Dlatego bp Pikus zwrócił się w listopadzie 2014 r. do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z prośbą o zatwierdzenie św. Rocha jako patrona miasta Sokołów.

Podczas uroczystości ogłoszenia patrona miasta bp Pikus nawiązując do czytań liturgicznych i podkreślając wyjątkowy charakter uroczystości powiedział, że prawdziwa mądrość korzysta z życia ziemskiego, ale zawsze prowadzi do miłości i życia wiecznego.

Przybliżył on również postać św. Rocha, który żył w XIV wieku i pochodził z Montpellier we Francji. Jego rodzice mieli należeć do zamożniejszych w mieście. Kiedy przez długi czas nie mieli dziecka, uprosili sobie syna modlitwą i jałmużną.

Roch stracił rodziców w młodym wieku. Wówczas, wyzbywając się dóbr i idąc za radą Ewangelii, pieszo, z kijem podróżnym w ręku, udał się z pielgrzymką do Rzymu. Nie doszedł jednak do Wiecznego Miasta, gdyż zastał po drodze epidemię dżumy. Zarażonym spieszył z pomocą, nie bacząc, że sam naraża się na śmiertelne niebezpieczeństwo. Pan Bóg miał go obdarzyć łaską uzdrawiania.

Udał się do Rzymu, gdzie opiekował się chorymi i ubogimi. W drodze powrotnej do Francji zatrzymał się w Loreto. W Piacenza znowu zastał epidemię dżumy. Przy posłudze chorym zaraził się. Kiedy wyzdrowiał, udał się dalej na północ. Gdy jednak znalazł się w miasteczku Angera, pochwycili go żołnierze i biorąc go za szpiega, uwięzili. Poddano go torturom. Wycieńczony zmarł w lochu.

Jego niewinność i świętość miał ujawnić cudowny napis na ścianie więzienia. Mieszkańcy miasta pochowali go w kościele parafialnym. Potem relikwie przeniesiono do Voghera i do Wenecji, gdzie są do dzisiaj.

Kult św. Rocha rozszedł się szybko po Europie. a św. Roch jest patronem rolników, ale też lekarzy i więźniów. Uważany jest też za opiekuna zwierząt domowych.

Najczęściej przedstawiany jest jako młody pielgrzym lub żebrak w łachmanach z torbą pielgrzyma i psem liżącym jego ranę.

Bp Pikus przypomniał również historię kultu św. Rocha w Sokołowie Podlaskim, kiedy to w XVIII wieku za jego przyczyną dokonały się cudowne zdarzenia, związane z ocaleniem od zarazy. Wizerunek Świętego znajdował w drewnianym kościele, usytuowanym przy drodze na Kosów Lacki, który uległ spaleniu. Po odbudowaniu go na początku XIX wieku, w ołtarzu głównym znajdował się też obraz św. Rocha, malowany na płótnie.

Obraz św. Rocha obecnie znajduje się w też sokołowskiej konkatedrze - umiejscowiony jest na lewo od ołtarza głównego, gdzie jest też możliwość uczenia jego relikwii, umieszczonych w okazałym krzyżu. Św. Rochowi sokołowianie powierzali wszelkie sprawy dotyczące ich życia i wielokrotnie doświadczali Jego pomocy. Jednym z największych świąt w mieście stał się odpust św. Rocha.

Po Eucharystii przy śpiewie litanii do św. Rocha, wyruszyła procesja w kierunku miejsca, gdzie stanął kamienny posag Świętego. Aktu poświęcenia dokonał bp Pikus, a reprezentacja sokołowskich rodzin złożyła pod nim kwiaty.

Uroczystości ku czci św. Rocha rozpoczęły także tygodniowe misje święte w parafii konkatedralnej w Sokołowie Podlaskim prowadzone przez ks. prał. Zbigniewa Sobolewskiego, dyrektora Dzieła Pomocy „Ad Gentes" przy Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji. Przygotowują one do obchodów 600. lecia parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Sokołowie Podlaskim i uroczystej konsekracji świątyni konkatedralnej.

Eucharystii przewodniczył Prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak. Konsekracji dokonał biskup drohiczyński Tadeusz Pikus, homilię wygłosił biskup senior Antoni Dydycz., a obecni byli również: biskup siedlecki Kazimierz Gurda oraz biskup pomocniczy diecezji siedleckiej Piotr Sawczuk.

Katolicka Agencja Informacyjna

„Muzyk kościelny świadkiem wiary” – krakowskie rekolekcje dla organistów

W budynku Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej odbyły się dwudniowe rekolekcje dla organistów. Tegoroczne nauki pod hasłem „Muzyk kościelny – świadkiem wiary” zgromadziły kilkadziesiąt osób. Rekolekcje prowadził ks. dr Piotr Dębski, referent legnickiej kurii biskupiej i wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy. „Dotykamy głównie tematu wiary jako fundamentu, na którym zbudowana jest cała posługa muzyka kościelnego i bez którego nie jest możliwe jej wypełnianie. Staramy się odkrywać, że muzyk kościelny jest częścią zgromadzenia liturgicznego – tym, który jest wierzący razem ze wspólnotą, w której pracuje” – opisał główne założenia prowadzonych prelekcji.

Podczas konferencji przedstawiony został szeroki przekrój historii muzyki liturgicznej w połączeniu z przedstawianiem sylwetek wybitnych muzyków głęboko wierzących, jak choćby Jan Sebastian Bach, Wojciech Kilar czy Henryk Mikołaj Górecki. Nie zabrakło także ilustrowania poszczególnych epok za pomocą wybitnych utworów. Uczestnicy rozważać będą tematy: „Muzyk na straży świętości liturgii” i „Muzyk kościelny budujący Kościół”.

„Organista ma pomóc wiernym wstępować poza próg ziemskiego życia na drodze do wieczności. Muzyka kościelna i instrument ma pomagać przeżywać chwałę Boga na drodze do wiecznej szczęśliwości. Zwłaszcza poprzez harmonię rozumianą w znaczeniu teologicznym – rozpoczynającej się na Bogu i przenikającej człowieka, a poprzez niego na wpływającą na fizyczną harmonię dźwięków wykorzystywanych instrumentów” – mówił ks. Dębski w homilii podczas Mszy świętej pierwszego dnia rekolekcji.

„Organista może wpaść czasem w rutynę, pomimo chęci pomagania ludziom w modlitwie. Od czasu do czasu dobre są zatem takie chwile zatrzymania i refleksji. Chodzi nam o to, żeby ten obraz człowieka-muzyka kościelnego był bardzo ludzki, ale nieustannie odnoszący się do Boga. To nasze spotkanie ma przypomnieć także, że służyć mamy innym z miłością” – podsumował wydarzenie ks. Robert Tyrała, przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej w Krakowie.

Organizatorem rekolekcji jest Archidiecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej w Krakowie. Organiści archidiecezji krakowskiej spotykają się na trzech wydarzeniach formacyjnych w ciągu każdego roku – na rekolekcjach wakacyjnych, w okolicach wspomnienia św. Cecylii oraz podczas pielgrzymki do Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie w okresie Wielkiego Postu.

Katolicka Agencja Informacyjna

„Gietrzwałdzka mama przykładem” – sprawozdanie z IV ogólnopolskiej pielgrzymki ministrantów i lektorów

W waszej osobistej refleksji nie może zabraknąć tej prośby do Matki Najświętszej, by była wam przykładem, jak służyć Bogu – mówił abp Józef Górzyński, przewodniczący Podkomisji ds. Służby Liturgicznej Konferencji Episkopatu Polski do ministrantów i lektorów, którzy przybyli do Gietrzwałdu ze swoją VI Ogólnopolską Pielgrzymkę.

Pielgrzymka rozpoczęła się od procesji z obrazem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Z bazyliki Maryi do ołtarza polowego tuż obok słynącego z łask uzdrowień źródełka towarzyszyli biskupi, księża, lektorzy i ministranci. Przewodniczący procesji, ale i całej pielgrzymce abp Józef Górzyński, witając ponadtysięczny tłum, przypomniał, że spotkanie w sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej odbywa się w dniu, w którym Kościół wspomina Niepokalane Serce Matki Bożej. – To tu właśnie w czerwcu w 1877 r., gdy objawiła się Matka Boża mówi o sobie: „Ja jestem Niepokalaną" – tłumaczył.

Przewodniczący Podkomisji ds. Służby Liturgicznej w swojej homilii zachęcał, by ministranci i lektorzy wypełniali testament spod Krzyża „macierzyństwa Matki Bożej i naszego synostwa względem Niej". Abp Górzyński mówił, że Chrystus daje nam swoją Matkę, byśmy mieli z nią relację tak silną, jak z naszą mamą. Daje ją nam też po to, by stała się przykładem". – Ona uczy nas, jak słuchać słowa Bożego i wypełniać je w życiu – precyzował. Delegat ds. Duszpasterstwa Ministrantów zauważał, że jest to szczególnie ważne teraz, w świecie, który „nie chce słuchać Pana Boga", który „ciągle myśli, że sam będzie potrafił zrozumieć co jest prawdą, dobrem i sprawiedliwością". Ksiądz arcybiskup szczególne słowa skierował też do lektorów, „którzy służą lekturą słowa Bożego". – To bardzo ważne zadanie, bo to od niego zaczyna się porządek ludzkiego życia. Ci wszyscy, którzy dzięki tej waszej posłudze usłyszą, co Bóg do nich mówi, aby weszli na właściwe drogi swojego życia – podkreślał. Na koniec swojego słowa abp Górzyński przypomniał, że zadanie posługiwania w liturgii jest szczególnie piękne, bo wtedy Pan Bóg najbliżej objawia się człowiekowi: „Każdy pełniący jakąkolwiek funkcję w liturgii, podejmuje ją po to, by wszyscy, którzy na tę liturgię przyjdą, mogli Pana Jezusa spotkać, usłyszeć Go i zaprosić do swojego życia".

Gości dwóch, jeden duch

Do swojego życia Jezusa zaprosili dwaj goście zaproszeni przez głównych organizatorów: zakon kanoników regularnych i archidiecezję warmińską. Obu różnił wiek, doświadczenie. Jan Budziaszek – perkusista legendarnych Skaldów, opowiadał o tym, czym jest nawrócenie: „Nawracać się to oderwać się od naszego ludzkiego sposobu reagowania, które jest złe. Nawracać się do tego Mistrza, który wisi na Krzyżu, to w decydujących momentach stawianie sobie pytania: Panie, co byś zrobił na moim miejscu?". Budziaszek, który od 30 lat spisuje swoje życie w „Dzienniczku Perkusisty" – „historię najwspanialszą, czasem kryminalną" – mówi, że jego orężem jest różaniec: „Nie wstanę inaczej z łóżka, dopóki nie odmówię pierwszej dziesiątki Różańca, która mówi o spotkaniu człowieka z Aniołem". O samym różańcu mówi, że „ jest to urządzenie, które pozwala wykręcać niezłe numery z naszą Mateczką". Co ciekawe, choć pan Janek już kilka razy objechał świat, koncertując lub głosząc rekolekcje i swoje świadectwo, nigdy w życiu nie kupił sobie różańca. – Nie ma tygodnia bym go od kogoś nie dostał, a ich kolekcja jest naprawdę bogata – zaskakuje. Na koniec wspólnie z abp. Górzyńskim i ministrantami odmówił przed obrazem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej tajemnice chwalebne – jak mówi „najtrudniejsze, bo uczące dziękować Bogu za Krzyż". Na Bogu swoje życie oparł też drugi gość – Under. Hiphopowiec pochodzący ze Zbuczyna, który przez całe swoje młode życie był blisko ołtarza. – Strasznie się jarałem rapem, nosiłem szerokie spodnie i… służyłem przy ołtarzu. Czytałem słowo Boże, tylko starsze panie dziwnie się na mnie patrzyły – wspominał, dodając, że robi hip-hop, by pokazać, że można składać rymy o Bogu, nie używając przy tym wulgaryzmów. – Strasznie zazdroszczę wam, że możecie być tak blisko ołtarza, obok Pana Jezusa. Wy jesteście kozakami, bo kozaki stoją przy ołtarzu i nie zajmują się jaraniem, ani innymi krzywymi tematami – mówił do ministrantów, rapując i rozdając swoje płyty.

Świadectwo u Mamy

Na spotkanie z Gietrzwałdzką Panią, która tu objawiła się w 1877 r., przyjechali lektorzy i ministranci z całego kraju. Trafnie ich przyjazd podsumował obecny na pielgrzymce ogólnopolskiej już po raz trzeci bp Adam Bałabuch: „Pewnie wielu tu obecnych o tym, że chcą służyć, po raz pierwszy powiedzieli swojej mamie. Każdemu z nas jest dobrze, gdy jesteśmy blisko mamy, tak samo dobrze jak przy sercu Matki Najświętszej". Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP, kiedyś delegat ds. duszpasterstwa ministrantów apelował też, by u Jej stóp złożyć wszystkie troski, które mamy w swoim sercu. Marcin Łaguna, ceremoniarz z Olsztyna, który tak jak bp Adam, na pielgrzymce ogólnopolskiej ministrantów był już po raz trzeci, mówił, że przybywa, prosząc o łaski dla swojej rodziny. – Dla rodziny o umocnienie wiary, a dla mnie także o skupienie, bo z nim, mimo chęci, czasem bywa ciężko – przekonywał. Marcin podkreślał, że takie spotkania są ważne. – Kiedy człowiek raz zobaczy, że może nas w tych białych albach i komżach być więcej niż ludzi w cywilu, to dostaje taki dodatkowy bodziec do codziennej służby – mówił. – Chłopaki widząc, jak wiele jest ich kolegów ministrantów z całej Polski, wzajemnie się umacniają, jeszcze bardziej mobilizują – zgadzał się z nim ks. Mariusz Kuligowski, diecezjalny duszpasterz LSO archidiecezji łódzkiej, który do Gietrzwałdu przywiózł 28 chłopaków. – Doświadczyli tu wspólnoty Kościoła, którą potem mogą zabrać do swoich domów, parafii, a w przyszłości przełożyć na dorosłe życie – tłumaczył kapłan. Marcin Łaguna pytany o świadectwo mówił, że obecność na pielgrzymce z pewnością nim jest. – Żeby na nią przyjechać trzeba poświęcić swój czas, bo często dojazd jest długi, trzeba też nie wstydzić się tego, kim się jest i w co się wierzy – pięknie podsumował sens ogólnopolskiego pielgrzymowania ministrantów i lektorów, które przed dziesięcioma laty zapoczątkował bp Grzegorz Balcerek i nasze pismo.

Treść artykułu została opublikowana w czasopiśmie KnC (nr 7-8 z roku 2015).

Michał Bondyra

Spotkanie z Mistrzem – relacja ze Szklarskiej Poręby

W dniach od 17 do 19 czerwca 2015 roku, w „Domu na Białej Dolinie" w Szklarskiej Porębie (w ośrodku rekolekcyjno-wypoczynkowym prowadzonym przez „Caritas" diecezji legnickiej) odbyło się spotkanie kapłanów-absolwentów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, którzy pisali prace magisterskie z liturgiki pod kierunkiem ks. dra Stefana Cichego (obecnie emerytowanego biskupa legnickiego). Ks. bp dr Stefan Cichy z czasie pracy dydaktycznej w katowickim seminarium duchownym wypromował 66 magistrów. Pierwszym z nich, w roku 1980, był nieżyjący już dziś, ks. prałat Roman Kempny (1954-2002), sekretarz metropolity katowickiego i przewodniczący Komisji Liturgicznej Archidiecezji Katowickiej (1995-2002). Na zaproszenie inicjatora spotkania, ks. bpa dra Piotra Gregera z Bielska-Białej (również magistranta biskupa Cichego) odpowiedziało kilkunastu księży.

Pierwszy dzień miał charakter „warsztatowy". Rozpoczął się wykładem ks. prałata dra Jerzego Palińskiego, proboszcza parafii św. Anny w Świerklanach w archidiecezji kato-

wickiej (w latach 2006-2013 rektora śląskiego seminarium duchownego). Przedłożenie dotyczyło mistagogii w celebracjach z udziałem dzieci. Prelegent przypomniał normy liturgiczne regulujące sprawowanie Eucharystii, w której uczestniczą najmłodsi członkowie wspólnot parafialnych. Szczególny nacisk położył na przestrzeganie obowiązujących przepisów tak, by nie dochodziło do niepotrzebnych nadużyć. Wskazał również na te momenty, w których dopuszczalna jest kreatywność celebransa wpływająca na ubogacenie liturgii. Po wykładzie słuchacze wzięli udział w dyskusji nad zaproponowanym tematem dzieląc się doświadczeniami w tej materii z własnych parafii.

Następnie ks. bp dr Stefan Cichy zreferował stan prac Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, którą kierował w latach 2001-2011. Ks. biskup skoncentrował swoje wystąpienie na wydanych księgach liturgicznych ukazując skomplikowaną drogę, jaką przechodzi każda z ksiąg od momentu ukazania się w Watykanie wydania typicznego („editio typica") do wydrukowania tłumaczenia zatwierdzonego przez Rzym i obwiązującego w diecezjach polskich.

Dzień drugi rozpoczął się od Mszy świętej połączonej z Jutrznią, której przewodniczył ks. bp Stefan Cichy. Był to dzień wyjazdowy, bowiem uczestnicy spotkania udali się do diecezjalnego sanktuarium maryjnego w Krzeszowie. Nie tylko po to, by zwiedzić „Europejską Perłę Baroku" i podziwiać ogrom wykonanych prac w pocysterskim kompleksie, ale by oddać cześć Najświętszej Maryi Pannie czczonej w tym miejscu w wizerunku Matki Bożej Łaskawej. Po nawiedzeniu sanktuarium, grupa przejechała do Kowar, gdzie mogła zobaczyć „Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska". Po powrocie do Szklarskiej Poręby i celebracji Nieszporów uczestnicy zjazdu spędzili wieczór w braterskiej wspólnocie. Towarzyszyła mu radosna atmosfera, gdyż nie zabrakło w nim wspomnień z czasów seminaryjnych. Przywoływano także rozmaite momenty z liturgicznego życia wspólnot parafialnych, nierzadko wywołujące uśmiech na twarzy.

Ostatni, trzeci dzień, rozpoczęła Eucharystia połączona z Jutrznią, której głównym celebransem był ks. bp Piotr Greger. Następnie czas dopołudniowy wypełniła ponownie część warsztatowa. Jako pierwszy został zaprezentowany wykład ks. prof. UŚ dra hab. Ireneusza Celarego (pracownika Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego) na temat: „Potrzeba czuwania nad pobożnością ludową to znaczy planowanie jej w ramach parafialnego duszpasterstwa". Po nim, ks. bp dr Piotr Greger przedstawił dane dotyczące redakcji oraz prenumeraty biuletynu „Anamnesis" oraz strony internetowej Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.

Zjazd zakończył się w godzinach południowych. Wszyscy jego uczestnicy zgodnie stwierdzili, że z wielką radością i ochotą wezmą udział w kolejnych „spotkaniach z Mistrzem" wyrażając nadzieję, że w kolejnym weźmie udział większa liczba magistrantów ks. bpa Stefana Cichego.

ks. Sławomir Madajewski
proboszcz par. NSPJ w Koszęcinie (diecezja gliwicka)

Spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Kalisz, 7-8 września 2015 r.)

W dniach 7-8 września 2015 roku, w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu, odbyło się kolejne spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.

Po modlitwie tekstami *Liturgii Godzin* (Modlitwa przedpołudniowa), przewodniczący komisji biskup Adam Bałabuch powitał wszystkich przybyłych i przedstawił program dwudniowej pracy zespołu. Odczytano protokół z poprzedniego spotkania komisji.

Podczas obrad omówiony został projekt dokumentu poświęconego sprawie kultu Najświętszej Maryi Panny. W toku dyskusji dokonano wiele poprawek, korekt i uzupełnień. Przygotowany projekt zostanie poddany pod głosowanie przez Konferencję Episkopatu Polski.

W roku bieżącym ukazało się *Dyrektorium homiletyczne*. W związku z tym biskup Adam Bałabuch zwrócił uwagę na konieczność opracowania wskazań Konferencji Polski odnośnie do homilii niedzielnej. W tym kontekście ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC zaprezentował dwa egzemplarze nowego Lekcjonarza mszalnego, który ukaże się dnia 22 października 2015 roku nakładem poznańskiego Wydawnictwa *Pallottinum.*

Komisja zajęła się po raz pierwszy oceną tekstów niektórych obrzędów liturgicznych przeznaczonych dla osób niesłyszących. W dalszej części prac, powrócono do kwestii dotyczącej materii Eucharystii, zwłaszcza wina mszalnego. W związku z wieloma niejasnościami oraz nadużyciami, komisja przygotowuje tekst stosownego zarządzenia.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad, odmówiono wspólnie *Liturgię Godzin* (Nieszpory).

W drugim dniu prac komisji, po odmówieniu Jutrzni i spożyciu śniadania, przystąpiono do tłumaczenia dalszej części *Mszału rzymskiego.* Analizie poddano kolejne formularze Mszy wspólnych o pasterzach. Na zakończenie odmówiono południową modlitwę *Anioł Pański*. Ustalono, że kolejne spotkanie komisji odbędzie się w dniach 9-10 listopada 2015 roku w Warszawie.

Bp Piotr Greger

Sprawozdanie z 51. Sympozjum Wykładowców Liturgiki (Kalisz, 8-10 września 2015)

W dniach 8-10 września 2015 roku, gmach kaliskiego Wyższego Seminarium Duchownego był miejscem tegorocznego Sympozjum Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminariach Duchownych. Tematyka sympozjum była ściśle związana z miejscem obrad: *Święty Józef w liturgii Kościoła i pobożności ludowej.*

Po modlitwie tekstami Liturgii Godzin (Modlitwa popołudniowa), wszystkich uczestników powitał ks. prof. UAM dr hab. Jan Grzeszczak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu. Następnie, przewodniczący liturgistów polskich, ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak, witając przybyłych do Kalisza, wprowadził w tematykę tegorocznego sympozjum.

Pierwszej sesji obrad przewodniczył ks. prof. UAM dr hab. Kazimierz Lijka OMI, który zaprosił do wygłoszenia referatów trzech prelegentów. Jako pierwszy głos zabrał ks. dr hab. Daniel Brzeziński (UMK Toruń), który wygłosił referat zatytułowany: *Udział św. Józefa w zbawczych planach Boga w świetle adhortacji apostolskiej „Redemptoris Custos"*. Prelegent zwrócił uwagę na szczególną, jedyną w swoim rodzaju, niepowtarzalną rolę św. Józefa w dziele zbawienia. Zaznaczył, że papież Jan Paweł II rysuje w adhortacji prawdziwy portret św. Józefa, co mocno wpisuje się w nurt nauczania Papieża-Polaka (zwłaszcza w odniesieniu do encyklik: *Redemptor hominis* oraz *Redemptoris Mater*). Przypomniał także, iż papież Pius IX ogłosił św. Józefa patronem całego Kościoła. Uczynił to ze względu na uczestnictwo Józefa z Nazaretu w życiu Maryi i tajemnicy Kościoła.

Kolejny referat: *Św. Józef w odnowionych tekstach Mszału rzymskiego i Liturgii Godzin* wygłosił ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki (UMK Toruń). Przywołując soborową refleksję na temat obecności św. Józefa w liturgii Kościoła (postulaty wysuwane w czasie obrad soborowych nie zostały spełnione; soborowa Konstytucja o Liturgii wspomina św. Józefa tylko w jednym numerze), skoncentrował uwagę na kwestiach redakcyjnych posoborowych tekstów liturgicznych. W Mszale rzymskim znajdują się trzy formularze poświęcone osobie św. Józefa (uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny – 19 marca; wspomnienie św. Józefa Robotnika – 1 maja oraz Msza święta wotywna o św. Józefie). Natomiast w księdze *Liturgii Godzin* znajduje się całe oficjum na dzień 19 marca oraz niekompletny zestaw na dzień 1 maja. Poddając teksty analizie merytorycznej, ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki z pewnym ubolewaniem zaznaczył, że za mało jest w nich odniesienia postaci św. Józefa do dzieła zbawienia dokonanego przez Jezusa. Osoba św. Józefa – po Maryi – była najbliższą w relacji do Syna Bożego. W tym kontekście przywołany został moment znany w tradycji żydowskiej, że dziewczynki były wychowywane przez matkę, a chłopcy przez ojca. Tego faktu w tekstach liturgicznych nie można znaleźć (ksiądz prof. dr hab. Krzysztof Konecki nazwał św. Józefa *nieobecnym w swojej obecności*). Dla potwierdzenia tej prawdy, przywołane zostały inne teksty liturgiczne, w których mowa o obecności Jezusa i Maryi, ze śladowym wzmiankowaniem o św. Józefie (święto Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego oraz teksty na drugą część adwentu – od dnia 17 grudnia). W konkluzji swojej wypowiedzi, Prelegent zdecydowanie podkreślił, iż Pan Bóg nie umieścił św. Józefa obok misterium, ale włączył go w to dzieło osobiście. Dlatego ten fakt powinien znaleźć swoje miejsce w tekstach sprawowanej liturgii Kościoła.

Trzeci referat wygłosił ks. prof. UAM dr hab. Dariusz Kwiatkowski, który przedstawił zagadnienie: *Imię św. Józefa w Modlitwach eucharystycznych.* Nakreślił szeroki kontekst historyczny tej problematyki, co dowodzi o jej żywotności. Przywołał decyzję papieża Jana XXIII z dnia 13 listopada 1962 roku, omówił także obecność tej kwestii w ramach soborowej refleksji (papież Jan XXIII ogłosił św. Józefa patronem Soboru Watykańskiego II). Zwieńczeniem długiej dyskusji była decyzja papieża Franciszka o wpisaniu imienia św. Józefa do tekstu drugiej, trzeciej i czwartej modlitwy eucharystycznej. Stosowny dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów został ogłoszony w liturgicznej wspomnienie św. Józefa Robotnika, dnia 1 maja 2013 roku. Jest to dokument powszechny, a więc obowiązujący w całym Kościele. Ta decyzja ma również znaczącą rolę w odniesieniu do chrześcijańskich rodzin, zwłaszcza w kontekście wielu sytuacji będących dowodem przeżywanych trudności czy doświadczanych kryzysów.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad miała miejsce dyskusja nad tematami poszczególnych referatów.

O godzinie 18.00 była sprawowana w kaplicy seminaryjnej Msza święta połączona z *Liturgią Godzin* (Nieszpory). Liturgii przewodniczył ksiądz biskup Stanisław Napierała, biskup senior diecezji kaliskiej. W homilii ksiądz biskup nawiązał do obchodzonego w tym dniu święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Swoją szczególną uwagę skoncentrował na postaci św. Józefa, z którym Matka Boża była zaślubiona. Słowa homilii można było odczytać jako wielkie świadectwo wiary i zaufania w skuteczne wstawiennictwo Józefa z Nazaretu.

Po kolacji odbyło się spotkanie organizacyjne, podczas którego dokonano między innymi wyboru nowego zarządu liturgistów polskich.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od wspólnie celebrowanej *Jutrzni.* Po śniadaniu rozpoczęła się sesja wykładowa, której przewodniczył ks. dr hab. Daniel Brzeziński (UMK Toruń). Pierwszym prelegentem był ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak (Lublin), który przedstawił zagadnienie: *Kult św. Józefa w pobożności ludowej w świetle „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii".* Prelegent zwrócił uwagę, że kult świętych jest istotnym filarem całej pobożności ludowej. Wskazał na pewną trudność obchodu uroczystości św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny (19 marca), która prawie zawsze jest obchodzona w okresie wielkiego postu. W tradycji chrześcijańskiej wyłoniło się wiele różnych formy pobożności ludowej związanej z osobą św. Józefa. Miesiąc marzec jest szczególnie poświęcony wstawiennictwu św. Józefa, każda środa jest poświęcona Józefowi z Nazaretu, znane jest nabożeństwo ku czci św. Józefa sprawowane w środę przez siedem kolejnych tygodni. On jest także patronem ludzi umierających (stąd szczególna cześć w grupach Apostolstwa Dobrej Śmierci). W kontekście tych wszystkich form kultu, ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak stwierdził, iż kult św. Józefa nie ma waloru adoracji (ona przysługuje tylko Panu Bogu). Istotą kultu św. Józefa jest próba naśladowania jego cnót. Z tej racji jest wzorem dla ojców rodzin.

Temat kolejnego referatu: *Król Salomon i św. Józef – dwaj synowie Dawida i dwie świątynie,* przedstawił ks. dr Jacek Stefański, ojciec duchowny alumnów diecezji kaliskiej. Większość przedłożenia stanowiło ciekawe ukazanie podobieństw pomiędzy królem Salomonem a osobą św. Józefa, w kontekście nie tylko historycznym, ale zarazem kultycznym. W momencie „odejścia" św. Józefa z kart Ewangelii, wyłania się osoba Jezusa Chrystusa jako nowego Salomona. Historia dwóch osób nazywanych w Ewangeliach *synami Dawida* (Pan Jezus jest tak nazwany 13 razy, a św. Józef tylko raz) prowadzi myśl ku świątyni, będącej miejscem obecności Boga. Na kanwie tych rozważań ks. dr Jacek Stefański postawił wiele ciekawych pytań dotyczących współczesnego poszanowania przestrzeni liturgicznej.

Nad tematem ostatniego referatu: *Św. Józef w katechezie i przepowiadaniu,* pochylił się ks. dr hab. Tadeusz Lewandowski (UMK Toruń). Swoje wystąpienie rozpoczął od stwierdzenia, iż w programach katechetycznych (poza szczególnymi okazjami) nie ma żadnych jednostek poświęconych osobie św. Józefa. Podobnie, literatura homiletyczna jest w tym temacie bardzo uboga (wyjątek stanowią wygłaszane homilie). Całość referatu była przeprowadzona w kilku zagadnieniach: źródła przepowiadania o św. Józefie, ikona św. Józefa wyłaniająca się z tych źródeł, podstawowe normy w przepowiadaniu o św. Józefie oraz ukazanie sylwetki św. Józefa na kanwie homilii drukowanych na łamach czasopisma *Współczesna ambona.* W zdecydowanej większości tekstów drukowanych, jest to analiza treści biblijnych danej liturgii. Prelegent ubolewał, że można spotkać zaledwie śladowe ilości przepowiadanych treści, których źródłem są teksty liturgiczne.

Zwieńczeniem obrad była dyskusja, zakończona wspólną celebracją *Liturgii godzin* (Modlitwa południowa).

Po obiedzie uczestnicy sympozjum przejechali autokarem do centrum miasta. Zwiedzili miejscowym kościół katedralny, klasztor ojców franciszkanów oraz bazylikę św. Józefa. Tam wysłuchali komunikatu kustosza bazyliki ks. dra Jacka Ploty na temat: *Formy kultu św. Józefa w bazylice św. Józefa w Kaliszu oraz Akatystu ku czci św. Józefa* w wykonaniu chóru pod kierunkiem Jakuba Tomalaka. Bazylika św. Józefa była także miejscem sprawowania Mszy świętej (godzina 18.00) pod przewodnictwem biskupa kaliskiego Edwarda Janiaka.

Ostatni dzień sympozjum rozpoczął się wspólną celebracją Mszy świętej z Jutrznią. Liturgii przewodniczył bp Adam Bałabuch, który wygłosił homilię. Uczestniczy spotkania wysłuchali jednego referatu i trzech komunikatów. Autorem referatu *Święty Józef patronem Kościoła na nasze czasy* był ks. dr Andrzej Latoń, prezbiter diecezji kaliskiej, Prezes Polskiego Studium Józefologicznego. W swoim wystąpieniu stwierdził, że Kościół wciąż odczytuje wielkie bogactwo postaci św. Józefa. On żywo uczestniczy w tajemnicy Boga, z czego czerpie moc dawania świadectwa.

Swoje komunikaty wygłosili: ks. dr Mateusz Potoczny (Uniwersytet Opolski) na temat: *Święty Józef w liturgii Kościołów Wschodnich;* ks. dr Marcin Wiśniewski (Kalisz) przedstawił zagadnienie: *Działalność Polskiego Studium Józefologicznego,* a ks. mgr lic. Andrzej Antoni Klimek (Kalisz) omówił kwestię: *Problematyka józefologiczna w dwutygodniku diecezji kaliskiej „Opiekun".*

Całość sympozjum została zwieńczona dyskusją, komunikatami organizacyjnymi, wspólnym odmówieniem *Liturgii Godzin* (Modlitwa południowa) oraz obiadem.

Postanowiono, że kolejne sympozjum liturgistów polskich odbędzie się w dniach 12-14 września 2016 roku w Tarnowie. Tematyka będzie dotyczyła znaczenia słowa Bożego w liturgii, z odniesieniem do zadań nowej ewangelizacji.

Bp Piotr Greger

Wykładowcy Liturgiki w Polsce mają nowy zarząd

Miejscem obrad 51. Sympozjum Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminariach Duchownych był gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu (8-10 września 2015 roku). Ponieważ w tym roku mija kolejna kadencja zarządu, na zakończenie pierwszego dnia obrad, odbyły się wybory nowych władz. W wyniku głosowania, w drugiej turze wyborów, nowym przewodniczącym został ks. prof. KUL dr hab. Waldemar Pałęcki MSF, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wiceprzewodniczącym został wybrany ks. prof. UAM dr hab. Dariusz Kwiatkowski, pracownik naukowy Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prezbiter diecezji kaliskiej. Natomiast sekretarzem został ks. dr Andrzej Megger, asystent w Katedrze Teologii i Duchowości Liturgicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Po dokonaniu wyborów, głos zabrał nowy przewodniczący. Podziękował za pracę dokonaną przez członków poprzedniego zarządu (ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak jako przewodniczący oraz ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC jako zastępca przewodniczącego).

Jednocześnie zaprosił wszystkich uczestników sympozjum do twórczych inicjatyw na polu teologii liturgicznej oraz duszpasterstwa liturgicznego.

Nowemu zarządowi składamy serdeczne gratulacje i życzymy owocnej oraz twórczej pracy dla środowiska liturgistów polskich.

Bp Piotr Greger

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księgi liturgiczne:

Obrzędy chrztu dzieci. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2015.

Książki związane z liturgią

Studia Liturgiczne. Tom 11. *Badania nad liturgią w Polsce po Vaticanum II (historia – kierunki badań – metodologia),* red. ks. Czesław Krakowiak, Waldemar Pałęcki MSF, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin 2015, ISBN 978-83-7306-695-3.

Eucharystia: źródło i szczyt posłannictwa Kościoła. Refleksje teologiczne i duszpasterskie przed 51. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, Cebu, Filipiny, 24–31 stycznia 2016 roku, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2015, ISBN 978-83-7516-817-4.

Laudator temporis acti. Studia z dziejów sztuki i kultury ofiarowane Księdzu Doktorowi Janowi Niecieckiemu w 65. rocznicę urodzin, Irena Rolska, Krzysztof Gombin, Krzysztof Przylicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015, ISBN: 978-83-7847-253-7.

ks. Zdzisław Janiec, *Z Biblią i Liturgią ku wierze. Rekolekcje dla osób konsekrowanych,* Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej, Sandomierz 2015, ISBN 978-83-257-0896-2.

Cantare amantis est. Wieloautorska monografia naukowa z okazji 80. urodzin ks. prof. dr. hab. Ireneusza Pawlaka, Red. Hudek Wiesław (ks.), Wiśniewski Piotr (ks.), Polihymnia, Lublin 2015 , ISBN 978-83-7847-253-7.

s. Alicja Jończyk, *Ordinarium missae najstarszych diecezjalnych graduałów krakowskich i jego znaczenie dla kultury muzycznej w Polsce,* Polihymnia, Lublin 2015, ISBN 978-83-7847-269-8.

ks. Czesław Krakowiak, *Sakramentalia i błogosławieństwa w liturgii Kościoła,* Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2015, ISBN 978-83-7306-689-2.

ks. Bogusław Nadolski, *Chrystus pośród Was - nasza nadzieja chwały. Hasło 51. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Filipinach 25-31 stycznia 2016,* Wydawnictwo Salwator, Kraków 2015, ISBN 978-83-7580-431-7.

Ks. Kazimierz Matwiejuk, *Triduum Paschalne. Trzy noce Chrystusa zdradzonego i ukrzyżowanego, który zmartwychwstał,* Wydawnictwo Unitas, Siedlce 2015, ISBN 978-83-61071-91-4.

VII. Nekrolog

+ *Tadeusz Janusz Hryniewicki (1936-2015)*

Tadeusz Janusz Hryniewicki - jasnogórski organista, wokalista, kompozytor, urodził się 12 września 1936 roku w miejscowości Suraż k. Łap (województwo białostockie, wówczas diecezja wileńska) w rodzinie Eugeniusza (przez dwie kadencje urząd burmistrza w Surażu) i Emilii z domu Litwińczuk. Naukę rozpoczął na tajnych kompletach w czasie okupacji niemieckiej (pod kierunkiem Wiktorii Czaczkowskiej oraz miejscowego proboszcza), którą kontynuował po wojnie. W zakresie muzycznym kształcił się od roku 1951 w Salezjańskiej Średniej Szkole Organistowskiej w Przemyślu. Już jako uczeń pełnił funkcję organisty, a pracę na tym stanowisku podjął oficjalnie w 1961 r. (po uzyskaniu matury w Liceum im. A. Mickiewicza w Katowicach) w parafii Siedlec k/Wolsztyna (w województwie poznańskim), gdzie był również dyrygentem chóru mieszanego, chóru żeńskiego (2-głosowy) i katechetą. Po roku przeniósł się do Częstochowy, by objąć stanowisko organisty w nowo powstałej parafii Św. Stanisława Kostki, gdzie pracował 5 lat (prowadził tam również chór mieszany). W latach 1961-1962 pobierał prywatne lekcje emisji głosu u Edwarda Mąkoszy, przygotowując się do egzaminu eksternistycznego przed komisją diecezjalną, aby uzyskać uprawnienia organistowskie. W tym celu ukończył także Kurs Organistowski przy Kurii Biskupiej w Częstochowie. W roku szkolnym 1962/1963 rozpoczął naukę w Szkole Muzycznej II stopnia w Częstochowie w klasie śpiewu solowego Jadwigi Omilianowskiej, którą kontynuował następnie w klasie wychowania muzycznego. Po zawarciu sakramentalnego związku małżeńskiego, w październiku 1966 r. podjął pracę w par. Chrystusa Króla w Gliwicach. Jednakże z powodu braku mieszkania, po trzech miesiącach, powrócił do Częstochowy. Przez trzy następne miesiące grał dorywczo w różnych parafiach i udzielał prywatnie lekcji fortepianu, akordeonu oraz gitary. Kontynuował również naukę w Szkole Muzycznej, gdzie spotkał Alfreda Stępniewskiego, który poinformował go o potrzebie zatrudnienia organisty na Jasnej Górze. Po spotkaniu z Przeorem Jasnej Góry - O. Teofilem Krauze, T. Hryniewicki został przyjęty do pracy na stanowisko organisty dnia 3 IV 1967 r. Pełnił również obowiązki kantora - śpiewaka, brał ponadto czynny udział jako akompaniator w generalnych próbach chórów jasnogórskich: mieszanego, męskiego oraz tercetu wokalnego. W tym czasie ukończył też Szkołę Muzyczną II stopnia.

Po rozpoczęciu pracy w Sanktuarium jasnogórskim, T. Hryniewicki wiele czasu poświęcał na ćwiczenie śpiewu chorału gregoriańskiego, akompaniamentu do chorału oraz do repertuaru chóru mieszanego, a także na opanowanie repertuaru Męskiego Kwartetu Jasnogórskiego, którego został członkiem. Czasem wykonywał nawet partie solowe podczas koncertów chórów jasnogórskich. Podejmował też dodatkowe zajęcia, m. in. nauki gry sióstr zakonnych oraz nauki gry na fortepianie i akordeonie w Kamienicy Polskiej. Prowadził ponadto zajęcia umuzykalniające w Zasadniczej Szkole Górniczej w Częstochowie, a także chór kościelny w parafii Matki Bożej Zwycięskiej.

W latach 70. tych ubiegłego stulecia T. Hryniewicki coraz częściej zastępował Edwarda Mąkoszę w prowadzeniu chóru żeńskiego „Kółeczko", a po jego śmierci, wspierał o. Wawrzyńca Kościeleckiego oraz Janusza Muszyńskiego w prowadzeniu tegoż zespołu. Oficjalnie został mianowany dyrygentem „Kółeczka" 9 września 1984 r. Zasługą nowego dyrygenta było wprowadzenie do repertuaru tego zespołu śpiewu gregoriańskiego, co

umożliwiło chórowi udział we Mszy Św. sprawowanej w języku łacińskim w kaplicy Matki Bożej. T. Hryniewicki był również twórcą szeregu nowych pieśni oraz opracowań chóralnych, zwłaszcza w języku łacińskim, które wprowadzał stopniowo do repertuaru prowadzonego przez siebie zespołu. T. Hryniewicki prowadził chór żeński „Kółeczko" przez 22 lata, zrezygnował z pracy na Jasnej Górze we wrześniu 2006 r. ze względów zdrowotnych.

Odszedł do Pana po nagrodę wieczną 13 sierpnia 2015 r. w Częstochowie.

Tadeuszu, chóry anielskie niechaj Cię podejmą i z Chrystusem Zmartwychwstałym miej radość wieczną !

O. Nikodem Kilnar OSPPE
Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych

SPIS TREŚCI 21 (2015) NR 4 (83)

OD REDAKCJI 3

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

List papieża Franciszka przed Nadzwyczajnym Jubileuszem Miłosierdzia 5

Przemówienie papieża seniora Benedykta XVI po nadaniu doktoratu honoris causa (Castel Gandolfo, 5 lipca 2015) 7

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

a. Dekret zatwierdzający polski tekst *Lekcjonarza mszalnego* *10*

b. Dekret wprowadzający obchód liturgiczny ku czci Błogosławionej Małgorzaty Łucji Szewczyk do kalendarza archidiecezji krakowskiej 11

c. Dekret ustanawiający Św. Rocha patronem miasta Sokołów Podlaski (diecezja drohiczyńska) 12

d. Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Markowicach (archidiecezja gnieźnieńska) 14

e. Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Górce Klasztornej (diecezja bydgoska) 15

f. Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła Świętego Szczepana w Katowicach-Bogucicach (archidiecezja katowicka) 17

g. Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Bielsku-Białej Hałcnowie (diecezja bielsko-żywiecka) 18

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

1. Dekret Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski zezwalający na drukowanie księgi liturgicznej *Lekcjonarz mszalny* (tomy I-V) 20

2. Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: Komunikat w sprawie nowego *Lekcjonarza mszalnego* 20

3. Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: Komunikat w sprawie pisowni nowych wezwań *Litanii loretańskiej* 21

4. Homilia kard. Stanisława Dziwisza wygłoszona podczas pielgrzymki ku czci Św. Jana Sarkandra (Skoczów, 7 czerwca 2015 roku) 21

5. Homilia kard. Gerharda Müllera w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej (Piekary Śląskie, 31 maja 2015 roku) 28

6. Homilia Prymasa Polski arcybiskupa Wojciecha Polaka wygłoszona podczas uroczystości 50.lecia koronacji Obrazu Matki Bożej Góreckiej i ogłoszenia kościoła bazyliką mniejszą 28

7. Homilia Prymasa Polski arcybiskupa Wojciecha Polaka wygłoszona podczas uroczystości 50.lecia koronacji Obrazu Matki Bożej w Rychwałdzie (19 lipca 2015 r.) 31

8. List Prymasa Polski arcybiskupa Wojciecha Polaka: nowenna przed Jubileuszem 33

9. Homilia arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego wygłoszona w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (4 czerwca 2015) 35

10. Homilia arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego wygłoszona w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (Poznań, 12 czerwca 2015) 39

11. Homilia arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego wygłoszona w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Zakopane, 15 sierpnia 2015) 43

12. Arcybiskup Wacław Depo: Słowo pasterskie arcybiskupa metropolity częstochowskiego przed koronacją Obrazu Matki Bożej Zawierzenia w Praszce (26 sierpnia 2015) 47

13. Arcybiskup Józef Górzyński: Homilia wygłoszona podczas ogólnopolskiej pielgrzymki służby liturgicznej (Gietrzwałd, 13 czerwca 2015) 50

14. Arcybiskup Wiktor Skworc: Modlitwa arcybiskupa metropolity katowickiego do Matki Bożej Piekarskiej w 90. rocznicę koronacji (Piekary, 15 sierpnia 2015) 53

15. Biskup Andrzej Czaja: Dekret biskupa opolskiego ustanawiający kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Bogdanowicach sanktuarium Ziemi Głubczyckiej, Najświętszej Mary Panny, Matki Łaski Bożej 55

16. Biskup Andrzej F. Dziuba: List Pasterski biskupa łowickiego przed peregrynacją znaków Światowych Dni Młodzieży w diecezji łowickiej 56

17. Biskup Andrzej Jeż: List Pasterski biskupa tarnowskiego z okazji zakończenia peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego w diecezji tarnowskiej 59

18. Biskup Jan Kopiec: Dekret biskupa gliwickiego ustanawiający kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy 62

19. Biskup Jan Kopiec: Odezwa biskupa gliwickiego w związku z ustanowieniem kościoła redemptorystów w Gliwicach sanktuarium diecezjalnym 63

20. Biskup Wiesław Mering: Słowo biskupa włocławskiego przed koronacją obrazu Matki Bożej w Błennej i Radziejowie 64

21. Biskup Roman Pindel: List Pasterski z okazji rozpoczęcia peregrynacji Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego w diecezji bielsko-żywieckiej 65

IV. FORMACJA LITURGICZNA

1. Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce: List o męczennikach peruwiańskich 68

2. Ks. Marcin Płuciennik, Ks. Czesław Krakowiak: Adaptacja rytuału *„Ordo unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae”* dla katolickich diecezji w USA 72

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

1. Papież Franciszek z okazji 1400. rocznicy śmierci Św. Kolumbana 79

2. Liturgiczne wspomnienie Św. Zygmunta Gorazdowskiego (26 czerwca) 80

3. Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca) 81

4. Liturgiczne wspomnienie Św. Dominika (8 sierpnia) 82

5. Liturgiczny obchód ku czci Św. Teresy Benedykty od Krzyża (9 sierpnia) 83

6. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) 85

7. Błogosławienie ziół w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 87

8. Liturgiczne wspomnienie Bł. Stelli i jej 10 Towarzyszek (4 września) 88

9. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) 90

10. Sprawowanie liturgii w języku obcym: rozmowa z ks. Janem Uchwatem 90

11. Biskup Milton Kenan (Brazylia) na temat przekazywania znaku pokoju 92

12. Gra na organach w Wielkim Poście 92

13. Kantyk Mojżesza w czasie Wigilii Paschalnej 94

14. Kwestie dotyczące muzyki kościelnej 95

15. Sprawy dotyczące Lekcjonarza Mszalnego 97

16. Kwestia modlitw wstawienniczych za nowożeńców oraz w rocznicę małżeństwa 97

17. Czytanie w innym tłumaczeniu 98

VI. INFORMACJE

1. Przedstawiciele Eucharystycznego Ruchu Młodych u papieża Franciszka 99

2. Spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (11-12 czerwca 2015) 100

3. Archidiecezjalne Święto Eucharystii w Łodzi 100

4. Jubileusz 50. lecia działalności Instytutu Szkolenia Organistów przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie 101

5. Dwie uczelnie krakowskie nadały papieżowi Benedyktowi XVI doktorat honoris causa 102

6. Święta Góra k. Gostynia: Jubileusz 500. rocznicy urodzin Św. Filipa Neri 103

7. Papież Franciszek podczas międzynarodowego spotkania z ministrantami i ministrantkami 105

8. Licheń: warsztaty liturgii tradycyjnej „Ars celebrandi" 106

9. Święty Krzyż: prapremiera chorału gregoriańskiego z XIV-wiecznego Graduału Wiślickiego (9 sierpnia 2015) 107

10. Święty Roch patronem miasta Sokołów Podlaski 108

11. „Muzyk kościelny świadkiem wiary" – krakowskie rekolekcje dla organistów 110

12. „Gietrzwałdzka mama przykładem" – sprawozdanie z IV ogólnopolskiej pielgrzymki ministrantów i lektorów 110

13. „Spotkanie z Mistrzem" – relacja ze Szklarskiej Poręby 112

14. Spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Kalisz, 7-8 września 2015) 114

15. Sprawozdanie z 51. Sympozjum Wykładowców Liturgiki (Kalisz, 8-10 września 2015) 114

16. Wykładowcy Liturgiki w Polsce mają nowy zarząd 117

17. Liturgiczne nowości wydawnicze 118

VII. NEKROLOG

1. Śp. Tadeusz Janusz Hryniewiecki (1936-2015) 119

TABLE OF CONTENTS IN "ANAMNESIS" 21 (2015) NR 4 (83)

EDITOR'S NOTE 3

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Letter of Pope Francis before Extraordinary Jubilee of Mercy 5

Senior Pope Benedict's words after receiving Honorary Doctorate (Castel Gandolfo 5 July 2015) 7

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments

a. Decree confirming Polish version of *Mass Lectionary* *10*

b. Decree introducing liturgical observance of the cult of blessed Małgorzata Łucja Szewczyk to Cracow archdiocese calendar 11

c. Decree appointing Saint Roch as patron of Sokołów Podlaski (Drohiczyn diocese) ... 12

d. Decree granting the title of Basilica minor to Saint Mary's Visitation church in Markowice (Gniezno archdiocese) 14

e. Decree granting the title of Basilica minor to St Mary's Immaculate Conception church in Górka Klasztorna (Bydgoszcz diocese) 15

f. Decree granting the title of Basilica minor to Saint Stephen church in Katowice - Bogucice (Katowice archdiocese) 17

g. Decree granting the title of Basilica minor to Saint Mary's Visitation church in Bielsko-Biała Hałcnów (Bielsko-Żywiec diocese) 18

III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

1. Decree of President of the Polish Bishops' Conference allowing to print *Mass Lectionary (*vol. 1-V) 20

2. Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments: communiqué on new *Mass Lectionary* 20

3. Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments: communiqué on how to write new titles in the *Litany of Loreto* 21

4. Homily of Cardinal Stanisław Dziwisz during Saint Jan Sarkander's pilgrimage (Skoczów, 7 June 2015) 21

5. Homily of Cardinal Gerhard Müller during the pilgrimage of men and younger men to Our Lady of Piekary(Piekary Śląskie 31 May 2015) 28

6. Homily of Primate of Poland archbishop Wojciech Polak during the celebration 50th anniversary of coronation of image of Our Lady of Górka Duchowna and granting the title of Basilica minor 28

7. Homily of Primate of Poland archbishop Wojciech Polak during the celebration 50th anniversary of coronation of image of Our Lady of Rychwałd (19 July 2015) 31

8. Letter of Primate of Poland archbishop Wojciech Polak: novena before Jubilee 33

9. Homily of Archbishop of Poznan archbishop Stanislaw Gądecki during Solemnity of Corpus Christi (4 June 2015) 35

10. Homily of Archbishop of Poznan archbishop Stanislaw Gądecki during Solemnity of the Most Sacred Heart of Jesus (Poznań 12 June 2015) 39

11. Homily of Archbishop of Poznan archbishop Stanislaw Gądecki during Solemnity of the Assumption of Mary (Zakopane 15 August 2015) 43

12. Archbishop Wacław Depo: pastoral word of archbishop of Częstochowa before coronation of Our Lady of Entrust in Praszka (26 August 2015) 47

13. Archbishop Józef Górzyński: homily given during national pilgrimage of liturgical lay ministries (Gietrzwałd, 13 June 2015) 50

14. Archbishop Wiktor Skworc: prayer of archbishop of Katowice on the 90th anniversary of coronation of Our Lady of Piekary (Piekary, 15 August 2015) 53

15. Bishop Andrzej Czaja; decree of Bishop of Opole establishing Elevation of Saint Cross church in Bogdanowice the shrine of Głubczyce Land, Saint Virgin Mary, Our Lady of Grace 55

16. Bishop Andrzej F. Dziuba: pastoral letter before the WYD signs pilgrimage in Łowicz diocese 56

17. Bishop Andrzej Jeż: pastoral letter of Bishop of Tarnów on completing pilgrimage of the image of Merciful Jesus in Tarnów diocese 59

18. Biskup Jan Kopiec: decree of Bishop of Gliwice establishing Elevation of Saint Cross church in Gliwice the diocesan shorn of Our lady of Perpetual Help 62

19. Bishop Jan Kopiec: appeal of Bishop of Gliwice in reference to establishing Redemptorist church in Gliwice as diocesan shrine 63

20. Bishop Wiesław Mering: word of Bishop of Włocławek before coronation of images of Our Lady of Błenna and Our Lady of Radziejów 64

21. Bishop Roman Pindel: pastoral letter of Bishop of Bielsko-Żywiec on inauguration of diocesan journey of the image of Merciful Jesus 65

IV. LITURGICAL FORMATION

1. Conference of senior supervisors of male religious orders in Poland: Letter on the martyrs from Peru 68

2. Fr. Marcin Płuciennik, Fr. Czesław Krakowiak: Adaptation of rite „Ordo unctionisinfirmorumeorumque pastoralis curae" for Catholic dioceses in the USA 72

V. LITURGICAL MINISTRY

1. Pope Francis on the 1400th celebration of Columban's death ……..……. 79

2. Saint Zygmunt Gorazdowski in liturgical calendar (26 June) ……..……. 80

3. Solemnity of Saints Peter and Paul (29 June) ……..……. 81

4. Saint Dominic in liturgical calendar (8 August) ……..……. 82

5. Liturgical observance of Saint Teresa Benedicta of the Cross (9 August) ….....… 83

6. Solemnity of the Assumption of Mary (15 August) ……..……. 85

7. Blessing herbs on Solemnity of the Assumption of Mary…….....…. 87

8. Blessed Stella and Companions in liturgical calendar (4 September) …….....… 88

9. Feast of the Elevation of the Cross (14 September) ……..….. 90

10. Celebrating liturgy in foreign language. Interview with Fr. Jan Uchwat 90

11. Bishop Milton Kenan (Brasil) on extending a sing of peace …….....… 92

12. Organ playing during Lent time 92

13. Canticle of Moses during Easter Vigil ……..…… 94

14. Liturgical music issues 95

15. Mass Lectionary issues …….....…… 97

16. Issue of intercessory prayers for newlyweds and on anniversaries of marriages 97

17. Reading in different translation 98

VI. INFORMATION

1. Pope Francis meets with Eucharistic Youth Movement …….....……..... 99

2. Meeting of Polish Bishops Conference's Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (11-12 June 2015) 100

3. Archdiocesan celebration of Eucharist in Łódź 100

4. Jubilee of 50 years of Education for Organists at the Pontifical Faculty of Theology in Warsaw 101

5. Benedict XVI was granted honoris causa doctorates by two Cracow universities 102

6. Święta Góra near Gostyń: Jubilee of 500th anniversary birth of Philip Neri 103

7. Pope Francis meets with altar boys and girls from all over the world 105

8. Licheń: traditional music workshops Ars celebrandi" 106

9. Święty Krzyż: pre-premiere of Gregorian choral from of 14th century Gradual of Wislica (9 August 2015 107

10. Saint Roch – as saint patron of Sokołów Podlaski 108

11. „Church musician - as a witness of faith" – Cracow retreat for organists 110

12. „Mother of Gietrzwałd – as an example" – report from 4th national pilgrimage of altar boys and lectors 110

13. „Encounter with Master" – report from Szklarska Poręba 112

14. Spotkanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski (Kalisz, 7-8 września 2015) 114

15. Report from 51st Symposium of Lecturers in Liturgy (Kalisz, 8-10 September 2015) 114

16. New board of lecturers' in liturgy 117

17. Newly published books on liturgy……..……. 118

VII. OBITUARIES

1. Tadeusz Janusz Hryniewiecki (1936-2015) 119